

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VIII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 22. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 6 lipca 2016 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2016

SPIS TREŚCI

22. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 6 lipca 2016 r.)

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Wojciech Król 175

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Joachim Brudziński 176

Punkt 15. porządku dziennego: Pytania

w sprawach bieżących

Poseł Katarzyna Czochara 176

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

Krzysztof Michałkiewicz 176

Poseł Anna Kwiecień 177

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

Krzysztof Michałkiewicz 177

Poseł Zofia Czernow 178

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

Krzysztof Michałkiewicz 178

Poseł Małgorzata Pepek 179

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

Krzysztof Michałkiewicz 179

Poseł Agnieszka Ścigaj 180

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

Marcin Zieleniecki 180

Poseł Agnieszka Ścigaj 180

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

Marcin Zieleniecki 180

Poseł Agnieszka Ścigaj 181

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

Marcin Zieleniecki 181

Poseł Marta Golbik 182

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw

Zagranicznych Katarzyna Kacperczyk 182

Poseł Krzysztof Truskolaski 183

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw

Zagranicznych Katarzyna Kacperczyk 184

Poseł Krzysztof Truskolaski 184

Poseł Tadeusz Dziuba 184

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Leszek Skiba 184

Poseł Tadeusz Dziuba 186

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Leszek Skiba 186

Poseł Janusz Cichoń 186

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw

Wewnętrznych i Administracji Jakub Skiba 187

Poseł Janusz Cichoń 187

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw

Wewnętrznych i Administracji Jakub Skiba 188

Poseł Barbara Dziuk 188

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

Elżbieta Bojanowska 188

Poseł Urszula Rusecka 189

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

Elżbieta Bojanowska 190

Poseł Krystyna Szumilas 190

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Edukacji Narodowej Teresa Wargocka 190

Poseł Kinga Gajewska-Płochocka 191

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Edukacji Narodowej Teresa Wargocka 192

Poseł Teresa Hałas 193

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa

i Rozwoju Wsi Ryszard Zarudzki 193

Poseł Krzysztof Głuchowski 194

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa

i Rozwoju Wsi Ryszard Zarudzki 195

Poseł Anna Elżbieta Sobecka 195

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Jarosław Pinkas 196

Poseł Anna Elżbieta Sobecka 197

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Jarosław Pinkas 197

Poseł Anna Czech 197

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Jarosław Pinkas 198

Poseł Joanna Kopcińska 198

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Jarosław Pinkas 198

Poseł Anna Czech 200

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Jarosław Pinkas 200

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 16. porządku dziennego: Informacja bieżąca

Poseł Wojciech Bakun 200

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury

i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin... 201

Posel Michał Dworczyk	203
Posel Marcin Świącicki	203
Posel Elżbieta Borowska	204
Posel Grzegorz Furgo	204
Posel Piotr Zgorzelski	205
Posel Robert Winnicki	205
Posel Józefa Szczurek-Zelazko	205
Posel Tomasz Piotr Nowak	206
Posel Jarosław Porwich	206
Posel Adam Szłapka	206
Posel Mieczysław Kasprzak	207
Posel Barbara Dziuk	207
Posel Józef Lassota	208
Posel Jarosław Sachajko	208
Posel Bernadeta Krynicka	208
Posel Tomasz Lenz	209
Posel Tomasz Jaskóła	209
Posel Anna Milczanowska	210
Posel Małgorzata Pepek	210
Posel Marek Jakubiak	210
Posel Marek Polak	211
Posel Jacek Protasiewicz	211
Posel Andrzej Kobylarz	211
Posel Adam Szłapka	212
Posel Gabriela Masłowska	212
Posel Józef Lassota	212
Posel Adam Andruszkiewicz	212
Posel Lidia Burzyńska	213
Posel Stefan Romecki	213
Posel Stanisław Pięta	213
Posel Józef Brynkus	214
Posel Jan Kilian	214
Posel Maciej Masłowski	215
Posel Bartłomiej Wróblewski	215
Posel Paweł Szramka	215
Posel Krzysztof Głuchowski	216
Posel Barbara Chrobak	216
Posel Andrzej Maciejewski	216
Posel Anna Cicholska	216
Posel Elżbieta Borowska	217
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Dziedzicak	218
Punkt 17. porządku dziennego: Sprawo- zdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o minimalnym wy- nagrodzeniu za pracę oraz niektórych innych ustaw	
Posel Sprawozdawca Jan Mosiński	219
Posel Bożena Borys-Szopa	221
Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka	222
Posel Jarosław Porwich	222
Posel Joanna Augustynowska	223
Posel Krystian Jarubas	224
Posel Małgorzata Zwiercan	225
Posel Ewa Tomaszewska	225
Posel Małgorzata Pepek	225
Posel Tomasz Kostuś	226
Posel Marta Golbik	226

Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka	226
Posel Paulina Hennig-Kloska	227
Posel Grzegorz Furgo	227
Posel Urszula Rusecka	227
Posel Bożena Borys-Szopa	228
Posel Jerzy Meysztowicz	228
Posel Andrzej Kryj	228
Posel Wojciech Buczak	228
Posel Rafał Weber	229
Posel Jan Mosiński	229
Posel Joanna Augustynowska	229
Posel Rafał Wójcikowski	230
Posel Tomasz Jaskóła	230
Posel Krzysztof Sitarski	230
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed	230
Punkt 18. porządku dziennego: Sprawo- zdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rzado- wym projekcie ustawy o ratyfikacji Pro- tokółu do Traktatu Północnoatlanty- ckiego w sprawie akcesji Czarnogóry, podpisanego w Brukseli dnia 19 maja 2016 r.	
Posel Sprawozdawca Rafał Weber	232
Posel Wojciech Buczak	233
Posel Cezary Grabarczyk	233
Posel Grzegorz Długi	234
Posel Adam Cyrański	234
Posel Paweł Bejda	235
Posel Małgorzata Zwiercan	236
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Marek Ziółkowski	236
Punkt 19. porządku dziennego: Sprawo- zdanie Komisji Kultury Fizycznej, Spor- tu i Turystyki o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o sporcie	
Posel Sprawozdawca Jarosław Szlachetka	237
Posel Marek Matuszewski	238
Posel Adam Korol	238
Posel Maciej Masłowski	239
Posel Marek Ruciński	240
Posel Mieczysław Kazimierz Baszko	240
Posel Małgorzata Zwiercan	241
Posel Paweł Papke	241
Posel Szymon Ziółkowski	242
Posel Mieczysław Kazimierz Baszko	242
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jarosław Stawiarski	242
Posel Jarosław Szlachetka	243
Punkt 20. porządku dziennego: Sprawo- zdanie Komisji Kultury Fizycznej, Spor- tu i Turystyki o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o sporcie	
Posel Sprawozdawca Jacek Falfus	243
Posel Marek Matuszewski	244
Posel Ireneusz Raś	244
Posel Maciej Masłowski	245

Poseł Grzegorz Furgo	245
Poseł Mieczysław Kazimierz Baszko	246
Poseł Małgorzata Zwiercan	246
Poseł Krzysztof Maciejewski	247
Poseł Paweł Papke	247
Poseł Szymon Ziółkowski	247
Poseł Roman Jacek Kosecki	247
Poseł Adam Korol	248
Poseł Jerzy Paul	248
Poseł Jerzy Meysztowicz	248
Poseł Maciej Masłowski	249
Poseł Rafał Weber	249
Poseł Marek Matuszewski	249
Poseł Mieczysław Kazimierz Baszko	249
Poseł Adam Korol	249
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jarosław Stawiarski. . .	250
Poseł Jacek Falfus	252
Poseł Roman Jacek Kosecki	252

Punkt 21. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Leszek Skiba	252
Poseł Jan Szewczak	253
Poseł Janusz Cichoń	254
Poseł Mirosław Pampuch	255
Poseł Genowefa Tokarska	255
Poseł Ireneusz Zyska	256
Poseł Genowefa Tokarska	257
Poseł Mirosław Pampuch	257
Poseł Marta Golbik	257
Poseł Grzegorz Furgo	258
Poseł Paweł Papke	258
Poseł Zofia Czernow	258
Poseł Piotr Pyzik	259
Poseł Mieczysław Miazga	259
Poseł Bernadeta Krynicka	259
Poseł Krzysztof Truskolaski	259
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Leszek Skiba	260
Poseł Genowefa Tokarska	261

Punkt 22. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład „Grupy Amber Gold”

Poseł Małgorzata Wassermann	261
Poseł Jarosław Krajewski	262
Poseł Zbigniew Konwiński	263
Poseł Krzysztof Brejza	264
Poseł Paweł Grabowski	264
Poseł Witold Zembaczyński	265
Poseł Krzysztof Paszyk	266

Poseł Małgorzata Zwiercan	266
Poseł Marcin Horała	267
Poseł Małgorzata Pepek	268
Poseł Piotr Pyzik	268
Poseł Marcin Porzucek	268
Poseł Marta Golbik	269
Poseł Sylwester Chruszcz	269
Poseł Joanna Schmidt	269
Poseł Mirosław Suchoń	270
Poseł Paulina Hennig-Kloska	270
Poseł Wojciech Kossakowski	270
Poseł Józef Leśniak	270
Poseł Małgorzata Wassermann	271

Punkt 23. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o dostępie do zasobów genetycznych i podziale korzyści z ich wykorzystania

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska	
Andrzej Szweda-Lewandowski	273
Poseł Teresa Hałas	274
Poseł Dorota Niedziela	274
Poseł Norbert Kaczmarczyk	275
Poseł Mirosław Suchoń	276
Poseł Małgorzata Zwiercan	277
Poseł Małgorzata Pepek	277
Poseł Małgorzata Zwiercan	278
Poseł Krzysztof Szulowski	278
Poseł Mirosław Suchoń	278
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska	
Andrzej Szweda-Lewandowski	279

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Zmiana porządku dziennego

Marszałek	279
-----------------	-----

Sprawy formalne

Poseł Krzysztof Paszyk	279
Poseł Borys Budka	280
Poseł Jerzy Meysztowicz	280

Zmiana porządku dziennego

Głosowanie

Marszałek	281
-----------------	-----

Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Administracji Publicznej (cd.)

Poseł Zbigniew Gryglas	281
Poseł Józefa Hryniewicz	282
Poseł Zbigniew Gryglas	282
Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów	
Beata Kempa	282

Głosowanie

Marszałek	282
-----------------	-----

Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o aktach stanu cywilnego (cd.)

Głosowanie	
Marszałek	282

Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o aktywizacji przemysłu okrętowego i przemysłów komplementarnych (cd.)	
Posel Sprawozdawca Krzysztof Zaremba . . .	283
Posel Włodzimierz Nykiel	283
Posel Piotr Misilo	283

Głosowanie	
Marszałek	283
Posel Arkadiusz Marchewka	283
Posel Piotr Misilo	284
Posel Arkadiusz Marchewka	284
Posel Krzysztof Zaremba	285
Posel Piotr Misilo	285
Posel Błażej Parda	285
Posel Tadeusz Aziewicz	286
Posel Piotr Misilo	286
Posel Rafał Wójcikowski	286

Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo atomowe (cd.)	
Posel Zbigniew Gryglas	287
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska	
Mariusz Orion Jędrysek	287

Głosowanie	
Marszałek	287

Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych (cd.)	
Posel Sprawozdawca Tomasz Latos	287
Posel Paweł Skutecki	288

Głosowanie	
Marszałek	288
Posel Paweł Skutecki	288
Posel Marian Zembala	288
Posel Paweł Skutecki	288
Posel Mirosław Maliszewski	289
Posel Paweł Skutecki	290
Posel Marian Zembala	290
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Jarosław Pinkas	290

Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu zrównoważonego rozwoju sektora rybackiego z udziałem Europej-	
--	--

skiego Funduszu Morskiego i Rybackiego (cd.)	
Posel Arkadiusz Marchewka	291
Posel Ewa Lieder	291
Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk	291

Głosowanie	
Marszałek	291

Punkt 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o podatku od sprzedaży detalicznej (cd.)	
Posel Sprawozdawca Maria Zuba	292

Głosowanie	
Marszałek	292
Posel Izabela Leszczyna	292
Posel Adam Abramowicz	292
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Wiesław Janczyk	293
Posel Izabela Leszczyna	293
Posel Paulina Hennig-Kloska	293
Posel Tomasz Szymański	294
Posel Paweł Lisiecki	294
Posel Krystyna Skowrońska	294
Posel Rafał Wójcikowski	295
Posel Adam Abramowicz	295
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Wiesław Janczyk	295
Posel Paulina Hennig-Kloska	296
Posel Paweł Grabowski	296
Posel Adam Abramowicz	296
Posel Paulina Hennig-Kloska	297
Posel Jerzy Kozłowski	297
Posel Paulina Hennig-Kloska	297
Posel Izabela Leszczyna	297
Posel Łukasz Schreiber	298
Posel Robert Winnicki	298

Punkt 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji (cd.)	
Posel Sprawozdawca Krzysztof Kubów . . .	299
Posel Zdzisław Gawlik	299

Głosowanie	
Marszałek	299
Posel Tomasz Jaskóła	299
Posel Jolanta Hibner	300
Posel Krzysztof Sitarski	300
Posel Mirosław Pampuch	300
Posel Zbigniew Gryglas	301
Posel Stanisław Tyszka	301
Posel Zbigniew Gryglas	301
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Skarbu Państwa Mikołaj Wild	302

Punkt 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu	
---	--

ustroju rolnego oraz o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece (cd.)	
Posel Sprawozdawca Jan Duda	302
Posel Mirosław Maliszewski	303
Głosowanie	
Marszałek	303
Posel Zbigniew Ajchler	303
Posel Paulina Hennig-Kloska	305
Posel Dorota Niedziela	305
Punkt 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu do Traktatu Północnoatlantyckiego w sprawie akcesji Czarnogóry, podpisanego w Brukseli dnia 19 maja 2016 r. (cd.)	
Posel Grzegorz Długi	305
Głosowanie	
Marszałek	306
Punkt 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o sporcie (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	306
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Wznowienie obrad	
Punkt 32. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym	
Posel Sprawozdawca	
Bartłomiej Wróblewski	306
Posel Bartłomiej Wróblewski	307
Posel Borys Budka	308
Posel Tomasz Rzymkowski	309
Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz	310
Posel Barbara Dolniak	311
Posel Krzysztof Mieszkowski	311
Posel Władysław Kosiniak-Kamysz	311
Posel Krzysztof Paszyk	312
Posel Ireneusz Zyska	312
Posel Adam Szłapka	313
Posel Jarosław Urbaniak	314
Punkt 24. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej	

Posel Barbara Bubula	315
Posel Dariusz Piontkowski	316
Posel Marek Hok	317
Posel Piotr Apel	318
Posel Jerzy Meysztowicz	318
Posel Grzegorz Furgo	319
Posel Marta Golbik	320
Posel Kornelia Wróblewska	320
Posel Michał Stasiński	320
Posel Katarzyna Lubnauer	321
Posel Krzysztof Truskolaski	321
Posel Joanna Augustynowska	322
Posel Adam Cyrański	322
Posel Zbigniew Gryglas	323
Posel Paulina Hennig-Kloska	323
Posel Michał Jaros	323
Posel Ewa Lieder	324
Posel Paweł Kobyliński	325
Posel Monika Rosa	325
Posel Radosław Lubczyk	325
Posel Joanna Scheuring-Wielgus	326
Posel Jerzy Meysztowicz	326
Posel Krzysztof Mieszkowski	326
Posel Piotr Misilo	327
Posel Mirosław Pampuch	327
Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz	328
Posel Paweł Pudłowski	328
Posel Mirosław Suchoń	328
Posel Adam Szłapka	329
Posel Witold Zembaczyński	329
Posel Marcin Święcicki	330
Posel Michał Szczerba	330
Posel Robert Kropiwnicki	330
Posel Marek Hok	331
Posel Jarosław Urbaniak	331
Posel Borys Budka	331
Posel Arkadiusz Myrcha	332

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewyłoszonych

Posel Alicja Kaczorowska	333
Posel Andrzej Szlachta	333
Posel Urszula Pasławska	333
Posel Piotr Zgorzelski	334
Posel Waldemar Andzel	335
Posel Jan Kilian	335
Posel Bernadeta Krynicka	336
Posel Marcin Porzucek	336
Posel Józefa Szczurek-Żelazko	337

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 02)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Marek Kuchciński oraz wicemarszałkowie Joachim Brudziński, Barbara Dolniak, Ryszard Terlecki i Małgorzata Kidawa-Błońska)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Katarzynę Osos, Wojciecha Króla, Łukasza Schreibera oraz Piotra Olszówkę.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Katarzyna Osos i Wojciech Król.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Katarzyna Osos i Piotr Olszówka.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Wojciech Król:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się następujące posiedzenia Komisji:

- Gospodarki i Rozwoju wspólnie z Komisją Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 9,
- Finansów Publicznych – godz. 9.30,
- do Spraw Petycji – godz. 9.30,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 9.30,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 10,
- Infrastruktury – godz. 10,
- Ustawodawczej – godz. 10,
- Finansów Publicznych – godz. 11,
- Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 11,
- Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 12,
- do Spraw Energii i Skarbu Państwa – godz. 12,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12,
- Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 12,
- Zdrowia – godz. 12,
- Finansów Publicznych – godz. 12.30,
- Spraw Zagranicznych – godz. 12.30,
- Gospodarki i Rozwoju – godz. 13,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi wspólnie z Komisją Zdrowia – godz. 13.30,
- Finansów Publicznych – godz. 14,

- Kultury i Środków Przekazu – godz. 14,
- Finansów Publicznych – godz. 15.30,
- Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 16,
- Infrastruktury – godz. 16,
- Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 16,
- Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 16.30,
- Finansów Publicznych – godz. 17,
- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 18,
- Finansów Publicznych – godz. 18.15.

Informuję również, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

- Parlamentarnego Zespołu ds. Podstawowej Opieki Zdrowotnej i Profilaktyki – godz. 10,
- Parlamentarnego Zespołu ds. Rozwiązywania Problemów Uzależnień – godz. 10,
- Parlamentarnego Zespołu ds. zdrowia publicznego – godz. 11,
- Parlamentarnego Zespołu ds. Praw Pacjentów – godz. 14,
- Parlamentarnego Zespołu ds. Afryki – godz. 14.30,
- Parlamentarnego Zespołu ds. Onkologii – godz. 15,
- Parlamentarnego Zespołu ds. Organizacji Ochrony Zdrowia – godz. 16,
- Parlamentarnej Grupy Kobiet – godz. 16.30,
- Zachodniopomorskiego Zespołu Parlamentarnego – godz. 17,
- Parlamentarnego Zespołu ds. Ochrony Puszczy Białowieskiej – godz. 17.30,
- Parlamentarnego Zespołu ds. Energetyki – godz. 18,
- Parlamentarnego Zespołu ds. Kultury i Tradycji Łowiectwa – godz. 18. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw: o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę oraz niektórych innych ustaw, a także o ratyfikacji Protokołu do Traktatu Północ-

Wicemarszałek Joachim Brudziński

noatlantyckiego w sprawie akcesji Czarnogóry, podpisanego w Brukseli dnia 19 maja 2016 r.

Sprawozdania to odpowiednio druki nr 687 i 676.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusjach nad tymi punktami porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Jako pierwsze pytania zadadzą pani poseł Katarzyna Czochara i pani poseł Anna Kwiecień z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Pytanie dotyczy stanu wdrażania Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych przez administrację rządową i jest kierowane do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej. Odpowiadać będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pan minister Krzysztof Michałkiewicz.

Jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Katarzyna Czochara.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Katarzyna Czochara:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W 2012 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikował Konwencję o prawach osób niepełnosprawnych. Stanowi ona jeden z filarów systemu ochrony praw człowieka Narodów Zjednoczonych, a jej stroną jest także od 2010 r. Unia Europejska. Konwencja jest niezwykle istotnym dokumentem dla środowiska osób niepełnosprawnych, gdyż daje nadzieję na pełne uczestnictwo w życiu publicznym, gospodarczym, społecznym oraz zawodowym osób niepełnosprawnych.

Państwo polskie w roku 2012 dało ważny sygnał, że uznaje się za kraj w pełni gotowy do realizacji licznych zobowiązań dotyczących gwarancji praw osób niepełnosprawnych zawartych w tym dokumencie. Polska zobowiązała się m.in. do ustanowienia: ko-

mórki w strukturach rządowych do spraw związanych z wdrożeniem konwencji, rządowego mechanizmu koordynacyjnego, krajowego programu działania, niezależnego mechanizmu promowania, ochrony i monitorowania działań wdrożeniowych w zakresie konwencji. Od roku 2012 upłynęły już ponad 3 lata.

Panie ministrze, mam pytanie. Proszę powiedzieć, na jakim etapie znajduje się wdrażanie tej konwencji. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Głos zabierze pan minister Krzysztof Michałkiewicz.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Krzysztof Michałkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proszę państwa, pytanie jest ważne na różne sposoby. Jednym z elementów, który warto podkreślić, jest to, że w tym roku mija 10 lat od czasu, gdy ONZ przygotował Konwencję o prawach osób niepełnosprawnych. Pani poseł wskazywała, że już ponad 3 lata temu konwencja ta została także ratyfikowana przez Polskę, można powiedzieć, że prawie 4 lata. W następnym roku będzie 5-lecie jej ratyfikacji przez Polskę i na pewno będzie to dobry moment, żeby podsumować i ocenić funkcjonowanie konwencji.

Polska, ratyfikując Konwencję o prawach osób niepełnosprawnych, stwierdziła jednocześnie, że większość artykułów, większość praw w niej zawartych znajduje odpowiednie odzwierciedlenie w systemie prawnym naszego kraju. Wprowadziliśmy tu tylko dwa wyjątki. To art. 12 ust. 4 i art. 23 ust. 1 lit. a konwencji, które odnoszą się odpowiednio do zagadnienia korzystania ze zdolności prawnej i do zawierania związku małżeńskiego. W związku z nimi Polska skorzystała z przewidzianej w prawie traktatów możliwości złożenia zastrzeżeń i oświadczenia interpretacyjnego. Ratyfikacja konwencji była możliwa, dlatego że dokonano szeregu zmian w prawie. Stosowanie wszystkich pozostałych artykułów, zapisów konwencji jest więc w polskim prawie gwarantowane.

Tak jak pani poseł mówiła, powstał zespół pod przewodnictwem pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych, który odpowiada za wykonywanie postanowień konwencji, jeśli chodzi o administrację rządową. W tym zespole są przedstawiciele różnych resortów. Już odbyło się 10 spotkań tego zespołu. Poruszaliśmy tam szereg zagadnień ważnych dla realizacji konwencji. Ostatnio, 2 tygodnie temu, odbyło się 10. posiedzenie zespołu – było to 21 czerwca – i na tym posiedzeniu zajmowaliśmy się dostępnością serwisów internetowych, jeśli chodzi o osoby niepełnosprawne. Temat jest bardzo ważny, gdyż

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Krzysztof Michałkiewicz**

wykluczenie cyfrowe ma skutki szczególne dla wielu środowisk osób niepełnosprawnych. Dostęp do Internetu, dostęp do informacji cyfrowych daje szansę na uczestniczenie w życiu społecznym, na komunikację, na kontakt i uczestnictwo. Na tym posiedzeniu byli przedstawiciele Fundacji Widzialni, którzy zaprezentowali dokument „Raport dostępności 2016” dotyczący stosowania standardu dostępności przez serwisy internetowe administracji publicznej oraz poprowadzili warsztat dla redaktorów serwisów internetowych, na którym zaprezentowane zostało oprogramowanie, z którego korzystają osoby z różnymi niepełnosprawnościami, najczęściej spotykane w serwisach błędy oraz metody ich uniknięcia.

Rzeczą ważną jest to, że można było zobaczyć postęp w tej dziedzinie. Ze 118 przebadanych w czasie audytu serwisów 22% otrzymało ocenę wyższą niż dostateczna. Jest to ciągle jeszcze początek drogi, ale przypominę, że w audycie przeprowadzonym przez Fundację Widzialni w 2013 r. odsetek stron, które można było uznać za dostępne, wynosił 1,7%, w 2015 r. – 12,8%. Tak jak mówię, w tej chwili 22% serwisów internetowych prowadzonych przez administrację zostało ocenione jako dobre albo bardzo dobre.

W ramach posiedzenia tego zespołu – mówię o tym dłużej, bo uważam, że to wykluczenie cyfrowe albo włączenie cyfrowe, żeby ująć to pozytywnie, jest ogromnie, ogromnie ważne – padł wniosek, żeby powołać specjalną podkomisję, która zajmie się tym, tak by wszystkie serwisy internetowe były dostępne dla osób niepełnosprawnych i żeby błędy, które występują w nich, były zlikwidowane.

Oczywiście bardzo ważną sprawą jest kontrola realizacji postanowień konwencji przez środowisko osób niepełnosprawnych. Tak naprawdę to, co w tej chwili jest istotne, to taki projekt, który tego dotyczy: „Wdrażanie Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych – wspólna sprawa”. Projekt ten realizowany będzie w okresie od marca 2016 r. do lutego 2018 r. Efektem raportu w jego sprawie ma być identyfikacja barier prawnych, administracyjnych, organizacyjnych we wdrażaniu konwencji w zakresie polityk publicznych, a także rekomendacje, jeśli chodzi o pożądane kierunki działań. Tak jak wspominałem, projekt jest w pełni realizowany przez środowisko organizacji zrzeszających osoby niepełnosprawne. Zakłada m.in. konsultacje we wszystkich województwach. Mamy nadzieję, że będzie to mocny głos pokazujący, na jakim etapie jesteśmy, jeśli chodzi o funkcjonowanie Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych w naszym kraju.

Tak jak mówię, konwencja od strony prawnej jest zagwarantowana. Zmiany w prawie zostały dokonane. Natomiast jej realizacja dotyczy tak naprawdę całego społeczeństwa, administracji rządowej, ale

także administracji samorządowej, całego sektora organizacji pozarządowych. *(Dzwonek)* Tylko przy wspólnym działaniu jesteśmy w stanie zagwarantować, że konwencja będzie przestrzegana i realizowana. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

Pytanie dodatkowe zadaje pani poseł Anna Kwiecień.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Konwencja ma szczególne znaczenie dla osób z niepełnosprawnością intelektualną, oczywiście z innymi niepełnosprawnościami także, ale sytuacja osób z taką niepełnosprawnością, z niepełnosprawnością intelektualną, sprawia, że dla takich osób, chorych psychicznie, konwencja jest szczególnym dokumentem, gdyż brak jednolitego systemu orzekania, krzywdząca instytucja ubezwłasnowolnienia, bezkarność znieważających osoby z niepełnosprawnością intelektualną to tylko niektóre z zastrzeżeń co do realizacji Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych. Z tego, co wiem, te zastrzeżenia znalazły swoje udokumentowanie w raporcie, który był opracowany w roku 2015. Chciałabym spytać, jakie są wnioski z tego raportu. *(Dzwonek)* Wiem, że taki raport opracowały organizacje pozarządowe. Jak te organizacje i jakie są te wnioski, szczególnie w odniesieniu do osób z niepełnosprawnością intelektualną? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Krzysztof Michałkiewicz:**

Temat jest bardzo ważny, więc cieszę się, że pani poseł o nim wspomniała. Tak jak wcześniej mówiłem, konwencja została ratyfikowana w całości, ale zostały zgłoszone zastrzeżenia co do dwóch artykułów: art. 12 ust. 4 i art. 23 ust. 1 lit. a, które odnoszą się właśnie do korzystania ze zdolności prawnej i do zawierania związków małżeńskich przez osoby niepełnosprawne. Oczywiście pełna zdolność prawna dla wszystkich osób niepełnosprawnych to jeszcze jest droga przed nami, która troszkę potrwa. Wymagane są przede wszystkim zmiany w przepisach prawnych.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Krzysztof Michałkiewicz**

Natomiast tak jak pani poseł mówiła, stowarzyszenia osób niepełnosprawnych przygotowały raporty na ten temat. Znany jest taki raport, który opracowało Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, który właśnie dotyczył funkcjonowania art. 12 konwencji. Ten raport faktycznie wskazuje, że często ograniczanie praw osób niepełnosprawnych jest nadużywane i na pewno jest to sprawa, którą jeszcze wielokrotnie będziemy się zajmować. W tej chwili w komisji sprawiedliwości – jak mi się wydaje – albo praw człowieka jest rozpatrywany projekt poselski, który mówi o opiekunach medycznych. Chodzi o to, żeby osoby, które nie mają zdolności do czynności prawnych, miały wyznaczonych opiekunów medycznych, którzy będą za nie podejmować decyzje dotyczące rodzaju leczenia, decyzje o podjęciu leczenia. Dla wielu osób niepełnosprawnych, szczególnie z niepełnosprawnością intelektualną, decyzja o tym, czy poddać się zabiegowi u dentysty czy w szpitalu, jest często niemożliwa. Potrzebne jest uregulowanie prawne, tak żeby ktoś, opiekun medyczny, mógł takie decyzje podejmować.

Tak że, tak jak mówię, pomysły na uregulowanie tego problemu są. Wydaje mi się, że ten pomysł z opiekunami medycznymi wychodzi naprzeciw oczekiwaniom i osób niepełnosprawnych, i rodzin osób niepełnosprawnych, dotyczy bardzo istotnej sprawy, w której na pewno brak decyzji często może grozić bardzo negatywnymi konsekwencjami, natomiast wymaga to przede wszystkim zmian w szeregu przepisów prawnych. Dyskutujemy z Ministerstwem Sprawiedliwości, jak to uregulować, czy to powinno odnosić się tylko do osób z niepełnosprawnością intelektualną czy do wszystkich niepełnosprawnych, którzy nie mają możliwości samodzielnie podejmować decyzji dotyczących spraw bytowych, majątkowych, takich ich dotyczących. *(Dzwonek)* Tak jak mówiłem, wydaje się, że te sprawy zdrowotne są w pierwszej kolejności, najważniejsze i stąd pomysł oraz propozycje dotyczące utworzenia opiekunów medycznych. Wydaje się, że zmierza to we właściwym kierunku. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania. Tym razem pytanie zadadzą panie posłanki: pani poseł Zofia Czernow i pani poseł Małgorzata Pepek z klubu Platforma Obywatelska. Pytanie dotyczy braku środków finansowych na działalność orzeczniczą powiatowych zespołów ds. orzekania o niepełnosprawności. Pytanie również jest kierowane do ministra rodziny,

pracy i polityki społecznej. Odpowiadać będzie również pan minister Krzysztof Michałkiewicz.

Jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Zofia Czernow.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Powiatowe zespoły ds. orzekania o niepełnosprawności alarmują o bardzo trudnej sytuacji finansowej dotyczącej działalności orzeczniczej w 2016 r. Zdecydowana większość powiatowych zespołów otrzymała mniej środków finansowych na ten cel aniżeli w roku 2015 i znacząco mniej aniżeli wyniosły faktyczne wydatki w roku poprzednim. W skrajnych przypadkach pieniądze skończyły się już w maju tego roku, w innych zaś – nastąpi to w najbliższym czasie. Wszyscy z niecierpliwością czekają na uruchomienie rezerwy celowej. Do tego czasu ograniczają działalność orzeczniczą, aby zachować ciągłość działania. We wszystkich zespołach w Polsce sytuacja jest podobna: albo już nie ma środków, albo zabraknie ich w najbliższym czasie. Tymczasem priorytetem powinno być terminowe rozpatrywanie spraw. Tu pragnę podkreślić, że powiaty grodzkie często dofinansowują tę działalność, ale i tam sytuacja jest trudna. Brak wydanego w terminie orzeczenia to pozbawienie ludzi prawa do korzystania ze świadczeń pomocy społecznej, to utrata zatrudnienia, stypendium czy innych ulg. Są to sprawy o dużym znaczeniu społecznym. Na to nie ma żadnego wytłumaczenia. Sprawa jest bardzo pilna.

Panie ministrze, kiedy powiatowe zespoły ds. orzekania o niepełnosprawności otrzymają niezbędne środki finansowe i czy ich wysokość zabezpieczy prawidłowe funkcjonowanie zespołów do końca tego roku? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana ministra.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Krzysztof Michałkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Temat oczywiście jest ważny, tak jak pani poseł podkreślała, i nie można dopuścić do tego, żeby powiatowe zespoły nie mogły orzekać ze względu na brak środków finansowych, natomiast także trzeba pamiętać o tym, że te środki finansowe są rezerwowane i planowane w ustawie budżetowej, którą uchwała Wysoka Izba.

W ustawie budżetowej na rok 2016 zaplanowano 86 492 tys. zł tytułem wydatków ogółem na działal-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Krzysztof Michałkiewicz**

ność zespołów ds. orzekania o niepełnosprawności, w tym 76 809 tys. na działalność powiatowych zespołów i 9683 tys. na działalność wojewódzkich zespołów. W stosunku do roku 2015 stanowiło to wzrost o 105,36%, tj. o kwotę o 4401 tys. zł, ponieważ w ustawie budżetowej zaplanowano w 2015 r. wydatki w wysokości 82 091 tys. zł. W ustawie budżetowej na rok 2016 przewidziano ponadto dodatkowe środki w ramach rezerwy celowej w wysokości 20 mln zł. To środki na dofinansowanie zadań realizowanych przez zespoły ds. orzekania o niepełnosprawności oraz na realizację karty parkingowej. W roku 2015 ta kwota wynosiła 16 100 tys. zł, więc znowu, jeśli chodzi o rezerwę celową, jest ona wyższa niż w 2015 r.

Podkreślam to z tego względu, że analiza liczby składanych wniosków o wydanie orzeczenia o niepełnosprawności i o stopniu niepełnosprawności dokonana za I półrocze 2016 r. wskazuje na ponad 19-procentowy jej spadek w stosunku do analogicznego okresu roku 2015. W 2016 r. w I półroczu było 380 719 wniosków, a w I półroczu 2015 r. – 471 466 wniosków, czyli widzimy tu wyraźny spadek. Natomiast zgadzam się z panią poseł – do nas także takie sygnały dochodzą – że w powiatowych zespołach kończą się środki finansowe. Planujemy więc w lipcu rozdysponowanie tej rezerwy, która jest, na rzecz powiatowych zespołów. Dziwimy się tylko, że wojewodowie, w których budżetach środki na powiatowe zespoły są ujęte, nie zgłaszają nam zapotrzebowania. Tylko 3 z 16 wojewodów zwróciło się do pełnomocnika rządu z prośbą o uwzględnienie w ramach prac nad podziałem rezerwy celowej zgłaszanych przez nich niedoborów.

Tak że temat jest ważny. Państwo posłowie w ustawie budżetowej zabezpieczyliście środki, żeby w trakcie roku można było dofinansować zespoły z rezerwy budżetowej. Wydaje nam się, że po tym półroczu, które się zakończyło i które pokazuje, jak przebiega realizacja zadań powiatowych zespołów, jest dobry okres, żebyśmy przymierzili się do podziału tej rezerwy i żeby te sygnały, o których pani wspomina, dalej były uwzględniane przede wszystkim. Ale, tak jak mówię, rezerwę dzielimy poprzez budżety wojewodów, więc to do wojewodów muszą iść sygnały o tym, że brakuje środków i że powinni uruchomić...

(Poseł Zofia Czernow: Idą.)

...dodatkowe środki. A my te środki mamy. Mamy je w rezerwie budżetowej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

I jako druga pytanie zadaje pani poseł Małgorzata Pępek.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Żywcu ma od dłuższego czasu podobny problem. Właśnie teraz skończyły się pieniądze na działalność orzecznictwa zespołu orzekającego o niepełnosprawności. Centrum musi pożyczać je ze starostwa, żeby nie wstrzymać działalności orzecznictwa. W pewnym momencie uruchamiana jest rezerwa celowa, żeby spłacić należności. Były już alarmujące pisma ze strony PCPR do ministerstwa, ale resort wciąż odsyła w tej sprawie do wojewody. Z kolei wojewoda twierdzi, że nie ma wystarczającej ilości pieniędzy na ten cel. Koło się замыka, bo planowanie wydatków, na podstawie którego zespoły otrzymują pieniądze, odbywa się na bazie wykonania za ubiegły rok. Pieniądze od wojewody wystarczają zaledwie na 4 miesiące pierwszego okresu funkcjonowania. Wysokość dotacji przekazywanej przez wojewodę na realizację zadań zespołu jest niewystarczająca, a jest to podstawą prawidłowej działalności i terminowego wydawania orzeczeń. *(Dzwonek)* Z kolei liczba składanych wniosków z roku na rok się powiększa. Chciałam zapytać: Czy ministerstwo rozważy zmianę tego sposobu wyliczeń i finansowania zespołów, żeby w końcu rozwiązać ten problem, bo problem jest ogromny? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.
Proszę pana ministra.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Krzysztof Michałkiewicz:**

Dziękuję.

Tak naprawdę po trosze odpowiedziałem już w poprzedniej mojej wypowiedzi na pytanie pani poseł. Powtórzę jeszcze raz, że w tym roku widzimy spadek liczby wniosków – nie orzeczeń, mówimy o wnioskach – składanych w powiatowych zespołach orzekania o niepełnosprawności, co nie zmienia faktu, że w poszczególnych powiatach oczywiście sytuacja może być inna. Analiza dotyczy całego kraju i tutaj widzimy spadek. Wydaje mi się, że nawet wiemy dlaczego. Zmiany, jeśli chodzi o kartę parkingową, spowodowały, że wiele osób musiało się orzec, i podejrzewam, że stąd w poprzednich latach tych orzeczeń było więcej. W tym roku ten spadek jest wyraźnie widoczny.

Natomiast, tak jak wspominałem, środki na powiatowe zespoły są planowane, przekazywane do wojewodów. Na ile wojewoda te środki dobrze podzielił, na ile zebrał odpowiednie informacje, jeśli chodzi o zapotrzebowanie, z poszczególnych powiatów, to możemy dyskutować. Na pewno sygnały, które panie posłanki zgłosiły, będą powodem do tego, że wystą-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Krzysztof Michałkiewicz**

pimy do pana wojewody śląskiego o informacje o tym, jak są zabezpieczone środki w poszczególnych powiatach. I w zależności od tego, czy faktycznie środki finansowe u wojewody się skończyły, uruchomimy w pierwszej kolejności rezerwę dla województwa śląskiego...

(Poseł Zofia Czernow: I dolnośląskiego.)

...i dolnośląskiego. Ale, tak jak mówię, środki idą przez wojewodów. To wojewodowie analizują zapotrzebowanie w poszczególnych powiatach. Z tego, co pani poseł mówi, wynika, że ta analiza była niewłaściwa z tego względu, że w jednym powiecie czy w drugim tych środków zabrakło wcześniej. Natomiast jeszcze raz powtórzę – mogą panie posłanki to przekazać – że w lipcu będziemy dzielić środki z rezerwy budżetowej, zasilać budżety wojewodów.

Wojewodowie muszą jednak tę analizę potrzeb robić w sposób odpowiedzialny i właściwy. Jeżeli zabrakło środków w jednym powiecie, to tylko dlatego, że źle zostały one podzielone między poszczególne powiaty. Innej możliwości nie ma. Tak jak wspominałem, te kwoty w tym roku są wyższe niż w poprzednim roku, a wniosków jest mniej. A więc tylko kwestia podziału mogła wpłynąć na to, że w niektórych powiatach środki finansowe skończyły się wcześniej, choć było ich więcej u wojewody. Tutaj logika by wskazywała, że wojewoda je źle podzielił po prostu. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Poseł Małgorzata Pępek: Dziękujemy.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

Kolejne pytanie zadadzą państwo posłowie: pani poseł Agnieszka Ścigaj, pan poseł Paweł Grabowski, pan poseł Maciej Masłowski, z klubu Kukiz'15. To pytanie w sprawie uprawnień do wcześniejszej emerytury osób opiekujących się dziećmi wymagającymi stałej opieki, tzw. świadczenia o symbolu EWK, do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej. Odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pan minister Marcin Zieleniecki.

Jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Agnieszka Ścigaj.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Agnieszka Ścigaj:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Według danych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych prawo do pobierania emerytury wypłacanej na podstawie rozporządzenia z dnia 15 maja 1989 r. w sprawie uprawnień do wcześniejszej emerytury osób opie-

kujących się dziećmi wymagającymi stałej opieki, tzw. świadczenia o symbolu EWK, pod koniec 2015 r. przysługiwało prawie 47 tys. osób.

Mam w takim razie dwa pytania. Czy Zakład Ubezpieczeń Społecznych dysponuje aktualnymi danymi, ile osób obecnie pobierających to świadczenie, tzw. EWK, nadal opiekuje się osobą niepełnosprawną, która spełnia przesłanki z art. 6b ust. 3 pkt 7 i 8 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych? Proszę, jeżeli to jest możliwe, o podanie danych na koniec roku 2015. I jaką kwotę rocznie stanowią wypłaty świadczeń o symbolu EWK, które są niższe niż 1300 zł miesięcznie netto i obejmują grupę osób aktualnie sprawujących opiekę nad osobą niepełnosprawną spełniającą kryteria uprawniające do świadczenia pielęgnacyjnego? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I proszę o zabranie głosu pana ministra.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Marcin Zieleniecki:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Udało nam się uzyskać z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych informację na tematy, które pojawiły się w pytaniu pani poseł. Jeżeli chodzi o roczne wypłaty emerytur dla osób opiekujących się dziećmi niepełnosprawnymi, to jest to kwota rzędu 684 900 tys. zł. Natomiast jeżeli chodzi o tych, którzy pobierają emeryturę właśnie tego typu obecnie, to według danych na dzień ostatniej waloryzacji, czyli na dzień 1 marca 2016 r., pośród nich osób, które mają świadczenia poniżej 1550 zł – to jest równowartość świadczenia pielęgnacyjnego w kwocie netto 1300 zł – jest 39 tys.

Poseł Agnieszka Ścigaj:

Dziękuję.

Mam pytanie jeszcze co do tej kwoty. Rozumiem, że to jest kwota, która jest już po weryfikacji, czyli że te osoby nadal opiekują się – to są osoby zweryfikowane – osobami niepełnosprawnymi spełniającymi tę przesłankę, tak? Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Marcin Zieleniecki:**

To wymaga rozwinięcia. Odpowiedź na to pytanie wymaga rozwinięcia. A więc tak, musimy pamiętać o tym, że rozmawiamy o świadczeniach, które są

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Marcin Zieleniecki**

oparte na przepisach już nieobowiązujących. To rozporządzenie, które dawało podstawę do przyznania takiej emerytury, zostało uchylone z dniem rozpoczęcia reformy emerytalnej, czyli z dniem 1 stycznia 1999 r., więc w gruncie rzeczy mamy do czynienia z osobami, których uprawnienia zostały ustalone decyzją organu rentowego przed dniem 1 stycznia 1999 r. W zasadzie jak popatrzymy na sytuację prawną, to zobaczymy, że mamy do czynienia z emeryturą, która ma charakter dożywotni, czyli że to są uprawnienia przysługujące dożywotnio, uprawnienia, które należą się osobom ubezpieczonym pobierającym te świadczenia już bez względu na kontynuowanie opieki nad dzieckiem. Po ustaleniu tego prawa decyzją organu rentowego ta przesłanka, jaką było sprawowanie osobistej opieki nad dzieckiem zaliczonym do I lub też II grupy inwalidzkiej, bo tak te warunki były określone, już, można powiedzieć, obecnie nie ma znaczenia. A więc to są tak naprawdę właściwie wszystkie osoby, które pobierają to świadczenie, bez względu na to, czy ta potrzeba opieki nad dzieckiem nadal występuje, czy też nie.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Posel Agnieszka Ścigaj:

Mogę jeszcze, tak? To ja dziękuję, ale jeszcze doprecyzuję to pytanie. Czyli można przypuszczać, że te kwoty, które pan minister podał, to są kwoty szacunkowe i że nie było obowiązku weryfikacji. Podam przykład. Chodzi o to, że jeżeli ktoś nabył to świadczenie przed tym, zanim dziecko ukończyło 16. rok życia – i wtedy było aktualne orzeczenie – to przez cały ten czas, kiedy to prawo już obowiązywało, nie było obowiązku weryfikacji tego, czyli stawania ponownie przed komisją i donoszenia po 16. roku życia do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych kolejnego orzeczenia, które potwierdzało tę niepełnosprawność.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Marcin Zieleniecki:**

Nie ma podstaw prawnych do tego, aby tego typu procedurę weryfikacyjną przeprowadzać, dlatego że nie ma tej regulacji. Ta regulacja została, że tak powiem, usunięta z obrotu prawnego z dniem 1 stycznia 1999 r.

Natomiast oczywiście, jeżeli chodzi o tło – bo domyślam się, że pytanie zmierza do problemu, który zaistniał po zmianach w ustawie o świadczeniach rodzinnych, gdzie podwyższono świadczenie pielęgnacyjne dla rodziców rezygnujących z zatrudnienia w celu sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem niepełnosprawnym, którego niepełnosprawność powstała zasadniczo przed ukończeniem 18. roku życia – to ewidentnie mamy do czynienia z pewnym problemem. To jest problem, który wystąpił też po wydaniu przez Trybunał Konstytucyjny orzeczenia uznającego, że uprawnienia rodziców sprawujących opiekę nad osobami, których niepełnosprawność powstała w okresie dzieciństwa, i osób sprawujących opiekę nad osobami, których niepełnosprawność powstała w wieku dorosłym, naruszają konstytucję. Z taką sytuacją niezgodności z konstytucją mamy do czynienia. Ta niezgodność z konstytucją polega, można powiedzieć, na różnym zakresie uprawnień. Wiemy, że świadczenia przysługujące tej pierwszej grupie osób są wyższe, 1300 zł, a świadczenia, które przysługują osobom sprawującym opiekę nad osobami, których niepełnosprawność powstała w wieku dorosłym, są dużo niższe, i to jest kwota rzędu 520 zł. Mamy do czynienia z nierównym traktowaniem.

Jak popatrzymy z tej perspektywy na te emerytury, które były przyznawane do końca 1998 r. na podstawie rozporządzenia, o którym rozmawiamy, to widzimy, że również mamy do czynienia z takim, powiedzmy, nierównym traktowaniem, dlatego że jak popatrzymy z kolei na przesłanki nabycia prawa do świadczenia pielęgnacyjnego w wysokości 1300 zł, to widzimy, że jedną z przesłanek negatywnych, wyłączających prawo do tego świadczenia, jest posiadanie ustalonego prawa do emerytury, jakiegokolwiek emerytury, w tym emerytury przyznanej właśnie na podstawie tego rozporządzenia. Krótko mówiąc, można powiedzieć, że osoby, które mają wydaną decyzję przyznającą takie świadczenie, nie mogą ubiegać się o świadczenie pielęgnacyjne w wysokości 1300 zł. To jest problem, który wymaga systemowego, kompleksowego rozwiązania, i pracujemy nad takim rozwiązaniem.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

(Posel Agnieszka Ścigaj: Dziękuję.)

I przechodzimy do kolejnego pytania. Państwo posłowie Marta Golbik, Michał Stasiński, Krzysztof Truskolaski, Grzegorz Furgo i Mirosław Suchoń z klubu Nowoczesna pytają w sprawie ewentualnej inicjatywy rządu dotyczącej negocjacji umów dwustronnych między Rzeczpospolitą Polską a Zjednoczonym Królestwem Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej w związku z referendum w Wielkiej Brytanii z dnia 23 czerwca 2016 r. Pytanie jest do ministra spraw zagranicznych. Odpowiadać będzie podsekre-

Wicemarszałek Joachim Brudziński

tarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pani minister Katarzyna Kacperczyk.

Jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Marta Golbik.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Marta Golbik:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Minister! Po akcesji Polski do Unii Europejskiej w 2004 r. Wielka Brytania otworzyła swój rynek pracy dla obywateli naszego państwa bez żadnych okresów przejściowych. Panowała zgoda co do tego, że potrzebne jest wypełnienie luk na rynku pracy, szczególnie w kontekście starzejącego się brytyjskiego społeczeństwa.

W czwartek 23 czerwca ponad połowa Brytyjczyków opowiedziała się za opuszczeniem Unii Europejskiej. Jak wiemy, nie oznacza to jeszcze wyjścia państwa ze struktur Unii, gdyż decyzję w tej sprawie podejmuje brytyjski parlament. Stanowi to jednak kolejny etap niebezpiecznego procesu dezintegracji. Ofiarami mogą być w szczególności obywatele polscy, którzy jako bardzo liczna mniejszość narodowa w Zjednoczonym Królestwie stanowią ważny podmiot rynku pracy, a także przedsiębiorcy prowadzący wymianę handlową.

Ze względu na ograniczenia czasu zadawania dzisiaj pytań pomijamy takie zagadnienia, jak wynikający z decyzji referendalnych spadek kapitalizacji spółek na warszawskiej giełdzie, który już się dokonał, spodziewane w przyszłości zmniejszenie wartości zagranicznych inwestycji bezpośrednich i ogólne pogorszenie sytuacji największego beneficjenta finansowego netto, czyli Polski, wynikające z ewentualnego opuszczenia Unii przez jednego z największych płatników, gdyż są to kwestie będące poza bezpośrednim zasięgiem oddziaływania rządu. Koncentrujemy nasze pytanie na sferze realnych decyzji, które ministerstwo mogłoby podjąć w zakresie zabezpieczenia interesów polskich obywateli korzystających z ułatwień wynikających z obowiązującej swobody przepływu kapitału, płatności, usług oraz dostępu do rynku pracy.

Czy rząd rozważa podjęcie działań dyplomatycznych zmierzających do przygotowania projektów umów dwustronnych między Rzeczpospolitą Polską a Zjednoczonym Królestwem, które określałyby warunki dostępu pracowników i przedsiębiorców do brytyjskiego rynku i które mogłyby zostać podpisane wówczas, gdy Wielka Brytania znalazłaby się poza obszarem Unii Europejskiej? (*Dzwonek*) Analiza różnych rozwiązań pozwoli lepiej przygotować się do ewentualnych niekorzystnych wydarzeń, a także wpłynie na stabilizację w tym zakresie i wzmocni pozycję negocjacyjną. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

I proszę o zabranie głosu panią minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Katarzyna Kacperczyk:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo serdecznie dziękuję za to pytanie. Pozwolę sobie rozpocząć od takiej ogólnej uwagi, o której już w części pani poseł wspomniała, zadając pytanie. Chciałabym też, żeby było jasno zrozumiane, wyjaśnione, że jakiegokolwiek negocjacje dotyczące jakiegokolwiek warunków pozostania bądź wyjścia Wielkiej Brytanii i warunków, na jakich Wielka Brytania wychodzi z Unii Europejskiej, będą rozpoczęte dopiero w momencie aplikacji, zastosowania i złożenia formalnej notyfikacji Radzie Europejskiej przez rząd Zjednoczonego Królestwa zgodnie z art. 50 Traktatu o Unii Europejskiej. W tej sprawie rząd konsekwentnie podkreśla, że nie ma powodu do jakiegokolwiek nacisków na rząd Wielkiej Brytanii, aby tę procedurę zastosował jak najszybciej.

Jak państwo wiecie, Wielka Brytania jest teraz w procesie porządkowania sytuacji wewnętrznej. Trwają negocjacje co do zmiany przywództwa w Partii Konserwatywnej, co oznacza zmianę na stanowisku premiera po rezygnacji premiera Camerona. Podobne dyskusje trwają w innych partiach, w tym w Partii Pracy. Dlatego jesteśmy przekonani, że Wielka Brytania powinna sformułować nowy rząd i wypracować silny i jednolity mandat do rozmów z Unią Europejską. Ale jednocześnie jest to też czas na refleksję w ramach Unii Europejskiej, zarówno co do przyszłości Unii, jak i co do zasad prowadzenia dalszego procesu negocjacji. Do tego momentu, do formalnej notyfikacji przez rząd Zjednoczonego Królestwa gotowości do wyjścia, czyli rozpoczęcia negocjacji, żadne negocjacje przez żadne z państw członkowskich nie są prowadzone indywidualnie z Wielką Brytanią. Polska również nie może i nie jest na tym etapie negocjatorem.

Drugim takim elementem, który warto w tym kontekście podkreślić, jest to, że tak naprawdę proces wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej, regulowany przez art. 50 Traktatu o Unii Europejskiej, zakłada dwa etapy. Jeden to negocjacje umowy wyjścia Zjednoczonego Królestwa z Unii Europejskiej. Początkiem, jak już wspomniałam, tego procesu będzie notyfikacja złożona przez rząd Zjednoczonego Królestwa Radzie Europejskiej, przy czym to jest czas na przygotowanie wytycznych i również na sformułowanie interesu polskiego, który będzie przyjęty jednomyślnie przez Radę Europejską, ponieważ po złożeniu tej notyfikacji Rada Europejska wyda wytyczne co do zasad i celów tych negocjacji, określi

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Katarzyna Kacperczyk

cele, proces, a także wytypuje negocjatorów. Rada, co też chciałabym wyraźnie podkreślić, będzie również pełnić znaczącą rolę w całym procesie negocjacji i będzie mogła włączać się do tych negocjacji na każdym etapie. Należy też zakładać, z takiego praktycznego punktu widzenia, że temat negocjacji umowy wyjścia Zjednoczonego Królestwa, Wielkiej Brytanii będzie stałym tematem posiedzeń Rady Europejskiej.

Kolejnym etapem będzie przedstawienie przez Komisję zaleceń w sprawie negocjacji do Rady Unii Europejskiej, tj. na podstawie art. 218 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, Rada przyjmie decyzję upoważniającą do podjęcia rokowań i mianuje negocjatora. Umowa o wyjściu Zjednoczonego Królestwa z Unii Europejskiej jest zawierana w imieniu Unii Europejskiej przez Radę większością kwalifikowaną co najmniej 20 z 27 państw członkowskich reprezentujących co najmniej 60% ludności Unii Europejskiej. Warto też podkreślić, że Parlament Europejski w procesie negocjacji formalnie nie bierze udziału. Ma oczywiście prawo do otrzymywania informacji dotyczących tego procesu, ale jego zgoda, która będzie wyrażona większością głosów, jest konieczna do zawarcia przez Radę z Wielką Brytanią umowy o wyjściu z Unii Europejskiej.

Warto też podkreślić, że tutaj jest podwójny proces, czyli do czasu zawarcia nowej umowy dotyczącej relacji Zjednoczone Królestwo – Unia Europejska potrzebne jest zawarcie w umowie dotyczącej wyjścia tzw. przepisów przejściowych – do czasu zawarcia tej ostatecznej umowy. Tym drugim etapem będzie właśnie zawarcie umowy dotyczącej nowych relacji Zjednoczonego Królestwa z Unią Europejską i negocjacje w tej sprawie zostaną rozpoczęte dopiero w momencie przyjęcia umowy, o której mówiłam poprzednio. Wtedy te negocjacje będą prowadzone w ten sposób, że Zjednoczone Królestwo, Wielka Brytania będzie traktowana jako państwo trzecie. Oczywiście tu jest pytanie, czy jest to umowa, która będzie w wyłącznych kompetencjach Unii Europejskiej. Prawdopodobnie będzie to umowa mieszana, która będzie łączyć też kompetencje państw członkowskich, czyli – co oznacza umowa mieszana – będzie wymagała również zgody poszczególnych państw członkowskich w procedurze ratyfikacji tej umowy.

Pani poseł odnosiła się do praw polskich obywateli, pracowników na rynku brytyjskim. Do czasu zakończenia procedur negocjacyjnych, zarówno umowy o wyjściu, jak i umowy regulującej nowe warunki (*Dzwonek*), wszelkie prawa polskich obywateli będą utrzymane. Już obecnie w kontekście ataków na polskich obywateli rząd podejmuje liczne działania dyplomatyczne. Na ten temat pani premier Szydło rozmawiała z premierem Cameronem w rozmowie telefonicznej, również pan minister Waszczykowski rozmawiał z ministrem Hammondem o tych prawach.

Chciałabym wskazać, że jednocześnie rząd Wielkiej Brytanii, premier Cameron, ale też główni politycy Wielkiej Brytanii potępiają te ataki i jednoznacznie opowiadają się tutaj za poszanowaniem praw pracowników.

Chciałam też powiedzieć, że w całym procesie negocjacji polski rząd nie może się zgodzić, nie będzie się godził na sytuację, w której prawa obywateli Unii Europejskiej, w tym obywateli polskich w Wielkiej Brytanii, będą kartą przetargową. Będziemy postulować, żeby prawa polskich obywateli zostały na rynku brytyjskim zagwarantowane. Proszę spojrzeć na te negocjacje też w kontekście obecności obywateli brytyjskich w różnych krajach członkowskich Unii Europejskiej.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani minister, przepraszam...

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Katarzyna Kacperczyk:

Dziękuję bardzo.

(Poseł Marta Golbik: Dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

...ale będzie pani miała jeszcze możliwość ewentualnie uzupełnić swoją wypowiedź.

A tymczasem proszę o zadanie pytania dodatkowego pana posła Krzysztofa Truskolaskiego.

Poseł Krzysztof Truskolaski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Jeśli przeanalizuje się sytuację na rynkach finansowych w dniu ogłoszenia wyników referendum w Wielkiej Brytanii, to waluta polska osłabiła się o ok. 7% w stosunku do euro czy dolara. Gdy Wielka Brytania wystąpi z Unii, ekonomiści prognozują, polska waluta jeszcze bardziej się osłabi. Strefa euro to dziś gwarant bezpieczeństwa i bycia w centrum Europy. W takim razie mam pytanie, czy polski rząd zamierza rozpocząć rozmowy z instytucjami europejskimi o przystąpieniu Polski do strefy euro. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I proszę o odpowiedź panią minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Katarzyna Kacperczyk:**

Bardzo serdecznie dziękuję.

Myślę, że rzeczywiście to pytanie można też skierować do ministra finansów. Na tym etapie nie ma planów rozpoczęcia rozmów dotyczących kwestii przystąpienia do strefy euro. Oczywiście ta tematyka trochę została przyćmiona przez kwestię referendum i wystąpienia Wielkiej Brytanii, też przez kryzys migracyjny. Chciałabym podkreślić, że jeśli chodzi o strefę euro i funkcjonowanie euro, funkcjonowanie wspólnej waluty, były w ostatnim czasie dość duże kłopoty, więc trudno oczekiwać od rządu decyzji w sprawie przystąpienia do strefy euro. Jeżeli ta strefa euro sama nie rozwiąże swoich wewnętrznych problemów, konsekwencje takiej decyzji byłyby zdecydowanie negatywne dla polskiej gospodarki.

Jednocześnie w kontekście funkcjonowania strefy euro dodam – nie wiem, państwo pewnie mieliście okazję zapoznać się z tymi opiniami i informacjami na temat propozycji niemiecko-francuskich dotyczących wzmocnienia instytucjonalizacji strefy euro – że oczywiście rząd Polski będzie tutaj razem z innymi wieloma partnerami unijnymi zabiegał, będzie zapobiegał temu, by Unia została podzielona, sfragmentaryzowana, podzielona na te państwa, które są w strefie euro, i te państwa, które w strefie euro nie uczestniczą. Postulujemy zachowanie wspólnej, jednolitej struktury unijnej i przeciwstawiamy się instytucjonalizacji i fragmentaryzacji – instytucjonalizacji strefy euro i fragmentaryzacji Unii Europejskiej.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani minister.

Przechodzimy do kolejnego pytania. Panowie posłowie Tadeusz Dziuba, Waldemar Andzel i Wojciech Szarama z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zadadzą pytanie w sprawie skandalicznej decyzji Komisji Nadzoru Finansowego w kwestii wprowadzenia zarządu komisarycznego w Wielkopolskiej SKOK. Pytanie kierowane jest do prezesa Rady Ministrów. Odpowiadać będzie z upoważnienia prezesa Rady Ministrów podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Leszek Skiba.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Tadeusz Dziuba.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tadeusz Dziuba:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Mniej więcej w połowie maja Komisja Nadzoru Finansowego wprowadziła zarząd komisaryczny w spółdzielczej kasie oszczędnościowo-kredytowej pn. Wielkopolska SKOK. To jest jedna z większych tego typu instytucji w Polsce. Można powiedzieć, że efekt osiągnęła piorunujący. Mianowicie w czerwcu sprzedaż pożyczek, udzielanie pożyczek zmniejszyło się piętnastokrotnie, a więc kasa przestała zarabiać, a jednocześnie zarządca komisaryczny określił dopuszczalny poziom zobowiązań w wysokości dwukrotnej wysokości aktywów Wielkopolskiej SKOK. Krótko mówiąc, wygląda na to, że SKOK ma przestać zarabiać, a ma się zadłużać, co oczywiście otwiera drogę do łatwego przejęcia tej spółdzielczej kasy.

Na tym tle chcę zadać trzy szczegółowe pytania, a potem jedno zasadnicze. Po pierwsze, dlaczego KNF wprowadziła zarząd komisaryczny w oparciu o dane finansowe dotyczące Wielkopolskiej SKOK z 2013 r., bez uwzględnienia stanu na dzień podjęcia uchwały o ustanowieniu zarządu komisarycznego, w którym to dniu przesłanki z 2013 r. już nie istniały? Dlaczego KNF wprowadziła tak restrykcyjne warunki udzielania... Dlaczego zarząd komisaryczny wprowadził tak restrykcyjne warunki udzielania kredytów, co doprowadziło, jak przed chwilą powiedziałem, do drastycznego wzrostu strat Wielkopolskiej SKOK? I wreszcie dlaczego KNF powołała na zaradcę komisarycznego osobę odpowiedzialną za doprowadzenie do utraty płynności, a w konsekwencji do upadłości banku w Wołominie? (*Dzwonek*) Obecny zarządca komisaryczny był członkiem zarządu komisarycznego tamtego banku wołomińskiego. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę pana ministra o zabranie głosu.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Leszek Skiba:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za pytanie. Odnosząc się do pytania skierowanego przez panów posłów w sprawie uznawanej za skandaliczną decyzji KNF w kwestii wprowadzenia zarządu komisarycznego w Wielkopolskiej SKOK, przedstawię wyjaśnienia, które częściowo bazują na informacjach powszechnych, a częściowo są to informacje zebrane przez Ministerstwo Finansów. Jest pewien kłopot z tym, by w pełni odpowiedzieć na część pytań, w związku z tym, że proces wprowadzenia zarządu komisarycznego Wielkopolskiej SKOK jest działaniem, któremu KNF przewodniczy, prowadzonym przez KFN i jednocześnie są to informacje

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Leszek Skiba**

wrażliwe, do których sami nie mamy pełnego dostępu. W związku z tym, nawet jeśli mielibyśmy dostęp do części informacji, to niestety w związku z tym, że mają charakter szczególny, reguły prawne wymagają tego, aby nie były publicznie prezentowane.

Ale to, co mogę powiedzieć, to że rzeczywiście decyzja została wydana przez KNF czy instytucję niezależną od ministra finansów w oparciu o analizę sytuacji ekonomicznej Wielkopolskiej SKOK. Z tego, co wiemy, to rzeczywiście decyzja została podjęta w oparciu o sprawozdanie finansowe za rok 2013, ale wyjaśnione jest to w ten sposób, że SKOK nie przedstawił kolejnych sprawozdań finansowych za lata następne, to znaczy, że ostatnim sprawozdaniem zatwierdzonym przez biegłego rewidenta jest po prostu sprawozdanie za 2013 r., nie ma za rok 2014, nie ma za 2015.

To jest fakt, że to sprawozdanie za 2013 r. jest podstawą dla KNF, aby wprowadzić zarząd komisyjny. Podawany rok 2013 jest bardziej faktograficzny w takim znaczeniu, że po prostu nie ma, tzn. też szukaliśmy informacji o sprawozdaniach finansowych za kolejne lata, ale takich informacji, iżby SKOK przedstawił sprawozdania finansowe za kolejne lata, nie znaleźliśmy.

Decyzją z 17 maja 2016 r. komisja na podstawie art. 73 ust. 1 ustawy o SKOK ustanowiła właśnie zarządcę komisyjny. Analiza sytuacji na podstawie sprawozdawczych danych finansowych wyników inspekcji wykazała, że istnieje groźba, zdaniem KNF, zaprzestania spłacania zobowiązań przez Wielkopolską SKOK. I otrzymaliśmy informację, że w dniach od 17 czerwca do 12 lipca 2013 r. pracownicy urzędu KNF przeprowadzili kompleksową kontrolę Wielkopolskiej SKOK według stanu na 31 marca 2013 r. Ta kontrola, w ocenie KNF, wykazywała, że sytuacja ekonomiczno-finansowa kasy była niezadowalająca. Stwierdzono tam liczne nieprawidłowości, uchybienia w procesie zarządzania, w szczególności ryzykiem kredytowym. Nieprawidłowości te stanowiły zagrożenie dla bezpieczeństwa środków pieniężnych zgromadzonych na rachunkach kasy. I to jest właśnie informacja prezentowana przez KNF. Poziom funduszy własnych kasy był niewystarczający, nie stanowił wsparcia dla działalności oraz zabezpieczenia ponoszonego ryzyka, nie zapewniał utrzymania współczynnika wypłacalności na minimalnym wymaganym przepisami prawa poziomie. Wynik finansowy nie stanowił źródła wzrostu kapitałów. Na dzień 31 marca 2013 r. kasa wykazywała stratę netto, a czynności kontrolne wskazywały na konieczność utworzenia dodatkowych odpisów aktualizujących wartość posiadanych przez kasę aktywów.

Komisja w wyniku działań nadzorczych uzyskała informację m.in. o nieprawidłowej wycenie niektórych aktywów kasy, a biegły rewident dokonujący badania sprawozdania finansowego za rok 2013 na

zlecenie kasy nie dokonał szczegółowej analizy tych zagadnień. W związku z tym KNF, realizując swoje uprawnienie ustawowe, na podstawie art. 62d ust. 2 ustawy o SKOK zwróciła się o dokonanie badania sprawozdania finansowego za rok 2013. W wyniku przeprowadzonego badania zatwierdzonego sprawozdania finansowego kasy za 2013 r. biegły rewident stwierdził istotne fakty wpływające na ocenę poprawności i rzetelności sprawozdania finansowego kasy. Uwzględnienie zidentyfikowanych przez biegłego rewidenta badającego na zlecenie kas, komisji korekt w sprawozdaniu finansowym spowodowało wystąpienie ujemnych funduszy własnych, ujemnego wyniku finansowego i współczynnika wypłacalności. Podejmowane przez statutowy zarząd kasy działania, takie jak wyodrębnienie zorganizowanej części przedsiębiorstwa, co odbyło się dwukrotnie w 2012 i 2013 r., jak również sprzedaż wierzytelności przeterminowanych, co odbyło się w 2012, 2014 i 2015 r., nie pozwoliły na poprawę sytuacji kasy, a dodatkowo naraziły kasę na koszty polegające m.in. na sprzedaży znaku towarowego i ponoszenie z tego tytułu opłat licencyjnych. Sytuacja kasy ulegała ciągłemu pogorszeniu. Od połowy 2014 r. do końca 2015 r. kasa wykazywała straty. Analiza przekazywanych do UKNF danych sprawozdawczych kasy wskazywała także, że kasa do dnia wydania przez komisję decyzji nie ujęła prawidłowo w księgach rachunkowych i sprawozdaniach finansowych transakcji wnoszenia do otworzonych spółek aportów w zamian za przekazywane udziały kapitałowe.

W ocenie KNF proces zarządzania kasą był nieodpowiedni, nieefektywny i nieskuteczny. Wydzielenie przez kasę w 2012 i 2013 r. zorganizowanej części przedsiębiorstwa było działaniem jednorazowym i nie wpłynęło na trwałą stabilizację sytuacji podmiotu. Jednorazowe działania nie świadczyły o skuteczności i stabilności działania kasy. Powodowały one jedynie poprawę warstwy prezentacyjnej, jednak zaciemnienie faktycznej sytuacji kasy. (*Dzwonek*)

Ministerstwo Finansów także przypomina, że pracownicy KNF mają obowiązek zachowania w tajemnicy dostarczonych, posiadanych informacji, są obowiązani do nieujawniania osobom nieupoważnionym informacji dotyczących właśnie sytuacji podmiotów nadzorowanych. Warto przy tym nadmienić, że członkowie komisji mogą udostępniać informacje uzyskane w związku z ich uczestnictwem w pracach komisji, w tym chronione na podstawie odrębnych ustaw, pracownikom urzędu obsługującego ministra właściwego do spraw instytucji finansowych, urzędu ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego czy urzędu ministra rodziny i polityki społecznej...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie ministrze, przepraszam, ale czas minął.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Leszek Skiba:**

...NBP i Kancelarii Prezydenta. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Być może będzie pan miał możliwość w pytaniu dodatkowym odnieść się jeszcze do tych kwestii.

Pytanie dodatkowe zadaje również pan poseł Tadeusz Dziuba.

Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Dziuba:

Panie Ministrze! Po pierwsze, chciałbym zwrócić uwagę na pewne sprzeczności w pana wyjaśnieniu, ale także w działaniu KNF. Mianowicie i on, i pan powołujecie się na to, że opierano się w tej decyzji KNF na danych z 2013 r., a jednocześnie z pana wypowiedzi dosyć jasno wynika, że KNF dysponował danymi bieżącymi. Nie pojawił się w pana wypowiedzi taki wątek, że Wielkopolska SKOK realizowała, zresztą na życzenie KNF, program naprawczy, który prawie został zakończony, o ile mi wiadomo, z sukcesem. Moje informacje są przeciwne do tego stanu informacyjnego, który pan za KNF powtarza.

Na zakończenie chciałbym zwrócić uwagę na jeden nowy wątek. Osoby, które w tej chwili stanowią zarząd komisaryczny, czyli zarządca komisaryczny i dwóch jego pomocników, są związane (*Dzwonek*) z innymi bankami w Polsce i chociażby to już rodzi podejrzenie, że ich działania będą intencjonalne. Czy istnieje zatem możliwość wycofania się z decyzji o wprowadzeniu zarządu komisarycznego, przynajmniej według pana oceny?

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę pana ministra.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Leszek Skiba:**

Dziękuję bardzo.

Jeśli chodzi o dane, to odpowiem krótko: rzeczywiście te dane wynikają ze sprawozdań finansowych za kolejne lata. Jeśli chodzi o wycofanie się KNF, to tak naprawdę jedyną instytucją, osobą, która może tak poważnie i przekonująco odpowiedzieć na pytanie pana posła, jest po prostu przewodniczący KNF, czyli przewodniczący urzędu Komisji Nadzoru Finansowego,

ponieważ jest to instytucja autonomiczna i niezależna. Wobec tego tylko KNF jest w stanie rzetelnie odpowiedzieć na pytanie o zmianę potencjalnej decyzji dotyczącej ustanowienia zarządcy komisarycznego, osoby zarządcy komisarycznego w związku z wątpliwościami, o których mówił pan poseł. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do pytania państwa posłów: pana posła Janusza Cichonia i pani posł Krystyny Skowrońskiej, klub Platforma Obywatelska. Pytanie dotyczy zawieszenia małego ruchu granicznego z Rosją, Białorusią i Ukrainą, jest kierowane do ministra spraw wewnętrznych. Odpowiada sekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych pan minister Jakub Skiba.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Janusz Cichoń.

Bardzo proszę.

Poseł Janusz Cichoń:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zapewnienie bezpieczeństwa w trakcie szczytu NATO i Światowych Dni Młodzieży było podstawą do zawieszenia przepisów o małym ruchu granicznym. Oznacza to w praktyce, że z dnia na dzień Rosjanie, Białorusini i Ukraińcy mieszkający na terenie przygranicznym nie mogą przekroczyć granicy w trybie uproszczonym. Nawiasem mówiąc, styl, w jakim to przeprowadzono, sposób – nie zawiadomiono o tym wcześniej – rodzi gigantyczne problemy na granicy, a także poważne konsekwencje ekonomiczne. Niewątpliwie ograniczy to bardzo istotnie ruch turystyczny i handel na obszarach przygranicznych. Warto też zwrócić uwagę, że Rosja w następstwie takiego jednostronnego zawieszenia małego ruchu granicznego również zawiesiła mały ruch graniczny, co oznacza ograniczenie wyjazdów obywateli Polski. Dla wielu z nich, działających w obszarach przygranicznych, ma to bardzo istotne znaczenie ekonomiczne.

W związku z tym chciałbym prosić o odpowiedź na pytanie: Czy rząd, podejmując decyzję w sprawie zawieszenia, porozumiał się z rządem rosyjskim? Pamiętamy o tym, że strasznie długo trwały negocjacje, zwłaszcza tej umowy z Rosją. Uważam, że to jest gigantyczne osiągnięcie i bardzo istotne rozwiązanie z punktu widzenia takich województw jak warmińsko-mazurskie czy pomorskie, dla których turystyka czy handel przygraniczny mają naprawdę ogromne znaczenie. (*Dzwonek*)

Na jaki okres zawieszono porozumienie? Nie mamy takiej informacji. Obawiamy się tego, że to ograniczenie będzie jakby rozciągane w czasie, wobec

Posel Janusz Cichoń

czego skutki ekonomiczne też będą się rozciągały w czasie i rosły. Pytanie: Czy rząd skalkulował ekonomiczne skutki tych decyzji?

To może tyle, wypowiem się jeszcze w pytaniu uzupełniającym.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę pana ministra o zabranie głosu.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jakub Skiba:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie chciałbym poczynić tutaj dwie uwagi. Pierwsza kwestia. Pytanie w formie pisemnej było skierowane do ministra spraw zagranicznych, jednak materia tego problemu nie dotyczy spraw ani relacji zagranicznych, tylko jest ściśle związana z kwestią bezpieczeństwa wewnętrznego. W związku z powyższym będę odpowiadał na te pytania w imieniu rządu. Druga uwaga odnosi się do takiej kwestii. W tej bieżącej wersji pytania również pan poseł, zadając pytanie, wymienił trzy kraje, z którymi miałby obowiązywać mały ruch graniczny. Muszę to zdementować. Mały ruch graniczny obowiązuje wyłącznie w relacjach z Rosją i Ukrainą, a nie z Białorusią.

Wracając do samej istoty pytania, pragnę poinformować, że umowa między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Federacji Rosyjskiej o zasadach małego ruchu granicznego z dnia 14 grudnia 2011 r. przewiduje możliwość zawieszenia stosowania umowy w całości lub w części z uwagi na ochronę bezpieczeństwa państwa, porządku publicznego lub ochronę zdrowia publicznego. Jednocześnie umowa ta nie przewiduje trybu konsultacji międzyrządowych w przypadku intencji zawieszenia tego małego ruchu granicznego, lecz stanowi, że decyzja o zawieszeniu powinna być notyfikowana na drodze dyplomatycznej drugiej stronie nie później niż 48 godz. przed wprowadzeniem jej w życie.

Ten warunek został spełniony, ponieważ zawieszenie stosowania art. 5 ust. 1 ww. polsko-rosyjskiej umowy podobnie jak zawieszenie stosowania art. 3 ust. 1 polsko-ukraińskiej umowy o zasadach małego ruchu granicznego w części dotyczącej wjazdu i pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej mieszkańców strefy przygranicznej, odpowiednio Rosji i Ukrainy, posiadających zezwolenia wydane przez właściwe organy Rzeczypospolitej Polskiej, trwa od dnia 4 lipca 2016 r. do dnia ustania przyczyn zawieszenia. Otóż przyczyny zawieszenia nie zostały co prawda wymienione przy okazji wydania tej decyzji, ale wiążą się ściśle z kwestiami bezpieczeństwa, oceną ryzyka. Były one podstawą decyzji rządu, ponie-

waż informacje, które w tej sprawie docierały do rządu, świadczyły, że istnieje określone i rosnące niebezpieczeństwo związane przede wszystkim z wielkimi wydarzeniami, które mają miejsce w tym miesiącu, czyli, po pierwsze, szczytem NATO oraz Światowymi Dniami Młodzieży, którym towarzyszy wizyta Jego Świątobliwości Ojca Świętego Franciszka.

Podjęte działania mają charakter prewencyjny, zapewnią jeszcze pełniejszą kontrolę nad osobami przybywającymi na terytorium Polski. Pozwoli to skuteczniej monitorować przepływy osób, uniemożliwiając napływ osób niepożądanych, nie utrudniając jednocześnie przemieszczania się osobom podróżującym w dobrych intencjach.

No i teraz pojawia się oczywiście wątek ekonomiczny. Negatywnych aspektów zawieszenia rząd jest absolutnie świadomy. Pragnę jednak mocno podkreślić, że zgodnie z wielokrotnymi deklaracjami pani premier Beaty Szydło oraz ministra spraw wewnętrznych i administracji pana Mariusza Błaszczaka zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom Polski jest jednym z podstawowych zadań rządu i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Podejmowane działania w tym zakresie nie mogą być uwarunkowane interesem ekonomicznym, ponieważ kwestia bezpieczeństwa tutaj jest absolutnie na pierwszym miejscu, w szczególności jeżeli zagrożenie tego bezpieczeństwa miałoby mieć charakter powszechny. Występowanie negatywnych skutków ekonomicznych, szczególnie w perspektywie krótkofalowej, nie stanowi argumentu uzasadniającego ograniczenie działań ukierunkowanych na zapewnienie sprawnego i skutecznego funkcjonowania państwa w sferze bezpieczeństwa w perspektywie długofalowej. W końcu chodzi tutaj o życie obywateli Polski. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

Pytanie dodatkowe zadaje... pan Cichoń jeszcze raz.

Bardzo proszę.

Posel Janusz Cichoń:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pytanie o te skutki: Czy one zostały skalkulowane? I w gruncie rzeczy retoryczne pytanie: Czy nie wystarczyło wzmocnić i poprawić trochę kontrole na granicach, a nie powodować w ten sposób tych gigantycznych rozmiarów skutków? Ale mleko się rozlało.

Pytanie: Kiedy uruchomimy ten ruch graniczny? On ma zasadnicze znaczenie dla wielu polskich obywateli, dla wielu przedsiębiorstw tego regionu. Przypomnę, że turystyka to jest gałąź gospodarki, która w polskim PKB ma większy udział niż górnictwo i hutnictwo razem wzięte, i tych skutków tego typu działań naprawdę rząd nie może lekceważyć.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.
Proszę pana ministra.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jakub Skiba:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście, tak jak powiedziałem, wymiar ekonomiczny jest wymiarem, który rząd absolutnie wziął pod uwagę, jednak wskazałem również na logikę. To w pierwszym rzędzie jest kwestia bezpieczeństwa, natomiast w tym zakresie dopiero na drugim miejscu są kwestie skutków ekonomicznych. Chciałbym zwrócić uwagę, że ostateczna ocena skutków ekonomicznych musi brać pod uwagę również kwestię poziomu bezpieczeństwa. I w tym wymiarze średnio- albo długofalowym może się okazać, że zapewnienie bezpieczeństwa będzie sprzyjało zwiększonemu albo przynajmniej niezmnieszonemu ruchowi turystycznemu z innych kierunków. W przeciwnym wypadku, jeżeliby nastąpiły niekorzystne tendencje i niekorzystne zjawiska, mogłoby nastąpić bardzo poważne załamanie się ruchu turystycznego, np. na skutek jakiegoś zamachu terrorystycznego.

A więc nie można tylko krótkofalowo, biorąc pod uwagę doraźne efekty związane z zawieszeniem tego małego ruchu granicznego, brać tego pod uwagę. Ocena tego, jak powiadam, będzie możliwa dopiero w tym momencie, kiedy ten mały ruch graniczny zostanie przywrócony, ponieważ – również zwracałem uwagę na ten aspekt – zawieszenie w obu przypadkach ma charakter doraźny i jest wyraźnie powiedziane, że będzie trwało do momentu, kiedy ustaną przyczyny tego zagrożenia.

Jeszcze raz podkreślam, że w tym zakresie rząd był zobligowany do zwrócenia uwagi przede wszystkim na aspekt bezpieczeństwa obywateli polskich. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania państwa posłów. Pani poseł Barbara Dziuk, pani poseł Alicja Kaczorowska, pani poseł Urszula Rusecka i pani poseł Joanna Borowiak z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zadają pytanie w sprawie rodzaju prowadzonych prac strategicznych w obszarze sytuacji seniorów oraz współpracy międzypokoleniowej – kierowane do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej. Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pani minister Elżbieta Bojanowska.

Jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Barbara Dziuk.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Barbara Dziuk:

Pani Minister! Wysoka Izbo! Zgodnie z prognozą demograficzną dla Polski na lata 2008–2035 gwałtownie wzrośnie liczba osób powyżej 65. roku życia. Ważną, a niedocenianą sprawą jest dostarczenie informacji na temat prognozowanych procesów demograficznych w poszczególnych województwach. W Polsce proces starzenia jest zróżnicowany pod względem terytorialnym. Największy udział osób powyżej 60. roku życia notowany jest w województwach łódzkim, świętokrzyskim i śląskim, 21–22%. Rząd powinien więc wspierać organy samorządowe niższych szczebli w tej dziedzinie.

W starzejącym się społeczeństwie, którym jesteśmy, senior musi mieć szczególną ochronę przed zakusami pracodawców chętnie pozbywających się pracownika na kilka lat przed osiągnięciem przez niego wieku emerytalnego. Młodzi nie dostrzegają zasadniczego waloru osób starszych w przedsiębiorstwie – doświadczenia, które zdobywa się latami, a które nie ma nic wspólnego z wykształceniem. Jest to kapitał, który jest zaprzepaszczonego w Europie, a znakomicie wykorzystany np. w Japonii.

Należy wzmocnić i umotywować obszar współpracy międzypokoleniowej. Młodzi w kontakcie z seniorami uczą się cierpliwości i wrażliwości, starsi mogą nauczyć młodszych innego spojrzenia na otaczający świat. Wzmocnienie więzi międzypokoleniowej jest bardzo istotne w strategii odnośnie do prowadzonej polityki senioralnej. Z reguły władze lokalne inaczej podchodzą do konieczności prowadzenia polityki senioralnej w związku z informacją, że Polska się starzeje, a inaczej, gdy otrzymują konkretne dane, jak zmieniać się będzie liczba i odsetek seniorów w gminie czy powiecie.

Podsumowując wypowiedź, chcę zadać pytanie: Jakiego rodzaju prace strategiczne prowadzone są (*Dzwonek*) w obszarze sytuacji seniorów oraz współpracy międzypokoleniowej, tak aby seniorzy mieli poczucie, że są potrzebni społeczeństwu? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.
I proszę panią minister o zabranie głosu.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Elżbieta Bojanowska:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Zaczę od tego, jak rząd definiuje politykę senioralną czy politykę społeczną wobec osób starszych. Po pierwsze, ta polityka uwzględnia tworzenie warunków do zaspokajania różnego rodzaju potrzeb, biorąc pod uwagę bardzo złożoną i bardzo różnorodną sytuację osób starszych. Po drugie, uwzględnia właśnie wspomniane kształtowanie relacji międzypokoleniowych i solidarności międzypokoleniowej. I po trzecie,

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Elżbieta Bojanowska

ta polityka musi zapobiegać automarginalizacji osób starszych.

Wspomnę tylko, że w obecnym systemie funkcjonują dzienne domy pobytu dla seniorów, one są dofinansowywane ze środków ministerstwa dla jednostek samorządu terytorialnego.

Realizowany jest także program dotyczący aktywności społecznej osób starszych. W tym roku zmieniona została relokacja środków, a mianowicie środki zostały zwiększone z 15 do 40% z 40 mln na usługi społeczne, które są właśnie świadczone w środowisku lokalnym.

W kształtowaniu polityki społecznej bardzo ważną rolę ma nowo powołana Rada Polityki Senioralnej. W lutym odbył się nabór członków do rady. Chcę tylko wspomnieć, że zgłosiło się ponad 200 kandydatów, z których wybrano 29 członków rady. W maju odbyło się posiedzenie inauguracyjne. Przewodniczącą zespołu jest pani prof. Józefa Hryniewicz. W ramach zespołu został powołany zespół tematyczny do spraw opracowania kierunków polityki społecznej wobec osób starszych, tak żeby zweryfikować czy też zmienić istniejące założenia długofalowej polityki senioralnej. Ten zespół pracuje pod kierunkiem pana prof. Piotra Szukalskiego. Jeszcze wspomnę tylko, że w skład Rady Polityki Senioralnej wchodzi przedstawiciele różnych szczebli samorządu terytorialnego, przedstawiciele innych resortów, ale także organizacji pozarządowych czy też środowiska naukowego.

Wspomnę, w jakim kierunku idą prace zespołu w celu zmiany polityki, tej długofalowej polityki społecznej wobec osób starszych. Mianowicie, po pierwsze, może na nowo zdefiniowanie granic starości w związku z przesuwaniem się dalszego trwania życia, żeby osoby 50-letnie czy 60-letnie nie myślały, że już są osobami starszymi, i nie myślały w wieku pięćdziesięciu kilku lat, że już trzeba odejść na emeryturę. W związku z czym chcemy tutaj zmieniać te granice, powiedziałabym, przesuwając granice starości, a w związku z tym wpływać na zmianę świadomości i kształtowanie naszej świadomości. To jest jeden aspekt. Drugi – musimy brać pod uwagę, że osoby starsze to również osoby niesamodzielne, to są osoby samodzielne i niesamodzielne, i ta polityka państwa musi być zrównoważona zarówno wobec jednych, jak i drugich.

W takim początkowym zarysie problemy, które zostały wskazane, kwestie, które są do zmiany, które należy rozwijać, to przede wszystkim przeciwdziałanie marginalizacji i wykluczeniu osób starszych, a mianowicie wspomniane podnoszenie świadomości społecznej znaczenia uczestnictwa osób starszych w życiu społecznym i gospodarczym czy też przeciwdziałanie negatywnym stereotypom odnośnie do starości. Po trzecie, zapobieganie wykluczeniu cyfrowemu czy też monitorowanie uczestnictwa osób starszych w procesach edukacji. To także komponent odnośnie do tworzenia relacji międzypokoleniowej również na

poziomie lokalnym czy też przeciwdziałanie dyskryminacji ze względu na wiek poprzez promocję aktywności zawodowej, promocję edukacji przez całe życie. Bardzo ważny komponent dotyczy również zdrowia, profilaktyki zachowań zdrowotnych, prozdrowotnych, ale też kształcenia kadr gerontologicznych czy rozwoju telemedycyny, teleopieki lub dostępu do usług rehabilitacyjnych. Kolejny komponent to tworzenie publicznej przestrzeni, która jest przyjazna osobom starszym, czyli likwidacja barier urbanistycznych, barier komunikacyjnych czy też rozwój wszelkiego rodzaju usług na potrzeby seniorów. Po wiem w tym kontekście, w którym mówiła pani poseł odnośnie do samorządów, że jednym z pomysłów rady jest to, żeby po wakacjach właśnie zacząć w Sejmie od takiej dużej konferencji pokazującej dobre praktyki, jakie mają miejsce zarówno w samorządach, jak i w organizacjach pozarządowych, żeby to zainaugurować, a potem przejść na szczeble wojewódzkie, aby też pokazać, co się dzieje, ale jednocześnie animować do kolejnych działań, aktywizować, podkreślając wartość ważności.

Co się dzieje aktualnie? Aktualnie pracujemy nad nowym programem ASOS na przyszły rok, jak i prze-modelowaniem domów dziennego pobytu, m.in. przy zmianie standardów czy w innych zakresach, żeby były bardziej przyjazne zarówno samorządom, jak i samym seniorom. Jesteśmy też w trakcie przygotowywania projektu rozporządzenia prezesa Rady Ministrów w sprawie trybu przygotowania informacji o sytuacji osób starszych, bowiem do wydania takiego rozporządzenia jest upoważnienie ustawowe w ustawie o osobach starszych. Przygotowujemy informację o sytuacji osób starszych, bowiem do 31 października tego roku Rada Ministrów przedstawia dokument Sejmowi i Senatowi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Proszę o pytanie dodatkowe, które zada pani poseł Urszula Rusecka.

Poseł Urszula Rusecka:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! By odpowiedzieć na najważniejsze wyzwania i oczekiwania seniorów, których sprawy należą do kompetencji różnych instytucji, potrzebna jest korelacja między Ministerstwem Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwem Zdrowia, samorządami, organizacjami pozarządowymi. Jakie są działania rządu w tym zakresie, aby polityka senioralna była spójna i skuteczna, z myślą o seniorach? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Bojanowska:

Panie Marszałku! Państwo Posłowie! Ja już po części powiedziałam, ale może jeszcze wspomnę, po pierwsze, o tym obszarze działań, o strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju. Tam mamy duży komponent demograficzny, w związku z czym wszystkie resorty współdziałają w kreowaniu tej polityki demograficznej, bo mamy też ten komponent polityki wobec osób starszych. To po pierwsze.

Po drugie, mamy Radę Polityki Senioralnej, o której mówiłam, i tam współpracujemy również z innymi resortami, jest to m.in. Ministerstwo Rozwoju, ale też jest np. przedstawiciel Głównego Urzędu Statystycznego, pani wiceprezes, żeby te działania były skoordynowane i te dane, którymi operujemy, były spójne i transparentne. Bardzo mocno współpracujemy z Ministerstwem Zdrowia, bowiem jest to styk, powiedziałabym, bardzo ścisły i nieodzowny w tym kreowaniu.

Przygotowując informację odnośnie do osób starszych, współpracujemy z różnego rodzaju instytucjami naukowymi, placówkami naukowymi, innymi resortami czy innymi podmiotami, żeby ta informacja była pełna. Bez tej koordynacji i współpracy różnych obszarów niemożliwa jest pełna realizacja polityki społecznej wobec osób starszych.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani minister.
(*Posel Urszula Rusecka: Dziękuję.*)

Przechodzimy do ósmego pytania. Panie posłanki Krystyna Szumilas i Kinga Gajewska-Płochocka z klubu Platforma Obywatelska zadają pytanie w sprawie braku konsultacji z rodzicami, nauczycielami i samorządami decyzji o zmianie systemu szkolnego, zlekceważenia przez Ministerstwo Edukacji Narodowej prawie pół miliona podpisów w obronie gimnazjów oraz chaosu związanego ze zmianą systemu edukacji i likwidacją gimnazjów. Pytanie jest kierowane do ministra edukacji narodowej. Odpowiadać będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pani minister Teresa Wargocka.

Jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Krystyna Szumilas.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Krystyna Szumilas:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! W obronie gimnazjów zebrano prawie pół miliona podpisów. Przypomnę akcje „Razem dla gimnazjów”, „Ratujemy gimnazja”, „Tak dla gimnazjów”, akcję na Facebooku. Minister Zalewska oszukała zaangażowanych

w nie ludzi, dając najpierw nadzieję na wysłuchanie ich postulatów, a następnie bezwzględnie ogłaszając w Toruniu swój program likwidacji gimnazjów. Ogłaszając w Toruniu zmiany w edukacji, nie wyszła do protestujących nauczycieli. Minister edukacji narodowej nie słuchała rodziców ani pedagogów, którzy sprzeciwiają się wspólnej nauce dzieci z młodszych klas, obecnych siedmio-, ośmiolatków, z gimnazjalistami. Nie dopuściła do debaty na temat zmian strukturalnych w szkolnictwie. Debaty prowadzone przez Ministerstwo Edukacji Narodowej nie dotyczyły struktury szkolnictwa. Na tych debatach na pytania o to, czy gimnazja pozostają w systemie, czy nie, odpowiadano: debaty nie dotyczą struktury. Ministerstwo odcinało się w czasie tych debat od odpowiedzi na pytania, co ze strukturą, co dalej z gimnazjami.

Wątpliwości budzi również termin przedstawienia zmian. Ogłoszono je w pierwszym dniu wakacji, kiedy to rodzice, nauczyciele są po prostu już w okresie urlopowym. Nie liczono się w trakcie ogłaszania z opinią publiczną. Podczas ogłoszenia pani minister nie dopuściła do pytań, nie dopuściła do tego, aby pewne wątpliwości związane z reformą mogły być wyjaśnione. Tempo zmian, brak konsultacji z samorządami, a przecież to samorządy będą wprowadzały te zmiany (*Dzwonek*), budzą wiele wątpliwości.

Mam pytanie: Czy minister edukacji ma pomysł na wyjście z tego chaosu i czy minister Zalewska zamierza słuchać obywateli, jak to obiecywał PiS w kampanii wyborczej, szczególnie tych, którzy protestują przeciwko zmianie?

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu panią minister Teresę Wargocką.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Teresa Wargocka:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pytań jest bardzo wiele. W pewnej kolejności się do nich odniosę. Niemniej jednak z całego pytania pani poseł wybrzmiewa ogólny niepokój o to, że zmiany w systemie edukacji, które są planowane, nie były szeroko konsultowane społecznie. Otóż chciałam bardzo wyraźnie zaznaczyć, iż te zmiany w systemie edukacji po raz pierwszy od 25 lat były poprzedzone społeczną debatą na temat potrzeby zmiany.

(*Posel Barbara Dziuk: Dokładnie.*)

Proszę przyjąć to rozwiązanie jako nową jakość w kontaktowaniu się organu, jakim jest minister edukacji narodowej, z szeroką rzeszą środowisk opiniodawczych, opiniotwórczych w zakresie edukacji.

Dlaczego w tych debatach nie było miejsca na debatę o strukturze? Proszę państwa, nie zmiana

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Teresa Wargocka

struktury szkolnictwa w Polsce jest celem zmiany w systemie edukacji. Ta zmiana została wypracowana wskutek wcześniejszych debat, analiz, sięgania do opracowań instytutów naukowych, które prowadziły badania nad efektywnością gimnazjów w Polsce na przestrzeni co najmniej kilkunastu lat. Trudno było mówić o strukturze. Proszę państwa, to jest rzecz wtórna w stosunku do zmiany, którą należy przeprowadzić w polskiej edukacji.

Myślę, że będzie jeszcze wiele miejsca, również na sali plenarnej, żeby omówić te wszystkie przesłanki, które wybrzmiały w czasie debaty na temat tego, że tak częsty podział, co 3 lata, etapu edukacyjnego absolutnie się nie sprawdził. Mam za mało czasu, żeby mówić o szczegółach, natomiast przywołam tylko jedno badanie Instytutu Badań Edukacyjnych, które bardzo wyraźnie zaznacza, że po pierwsze, dobre wyniki gimnazjów, te najlepsze wyniki są pochodną sytuacji w rodzinie, przede wszystkim sytuacji dochodowej i wykształcenia rodziców. I drugi ważny element: najwyższe wyniki gimnazjalne są w tych szkołach, które są w zespołach ze szkołami podstawowymi, a nie w szkołach, w gimnazjach, które funkcjonują samodzielnie. To są dwie najważniejsze dane. Jest wiele ważnych, ale te są potwierdzone poważnymi badaniami.

Już pomnę kwestię, która mówi o tym, że ponad 50% gimnazjów jest w zespołach ze szkołami podstawowymi, pomnę ten argument, który mówi o tym, że gimnazjum, zwłaszcza w dużych miastach, miało mieć za zadanie wyrównanie szans, a stało się szkołą selekcyjną. To i wiele innych argumentów, zwłaszcza podstawa programowa, treści nauczania i brak spiralnego powrotu do treści nauczania, doprowadza do tego, to są merytoryczne przesłanki tego, że jest nowa propozycja struktury.

Pani minister Zalewska w Toruniu przedstawiła, jak szerokie to były konsultacje. 50 debat tematycznych w ministerstwie edukacji, 17 debat wojewódzkich, 162 debaty zorganizowane przez kuratorów oświaty, 47 debat zorganizowanych przez inne podmioty, które zostały zgłoszone do ministra edukacji, 130 spotkań ze wszystkimi samorządami, które prosiły o spotkania, ze wszystkimi korporacjami samorządowymi, ze wszystkim związkami zawodowymi. Wykonaliśmy ogromną pracę. Dzisiaj od 27 czerwca minęły 2 tygodnie i zapewniam państwa, że praca w ministerstwie jest bardzo wyczerpująca i w zasadzie uszczegóławiamy, opracowujemy harmonogramy zaplanowanych zmian. Oczywiście w momencie powstania założeń do ustawy, a myślę, że to jest kwestia 2 tygodni, rozpoczną się prekonsultacje, a następnie konsultacje społeczne wymagane Regulaminem pracy Rady Ministrów. Wtedy ponownie, już z konkretną propozycją w projektach ustawy, będziemy uczestniczyć w bardzo szerokiej dyskusji społecznej w Sejmie, w ministerstwie, w całej Polsce.

Pani minister, proszę państwa, nie robimy nic przeciwko samorządom i nauczycielom. Absolutnie jest to zmiana, która po raz pierwszy wybrzmiała ze środowiska nauczycielskiego. Bardzo bym prosiła o odrobinę zaufania, o to, żeby ta zmiana przebiegała w dobrej atmosferze, o to, żeby to, co jest podstawą tej dobrej zmiany, tej dobrej zmiany przede wszystkim dla młodzieży i dla dzieci, co musimy zrobić razem z samorządem (*Dzwonek*), odbudowując zniszczone przez 8 lat zaufanie i bardzo wyraźnie zwracając się dzisiaj do samorządów, że minister edukacji chce współodpowiadać za polską oświatę i prosi o partnerstwo w tym zakresie...

Jeżeli chodzi o środki finansowe, co do których państwo bardzo wyraźnie podnosić, że ich nie wiadać, to, proszę państwa, samorządy w 2016 r. otrzymały środki w subwencji na wszystkie dzieci 6-letnie, tak jakby były w klasach I. Nie wszystkie są.

(*Posel Krystyna Szumilas: Są, są.*)

Pani minister dobrze wie, że 80% rodziców zatrzymało dzieci w przedszkolach. Pieniądze zostały w samorządach.

(*Posel Krystyna Szumilas: I na 80% dostały.*)

Nikt nie egzekwował tego, żeby zwrócić te pieniądze do budżetu. Na rok 2017, jeszcze przed ubytkiem jednego rocznika w samorządach, pani minister Zalewska zapowiedziała subwencję na dziecko w klasie zerowej, czyli na sześciolatka.

(*Posel Krystyna Szumilas: Na nasz projekt się nie zgodziła.*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani minister, ponieważ czas mija.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Teresa Wargocka:

Proszę państwa, jeszcze nikt nie dbał tak o interesy samorządów jak Prawo i Sprawiedliwość. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani minister.

Pytanie dodatkowe zadaje pani poseł Kinga Gajewska-Płochocka.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Kinga Gajewska-Płochocka:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Po pierwsze, debaty, o których pani mówi, były zupełnie o czym innym. Po drugie, w ogóle badania, o których pani mówi, są wyciągnięte zupełnie chyba z kosmosu,

Posel Kinga Gajewska-Plochocka

bo jedyne realne badania to są badania PISA, które wskazują na sukces gimnazjów.

Partnerstwo z samorządami. Czy partnerstwo z samorządami u państwa wygląda tak, że przedstawiciele samorządów nie są nawet zapraszani na komisje?

Kolejne pytanie. Przestane się skupiać na debacie, odniosę się do samej zmiany. Pani minister, jednym z najczęściej podnoszonych przez zwolenników likwidacji argumentem jest zjawisko przemocy. I teraz – realizacja państwa propozycji doprowadzi do tego, że dzieci w wieku 6–7 lat będą połączone z dziećmi, które mają 14 i 15 lat. To nie jest dobre ani dla małych dzieci, ani dla dorastającej młodzieży, bo problemy z gimnazjalistami biorą się z zupełnie innych przyczyn, powstają dlatego, że są oni (*Dzwonek*) w najtrudniejszym wieku i trzeba im stworzyć inne warunki. Jeśli chodzi o nauczycieli, o których państwo tak dbają, o których pani mówi, że tak o nich dbacie: dlaczego w takim razie powiedzieliście, że żaden nauczyciel nie straci pracy? Dziś 7 tys. nauczycieli straciło pracę. To są po prostu kłamstwa, które padają prawie codziennie z ust i pani minister, i pani wiceminister. Państwo zapewniali, że nie będzie masowych zwolnień, że liczba godzin nauki...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł...

Posel Kinga Gajewska-Plochocka:

...pozostanie taka sama. No, to są fakty. Teraz skracacie z 9 lat...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł...

Posel Kinga Gajewska-Plochocka:

...do 8 lat...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję uprzejmie.

Posel Kinga Gajewska-Plochocka:

...naukę. Programy wywracacie do góry nogami.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę dać szansę odpowiedzi na pytanie.

Posel Kinga Gajewska-Plochocka:

To są rzeczy, o których musicie myśleć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę panią minister o odpowiedź na pytanie. Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Teresa Wargocka:**

Tak, pani poseł, myślimy o tych wszystkich rzeczach. Proszę się nie martwić o programy, o podręczniki, naprawdę ze wszystkim zdążymy. Przez 8 miesięcy przeprowadziliśmy w Sejmie osiem ustaw. Naprawdę pracujemy, a nie straszymy i nie wyciągamy, że tak powiem, tematów, które absolutnie nie mają pokrycia w faktach.

7 tys. nauczycieli – jeżeli były zwolnienia, to nie z powodu reform Prawa i Sprawiedliwości, tylko państwo wprowadzili dodatkowy rocznik do oddziałów I–III i z tego tytułu zatrudniono na czas określony 13 tys. nauczycieli. Wcześniej czy później musieliby odejść...

(*Posel Kinga Gajewska-Plochocka*: Ale przecież powiedzieliście, że nie będzie zwolnień.)

...bo rocznik przeszedłby do klas I–IV. Jest niż demograficzny, są zwolnienia. Dzieci w systemie przedszkolno-szkolnym...

(*Posel Kinga Gajewska-Plochocka*: W połowie roku?)

...wczesnoszkolnym nie ubyłoby i z tego tytułu nie może być zwolnień nauczycieli.

Jeżeli chodzi o badania PISA, proszę bardzo – to jest wasz sztandarowy, jedyny argument, tylko proszę powiedzieć jedno zdanie więcej.

(*Posel Kinga Gajewska-Plochocka*: To są jedyne badania.)

Badania PISA, które są przeprowadzane – wzrosły wskaźniki we wszystkich tych państwach, w których wprowadzono sprawdzanie wiadomości na egzaminach zewnętrznych metodą testu. Proszę państwa, naprawdę przez kilkanaście lat można wykształcić, wytrenować pokolenia na zasadzie rozwiązywania testów. Polska szkoła nie jest szkołą przygotowaną do testów. Ma być szkołą, która ma dać wiedzę i przygotować do życia.

(*Posel Kinga Gajewska-Plochocka*: Ale nie macie żadnych badań.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł, bardzo proszę...

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Teresa Wargocka:**

A więc, proszę państwa, to nie jest argument, za sprawą którego można mówić, że gimnazja w Polsce osiągnęły wysoki poziom.

Jeszcze zwrócę się do pani minister Szumilas, bo tamten rząd, tamta koalicja w 2009 r. przeprowadziła zmianę programową. To państwo wtedy żeście zdecydowali, że 3-letnie gimnazjum jest za krótkim cyklem kształcenia, żeby zrealizować podstawę programową. To było w 2009 r., czyli po 10 latach...

(Poseł Krystyna Szumilas: Ale likwidujecie gimnazjum zamiast przedłużać kształcenie.)

...nauki w gimnazjum, kiedy to ani nauczyciele gimnazjum nie zrealizowali podstawy programowej, ani nauczyciele liceum, bo był zły...

(Poseł Kinga Gajewska-Płochocka: A teraz skracacie z 9 lat do 8.)

...cykl edukacyjny w stosunku do podstaw programowych. I państwo żeście wtedy wprowadzili 4-letnie gimnazjum, łącząc podstawę programową gimnazjum z liceum. I wtedy żeście... (Dzwonek)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę, spokojnie...

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Teresa Wargocka:**

...absolutnie zniszczyli licea ogólnokształcące – tam zostało półtora roku do matury...

(Poseł Kinga Gajewska-Płochocka: A co teraz z tymi dziećmi będzie?)

...w blokach przedmiotowych – w blokach przedmiotowych na etapie szkoły średniej. Co to oznacza? Że nie ma wiedzy pełnej...

(Poseł Krystyna Szumilas: Konferencja to poparła.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł...

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Teresa Wargocka:**

...z biologii, z chemii, z geografii. (Dzwonek)

(Poseł Krystyna Szumilas: Czy można kłamać z mównicy?)

Proszę państwa, to są fakty. Rozmawiajmy o faktach. Debata się rozpoczyna. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani minister.

Proszę o zadanie pytania kolejnych państwa posłów. Tym razem pani poseł Teresa Hałas i pan poseł Krzysztof Głuchowski, klub Prawa i Sprawiedliwości – pytanie w sprawie realizacji dopłat za 2015 r. kierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Odpowiadać będzie podsekretarz stanu pan minister Ryszard Zarudski.

Jako pierwsza zadaje pytanie pani poseł Teresa Hałas.

Bardzo proszę.

Poseł Teresa Hałas:

Dziękuję uprzejmie.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pytanie dotyczy realizacji dopłat bezpośrednich dla rolników za 2015 r. Według informacji agencji wnioski o przyznanie płatności bezpośrednich za 2015 r. złożyło wiosną 2014 r. 1350 tys. beneficjentów. Trudności z systemem Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa zastane w resorcie po przejęciu władzy jesienią 2015 r. spowodowały znaczne opóźnienia w realizacji tychże wypłat. Rząd, wychodząc naprzeciw tym problemom społecznym, zaproponował nawet rolnikom bezprocentowe kredyty na odtwarzanie wiosną produkcji rolniczej. Do 13 czerwca 2016 r., jak podają źródła agencji, agencja wypłaciła 13 700 mln zł tytułem wypłat, co stanowi 95,1% planowanej do wypłaty kwoty płatności. Pomimo wspomnianych trudności z systemem dopłat prezes agencji deklarował zakończenie wypłat w pierwotnym terminie, tzn. do 30 czerwca. Tymczasem unijny komisarz do spraw rolnictwa Phil Hogan wydłużył termin zakończenia realizacji dopłat bezpośrednich za 2015 r. z 30 czerwca do 15 października 2016 r., uzasadniając to trudnościami, jakie mają niektóre kraje członkowskie Unii Europejskiej w pierwszym roku stosowania zreformowanego systemu wsparcia. Wobec powyższego kieruję pytanie do pana ministra właśnie o te terminy i o 100-procentową realizację wypłat płatności obszarowych za 2015 r. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I proszę pana ministra o zabranie głosu.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Ryszard Zarudski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Poseł! Bardzo dziękuję za to pytanie. Jest to też okoliczność, aby powiedzieć z nieukrywaną satysfakcją,

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Zarudzki

że jeśli chodzi o stan płatności na dzień dzisiejszy – praktycznie to są dane z wczoraj – liczba rolników, dla których zrealizowano płatności, to 1348 tys., tzn. 99,5% rolników otrzymało płatności bezpośrednie. Jeśli chodzi o kwestie kwotowe, to do wypłacenia został jeszcze 1%, to oznacza, że jest wypłacone 99% planowanej kwoty, czyli 14,2 mld zł.

Odnosząc się do tego, co wybrzmiało w pani pytaniu, mogę powiedzieć, że oczywiście to, co zastaliśmy, było bardzo trudne i dramatyczne, i podkreślaliśmy to wielokrotnie, że ustawowo – też z tej wysokiej trybuny to przekazywałem – zobowiązuję się, ministerstwo, minister Jurgiel się zobowiązuje w ustawowym terminie do 30 czerwca wypłacić płatności. Uprzejmie informuję, że dotrzyaliśmy tych zobowiązań. Na dzień dzisiejszy te 0,5% to są po prostu pewne zobowiązania i problemy związane z kontrolami na miejscu, z pewnymi błędami we wnioskach, które były do tej pory, ale mamy ten barometr nawet do 4%, a my mieścimy się w tej bardzo małej liczbie. To jest kilka tysięcy w skali kraju, czyli ten problem właściwie dotyczy nieznacznej liczby rolników.

Chcę też powiedzieć, że to jest podstawowa informacja. Nie wypłaciliśmy środków finansowych zgodnie z wcześniejszymi obietnicami poprzedniego kierownictwa, natomiast wypłaciliśmy je w ustawowym terminie. Co więcej, chciałbym tutaj odnieść się do tego, że nie ma potrzeby, żebyśmy stosowali się do tej ulgi, którą zastosował pan komisarz Phil Hogan, tzn. że do 15 października przedłużył wypłacanie, bo nie ma takiej potrzeby. I powiem tak: największa agencja płatnicza, największa liczba rolników, którym płatności bezpośrednio są wypłacane, a w Europie nie wszędzie sobie z tym poradzono i jest taka potrzeba – u nas nie.

Z czego to wynika? Chciałbym przypomnieć, że rzeczywiście ta europejska sytuacja wynika obiektywnie z nowego okresu wspierania wspólnej polityki rolnej, nowych zasad przyznawania płatności z nowych instrumentów – 18 instrumentów płatności bezpośredniej, które są w ramach tego nowego systemu, natomiast konieczność, sam fakt, że zaistniała też konieczność budowy nowego systemu obsługi i systemu informatycznego, ale trzeba też bardzo uczciwie powiedzieć, że podjęte działania z naszej strony wynikały z olbrzymich zaniedbań, które zastaliśmy w listopadzie, kiedy przyszliśmy do kierownictwa. I tutaj wystąpiły opóźnienia zagrażające rozpoczęciu wypłat od 1 grudnia. Przyczyną takiej sytuacji był przede wszystkim zastany niedostateczny nadzór prowadzony przez poprzednie kierownictwo nad zamówieniem i prawidłowością wykonania systemu informatycznego, niedotrzymanie umów, przyjętych przez firmę zobowiązań właśnie co do wymienionego systemu. Należy również zaznaczyć, że już w sierpniu – to jest też bardzo istotne – w sierpniu

ubiegłego roku ówczesne kierownictwo resortu miało informacje o braku należytego nadzoru nad przygotowaniem systemu informatycznego. Prawdą jest, że zastaliśmy dość duży dyskomfort pracy, dość duży bałagan organizacyjny, już nie chcę nazwać tego dramatycznym i mówić o ilości nieprzespanych w tamtym czasie nocy i o tym, że ten pierwszy okres wdrażania, właściwie do połowy stycznia, przekazywania płatności bezpośredniej był minimalny.

I tutaj taka krótka informacja, że te nasze działania zapewniły odpowiednie środki na zaliczki, następnie wypłaty od 1 grudnia, właściwie od połowy stycznia, sukcesywną realizację w pierwotnych przewidzianych przepisami terminach. Jeszcze raz podkreślę, że ustawowo wywiązaliśmy się z przyjętego zobowiązania, co chciałbym bardzo mocno podkreślić, i korzystając z tej wysokiej trybuny w Wysokiej Izbie chciałbym też przekazać – bo to jest bardzo budująca informacja – że daliśmy radę. Ale przede wszystkim chciałbym podziękować pracownikom Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w biurach powiatowych, tym mróweczkom, które pracowały na nasz wspólny sukces, że mimo tego hałasu, który był wtedy wokół agencji, potrafilśmy, można powiedzieć, w skali europejskiej wywiązać się z tych zobowiązań na piątkę, żeby nie powiedzieć, że na więcej. Bardzo dziękuję oddziałom regionalnym, dyrektorom oddziałów regionalnych, kierownictwu i poszczególnym departamentom, że o centrali nie wspomnę. A jeśli chodzi o osobiste zaangażowanie, nie darowałby mi prezes Obajtek, gdybym go z tej trybuny nie wymienił. Zespołowe też. Panie prezesie, bardzo serdecznie panu dziękuję. I oczywiście cała nasza obsługa związana z pracą departamentu, czyli instytucji zarządzającej, jaką jest ministerstwo, departament płatności, wszystkie rozporządzenia, które musiały być uruchomione na czas (*Dzwonek*), – to był olbrzymi zespół, olbrzymia praca, za którą wam bardzo dziękuję, i to bardzo dobrze nam wróży na przyszłość. Bardzo dziękuję za możliwość przekazania tych informacji.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

I proszę o zadanie pytania dodatkowego pana posła Krzysztofa Głuchowskiego.

Posel Krzysztof Głuchowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dziękuję za tę odpowiedź i za te wyjaśnienia, które w zasadzie wyczerpują tematykę.

Warto w tym miejscu spytać, które kraje nie poradziły sobie z terminem, jeżeli chodzi o te płatności. To jest pierwsza taka uwaga.

Posel Krzysztof Gluchowski

Chcę też zapytać, jak jest z naborem wniosków na rok 2016. Czy zmiany legislacyjno-prawne, również te w części dotyczącej obrotu ziemią, mogą wpłynąć na płynność wydawania decyzji? I jeszcze: Czy sytuacja polityczna spowodowana wynikiem referendum na Wyspach Brytyjskich może mieć wpływ na nasze dążenia związane z uzyskaniem równych stawek, jeżeli chodzi o płatności bezpośrednie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Zarudski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o kraje, wiem, że są większe kraje, zarówno Niemcy, jak i Francja, jak też Irlandia, a więc jest kilka tych krajów. Co do szczegółów powiem, że przede wszystkim pracujemy tutaj w kraju nad tym, żeby to zrealizować. To jest precedens, chciałbym powiedzieć. Nigdy nie było w przeszłości tak, żeby to było wydłużone. A więc jest kilka krajów i musiała być dyskusja, wydiskutowano to. Przyznam szczerze, że jeżeli chodzi o liczbę krajów... Wiem, że w tych dużych krajach – Niemcy i Francja – wystąpiły te trudności, stąd też przyjęto takie zobowiązanie.

Natomiast jeśli chodzi o ten nowy czas, to już tutaj mamy te doświadczenia po roku. Oczywiście rolnicy mogli przez miesiąc dłużej składać wnioski. W tej chwili mamy sprawy związane z kontrolami na miejscu, czyli też zasadą dywersyfikacji. Jest trochę spraw do intensywniej pracy, po to żebyśmy zaczęli ten rok zaliczkami już w połowie października, w połowie października, a nie szukaniem jakichś awaryjnych sytuacji w końcu listopada, i wypłatą od 1 grudnia już w takiej pewnej uporządkowanej sekwencji.

Na dzień dzisiejszy nie ma tych zagrożeń, aczkolwiek patrzymy na to, jak to funkcjonuje, z tego względu, że pracujemy już nie tyle nad tym, żeby wypłacić, opracować wnioski, ile nad tym, żeby nowa kampania szła już według trochę uproszczonych procedur związanych z zazielenieniem. Szukamy też na poziomie Komisji Europejskiej zrozumienia, aby wprowadzać uproszczenia. Z naszej strony trwają też prace dotyczące zazielenienia obszarów proekologicznych (EFA).

Jeśli chodzi o te wnioski, które będą składane, bo mówimy teraz o kampanii 2017 r., dzieje się to w dwóch etapach. Kończymy ten 2015 r., wypłacanie. Nabór na 2016 r. jest zakończony, ale teraz jest obrabianie, jeśli tak można powiedzieć, wniosków. Pracujemy nad tym, żeby nowy nabór w tej płaszczyźnie od 2017 r. przebiegał już w takiej uproszczonej procedurze,

a w szczególności dotyczy to m.in. systemu informatycznego. Tu mamy problem. Nie zafunkcjonowało to elektroniczne przekazywanie i składanie wniosków. A więc to są takie sprawy.

Natomiast jeśli chodzi o Brexit, na dzień dzisiejszy, jak patrzymy, nie ma tutaj z tego tytułu zagrożeń dla płatności bezpośrednich. Z takich naszych wstępnych analiz wynika, że jeśli on nastąpi – jeśli, słowo „jeśli” jest uprawnione – w pełnym wymiarze wyjścia Zjednoczonego Królestwa, to mówimy o roku 2019. (Dzwonek) A więc ja bym tutaj był ostrożny. Uspokajam, nie ma to wpływu. Perspektywa jeszcze nie jest rozstrzygnięta. Będziemy to pilnie monitorować. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

Przechodźmy do pytania 10. Państwo posłowie: pani poseł Anna Elżbieta Sobecka i pan poseł Wojciech Zubowski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, pytają w sprawie bezpieczeństwa medycznej diagnostyki laboratoryjnej w Polsce. Pytanie kierowane jest do ministra zdrowia. Odpowiadać będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan minister Jarosław Pinkas.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Annę Elżbietę Sobecką.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Anna Elzbieta Sobecka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Moje główne pytanie to: Czy ministerstwo przewiduje utworzenie przepisów obligujących podmioty lecznicze wykonujące działalność leczniczą w rodzaju leczenie szpitalne do posiadania w swojej strukturze medycznej laboratoriów diagnostycznych? Bowiem w każdym państwie, tylko nie w naszym, diagnostyka laboratoryjna jest oczkiem w głowie, bo 80% diagnoz lekarskich opiera się na badaniach laboratoryjnych. Współczesna diagnostyka laboratoryjna ze względu na swoją złożoność wymaga ścisłej współpracy lekarza z diagnostą laboratoryjnym. Według danych koszty utrzymania laboratoriów szpitalnych w Polsce oscylują między 3% a 5% budżetu szpitala, z czego wynika, iż jakość badania laboratoryjnego wpływa na właściwe dysponowanie całymi kosztami leczenia.

Brak przepisów prawnych obligujących podmioty lecznicze do posiadania w swojej strukturze medycznych laboratoriów diagnostycznych prowadzi do likwidacji polskich laboratoriów i przekazywania usług diagnostyki laboratoryjnej firmom zewnętrznym pozostającym bez rzeczywistego nadzoru publicznego, a te mogą je traktować jako zleconą usługę niemedyką, taką jak pralnia, kuchnia czy sprzątanie. Ponadto brak wyceny badania laboratoryjnego

Posel Anna Elżbieta Sobecka

powoduje, że kierownictwo szpitala postrzega medyczne laboratorium diagnostyczne jedynie po stronie kosztów, a nie jako zysk dla szpitala i pacjentów.

Posiadanie przez szpital medycznego laboratorium diagnostycznego (*Dzwonek*) będzie stanowiło gwarancję, że badania diagnostyczne wykonane w ramach kontraktu szpitala z ubezpieczycielem będą wykonywane w odpowiednim czasie oraz w najwyższej jakości, a także zapewniona będzie współpraca diagnosty laboratoryjnego z lekarzami szpitala w diagnostyce i terapii pacjenta.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani posel.

I proszę o odpowiedź pana ministra.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jarosław Pinkas:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie pani posel Sobeckiej, pragnę stwierdzić, że zgodnie z przepisami ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o diagnostyce medyczne laboratorium diagnostyczne jest przedsiębiorstwem podmiotu leczniczego i działa samodzielnie albo jest jednostką organizacyjną, czyli częścią przedsiębiorstwa, np. szpitala. W każdym przypadku podmiot leczniczy decyduje o swojej strukturze organizacyjnej również w tym zakresie. Zatem obecne przepisy nie zabraniają podmiotowi leczniczemu wykonującemu działalność leczniczą w rodzaju leczenia szpitalne posiadania takiego laboratorium w swojej strukturze organizacyjnej.

Istotna w kontekście zapewnienia jakości i bezpieczeństwa badań jest informacja, że wszystkie laboratoria chcące prowadzić działalność zgodnie z profilem zobowiązane są do spełnienia wymagań określonych w rozporządzeniu ministra zdrowia z dnia 3 marca 2004 r. w sprawie wymagań, jakim powinno odpowiadać medyczne laboratorium diagnostyczne, oraz standardów wynikających z rozporządzenia ministra zdrowia z dnia 23 marca 2006 r. w sprawie standardów jakości dla medycznych laboratoriów diagnostycznych i mikrobiologicznych. Unormowania dotyczące tych standardów mają na celu zapewnienie właściwego poziomu jakości czynności diagnostyki laboratoryjnej, co pozwala na osiągnięcie niezbędnego, akceptowalnego poziomu bezpieczeństwa pacjenta i personelu oraz uzyskanie wiarygodnych wyników badań laboratoryjnych. Powyższe jest sprawą właściwej organizacji pracy laboratorium i odpowiedzialności kierownika laboratorium i podmiotu leczniczego, co nie wyłącza osobistej odpowiedzialności diagnosty w wykonywaniu czynności diagnostyki laboratoryjnej.

W 2009 r. laboratoria zostały zobligowane do stałego uczestnictwa w podstawowych programach zewnętrznej oceny jakości organizowanych przez Centralny Ośrodek Badań Jakości w Diagnostyce Mikrobiologicznej w Warszawie i Centralny Ośrodek Badań Jakości w Diagnostyce Laboratoryjnej w Łodzi. Są to jednostki podległe ministrowi zdrowia. W wypadku badań nieobjętych podstawowymi programami laboratorium może brać udział w innych programach krajowych lub międzynarodowych.

Zgodnie z ustawą o diagnostyce laboratoryjnej Krajowa Rada Diagnostów Laboratoryjnych jest uprawniona do kontroli i oceny wykonywania czynności diagnostyki laboratoryjnej. Kontrole przeprowadzają i oceny dokonują wizytatorzy powołani przez Krajową Radę Diagnostów Laboratoryjnych. W przypadku stwierdzenia nieprawidłowości mających wpływ na wyniki badań diagnostycznych wizytator powiadamia właściwego wojewodę.

W celu wzmocnienia nadzoru nad kontrolą jakości badań planowane jest powołanie zespołu do spraw opracowania koncepcji zmian w zakresie funkcjonowania ośrodków badań jakości w diagnostyce laboratoryjnej i mikrobiologicznej z udziałem wszystkich zainteresowanych, tj. ministra zdrowia, Centralnego Ośrodka Badań Jakości w Diagnostyce Laboratoryjnej, Centralnego Ośrodka Badań Jakości w Diagnostyce Mikrobiologicznej, Krajowej Izby Diagnostów Laboratoryjnych, Naczelnej Izby Lekarskiej, Polskiego Towarzystwa Diagnostyki Laboratoryjnej, Kolegium Medycyny Laboratoryjnej i Narodowego Funduszu Zdrowia pod przewodnictwem konsultanta krajowego w dziedzinie diagnostyki laboratoryjnej. Celem zespołu będzie: wypracowanie rozwiązań prawnych, które umożliwią egzekwowanie jakości badań laboratoryjnych, publikowanie na stronach internetowych ośrodków wyników kontroli jakości uzyskanych przez laboratoria, wprowadzenie obligatoryjnego procesu działań korygujących, pozwalających na uzyskanie poprawnych wyników, zwiększenie uprawnień Centralnego Ośrodka Badań Jakości w Diagnostyce Laboratoryjnej w Łodzi oraz Centralnego Ośrodka Badań Jakości w Diagnostyce Mikrobiologicznej w Warszawie, co będzie polegało na ustaleniu kryteriów dopuszczania lub wstrzymywania procesu wykonywania badań laboratoryjnych przez laboratoria na podstawie uzyskanych wyników badań kontroli międzylaboratoryjnej. Poszerzenie zakresu badań objętych kontrolami organizowanymi przez te jednostki także będzie wchodziło w zakres pracy tego zespołu.

Wyjaśnić jeszcze należy, że proces akredytacji dla medycznych laboratoriów diagnostycznych prowadzi od 2009 r. Polskie Centrum Akredytacji. W obszarze działania laboratoriów medycznych aktualnie zastosowanie mają dwie normy: ISO: PN-EN ISO 17025 „Ogólne wymagania dotyczące kompetencji laboratoriów badawczych i wzorcujących” oraz PN-EN ISO 15189 „Laboratoria medyczne – szczegółowe wymagania dotyczące jakości i kompetencji”.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Jarosław Pinkas**

Zgodnie z danymi zawartymi w Rejestrze Podmiotów Wykonujących Działalność Leczniczą 543 szpitale posiadają pracownię diagnostyki laboratoryjnej (laboratorium kod resortowy 7100) w swojej strukturze organizacyjnej na 1005 wszystkich szpitali; 193 szpitale z powyżej 50 łózkami nie posiadają swojej w strukturze laboratoriów, w tym 22 szpitale z powyżej 500 łózkami, 63 szpitale mające 201–500 łóżek i 108 szpitali mających 51–200 łóżek. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

I proszę o zadanie pytania dodatkowego panią poseł Annę Sobecką.

Poseł Anna Elżbieta Sobecka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! No, przepisy sobie, a działania sobie. Chodzi o to, że laboratorium diagnostyczne powinno być jednostką organizacyjną szpitala. Pan podaje te liczby, gdy tymczasem obecnie w Polsce funkcjonuje ok. 30% laboratoriów zewnętrznych. W opinii samorządu diagnostów laboratoryjnych brak wyceny badania laboratoryjnego powoduje, że kierownictwo szpitali postrzega medyczne laboratorium diagnostyczne jedynie od strony kosztów, a nie zysku dla szpitala i pacjentów. I wobec tego trudno zrozumieć, dlaczego dyrektor szpitala uważa, że utrzymanie laboratorium diagnostycznego nie opłaca się, podczas gdy dla firm zewnętrznych z kapitałem obcym laboratoria są źródłem potężnych zysków i dochodu.

Dlatego moje pytanie. (*Dzwonek*) Jakie działania mające na celu zatrzymanie likwidacji polskich laboratoriów i przekazywania usług diagnostyki laboratoryjnej firmom zewnętrznym zostaną podjęte przez ministerstwo? Bardzo będę wdzięczna za odpowiedź.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Panie ministrze, bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jarosław Pinkas:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Poseł! Panie i Panowie Posłowie! Problem jest bardzo złożony, dlatego że przede wszystkim resort zdrowia nie do końca może

ingerować w strukturę organizacyjną szpitala. Szpitale mają swoje własne doświadczenia, tak że proszę pamiętać o tym, że w tej chwili inkorporowanie do wszystkich szpitali, które stosują outsourcing, laboratoriów będzie niezwykle kosztowne. Proszę też pamiętać o tym, że nie ma polskiego przemysłu laboratoryjnego, a koszty wykonywania badań immanentnie związane są z ich ilością. Są szpitale, które nigdy nie będą mogły zbilansować swoich laboratoriów tylko dlatego, że ilość badań będzie po prostu mała. Natomiast gwarantuję pani poseł, że powołany przez nas zespół do spraw badania jakości doprowadzi do sytuacji, że nie będzie najmniejszych wątpliwości, że wszystkie badania laboratoryjne to są badania o wysokiej jakości, są walidowane. Wszyscy lekarze w Polsce powinni mieć pewność, że te badania mają wysoką wartość diagnostyczną. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do ostatniego pytania dzisiejszego porządku obrad. Panie posłanki Anna Czech i Joanna Kopcińska, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Pytanie jest w sprawie funduszy europejskich przeznaczonych na deinstytucjonalizację, które można by wykorzystać na finansowanie zespołów leczenia środowiskowego i oddziały dzienne w leczeniu psychiatrycznym. Pytanie jest kierowane do ministra zdrowia. Odpowiadać będzie również sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan minister Jarosław Pinkas.

Jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Anna Czech.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Anna Czech:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Głównie pytanie dotyczy funduszy europejskich przeznaczonych na deinstytucjonalizację, które moglibyśmy wykorzystać np. na finansowanie zespołów leczenia środowiskowego oraz oddziałów dziennych w leczeniu psychiatrycznym, a także przy tworzeniu innych miejsc, środowisk przyjaznych leczeniu psychiatrycznemu.

Wszystkie kraje europejskie, które ratyfikowały konwencję praw człowieka dla osób z niepełnosprawnościami, przygotowały strategie deinstytucjonalizacji w oparciu o ogólnoeuropejskie wytyczne dotyczące przejścia z opieki instytucjonalnej do opieki świadczonej na poziomie społeczności lokalnej. Polska ratyfikowała ww. konwencję w 2012 r. Niestety jesteśmy jedynym krajem z bloku państw postkomunistycznych, który nie przygotował takiej strategii. Co więcej, ministrowie zdrowia oraz pracy i polityki społecznej na spotkaniu z Komisją Europejską

Posel Anna Czech

w 2012 r. odmówili wdrożenia w Polsce ww. wytycznych. W rezultacie nie przekazano wiedzy na temat tego, czym jest ten proces deinstytucjonalizacji oraz jak należy go przeprowadzić z wykorzystaniem środków Unii Europejskiej.

Konsekwencją tamtej decyzji jest fakt, że fundusze europejskie, które miały wspierać ten proces, tj. minimum 5 mld zł, zostały źle zaprogramowane. Co więcej, obecnie trwają prace nad kryteriami co do wyboru projektów zgłaszanych z różnych konkursów. Te kryteria nie są ze sobą powiązane jednym strategicznym dokumentem, czyli strategią deinstytucjonalizacji. Środki w ten sposób pozyskane z funduszy europejskich mogłyby potężnie wesprzeć reformę psychiatrii, która jest bardzo konieczna i potrzebna.

Pytanie jest takie: Czy pan minister rozważa powołanie zespołu międzyresortowego do spraw procesu deinstytucjonalizacji? Chodzi o trzy resorty: zdrowia, rodziny, pracy i polityki społecznej oraz rozwoju. Czy Ministerstwo Zdrowia ma w planach przygotowanie strategii deinstytucjonalizacji, która pozwoliłaby ubiegać się o środki europejskie przeznaczone właśnie na ten cel? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Pana ministra proszę o zabranie głosu.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jarosław Pinkas:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za to pytanie. Ono jest nadzwyczaj istotne. Właśnie w tym czasie Ministerstwo Zdrowia prowadzi niezwykle istotne prace, które całkowicie zmieniają oblicze polskiej psychiatrii.

Pani poseł, odnosząc się do przedmiotowego pytania, pragnę zaznaczyć, że Ministerstwo Zdrowia w obecnej chwili prowadzi intensywne prace nad reformą polskiej psychiatrii. Przygotowywany w resorcie zdrowia we współpracy z Narodowym Funduszem Zdrowia pilotaż psychiatrii środowiskowej wydaje się kluczowym działaniem umożliwiającym zmianę modelu opieki psychiatrycznej oraz rozpoczęcie omawianego procesu. Przygotowywany projekt „Narodowego programu ochrony zdrowia psychicznego”, którego celem jest upowszechnienie środowiskowego modelu opieki psychiatrycznej, zakłada bliską współpracę resortu zdrowia z innymi resortami właściwymi do realizacji zamieszczonych w nim zadań, w tym z Ministerstwem Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Ponadto pragnę poinformować, że kwestia powołania międzyresortowego zespołu do spraw procesu deinstytucjonalizacji oraz przeznaczenia na ten cel funduszy unijnych jest sprawą otwartą. Jednak ma-

jąc na uwadze, iż zarządzanie środkami europejskimi leży we właściwości Ministerstwa Rozwoju, wydaje się, że ten właśnie resort powinien być instytucją wiodącą w przedmiotowym zakresie. Jednocześnie informuję, że Ministerstwo Zdrowia zwróci się do Ministerstwa Rozwoju z prośbą o rozważenie powołania tego zespołu, o co prosi pani poseł.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

Zanim poproszę o zadanie pytania dodatkowego, chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że naszym obradom przysłuchuje się dzisiaj młodzieżowa rada gminy z Małopolski.

Pozdrawiamy państwa bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

A teraz proszę o zadanie pytania dodatkowego panią poseł Joannę Kopcińską.

Posel Joanna Kopcińska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Pano wie Posłowie! W Polsce systematycznie wzrasta liczba osób leczonych z powodu zaburzeń psychicznych. Co więcej, przewidywane jest jeszcze wyraźniejsze kształtowanie się tej tendencji w przyszłości. Na podstawie opinii i badań prowadzonych przez polskich psychiatrów szacuje się, że ok. 8 mln dorosłych Polaków ma problemy psychiczne, czyli co czwarty dorosły mieszkaniec Polski z takim problemem się styka.

Zapowiadany wcześniej i teoretycznie wprowadzony „Narodowy program ochrony zdrowia psychicznego” mimo szumnej nazwy nie został zrealizowany. Pan minister Konstanty Radziwiłł zapowiada kolejną odsłonę tego programu. Chciałam zapytać czy i kiedy można spodziewać się ostatecznej daty wejścia w życie rozporządzenia o „Narodowym programie ochrony zdrowia psychicznego” *(Dzwonek)* i czy reforma psychiatrii zostanie wpisana do krajowego programu reform, o co monitują psychiatrzy. Ekspertyzy ministra zdrowia stwierdzały, że likwidacja programu doprowadzi do niewydolności i ostatecznej zapaści systemu pomocy chorym psychicznie. Czy pan minister byłby uprzejmy wyjaśnić nam dalsze plany resortu? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Panie ministrze, bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jarosław Pinkas:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W chwili obecnej projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Jarosław Pinkas**

„Narodowego programu ochrony zdrowia psychicznego” został przekazany przewodniczącemu Zespołu do spraw Programowania Prac Rządu z prośbą o akceptację i wprowadzenie go do wykazu prac legislacyjnych i programowych Rady Ministrów. W momencie uzyskania akceptacji przedmiotowy projekt zostanie niezwłocznie skierowany do uzgodnień, opiniowania i konsultacji publicznych z 21-dniowym terminem zgłaszania uwag.

Odnosząc się do pytania dotyczącego wpisania reformy psychiatrii do krajowego programu reform, pragnę wyjaśnić, że działania związane z ochroną zdrowia psychicznego zostały ujęte w opracowanym przez Ministerstwo Rozwoju dokumencie pt. „Strategia odpowiedzialnego rozwoju”, która ma zastąpić dotychczasową strategię średniookresową rozwoju kraju. Do chwili obecnej zostały opracowane przy współudziale przedstawicieli resortów oraz ośrodków wojewódzkich założenia do ww. strategii, które będą w okresie lipiec–wrzesień br. przedmiotem szerokich konsultacji społecznych oraz międzyresortowych.

W treści założeń podkreśla się, że konsekwencją stanu psychicznego jest często utrata pracy, wzrost poczucia wykluczenia i bezradności, izolacja i ekonomiczne uzależnienie od państwa. Niestety brak rozwiązań systemowych opartych na modelu leczenia środowiskowego zaburzeń psychicznych oraz koordynacji polityk na styku zdrowia psychicznego i zabezpieczenia społecznego powodują, że wiele osób cierpi na zaburzenia psychiczne, stopniowo wykluczając się z rynku pracy, zasilając szeregi nieaktywnych zawodowo.

Działania strategiczne przewidziane do realizacji w tym obszarze obejmują realizację projektu „Model świadczenia usług na rzecz osób z zaburzeniami i chorobami psychicznymi – opracowanie i pilotażowe przetestowanie różnych podejść do wypracowania struktury organizacyjnej, której celem będzie skoordynowana, w tym medyczna i społeczna, sieć wsparcia dla osób w trakcie i po przebytych kryzysach psychicznych”. Jest to wypełnienie rozwiązań przewidzianych w „Narodowym programie ochrony zdrowia psychicznego”, którego celem jest stworzenie systemu pomocy osobom po przebytych kryzysach psychicznych w ich środowisku lokalnym bez potrzeby hospitalizacji.

Przewiduje się, że jednym z komponentów tego programu będzie również realizacja działań przewidzianych w „Narodowym programie ochrony zdrowia psychicznego”, w którym za szczególnie istotne uznaje się upowszechnienie środowiskowego modelu psychiatrycznej opieki zdrowotnej, m.in. poprzez stymulowanie rozwoju centrów zdrowia psychicznego, rozwój kadr uczestniczących w opiece nad osobami z zaburzeniami psychicznymi oraz opracowanie ogólnych zasad postępowania dotyczących przedstawiania wizerunku osób z zaburzeniami psychicznymi w mediach oraz prowadzenie działań informacyjno-

-edukacyjnych dotyczących konieczności respektowania praw osób z zaburzeniami psychicznymi.

Działania z zakresu profilaktyki problemów zdrowia psychicznego i poprawy dobrostanu psychicznego będą składową „Narodowego programu zdrowia” na lata 2016–2020, jak również będą prowadzone w ramach „Programu zapobiegania depresji w Polsce” na lata 2016–2020.

Należy zaznaczyć, że w dniu 30 czerwca Ministerstwo Zdrowia ogłosiło konkurs ofert na wybór realizatora przedmiotowego programu. Kwota przeznaczona na realizację zadań (*Dzwonek*) wskazanych w ww. ogłoszeniu wynosi 200 tys. zł.

„Narodowy program ochrony zdrowia psychicznego” oraz „Narodowy program zdrowia” na lata 2016–2020 stanowią komponenty projektu strategicznego ministra zdrowia zgłoszonego do założeń strategii SOR.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie ministrze, potrzebuje pan minutę czy 2 minuty, żeby dokończyć?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jarosław Pinkas:**

Proszę o 1 minutę.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

To przedłużam czas o minutę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jarosław Pinkas:**

Dziękuję bardzo.

Konsultacje dokumentu założeń mają potrwać do września 2016 r. i zakończą się sporządzeniem raportu z ich przebiegu. We wrześniu 2016 r. projekt strategii ma być przekazany do zatwierdzenia przez właściwy komitet Rady Ministrów zgodnie z harmonogramem. Strategia ma być zatwierdzana przez Radę Ministrów jeszcze w październiku br.

Ponadto mając na uwadze powyższe, uprzejmie informuję, że Ministerstwo Zdrowia zwróci się do Ministerstwa Rozwoju o rozważenie zasadności uwzględnienia reformy psychiatrii w krajowym programie reform. Dziękuję bardzo, pani marszałek.

(Posel Anna Czech: Dziękujemy bardzo.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Jeżeli ma pan jeszcze nam coś do powiedzenia, to bardzo proszę, ponieważ nie ma ministra do drugiej części, w związku z tym jeżeli coś zostało, a pytający chcą się dowiedzieć, to można to uzupełnić w tym momencie.

Poseł Anna Czech:

Pytający bardzo dziękują za wyczerpującą odpowiedź. Nastraja nas to bardzo optymistycznie i wierzymy w to, że „Narodowy program ochrony zdrowia psychicznego” i wszystkie związane z nim reformy niebawem będą wdrożone. Dziękuję bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jarosław Pinkas:**

Dziękuję bardzo.

Pani marszałek, jeżeli mogę, powiem państwu, że wspólnie z Narodowym Funduszem Zdrowia w najbliższych miesiącach wdrożymy pilotaż psychiatrii środowiskowej w oparciu o powiatowe centra zdrowia psychicznego. To mniej więcej 27 powiatów w Polsce czy też jednostek organizacyjnych samorządowych, może być tak, że również dzielnice wejdą do tego projektu. To jest absolutnie nowość, jeżeli chodzi o polską psychiatrię. Myślę, że wreszcie będziemy bliżej Europy, gdzie nie funkcjonuje już taka psychiatria, jak u nas w tej chwili. Tak że podejrzewam, że w ciągu najbliższych 2 lat kompletnie zmieni się dostęp do świadczeń psychiatrycznych. Ci pacjenci, którzy są najsłabiej wyposażeni, jeżeli chodzi o dostęp do świadczeń zdrowotnych, wreszcie będą mieli poczucie bezpieczeństwa zdrowotnego, a także ich rodziny. Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Ogłaszam 5-minutową przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 21
do godz. 11 min 26)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę państwa, wznowiam obrady.

Proszę o zajęcie miejsc.

Odnosząc się jeszcze do poprzedniego punktu posiedzenia, odpowiedź pana ministra zakończyła poprzedni punkt porządku dziennego.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16.
porządku dziennego: Informacja bieżąca.**

Przypominam państwu, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie stosunku rządu do kwestii upamiętnienia ofiar ludobójstwa dokonanego na polskich obywatelach na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej oraz reakcji polskich władz na szerzenie się zbrodniczej ideologii banderowskiej, o której przedstawienie wnosili Klub Poselski Kukiz'15.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciele Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Dlatego bardzo państwa proszę o mieszcząc się w tym czasie 2 minut, byśmy mogli umożliwić wszystkim posłom, a trochę się ich zapisało do wystąpienia, zabranie głosu.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców. W tej pierwszej części będzie to pan poseł Wojciech Bakun, a w drugiej części pani poseł Elżbieta Borowska, bo taki nastąpił podział przedstawicieli wnioskodawców w klubie Kukiz'15.

Proszę, panie pośle, o zabranie głosu.

Poseł Wojciech Bakun:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 22. posiedzenie Sejmu tej kadencji jest z punktu widzenia pewnych środowisk, środowisk kresowych, posiedzeniem wyjątkowym. Wyjątkowym dlatego, że za 4 dni mamy kolejną rocznicę, 73. rocznicę zbrodni na Wołyniu, która do tej pory nie została w należyty sposób upamiętniona.

Środowiska kresowe, w dużym stopniu wyborcy partii rządzącej, z nadzieją patrzyły, jak szumnie i bardzo walecznie w poprzednich kadencjach, kiedy byliście jeszcze państwo opozycją, walczyliście o godne upamiętnienie ofiar tej rzezi, tego ludobójstwa. I co? Po objęciu władzy, jak już mogliśmy to wielokrotnie usłyszeć, zmienił się wasz punkt widzenia.

(Głos z sali: Nie zmienił się.)

Oczywiście, że się zmienił. W tej chwili państwo, zamiast konsultować ustawę upamiętniającą zbrodnię ludobójstwa ze środowiskami kresowymi, konsultujecie ją z oprawcami, konsultujecie ze stroną ukraińską, z potomkami tych, którzy mordowali obywa-

Posel Wojciech Bakun

teli II Rzeczypospolitej Polskiej na kresach II Rzeczypospolitej. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Historia procedowania tych projektów, drodzy państwo, jest długa, ale niezbyt burzliwa. Otóż ponad 3 miesiące temu projekt ustawy nazywający tę rzecz po imieniu: ludobójstwem, trafił do łaski marszałkowskiej i od tego czasu nie doczekał się nawet procedowania...

(Głos z sali: Skandal!)

...nie licząc ostatniego procedowania w komisji, w zasadzie na szybko. I oto na zeszłym posiedzeniu, na 2 tygodnie przed 11 lipca, przed tą pamiętną datą krwawej niedzieli, pojawiają się w Sejmie dwa projekty uchwał, projekty uchwał zarówno PSL, jak i Prawa i Sprawiedliwości, zmierzające temat, nazywające rzecz po imieniu: ludobójstwem, natomiast – macie państwo świadomość – jest to uchwała. Postępujecie cynicznie, dlatego że 3 miesiące temu złożyliście projekt ustawy o 11 lipca, ustanawiający męczeństwo kresowe. W momencie gdy wytknęliśmy tę hipokryzję, czyli nienazywanie rzeczy po imieniu: ludobójstwem, stwierdziliście, że w tej chwili nazwanie rzecz po imieniu: ludobójstwem, ale nie zrobicie tego dalej, w dokumencie mającym moc prawną, czyli w ustawie, natomiast wyrażacie wolę Sejmu w uchwale. Cynizm to, proszę państwa, czy jawne kłamstwo? My od 3 miesięcy jako klub Kukiz'15 domagaliśmy się wielokrotnie zwołania posiedzeń komisji, poddania pod obrady podkomisji naszego projektu ustawy. Jaki jest więc problem, jeżeli jeszcze 2–4 lata temu sami głośno o tym krzyczyliście, a w tej chwili blokujecie ten projekt? Czy problemem jest to, że konsultacje odbywają się ze stroną ukraińską?

Szanowni Państwo! Nie wiem, czy sobie zdajecie sprawę, ale relacje polsko-ukraińskie są trudne i zawsze będą trudne, ale muszą być budowane przede wszystkim w oparciu o prawdę historyczną z jednej i z drugiej strony, a prawda jest taka, szanowni państwo, że na Wołyniu w latach 40. XX w. doszło do ludobójstwa, i mówią o tym wszystkie organizacje międzynarodowe, mówi o tym też nasz IPN. Wstydem jest to, szanowni państwo, że przez 26 lat nie potrafimy upamiętnić ofiar tych zbrodni. Wstydem, szanowni państwo, jest to, że jutro, 7 lipca, o godz. 13 pod Sejm po raz kolejny muszą zjechać się rodziny, po raz kolejny muszą zjechać się potomkowie osób pomordowanych na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej i muszą walczyć z własnym państwem o godne upamiętnienie tych ofiar, o godne upamiętnienie, o pamięć, bo – jak mówi ich motto – nie o zemstę, lecz o pamięć wołają ofiary.

Nie wiem, czy zdajecie sobie państwo do końca sprawę, do czego prowadzi taka polityka. Nie wiem, czy zdajecie sobie sprawę z tego, że nie wszyscy Ukraińcy uważają zbrodniarzy z OUN-UPA za bohaterów. I to tak naprawdę w nich uderzacie najbardziej, nie pozwalając im budować wolnej Ukrainy, w oparciu

nie o nacjonalizm według ideologii Dmytra Doncowa, który jawnie nawołuje do tego, żeby mordować Polaków, ale zdrowe relacje ze swoimi sąsiadami, jakie moglibyśmy budować. Swoim działaniem tak naprawdę, szanowni państwo, doprowadzacie do sytuacji, jakie mieliśmy ostatnio w Przemyślu. Jestem mieszkańcem Przemyśla, ja to widziałem, ja tam byłem. Doprowadzacie do tego, że pojawiają się na ulicach polskich miast osoby, które nie cofną się przed powiedzeniem banderowskiego hasła: Jeszcze Polska nie zginęła, ale zginąć musi. Tak było na ulicach Przemyśla tydzień temu. Takie słowa mogli usłyszeć mieszkańcy Przemyśla z ust jakiegoś, być może, prowokatora, ale nie cofnął się on, mimo że wiedział, że jest obok kontrmanifestacja.

Na koniec, szanowni państwo, po raz ostatni zaapeluję do waszych sumień, tak zwyczajnie, jak człowiek, zaapeluję do waszych sumień: uchwalmy święto 11 lipca dla tych ludzi, dla ludzi, którzy zginęli niezawinienie, zamordowani w bestialski sposób w latach 40. I nie jest ważne to, czy projekt ustawy jest autorstwa PiS czy autorstwa klubu Kukiz'15. *(Dzwonek)* Ważne jest to, żeby godnie upamiętnić pomordowanych, przywrócić im pamięć, przywrócić im godność. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

I o udzielenie odpowiedzi poproszę sekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego pana Jarosława Sellina.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Przepraszam za mały kłopot z opóźnieniem terminu tej debaty. Inne obowiązki zakończyły się po prostu nieco później, niż przypuszczałem.

Szanowni Państwo! W związku z procedowanym projektem ustawy z wniosku klubu Kukiz'15 chciałbym poinformować, że pozyskaliśmy jako rząd informację od przewodniczącego Komisji Łączności z Polakami za Granicą, rozpatrującej ten projekt, że ten dokument przeszedł pierwsze czytanie i został skierowany do podkomisji, w której zostanie połączony z zaopiniowanym już przez rząd projektem ustawy o dniu męczeństwa kresowian, który będzie projektem wiodącym, i sprawa wyrażenia opinii w sprawie tego projektu stała się bezprzedmiotowa.

Natomiast już nie jako przedstawiciel rządu, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego chciałem się ustosunkować do paru uwag o charakterze politycznym, które tutaj padły, adresowanych do mo-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin

jego środowiska politycznego, do Prawa i Sprawiedliwości.

Otóż, panie pośle sprawozdawco, 11 lipca jest oczywiście rocznicą zbrodni na Wołyniu, ale symboliczną rocznicą, bo wiadomo, że ta zbrodnia trwała wiele miesięcy. Oczywiście właściwie wskazaną, dlatego że to był najtragiczniejszy dzień w czasie tych całych wielomiesięcznych sekwencji tragicznych zdarzeń, zdarzeń o charakterze ludobójczym, mówię to otwarcie...

(*Głos z sali:* Ludobójstwa.)

Ludobójstwa, tak, tak, tak.

...gdyż w tym dniu przeprowadzono atak na ponad 100 miejscowości i to było apogeum, że tak powiem, mord, ludobójczego mord.

Chcę powiedzieć, że zarzuty, które formułujecie wobec mojego środowiska politycznego, są niesprawiedliwe, dlatego że 3 lata temu, kiedy była okrągła rocznica zbrodni na Wołyniu, tutaj, w Sejmie, odbywała się dosyć emocjonalna, intensywna debata na temat projektu uchwały upamiętniającej 70., okrągłą rocznicę tej zbrodni. Prawo i Sprawiedliwość jako partia wówczas w opozycji było jedyną partią, która upominała się o sformułowanie „ludobójstwo” w tamtej uchwale.

(*Głos z sali:* Niejedyną. Także Polskie Stronnictwo Ludowe.)

Polskie Stronnictwo Ludowe też, przepraszam bardzo. (*Gwar na sali*) Przepraszam bardzo, Polskie Stronnictwo Ludowe też.

Wtedy to się nie udało ze względu na to, jaką treść uchwały chciała przeprowadzić partia wówczas dominująca. I pod tym względem jesteśmy wiarygodni. My naprawdę uważamy, że to było ludobójstwo, to musi być w dokumentach sformułowane w tej sprawie, państwowych polskich dokumentach, takie sformułowanie, muszą nasi przyjaciele z Ukrainy prędzej czy później dojrzeć do tego, żeby też uznać, że to było ludobójstwo i że do tych tradycji nie ma się co odwoływać ani na nich budować jakiejś nowej świadomości narodowej bądź państwowej państwa ukraińskiego. Jest to oczywiście – wszyscy to rozumiemy, mam nadzieję, że wszyscy to rozumiemy – pewien proces, który powinien trwać i nad którym powinniśmy pracować. Bo to nie jest tak, że pełna świadomość tego, co się tam działo, jest w społeczeństwie ukraińskim. W części jest, w części nie ma. Trzeba nad tym pracować i to jest nasze zadanie, ale też zadanie polityków i historyków ukraińskich. Natomiast wiarygodność naszego środowiska politycznego, Prawa i Sprawiedliwości w sprawie Ukrainy generalnie też polega na tym, że niezależnie od tego, że mamy sobie do wyjaśnienia tak trudne sprawy jak zbrodnia wołyńska i uznanie tego za mord ludobójstwa po stronie ukraińskiej, my uważamy, że dzisiaj, w dzisiejszej sytuacji – i byliśmy w tej sprawie też wiarygodni, będąc aktywnymi w tej sprawie – trzeba państwu

ukraińskiemu pomóc przetrwać jako niepodległemu państwu, obronić się przed agresją, odbudować jakby też funkcjonalność tego państwa. Dlatego że, proszę państwa, niczego sobie z Ukraińcami nie wyjaśnimy w przyszłości, nie doprowadzimy do tego, żeby oni prawdę historyczną w tej sprawie uznali, jeżeli nie przetrwa niepodległe państwo ukraińskie. A więc mamy dwie rzeczy do załatwienia: po pierwsze, mozolne dopominanie się o prawdę w tej sprawie również po stronie ukraińskiej, ale po drugie, roztropne działanie tak, żeby państwo ukraińskie przetrwało jako niepodległe państwo ukraińskie. Bo, proszę państwa, z kim mamy dialogować w sprawie zbrodni wołyńskiej, w sprawie ludobójstwa na Wołyniu, jeśli nie przetrwa niepodległe państwo ukraińskie? A więc pamiętajmy o tym, że mamy w tej sprawie dwie sprawy do załatwienia, które będą trwały latami być może, bo wiemy, że ten konflikt na Ukrainie, ta wojna też chyba nie ma szansy się zbyt szybko zakończyć.

Natomiast też zwróć uwagę na to, że rząd zajął stanowisko w sprawie poprzednich inicjatyw wyznaczenia dnia męczeństwa Polaków na Wschodzie. My uważamy, że właśnie z punktu widzenia długofalowej polityki i racji stanu również polskiej ten symboliczny dzień męczeństwa Polaków na Wschodzie nie powinien być wyznaczony na 11 lipca – takie jest oficjalne stanowisko rządu – bo to był mord ludobójczy, to był jeden z najbardziej tragicznych epizodów dotyczących męczeństwa Polaków na Wschodzie, ale przecież nie byłoby tego wszystkiego, gdyby nam państwa polskiego nie rozebrali hitlerowscy Niemcy i Sowieci, gdyby nie zlikwidowali państwa polskiego. Dlatego rozważaliśmy to, czy dzień męczeństwa Polaków na Wschodzie powinien być wyznaczony na 11 sierpnia, na dzień podpisania przez Jeżowa rozkazu o wymordowaniu Polaków. I to był pierwszy na tych naszych ziemiach wschodniej Europy mord ludobójczy – wymordowanie Polaków z samego tytułu, że są Polakami, obywateli Związku Sowieckiego, tych, którzy zostali poza granicą państwa polskiego ustaloną w ramach traktatu ryskiego. 100 tys. Polaków wówczas zamordowano, w latach 1937–1938, z rozkazu Jeżowa. Być może to byłaby dobra data na wyznaczenie dnia męczeństwa Polaków na Wschodzie. Ale uznaliśmy, że jeszcze lepszą datą, którą należy wskazać jako dzień męczeństwa Polaków na Wschodzie, jest data 17 września – powszechnie znana, niszcząca właśnie państwo polskie, która doprowadziła również do tego, że był możliwy mord na Wołyniu, również 17 września to umożliwił.

(*Posel Marek Jakubiak:* To wkroczenie Niemców było.)

Krótko mówiąc, uważamy, i proszę to przyjąć, i proszę to też rozważyć, że główny jak gdyby pazur, jeśli chodzi o stanowisko państwa polskiego, jeśli chodzi o uznanie, kto jest winny męczeństwa Polaków na Wschodzie, powinien być skoncentrowany i skierowany na Sowieców – na Sowieców. Jakby dodatkem czy przyczynkiem do tego, co zrobili Sowieci, jest straszliwy mord nacjonalistyczny, ukraiński,

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin

ludobójczy na Wołyniu. Ale nie koncentrujemy się na męczeństwie Polaków na Wschodzie, przede wszystkim wskazując na winy Ukraińców, bo one są oczywiste, ale wskazując przede wszystkim na winy bolszewików i Sowietów, bo to oni najpierw dokonali masowego ludobójstwa na Polakach – własnych obywatelach w latach 1937–1938, a potem razem z Niemcami niszcząc państwo polskie, doprowadzili do możliwych kolejnych zbrodni ludobójstwa dokonywanych przez samych siebie, Sowietów, jak i niestety nacjonalistów ukraińskich. Dlatego dzień męczeństwa Polaków na Wschodzie powinien przede wszystkim palcem wskazywać głównego winowajcę, jakim było państwo sowieckie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Marek Jakubiak: Nieprawda.*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Informuję, że zgłosili się posłowie do dyskusji.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce się jeszcze zapisać na listę?

(*Głos z sali: Ale to nie zamykajmy jeszcze.*)

O nie, już i tak mamy, panie pośle, 46 osób, a tak naprawdę może się zmieścić 30.

W związku z tym zamykam listę mówców.

Jeżeli będziecie państwo mówić, nie wykorzystując całych swoich 2 minut, to jest duża szansa, że zmieszczą się w czasie wszyscy posłowie zapisani na listę, bo proszę pamiętać o tym, że mamy na ten punkt 90 minut.

Otwieram dyskusję.

I o wystąpienie poproszę pana posła Michała Dworczyka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Michał Dworczyk:

Pani Marszałek! Panowie Ministrze! Szanowni Państwo! Muszę odnieść się do kilku faktów, które pan poseł Bakun podał, a które są, w moim przekonaniu, nieprawdziwe.

Po pierwsze, przypomnijmy sobie historię upamiętnienia ludobójstwa dokonanego na obywatelach II Rzeczypospolitej przez nacjonalistów ukraińskich. Tak jak pan minister powiedział, pierwsza inicjatywa w tej sprawie była wynikiem współdziałania Prawa i Sprawiedliwości i PSL w 2013 r., odrzucona głosami Platformy Obywatelskiej i Ruchu Palikota. I my konsekwentnie od tamtego czasu zabiegaliśmy o to, żeby z tej sprawy się wywiązać.

Dlatego 10 lutego, panie pośle, złożyliśmy projekt ustawy, która miała z jednej strony za zadanie oddanie hołdu ofiarom, nazwanie rzeczy po imieniu, a z drugiej strony miała za cel upamiętnienie całej spuścizny

Kresów, całego dziedzictwa kresowego, które jest olbrzymie i można nazwać je fundamentem naszej polskiej tożsamości narodowej.

Po 2,5 miesiąca bez żadnej dyskusji, bez rozmowy o tym, że powinniśmy coś zmienić, złożyliście swój projekt ustawy, bo byliście zainteresowani tym, żeby...

(*Poseł Wojciech Bakun: Po 2 tygodniach.*)

...byliście zainteresowani tym, panie pośle, żeby zrobić z tego show, a nie żeby załatwić sprawę, tak jak próbował pan to powiedzieć. My czekaliśmy i staraliśmy się rozwiązać ten problem. Okazało się na końcu, Biuro Legislacyjne tak powiedziało, że te projekty trzeba połączyć. Czas uciekał i nastąpił wysyp projektów uchwał. W związku z tym, chcąc w tym roku oddać hołd ofiarom, postanowiliśmy przyjąć uchwałę. Uchwała jest po pierwszym czytaniu i pan doskonale wie (*Dzwonek*), że...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Michał Dworczyk:

...w Polsce święta przyjmowane są w drodze ustawy albo uchwały. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Kolejne wystąpienie.

Proszę pana posła Marcina Świąćckiego.

Bardzo proszę zachowywać czas 2 minut, bo nie chcę państwu wyłączać mikrofonu, a wszyscy chcą wystąpić.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marcin Świąćcki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W sprawie rzezi wołyńskiej konieczne jest przede wszystkim upamiętnienie ofiar tej rzezi, sporządzenie listy ofiar, której do tej pory nie mamy, znalezienie tych wszystkich grobów, o których nie wiemy, gdzie są, gdzie ci ludzie są pochowani, urządzenie zmarłym właściwego pochówku, upamiętnienie tego w tych miejscowościach, gdzie niewinna ludność została zamordowana, zrobienie tam odpowiednich tablic. Konieczny jest dostęp do archiwów ukraińskich, który nie jest pełny w tej chwili, żeby wyjaśnić wszystkie okoliczności tych zbrodni. I to jest najważniejsze dla pamięci tych ofiar.

Również chciałem powiedzieć, że IPN prowadzi wiele śledztw, w których stosuje kwalifikację prawną Kodeksu karnego: ludobójstwo. Do tego wszystkiego, żeby upamiętnić ofiary, żeby prowadzić dalej te śledztwa, nie jest potrzebna uchwała sejmowa, która będzie eskalować napięcie. Nam potrzebna jest droga

Posel Marcin Świącicki

wspólnych oświadczeń w tej sprawie. Już wiele oświadczeń wspólnych w tej sprawie było, jest projekt oświadczenia przygotowany przez parlament ukraiński, w którym mówi się o niewinnych ofiarach nietolerancji etnicznej, ludziach, którzy zginęli z rąk formacji zbrojnych podziemia ukraińskiego.

Uważam, że powinniśmy iść w kierunku wspólnego upamiętniania tych ofiar, wspólnych oświadczeń, iść drogą Jana Pawła II, który apelował o przebaczenie i wybaczenie, apelował o pojednanie. Iść zgodnie z linią oświadczeń duchownych polskich i ukraińskich, ostatniego apelu biskupów. Mianowicie lepiej wspólnie te ofiary upamiętniać i zachować ze strony polskiej pewną powściągliwość i cierpliwość, bo też i sytuacja polityczna, jak słusznie pan minister zauważył, jest zupełnie inna, niż była 3 lata temu, sytuacja Ukrainy, sytuacja Europy Wschodniej, to, co się tutaj dzieje.

(*Posel Marek Jakubiak*: To dlaczego nie wyjaśnić sprawy?)

Dlatego, proszę państwa, apeluję o to, żebyśmy szli drogą Jana Pawła II w sprawie upamiętnienia tych ofiar, pojednania (*Dzwonek*) i przebaczenia, a nie drogą eskalacji...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Posel Marcin Świącicki:

...i jednostronnych uchwał. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Elżbieta Borowska, Kukiz'15.
Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Borowska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie do strony rządzącej. Wiemy, że doszło do straszliwej zbrodni na Wołyniu. Przypomnę może kilka sposobów mordowania Polaków, bo to jest naprawdę przerażające: wbijanie długiego, grubego gwoźdźca do czaszki, przecinanie tułowia na pół, rozpruwanie brzuchów ciężarnych kobiet, wkładanie tam żywych zwierząt, zaszywanie tego, wyrwanie żył od pachwin do stóp, roztrzaskiwanie główek małych dzieci.

Natomiast w tym momencie marszałek Kuchciński w Truskawcu dochodzi do porozumienia, że przed szczytem NATO oczywiście nie poruszymy tych drażliwych kwestii.

Mam pytanie do strony rządzącej dotyczące opinii ministra Waszczykowski, który w wywiadzie dla Kresów.pl powiedział: ja aż tak bardzo nie dostrzegam gloryfikowania banderyzmu na dzisiejszej Ukrainie. Raptem kilka procent osób w ogóle wie, co to był banderyzm.

Nie wiem, czy pan minister wie, że na Ukrainie są specjalne wytyczne w tym momencie, żeby uczyć dzieci kultu Bandery. I tego się uczy w szkołach, są uroczystości, dzieci są ubrane w czerwono-czarne stroje. Czy pan minister nie widzi w ogóle tych nowych pomników, które powstają, właśnie tej czerwono-czarnej flagi? A nawet ostatnio na polsko-ukraińskim meczu mieliśmy portret Bandery i rozciągniętą flagę. Więc pytanie: Czy to jest oficjalne stanowisko rządu? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Kolejne wystąpienie – pan poseł Grzegorz Furgo, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Furgo:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Proszę Państwa! Ile możemy czekać na ustanowienie 11 lipca świętem narodowym związanym z tak potworną zbrodnią? Przeraża mnie po prostu nieprawdopodobnie...

Szkoda, że nie ma chyba pana ministra Sellina. Jest pan minister Sellin?

(*Głos z sali*: Jest.)

A, jest. Dzień dobry.

...ta poprawność polityczna.

Panie ministrze, państwo ukraińskie przetrwa. To nie od nas zależy, ale ono przetrwa. I nie przeszkodzi temu...

(*Posel Wojciech Szarama*: A skąd pan to wie, panie pośle?)

A mogę dokończyć? Mogę? Pan tu jest czy ja, panie pośle?

Wasza poprawność polityczna jest niesamowita, dlatego że ustanowienie tego święta nie przeszkodzi państwu ukraińskiemu przetrwać. Skaczecie z datami: 11 sierpnia, 17 września, ale Wołyń to niedziela 11 lipca. Rzeź wołyńska wciąż nie doczekała się uznania jej za ludobójstwo. Wypierają ją państwo z historii Polski za wszelką cenę w imię poprawności dialogu politycznego, trudnego oczywiście, z Ukraincami. A ta rzeź pochłonęła od kilkudziesięciu do kilkuset tysięcy ofiar. Narodowy dzień pamięci i męczeństwa to jest gest, ale i nasz obowiązek, proszę państwa, obowiązek Sejmu wobec tych wszystkich, którzy na to zasługują. Jeszcze żyją. Jeszcze żyją i nie rozumieją, dlaczego jesteśmy tacy poprawni. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Kolejne wystąpienie – pan poseł Piotr Zgorzelski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Poseł Piotr Zgorzelski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Naszych rodaków, a w sposób szczególny środowisko Kresowian, bulwersuje fakt, że polski parlament po raz kolejny nie był w stanie stanąć w prawdzie i ogłosić poprzez uchwałę czy też ustawę sejmową, że dzień 11 lipca jest dniem ludobójstwa, którego dokonano na naszych rodakach na Wschodzie. Wydawać by się mogło, że już na poprzednim posiedzeniu Sejmu byliśmy blisko, bowiem rozpoczęły się prace dwóch komisji. I w pewnym momencie zostały przerwane. A może zostały przerwane dlatego, że marszałek Sejmu pan Kuchciński spotkał się w Truskawcu, czyli poza granicami kraju, i uzgodnił z szefem parlamentu ukraińskiego oraz deputowanym Jurijem Szuchewyczem, synem tego właśnie Szuchewicza... *(Oklaski)*

(Głos z sali: Wstyd i hańba!)

...że do 11 lipca nie będzie podjęta żadna uchwała?

Wysoki Sejmie! Czy to jest możliwe, żeby o porządku obrad Sejmu i o suwerenności parlamentu zdecydowano na Ukrainie? Polskie Stronnictwo Ludowe bardzo się temu przeciwstawia i pyta, czy taki fakt miał w ogóle miejsce.

Chcemy w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego wszystkich obecnych, a także tych, do których dotrzemy poprzez ten przekaz, zaprosić 11 lipca na godz. 11 do sali kolumnowej Sejmu, gdzie godnie, wraz ze środowiskiem Kresowian, uczymy pamięć poległych, zamordowanych podczas rzezi wołyńskiej naszych rodaków. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Robert Winnicki, niezależny.

Poseł Robert Winnicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zdrada. Tylko jedno słowo opisuje to, jak zachowuje się dzisiaj PiS w sprawie kresowej. Zdrada sprawy kresowej. I po ostatniej pielgrzymce, po niedzielnej pielgrzymce Kresowian na Jasną Górę, nie mamy żadnych wątpliwości, a mówię to nie tylko jako prezes Ruchu Narodowego, ale również jako Kresowianin, jako potomek tych, którzy ocalili z tego ludobójstwa, że nie dostaniecie już poparcia, które było powszechne jeszcze w ubiegłym roku dla Prawa i Sprawiedliwości, od środowisk kresowych po tym, co wyrabiacie, po tej

kolaboracji z ukraińskimi banderowcami, bo tak to trzeba dzisiaj nazwać.

Szanowni Państwo! To jest nie tylko zdrada sprawy kresowej, to jest nie tylko zdrada pamięci historycznej, to jest również galopująca głupota. Od lat na Ukrainie trwa konstruowanie nowej tożsamości narodowej w oparciu o banderyzm właśnie. Do czego to doprowadzi? Doprowadzi to do takiej sytuacji, że w Polsce, w której przywracamy na szczęście pamięć historyczną, przywracamy pamięć o Kresach, przywracamy pamięć o ludobójstwie, i robimy to skutecznie, zwłaszcza w młodym pokoleniu będzie się rozwijała ta pamięć, a na Ukrainie budowana będzie tożsamość w oparciu o kult ludobójców. I państwo polskie, nie reagując na to od lat – i nie jest prawdą, że to jest szczególnie moment, panie ministrze, że teraz nie reagujecie, dlatego że za poprzedniej kadencji, za rządów prezydenta Lecha Kaczyńskiego, również nie reagowaliście, taka jest wasza polityka pełnego przyzwolenia na banderyzm na Ukrainie, honorowania tego – gotujecie stosunkom polsko-ukraińskim na przyszłość trzęsienie ziemi. Po prostu trzęsienie ziemi. I za parę lat, kiedy polski rząd, jakikolwiek byłby, będzie musiał zareagować zdecydowanie i stanowczo na ten kult banderowski na Ukrainie, Ukraińcy powiedzą: co wy teraz robicie? I będą mieli rację. Dlaczego przez 10, 15, 20 lat nie upominaliście się o prawdę historyczną? Dlaczego tego nie negowaliście? I będą mieli rację niestety. Szykujecie katastrofę *(Dzwonek)* stosunkom polsko-ukraińskim. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rzeź wołyńska do niedawna była nieznaną kartą historii, myłona była też z innymi wydarzeniami II wojny światowej. Ustanowienie dnia pamięci ofiar ludobójstwa ma na celu przywrócenie zbiorowej pamięci o masowych ofiarach z Wołynia i wschodniej Małopolski. Ma ułatwić proces zrozumienia zbrodni i proces pojednania. Strona ukraińska określa mordy na Polakach mianem wydarzeń wołyńskich, a polska – zbrodni wołyńskiej. My mamy odcinać się od zła, a nie je nobilitować. Na Ukrainie są próby opowiadania o historii bez Wołynia. Jeśli wyrośnie pokolenie Ukraińców, którzy będą uważali za bohaterów osoby, które były zaangażowane w przeprowadzenie ludobójstwa na Polakach, to porozumienie między tymi pokoleniami będzie niemożliwe. Na gloryfikacji zła, na kłamstwie nie można zbudować niczego dobrego. Działania mające na celu godne upamiętnienie ofiar ludobójstwa

Posel Józefa Szczurek-Żelazko

na Wołyniu mają na celu oddanie hołdu ofiarom, aby każdy zamordowany był upamiętniony.

Panie ministrze, jakie działania podejmował i podejmuje rząd Prawa i Sprawiedliwości w celu odkłamania historii oraz uczczenia ofiar ludobójstwa? Jakie działania podejmuje Ministerstwo Edukacji Narodowej w celu rzetelnego ukazania prawdy historycznej o tych wydarzeniach, tak aby te fakty znalazły się w podręcznikach historii? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Tomasz Piotr Nowak, klub Platforma Obywatelska.

To kolejne wystąpienie.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Historia – tylko w prawdzie, ażeby dobrze ułożyć stosunki na przyszłość. Tylko prawda i tylko dobra polityka historyczna mogą przyczynić się do tego, że będziemy sąsiadami, którzy będą realizowali wspólną kartę przyszłościową w Unii Europejskiej. Ale to wymaga upamiętnień, oddania czci ofiarom zbrodni wołyńskiej. Na 1500 miejscowości, w których dokonały się akty męczeństwa i barbarzyństwa, w tylko ok. 10% z nich są jakiekolwiek tablice, krzyże czy pomniki. Pamięć bez tych materialnych dowodów i znaków, że dokonywała się tam zbrodnia, może się nie ostać. Oddawałem hołd w Hucie Pieniackiej – tam zginęło ok. 1200 osób. Powstał krzyż, obelisk zrobiony za sprawą Stowarzyszenia Huta Pieniacka i Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, ale już w pobliskim Podkamieniu, gdzie zginęło ok. 600 osób, nie ma żadnego śladu, materialnego dowodu tego faktu. Byłem świadkiem, jak rodzina, wnuki indywidualnie zainstalowały na ścianie kościołka w Pieniakach tablicę upamiętniającą Michała Wolanina, jego żonę Wandę i 11-letnią Danutę. Nie ma grobów, ale jest pamięć wnuków. Nie we wszystkich jednak rodzinach są tacy wnukowie, którzy będą nieśli tę pamięć. Naród jednak musi pamiętać. W związku z tym apeluję do rządu polskiego o to, ażeby wspólnie z rządem ukraińskim opracował program upamiętnienia *(Dzwonek)*, ażeby powstały pomniki, tablice i harmonogramy uroczystości. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, panie ministrze... Przepraszam – panie pośle.

To może na przyszłość.

Pan poseł Jarosław Porwich, Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Porwich:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 11 lipca 1943 r. Ukraińska Powstańcza Armia i okoliczni chłopci ukraińscy dokonali straszliwej zbrodni w miejscowości Sądowa w gminie Grzybowica w powiecie włodzimierskim na Wołyniu. Po południu zerwano most na Ługu, aby Polacy nie mogli uciec przed oprawcami do Włodzimierza Wołyńskiego. Zorganizowana 100-osobowa grupa otoczyła Sądową i rozpoczęła mordowanie miejscowych. Zamordowano kilkuset Polaków. Część jednak ukryła się, część zaś zdążyła dobiec do pociągu na trasie Włodzimierz Wołyński – Lwów. Na drugi dzień upowcy jednak wrócili, aby zabić tych, co wrócili do domów, po czym obrabowali i spalili wieś.

Takich scenariuszy w różnych miejscach tego dnia było bardzo, bardzo wiele. Wiele razy na przestrzeni lat słyszeliśmy od polityków, publicystów, że to niewłaściwy czas, aby mówić o zbrodniach UON-UPA. Kiedy w takim razie nadejdzie odpowiednia chwila? Mamy coraz mniej bezpośrednich świadków tych zdarzeń. To właśnie ich bliskich i przyjaciół wymordowano. Są polskimi obywatelami i naszym obowiązkiem jest działać na ich rzecz, a nie na rzecz strony ukraińskiej. Dziś oni proszą nas, abyśmy stanęli w prawdzie, nazwali rzecz po imieniu. Pytanie: Czy zdołają to zrobić posłowie Prawa i Sprawiedliwości? Czy będą mieli na tyle odwagi, by nie ulec naciskom zewnętrznym? Dlaczego państwo tak się bronicie przed tym, żeby forma upamiętnienia tego dnia była ustawą, a nie uchwałą? *(Dzwonek)* Dlaczego bronicie się przed tym, ażeby tego dnia na polskich domach zawisły białe-czerwone flagi?

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Adam Szłapka, Nowoczesna.

Posel Adam Szłapka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nikt na tej sali nie ma wątpliwości, że ofiary zbrodni należy upamiętnić, bo ofiary wołają o pamięć, ale nigdy nie wołają o zemstę. Słuchając większości tych wystąpień, które były wygłoszone tutaj przede mną, miałem wrażenie, że nie chodzi wcale o upamiętnienie, tylko chodzi o zabicie kapitału politycznego w środowiskach kresowych, do czego otwarcie się przyznał poseł Winnicki, mówiąc o tym wprost, mówiąc posłom Prawa i Sprawiedliwości, że już więcej na nich nie zagłosują. To o co wam chodzi? O upamiętnienie czy o kapitał polityczny? Jeśli zależy nam na tym, żeby takie wydarzenia, takie zbrodnie nigdy więcej nie miały miejsca,

Posel Adam Szlápka

to upamiętnijmy ofiary, ale starajmy się to jednak budować na pojednaniu. To, co mówił pan minister Sellin, jest być może krokiem w dobrym kierunku, rozmawiamy o tym. Przecież wszystko rozpoczęło się od zbrodni sowieckich. Pan poseł Marcin Świąćki mówił tak: Starajmy się wspólnie zbudować porozumienie i przekonać do tego, że to była zbrodnia.

(Głos z sali: Ludobójstwo.)

Chodzi też o to, żeby i Ukraińcy się do tego przyznali. Tak że apeluję do wszystkich posłów, żeby nie wykorzystywali tej straszliwej zbrodni i tych strasznych wydarzeń politycznych...

(Głos z sali: Ludobójstwa.)

...a raczej starali się upamiętnić ofiary i szukać rozwiązań w duchu pojednania, bo naszą racją stanu są też dobre relacje z Ukrainą, o czym bardzo często zapominacie i gracie dokładnie tak, jak wam zagra Władimir Putin. *(Wesołość na sali, oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Ja nie lubię wyłączać mikrofonów – to do wcześniejszej uwagi – ale, proszę państwa, chciałabym, żeby było sprawiedliwie i żeby jak największa liczba posłów mogła się wypowiedzieć. Stąd bardzo proszę o przestrzeganie tych 2 minut, bo inaczej... Im dłużej, tym krócej.

Bardzo proszę, pan poseł Mieczysław Kasprzak, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Polskie Stronnictwo Ludowe nigdy nie zmieniało stanowiska bez względu na to, czy było w koalicji rządzącej, czy w opozycji. Tutaj potrzebne jest zdecydowane działanie. Nie chodzi o jątrzenie, tylko proszę sobie wyobrazić, że jeżeli my tego nie nazwiemy po imieniu, nie dodamy odwagi nawet tym Ukraińcom, którzy to potępiają, to te ruchy nacjonalistyczne na Wschodzie będą się nasilać. *(Oklaski)*

Podzielam ten pogląd, który był przedstawiony: z roku na rok jest coraz gorzej na terenach wschodnich. W tej chwili jest czas, aby to skończyć. To jest dla dobra i dla pojednania najbardziej wskazane w tej chwili. Jeżeli powiemy to jednoznacznie w tej chwili, być może wywoła to jakiś zgrzyt i przez jakiś czas będzie się o tym mówić, ale myślę, że zrozumieją to w jakimś zakresie ci, którzy podsycają w tej chwili te nastroje. Bo te nastroje ze strony nacjonalistów ukraińskich są podsycane. To również musi wywoływać agresję wśród Polaków...

(Głos z sali: Tak jest.)

...a to jest nam niepotrzebne. Dlatego tutaj zdecydowane działanie... Nasi przedstawiciele, czy Jurek Stefaniuk, czy Jarosław Kalinowski, z tej tribuny mówili wyraźnie, że mogliśmy ten temat już dawno zakończyć, ale to w dalszym ciągu trwa. Jurek Stefaniuk zawsze tutaj odwoływał się do wieszczów, mówiąc: Jeżeli my zapomnimy o nich, Ty, Boże, zapomnij o nas. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Barbara Dziuk z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Barbara Dziuk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Obecnie oddajemy hołd ofiarom ludobójstwa dokonanego na Wołyniu przez ukraińskich nacjonalistów. Nie może zabraknąć mojego głosu w tej sprawie. Zostałam do tego upoważniona niejako z góry. Zabieram głos w imieniu zamordowanego o. Ludwika Wrodarczyka, mojego bliskiego krewnego, wujka, ofiary tamtych wydarzeń. W tej chwili trwa jego proces beatyfikacyjny, o którego rozpoczęcie podjęli starania biskupi Ukrainy na 41. plenarnym posiedzeniu episkopatu w Berdyczowie. Podjęli je również polscy duchowni. To wspólne działanie duchowieństwa ukraińskiego i działania duchowieństwa polskiego podjęte w archidiecezji katowickiej są jakże wymownym dowodem na współdziałanie obu narodów. Jest to międzynarodowa współpraca przeciw nienawiści, co należy z wielką mocą podkreślić tu i teraz.

O. Ludwik Wrodarczyk to Polak, Ślązak, patriota oddany bezgranicznie Bogu i ludziom, za co poniósł śmierć męczeńską w nocy z 6 na 7 grudnia 1943 r. W czasie okupacji niemieckiej nie bał się również pomagać wielu Żydom, za co instytut Yad Vashem w Jerozolimie przyznał mu tytuł Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Dziś jego ofiara przynosi owoce: pojednanie dwóch narodów. Jak wspomniałam, na rzecz beatyfikacji o. Ludwika współdziałają duchowni ukraińscy i polscy. Można powiedzieć, że jest to załączek pojednania, którego obie strony, te świątelsze, bardzo sobie życzą.

Na pewno warto wspomnieć o korzeniach rzezi. Była pokłosiem II wojny światowej, zasianej w narodach nienawiści i zapatrzenia się przywódców ukraińskich w działania niemieckie, o czym wszyscy wiemy.

(Głos z sali: To są brednie.)

To się wpisuje *(Dzwonek)* w politykę historyczną państwa polskiego, za co chciałam panu ministrowi podziękować. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Józef Lassota, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Józef Lassota:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rozmawiamy dzisiaj o bardzo trudnym temacie, bardzo poważnej sprawie, o ludobójstwie, trzeba to sobie jasno powiedzieć. Musimy też tak to określać, bo rzeź wołyńska była ludobójstwem. Natomiast nie tylko o takie hasła nam chodzi. Chodzi o to, żeby – tak jak tu wielu z przedmówców mówiło – nie tylko upamiętnić tych, których dotknęło to ludobójstwo, rodziny, ale również oddać im cześć, to jakaś drobna satysfakcja. Trzeba upamiętniać. Pytanie: Czy tego rodzaju, czasem wykrzykiwane, hasła są dobrą, odpowiednią formą upamiętniania? Lepszą formą niewątpliwie są trwałe znaki, trwała pamięć, lekcja historii przekazywana w szkołach. Ale w prawdzie, wszystko to musi odbywać się w prawdzie.

Nas bardzo oburza, kiedy słyszymy, że na Ukrainie Bandera jest bohaterem Ukrainy, kiedy słyszymy słowo „banderowcy”, bo kojarzymy to m.in. z rzezią wołyńską. Ale trzeba sobie również powiedzieć i uświadomić... Pozwólmy Ukraincom czcić swojego bohatera, bo dla nich, dla odzyskania niepodległości Ukrainy on był bohaterem. W tym czasie, kiedy to się działo, Bandera siedział w więzieniu. Podobnie jak Stefan Rowecki. My nie czcimy naszego Piłsudskiego...

(*Głos z sali:* Proszę nie porównywać.)

...za przewrót majowy czy proces brzeski, tylko za to, że uzyskaliśmy dzięki temu niepodległość.

(*Głos z sali:* Panie pośle, to Niemcy mają czcić Hitlera?)

Dlatego w prawdzie uświadommy sobie to... Ja nie chcę bronić tego (*Dzwonek*), co się wydarzyło, ale mówmy o prawdzie, o faktach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym powiedzieć, że nie możemy pozwalać na czczenie bandytów, którzy mordowali naród polski. Jest mi bardzo przykro z powodu tego, co usłyszałem przed chwilą.

Wracając do pytania. Czy wie pan minister, że w niedzielę 11 lipca 1943 r. oddział UPA dokonał zbrodni na mieszkańcach Chrynowa na Wołyniu? Wśród oprawców znajdowali się dezertery z ukraińskiej policji pomocniczej. Ofiarą padła grupa ok. 150 osób, w większości kobiet i dzieci, którzy zostali napadnięci po mszy świętej o godz. 11 i zawróceni do kościoła. Po rozpoczęciu kolejnej mszy przed głównym wejściem do kościoła postawiono karabiny maszynowe i rozpoczęto mord. Do kościoła wrzucono również granaty. Po chwilowym wycofaniu się oprawców części osób udało się uciec, dzięki czemu ostrzeżono Polaków mieszkających w pobliskiej wsi Oktawin. Po pewnym czasie oprawcy wrócili, żeby pozbiierać ciała i pospiesznie wrzucić je do dwóch wykopanych dołów. Po tygodniu wieś wraz z kościołem została doszczętnie spalona, najprawdopodobniej przez te same osoby z UPA.

Nigdy nie będzie prawdziwego pojednania polsko-ukraińskiego, jeżeli nie będziemy mówili prawdy o ludobójstwie dokonany przez OUN-UPA na Polakach. Apeluję o uczczenie dnia 11 lipca aktem mającym moc prawną, czyli ustawą, a nie wyrażeniem woli – uchwałą. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Mieczysław Kazimierz Baszko, klub Polskie Stronnictwo Ludowe.

Jest pan poseł?

Nie ma.

W takim razie kolejna osoba, pani poseł Bernadeta Krynicka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Bernadeta Krynicka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ukraińska Powstańcza Armia nie walczyła z niemieckim okupantem, ale mordowała polskich obywateli. Dokonała ludobójstwa na terenach II Rzeczypospolitej oraz na terenach obecnego Podkarpacia i Lubelszczyzny. W bestialski sposób wymordowano 150 tys. polskich obywateli, Polaków, Żydów, Ormian, Czechów i sprawiedliwych Ukraińców, którzy pomagali Polakom. Żołnierze UPA gloryfikowani są na terenie Ukrainy, prezydent Petro Poroszenko uznał ich za bohaterów, bojowników o niepodległość Ukrainy. Szanowni państwo, jest jednak mnóstwo przypadków gloryfikacji UPA na terenie Polski. To m.in. ok. 200 nielegalnych miejsc upamiętnień i pomników stawianych przez lokalnych przedstawicieli mniejszości ukraińskiej. Pojawiają się też liczne publikacje w języku polskim, w których gloryfikuje się UPA. Znane są też przypadki odznaczeń kombatanów UPA i wiele innych.

Posel Bernadeta Krynicka

Mam w związku z tym pytanie, panie ministrze. Czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych zamierza podjąć lub już podjęło działania w sprawie skandalicznych przypadków gloryfikowania żołnierzy UPA na terenie Rzeczypospolitej Polskiej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Tomasz Lenz, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tomasz Lenz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Na początek chcę powiedzieć, że chyba nie ulega wątpliwości, że na tej sali wszyscy, jak siedzimy, z różnych ugrupowań politycznych, możemy powiedzieć jedno: to było ludobójstwo. To nie podlega żadnej dyskusji. Musimy także rozważać tę sprawę w kontekście historycznym tego, co było, ale przede wszystkim myśleć o tym, że sprawę tę oceniamy także w kontekście tego, co będzie, naszych relacji z Ukrainą i przyszłości, jaka będzie budowana między naszymi bratnimi narodami. Mamy ciężką przeszłość, ale także mamy przyszłość. Chcę podziękować panu ministrowi za wystąpienie, za tak mądre i roztropne słowa, które dzisiaj na tej sali usłyszeliśmy, ponieważ wszyscy, którzy na tej sali się znajdują, mają świadomość, że to, jak będziemy podchodzili do tej strasznej zbrodni, do tego ludobójstwa, i jak to rozliczymy, będzie miało wpływ na naszą przyszłość.

Szanowni Państwo! Bardzo ważną sprawą jest, abyśmy potrafili tu, na tej sali plenarnej, przyjąć raz na zawsze i w końcu jednoznaczne stanowisko, które wszyscy zaakceptują. Tu się zwracam do pana ministra, do większości parlamentarnej z prośbą o to, abyśmy może nie na sali plenarnej, ale także w komisjach i podkomisjach wypracowali stanowisko, które raz na zawsze zamknie ten problem. Wszyscy przyjmujemy jednoznaczną ocenę tej sytuacji i będziemy potrafili ustawą, uchwałą przyjąć rozwiązanie, które ostatecznie doprowadzi do tego, że będziemy mogli w dniu, który będzie upamiętniał tę straszną zbrodnię, to ludobójstwo, zawsze raz w roku stanąć i przypomnieć sobie tę tragedię i uczcić te osoby, które zginęły. To jest konieczne, ponieważ nie można dalej trwać w sporze. *(Dzwonek)* Nie można dalej trwać...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Posel Tomasz Lenz:

...bez rozwiązania tego problemu.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Tomasz Jaskóła, Kukiz'15.

Posel Tomasz Lenz:

Raz na zawsze musimy tę kwestię rozstrzygnąć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Tomasz Jaskóła:

Szanowna Pani Marszałek! Polacy, ginęliście na darmo, zdecydowanie na darmo. Ja czuję się, jakbym był nie w polskim parlamencie, kiedy słyszę pewnych parlamentarzystów, którzy z trudem używają słowa „ludobójstwo”, mimo że twórcą tego pojęcia jest polski prawnik Rafał Lemkin. Tym bardziej jest mi wstyd.

Szanowni Państwo! Odpowiem panu posłowi Szlupce i panu posłowi Lassocie. Czy państwo sobie wyobrażacie, żeby jakiegokolwiek pojednanie, np. polsko-niemieckie, było na takich zasadach, że Adolf Hitler byłby fetowany w Bundestagu, a polscy parlamentarzyści albo przewodniczący, nasz marszałek przemawialiby w tym parlamencie? Bo ja nie. Krzesimir Dębski, kiedy pojechał na Ukrainę, wypowiedział bardzo ważne słowa. Ja pozwolę sobie zacytować naszego znanego kompozytora: Mógłbym znać wasz język, ale moją babcię Kozaczkę zabiły bandy UPA w 1943 r. Nie nauczyła mnie, dlatego będę mówił do was w języku polskim. Zastanawiam się, szanowni państwo, czy w 2 minutach jesteście w stanie zmieścić to, co dzieje się w umysłach bardzo wielu Polaków, którzy są potomkami ofiar mordu na być może ponad 150 tys. ludzi, zupełnie niewinnych, od małych po starców. Nie, nie jesteśmy w stanie zmieścić. Poprawność polityczna nas zabija. W polskim parlamencie powinna być wyraźnie określona zasada. My tutaj reprezentujemy polską rację stanu. Nie niemiecką, nie rosyjską i nie ukraińską. Polską rację stanu.

Moim ostatnim apelem do państwa jest to, że droga ustawowa kontra droga uchwały oczywiście jest bardzo prosta do rozstrzygnięcia. Uchwała deprecjonuje te ofiary. Ustawa *(Dzwonek)* wreszcie zakończy ten spór. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Anna Milczanowska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Anna Milczanowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wiele przykrych słów dzisiaj pada na tej sali w bardzo ważnej sprawie dla nas, dla Polski, sprawie historycznej, jakże zapomnianej, zakłamywanej, można powiedzieć, że do dnia dzisiejszego.

Osobiście boleśnie odczułam słowa mówiące o mnie jako pośle Prawa i Sprawiedliwości, że jestem zdrajcą. My jako partia rządząca zdajemy sobie sprawę z tego, że rację stanu, przyszłość między dwoma państwami: Polską i Ukrainą, musimy budować na prawdzie i z pewnością na tej prawdzie, a tą prawdą jest ludobójstwo wołyńskie, rzeź, jaka dokonała się w 1943 r., a tak naprawdę to trwała do roku 1947, na naszych przodkach, na Polakach. Wiemy, że musimy to budować na prawdzie, nie na reinterpretacji historycznej, że do szkół musi być wprowadzona odpowiednia edukacja i wiedza na ten temat, bo niewiele wiemy.

Kiedy żył śp. prof. Janusz Kurtyka, rozpoczął wiele prac związanych z odtworzeniem tej historii. Po jego śmierci jakby się wycofano. Jest ks. Isakowicz-Zaleski...

(Głos z sali: Zaleski.)

...Zaleski, który dba o tę prawdę. Dziękuję bardzo.

I takie pytanie do przedstawicieli ministerstw i kultury, i spraw zagranicznych... *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Pępek.

Poseł Anna Milczanowska:

Bez pytania. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Niestety brakło nam czasu, ale może w innym temacie będzie pytanie.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Obowiązkiem rządu w Polsce jest obrona polskich interesów oraz obrona Polaków i obrona pamięci polskich ofiar ukraińskiego ludobójstwa popełnionego w latach 1939–1948

przez bandytów i morderców z Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i UPA. Tych okrutnych i bestialskich zbrodni ludobójstwa na Polakach nie wolno nikomu eliminować z naszej historii, a tym bardziej zapomnieć. Przemilczenie tego jest radykalnym kłamstwem.

Stowarzyszenie Obrońców Pamięci Orłąt Przemyskich jest oburzone postawą Policji w dniu 26 czerwca podczas pochodu ukraińskich nacjonalistów w Przemyśle pod przykryciem religijnej procesji. Stowarzyszenie wskazuje na wiele naruszeń prawa. Ukraińscy nacjonaści śpiewali: jeszcze Polska nie zginęła, ale już niedługo.

Chciałabym zapytać: Czy będzie śledztwo w tej sprawie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Marek Jakubiak, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Poseł Marek Jakubiak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeszcze dopiszę się do wystąpienia pani poseł z pytaniem, co tam robiła orkiestra ukraińskiej armii i w jaki to sposób w Polsce, w normalnym polskim mieście obca armia sobie defiluje. To mnie jako byłego żołnierza i członka Komisji Obrony Narodowej bardzo ciekawi.

Proszę państwa, na ten temat mówię, gdzie tylko mogę. Dla nas, Polaków, bezpośrednim interesem jest nie tyle wyjaśnienie, choć ta sprawa nie jest wyjaśniona do końca. Mówi się o 150 tys., mówi się o 160 tys., a najnowsze badania wskazują na 220 tys. ofiar. Dziś nawet nie wiemy, w jaki sposób... Wiemy, że mordowano Polaków na 300 różnych sposobów, ale tak naprawdę nie wiemy, ilu z nas tam zginęło, ilu z nas tam zamordowano.

A do Prawa i Sprawiedliwości mamy pretensję, ponieważ ta ustawa powinna być procedowana tak jak inne wasze ustawy: w ciągu dosłownie 2 dni. *(Oklaski)* Odwagi, nie bójcie się Ukraińców.

Powiem tak jeszcze à propos pana ministra Sellina. 1 września na Polskę napadły trzy kraje, przepraszam, we wrześniu napadły trzy kraje: Niemcy, Słowacja, a 17 września dołączył do tego Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, ale bandy UPA wzięły się bezpośrednio z faktu agresji niemieckiej na Związek Radziecki 22 czerwca. Mordy na Polakach były również w okresie międzywojennym i 17 września to są jakieś mrzonki. Po prostu jedno do drugiego ma się tak jak piernik do wiatraka. Jeżeli już tak bardzo chcecie, żeby to nie był 11 lipca, to zróbcie 22 czerwca, czyli datę agresji Niemiec na Związek Radziecki, bo przecież nacjonaści ukraińscy chodzili w niemieckich mundurach. *(Dzwonek)* Nie wiecie o tym? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Marek Polak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Marek Jakubiak: Pani marszałek mi wyłączyła...)

Nie wyłączyłam, ale czas niestety się skończył.

Poseł Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wszyscy wiemy, że ludobójstwo na ziemi wołyńskiej to pokłosie narastającego konfliktu polsko-ukraińskiego z II wojny światowej, skutkiem czego zginęły tysiące niewinnych ludzi, zwłaszcza kobiet i dzieci, i to nie przypadkowo, ale w starannie przygotowanych i zorganizowanych akcjach. Dziś, pomimo wielu spójnych działań i rodzącej się wszechstronnej dobrej współpracy pomiędzy naszymi krajami, blokadę nie do pokonania na drodze do ostatecznego i potrzebnego pojednania naszych narodów stanowi prowadzona przez Ukraińców polityka pamięci historycznej i niezrozumiałe oczekiwanie przez stronę ukraińską uznania przez Polaków banderowskich zbrodniarzy za ukraińskich bohaterów. Nie szczędzą oni także oszczerstw rzucających pod adresem naszych patriotów walczących z banderowskimi zbrodniarzami.

Ja chciałem w związku z tym zapytać pana ministra: Czy rząd, mając na uwadze tę oczywistą i świętą historyczną prawdę, a także potrzebę utrwalania i pogłębiania naszych dobrosąsiedzkich relacji, dostrzega możliwość i zamierza rozpocząć dialog w tej sprawie ze stroną ukraińską, który być może doprowadzi do przełomu w tej kwestii? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jacek Protasiewicz, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Sam jestem potomkiem kresowej rodziny, wprawdzie z innej, północnej części dawnej Rzeczypospolitej, dawnego województwa nowogródzkiego, gdzie nie było tak dramatycznych wydarzeń jak te na Wołyniu, ale dobrze rozumiem ból, cierpienie tych, co przeżyli rzeź wołyńską, i wrażliwość ich potomków, ich rodzin domagających się właściwego upamiętnienia ofiar tej strasznej zbrodni i słów prawdy, nie tylko ze strony historyków, ale i przedstawicieli państwa, współczesnego państwa ukraińskiego.

I muszę powiedzieć, że mam wrażenie, że powoli do takiego momentu dochodzimy. Bodaj miesiąc temu mogliśmy przeczytać, myślę, ważny list – szkoda, że przeszedł bez większego echa – grupy przedstawicieli ukraińskiej elity, na czele z dwoma byłymi prezydentami, głową Kościoła greckokatolickiego i kilkunastoma przedstawicielami środowiska literacko-naukowego. Z tego listu, długiego, ważnego, być może będącego pierwszym krokiem na tej właściwej drodze do prawdy między naszymi narodami, szczególnie utkwiły mi w pamięci następujące słowa: tragedie przeszłości wymagają pokuty. Tak, to bardzo ważne słowa, bardzo prawdziwe słowa i muszę powiedzieć, że ze względu na swoje kontakty z przedstawicielami tej niepodległościowej politycznej elity ukraińskiej – mam z nią kontakt aktualnie czy miałem, jeszcze będąc posłem do Parlamentu Europejskiego – wierzę, że tej pokuty doczekamy, i apeluję o powagę i rozagę, kiedy rozmawiamy o tej strasznej wołyńskiej zbrodni w naszym parlamencie, w polskim Sejmie. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Andrzej Kobylarz, Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Kobylarz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Czy wiecie państwo, m.in. panie pośle Szłapka, że 11 lipca 1943 r. oddział Piwnicz banderowców z UPA wraz z okoliczną ludnością ukraińską dokonał zbrodni ludobójstwa w Gurowie, w gminie Grzybowica, w powiecie włodzimierskim na Wołyniu? Zamordowanych zostało 400 Polaków. Rzeź zaczęła się, kiedy mieszkańcy spali, o 3 nad ranem. Panie pośle, proszę o tym pamiętać i przysłuchiwać się wypowiedzi. Nad ranem rozpoczęła się brutalna akcja eksterminacji cywilów, którą w Gurowie kierowało ugrupowanie Martyniuka oraz okoliczni Ukraińcy. Każdy dom systematycznie atakowano, zaś cywilów mordowano granatami, siekierami, widłami, kosami i różnymi innymi ostrymi narzędziami.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nigdy nie będzie pojednania polsko-ukraińskiego bez powiedzenia prawdy o ludobójstwie dokonanym na Polakach. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Adam Szłapka, klub Nowoczesna, sprostowanie.

Minuta, panie pośle.

(Poseł Marek Jakubiak: Nie było nazwiska.)

Było.

Poseł Adam Szlápka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Wiem, panie pośle...

(Poseł Andrzej Kobylarz: To się cieszę.)

...3 lata temu byłem na uroczystościach upamiętniających tę zbrodnię np. w Kisielinie, byłem na uroczystościach w Łucku, byłem w Warszawie na panichidzie w grekokatolickiej cerkwi na Miodowej. To są rzeczy, które należy upamiętniać, nie należy o nich zapominać, należy o nich głośno mówić, ale nie należy wykorzystywać tego politycznie. Budujemy na prawdzie, na upamiętnieniu zbrodni i na pojednaniu. I proszę mi nie zarzucać tego, że ja o czymś nie wiem, tylko dokładnie się wsłuchiwać w te słowa.

Ja też nie zarzucam wszystkim państwu wykorzystywania tego, bo wiem, że państwo czujecie ten temat i chcecie go realnie upamiętnić, natomiast wiele wypowiedzi było ewidentnie politycznych. A chodzi o to, żeby pamiętać o ofiarach, ale jednocześnie nie niszczyć tego, co zostało przez lata zbudowane w pojednaniu polsko-ukraińskim. Warto przypomnieć ten list, który został kilka tygodni temu wysłany do nas, do Polaków, przez Ukraińców, w którym *(Dzwonek)* prosili o wybaczenie. Pamiętajmy o tym. Bardzo dziękuję.

(Poseł Andrzej Kobylarz: To mamy milczeć?)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Gabriela Masłowska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Gabriela Masłowska:

Panie ministrze, Polacy wspierali wszystkie przemiany na Ukrainie i dla nas rzeczą niezrozumiałą i bolesną jest, że Ukraińcy z oprawców, którzy dokonywali mordów na Polakach, czynią bohaterów narodowych. Nie sądzę, aby Ukraińcy nie mieli innych bohaterów, panie pośle Lassota.

W ostatnich miesiącach mamy do czynienia z masową emigracją z Ukrainy Polaków, zwłaszcza na tereny Polski wschodniej. Na niektórych osiedlach mieszkaniowych te grupy są już bardzo wyraźnie widoczne, wynajmują domy, także kupują domy, zamieszkują wieloma rodzinami. Jest to już dosyć duży odsetek ludności np. w Lublinie. W związku z tym chciałam zapytać, czy polski rząd rozważa w tym zakresie edukację nie tylko w szkołach, ale także w odniesieniu do tych osób, które starają się o pobyt czasowy albo pobyt stały albo już taki pobyt uzyskały na terenie Polski, w odniesieniu do obywateli Ukrainy. Myślę, że w tym zakresie jest wielka niewiedza, przeinaczanie prawdy i manipulacja, a, jak tu było powiedziane, nie może być pojednania bez oparcia na prawdzie. Uważam, że tego typu działania

ze strony polskiego rządu są bezwzględnie konieczne, dotyczy to już nie tylko kilku, kilkunastu tysięcy osób. Należałoby rozważać różne formy edukacji w tym zakresie, jeśli chodzi o prawdę historyczną w stosunkach polsko-ukraińskich. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Józef Lassota: Sprostowanie.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

W kwestii sprostowania pan poseł Józef Lassota, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Józef Lassota:

Chciałbym sprostować, bo niektórzy z państwa traktują to tak, że bronię tego, co się tam działo, a ja tylko powiedziałem, pani poseł Masłowska, że w tym czasie Bandera siedział w więzieniu niemieckim. Oczywiście Bandera był współtwórcą Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Minuta, panie pośle.

Poseł Józef Lassota:

...ale trzeba zrozumieć też, że dla Ukraińców to był człowiek, który walczył o niepodległość Ukrainy nie przez mordy na Wołyniu, walczył o niepodległość Ukrainy, o państwo ukraińskie. I dlatego bym prosił, żeby nie porównywać mojej wypowiedzi do tego, że Hitler też siedział w więzieniu, bo to po prostu jest niegodne. Albo to niewiedza z waszej strony, albo rzeczywiście jesteście może troszkę za bardzo zachłyśnięci tym, żeby symbolami, takimi hasłami jak dzisiaj w Sejmie rozwiązać problem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Adam Andruszkiewicz, Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Poseł Adam Andruszkiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozumiem oburzenie wielu posłów, w tym pana posła Marka Jakubia, ponieważ uważam, że rzeczywiście powinniśmy doprowadzić do uchwalenia ustawy upamiętniającej ludobójstwo na Wołyniu.

Posel Adam Andruszkiewicz

W ostatnim czasie odbyły się uroczystości w Kielcach, gdzie pan prezydent Andrzej Duda, którego bardzo szanuję, powiedział, że w Polsce nie ma miejsca na rasizm, antysemityzm i ksenofobię. Chciałbym zapytać rząd Prawa i Sprawiedliwości, czy w Polsce również nie będzie miejsca na banderyzm i na zacieranie prawdy o ludobójstwie na Wołyniu. *(Oklaski)* Pytam nie tylko w imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 i Stowarzyszenia Endecja, które współtworzymy, pytam nie tylko w naszym imieniu, wszystkich posłów, ale przede wszystkim w imieniu rodzin pomordowanych. Jest to bardzo ważne pytanie, które musi w końcu wybrzmieć na tej sali. Musi też na niej paść jasna deklaracja. Jestem zwolennikiem współpracy polsko-ukraińskiej, natomiast może być ona zbudowana tylko i wyłącznie na prawdzie i wzajemnym szacunku. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Czy jest pan poseł Jacek Kurzępa?

Nie widzę.

(Poseł Marek Jakubiak: Pani marszałek, w trybie sprostowania. Padło moje nazwisko.)

Nie widzę powodów do sprostowania, panie pośle. Proszę usiąść, nie udzielam panu głosu.

Pan poseł Sylwester Chruszcz, Kukiz'15.

Proszę usiąść. Tam nie było niczego, co byłoby zrozumiane opacznie, inaczej aniżeli pan powiedział. Wręcz przeciwnie, te słowa tylko i wyłącznie potwierdzały pańską wcześniejszą wypowiedź.

Pan poseł Sylwester Chruszcz, bardzo proszę.

Nie ma?

Lidia Burzyńska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Lidia Burzyńska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Istotne jest, i to bardzo cieszy, że do Prezydium Sejmu wpłynęły projekty ustaw i uchwał upamiętniające ludobójstwo na Wołyniu z różnych środowisk politycznych znajdujących się aktualnie w Sejmie.

Rzezi wołyńskiej, której kulminacja tak naprawdę nastąpiła w lecie 1943 r., nie bójmy się, albo inaczej, nie boimy się nazwać ludobójstwem dokonany przez ukraińskich nacjonalistów na Polakach. Aby w sposób godny oddać szacunek tym ofiarom, musimy, podkreślam, musimy wszyscy wspólnie mówić jednym głosem. Nie możemy, nie pozwólmy, by nami, politykami, targały emocje. Nie starajmy się stawiać się jako jedyni albo wyłączni obrońcy tej bolesnej karty naszej historii. Wzniesmy się ponad politykę i niech słowa św. Jana Pawła II wybrzmia tutaj bardzo mocno: „Pamięć o przeszłości oznacza zaangażowanie w przyszłość”. Większość z nas, jeżeli sięgnie do swojego rodowodu, znajdzie ofiary tego ludobój-

stwa, tej przykrej części naszej przeszłości, ale musimy razem, wspólnie stawić temu czoło i musimy upamiętniać, musimy pamiętać i musimy zawsze wiedzieć, że ludobójstwo na Polakach miało miejsce.

Panie ministrze, czy ta bolesna karta historii będzie miała swój wydźwięk w *(Dzwonek)* polskiej edukacji? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Poproszę pana posła Stefana Romeckiego, Kukiz'15.

Posel Stefan Romecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie do pana ministra: Czy pan wie, że w niedzielę 11 lipca 1943 r. oddział OUN-UPA wymordował polską ludność w Dominopolu? W nocy ok. 30 polskich partyzantów zostało wyprowadzonych pod las i rozstrzelanych. Zbrodni dokonali upowcy Siczy Antoniuka. Tej samej nocy Dominopol otoczyli upowcy i ludność ukraińska. Wchodzili do domów i za pomocą siekier mordowali śpiących mieszkańców. Użyto także broni palnej i granatów. Wymordowano całą polską ludność tej wsi, co najmniej 220 Polaków, czterech Ukraińców i jedną rodzinę polsko-ukraińską. Gospodarstwa zabitych przejęte zostały przez Ukraińców. Kolejnej nocy do Dominopolu upowcy zwozili i mordowali Polaków złapanych na lewym brzegu Turii.

Nigdy nie będzie prawdziwego pojednania polsko-ukraińskiego, jeśli nie będziemy mówić prawdy o ludobójstwie dokonany przez OUN-UPA na Polakach.

I jeszcze dodam tutaj po tym, jak usłyszałem młodego człowieka z Nowoczesnej i usłyszałem koleżankę z Kukiz'15 Elę Borowską, która mówiła, w jaki sposób ludobójstwo to było dokonywane, jakie to były mordy, że ja pytam, czy to robili normalni ludzie. No nie wiem, zastanawiam się. Takie mordy były popełniane i dzisiaj o tym dyskutujemy. To było ludobójstwo. I Kukiz'15 jest za tym, żeby ustanowić ten dzień pamięci. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Stanisław Pięta, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Stanisław Pięta:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! To była zbrodnia i inaczej niż jako ludobójstwo

Posel Stanisław Pięta

zbrodni tej określić nie można. To jest pierwsza prawda. A druga prawda jest taka, że nie ma innej drogi dla Polaków i dla Ukraińców jak tylko przebaczenie, pojednanie i możliwie bliska współpraca.

Ja chciałbym zapytać o inną kwestię. Mianowicie z pewnością będą potrzebne pieniądze na ekshumacje ofiar zbrodni sowieckich, niemieckich, ukraińskich. Czy panowie ministrowie zamierzają przy konstruowaniu budżetu wystąpić do Ministerstwa Finansów o zapewnienie środków na ekshumacje, które mogłyby nas przybliżyć do prawdy, które pomogłyby w upamiętnieniu Polaków pomordowanych na Wschodzie? Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Józef Brynkus, klub Kukiz'15.

I na tym, panie pośle, kończymy niestety te 2-minutowe wystąpienia, bo upłynął czas.

Posel Józef Brynkus:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Ja się nie dziwię, że na przykład ludzie tego pokroju, jak Adam Michnik i Kijowski, czy także Wałęsa, wystosowują list do Ukraińców i proszą o wybaczenie. Ja się nie dziwię. Oni są utylani we współpracy z systemem komunistycznym, z esbecją, jak też dzisiejsza ich...

(Poseł Marcin Świącicki: Co pan mówi?)

Proszę posłuchać do końca. Proszę posłuchać. Nie, są utylani...

(Poseł Marcin Świącicki: Niech pan nie kłamie!)

Pan kłamie.

Ale trzeba się dziwić posłom Prawa i Sprawiedliwości, które deklaruje przywrócenie godności polskiej historii. Deklaruje, ale jej nie zna, bo gdyby ją znało, to nie miałyby wątpliwości, że to, co się stało w 1943 r., troszkę wcześniej i później, to jest ludobójstwo także w świetle definicji. A to, co państwo robicie, to po prostu staracie się obniżyć rangę tego problemu. Żeby komuś przebaczyć, to ten ktoś musi wyznać winę. Nawet w Kościele katolickim tak jest, którego wyznawcami się mienicie.

Czy polskie ministerstwa, jakiekolwiek, spraw zagranicznych, edukacji, szkolnictwa, wiedzą o tym, że dzieci na Ukrainie, idąc po raz pierwszy do szkoły, dostają elementarz, w którym się mówi o gieroju Banderze, ale nic o jego zbrodniach? Czy wiedzą, iż w Stanisławowie licealiści śpiewają taką piosenkę: „Jestem banderówką, jestem banderowcem” – ci licealiści mają po kilkanaście lat, a już się uczą takiej tradycji – że na Wołyniu szkolenie wojskowe organizuje młodzieżowa formacja spod znaku tryzubu? Ja nawet uznaję argument, że wy nie wiecie o tym, choć po-

winniście wiedzieć, że działa wspólna polsko-ukraińska komisja do spraw podręczników. Uznaję taki argument, ale powinniście się tym zainteresować. A sprawa jest także ważna nie tylko w kontekście historii ukraińskiej, ale także polskiej historii. Czego będziecie uczyć? *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Józef Brynkus:

Co będzie w programach nauczania?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Józef Brynkus:

Co zrobiliście...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

...żeby zapobiec tego typu działaniom na Ukrainie. To zdanie mogłem dokończyć.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Nie, ponieważ minęły 2 minuty i tym sposobem pan pozbawia kolegów możliwości wystąpienia. Doskonale pan o tym wiedział.

A wracając do pańskiego wystąpienia – proszę pamiętać, żebyśmy podnosząc wartość jednych, nie niszczyli wartości innych. *(Oklaski)*

(Poseł Józef Brynkus: Nie robię tego wcale.)

To tak na marginesie tego wystąpienia.

W związku z tym, że to ważny temat, przedłużę czas o minutę, pozwalając każdemu z kolejnych posłów na wystąpienie *(Oklaski)*, ale proszę zachowywać tę zasadę. Nie wiem, co robi następny marszałek, a mnie za chwilę kończy się czas.

Ale teraz pan poseł Jan Kilian, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Po 1 minucie.

Posel Jan Kilian:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W tym miesiącu wspominamy kolejną rocznicę zbrodni wołyńskiej. Na Kresach Wschodnich bandy ukraińskie OUN-UPA dokonywały rzezi ludności Polski zamieszkanej na przedwojennych terytoriach

Posel Jan Kilian

II Rzeczypospolitej. Skala zbrodni i forma zbrodni dokonywanych na Polakach jest niewyobrażalna. Zabijano ich kulą, siekierą, widłami, piłą, młotkiem czy też innymi narzędziami zbrodni. Była to polityka eksterminacji Kresowian przez ich ukraińskich sąsiadów, gdyż nie tylko oddziały paramilitarne dokonywały zbrodni, lecz także cywile. Spowodowało to całkowite wyludnienie części Wołynia, Małopolski Wschodniej. Miały zatem miejsce czystki etniczne na rozległych obszarach Rzeczypospolitej. Ponad 100 tys. Polaków zostało zamordowanych, spalonych żywcem czy rozstrzelanych. Z powierzchni ziemi zniknęły setki wsi i osad zamieszkanymi przez Polaków.

Jako przedstawiciel... *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Posel Jan Kilian:

...społeczeństwa polskiego... *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Maciej Masłowski, Kukiz'15.

Była minuta.

(Posel Jan Kilian: Przepraszam, nie dosłyszałem.)
Maciej Masłowski.

Posel Maciej Masłowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! 11 lipca 1943 r. bandyci z Ukraińskiej Powstańczej Armii dokonali zbrodni na mieszkańcach Stasi na położonego w powiecie włodzimierskim. Rano miejscowość otoczono, później wszystkich zebrano w jednym miejscu, powiedziano, że pojadą na roboty do Niemiec, zamknięto w dwóch stodołach, po czym wszystkich rozstrzelano. 10 osób się uratowało, dwie kobiety uciekły. I wiecie co? To była, jeżeli tak można mówić, jedna z lepszych śmierci – od kulki – dlatego że to, co wyprawiała Ukraińska Powstańcza Armia, ta rzeź, ta masakra, można powiedzieć, to była istna tragedia. I o to dzisiaj walczymy, o tę pamięć. Mam nadzieję, że w tej kwestii nie będzie w Prawie i Sprawiedliwości dyscypliny partyjnej, że każdy odniesie się do swojego sumienia i wspólnie ustanowimy dzień 11 lipca dniem ludobójstwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Bartłomiej Wróblewski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Bartłomiej Wróblewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Z Kresami jestem związany rodzinie. Część mojej rodziny pochodziła z Kresów Południowo-Wschodnich, z ziemi stanisławowskiej, ściślej rzecz biorąc. Mam pytanie w tej dyskusji, która się tutaj odbywa. W dyskusjach, które toczone w Polsce w ostatnich latach, bardzo różnie określamy to, co stało się w lipcu 1943 r. Także w tej dyskusji padają takie pojęcia jak rzeź, mordy, masakra, ale też coraz częściej pada pojęcie ludobójstwa.

Chciałem zapytać, jaka jest w opinii rządu klasyfikacja tych wydarzeń w prawie międzynarodowym i jakie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, rząd i inne ministerstwa przyjmują stanowisko w tej sprawie. Czy pojęcie... *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Paweł Szramka, Kukiz'15.

Posel Paweł Szramka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy wie pan, że w niedzielę 11 lipca 1943 r. oddział UPA i OUN-B wymordował polską ludność w miasteczku Poryck? Najwięcej osób zostało zabitych w kościele, w którym zgromadzili się na nabożeństwo niedzielne. Napastnicy wdarli się do świątyni i obrzucili Polaków granatami, a także ostrzeliwali ich z broni palnej. W kościele zginęło ponad 100 osób.

Szanowni państwo, coś mi tu nie gra. Tyle mówicie o tym, że polska historia jest cały czas zakłamywana, że inne kraje próbują wybielić swoją historię kosztem Polski, dlaczego więc teraz nie jesteście w stanie stanąć w prawdzie, dlaczego nie nazywacie rzeczy po imieniu? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Adam Ołdakowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

To w takim razie pan poseł Paweł Skutecki, Kukiz'15.

Też nie ma.

Krzysztof Głuchowski, klub Prawo i Sprawiedliwość, jest.

Posel Krzysztof Gluchowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Od blisko 20 lat przy Krzyżu Katyńskim w Łukowie społeczność i samorządy lokalne, także Łukowskie Towarzystwo Regionalne im. Jana Stanisława Majewskiego, organizują uroczystości patriotyczno-religijne ku czci pomordowanych na Wschodzie. Uroczystości te licznie gromadzą kombatanów, młodzież, mieszkańców, władze, przedstawiciele Polonii. Łatwiej jest nam dziś, bo razem z symbolami narodowymi i religijnymi możemy swobodnie i w zadumie celebrować narodową pamięć, wspominać naszych polskich, często bezimiennych, bohaterów, którzy zostali bestialsko zamordowani przez zbrodniarzy na Wschodzie. Ale czy to wystarczy? Nie wystarczy. Potrzebny jest akt prawny, zgadzam się. Z badań socjologicznych wynika, że zaledwie 40% naszego społeczeństwa słyszało o tamtych wydarzeniach. Muszę kończyć, widzę.

Wysoka Izbo! Nie możemy pozwolić, by ludobójstwo było dalej usprawiedliwiane, a zbrodniarze byli uznawani za bohaterów narodowych. Dopóki nie będzie uznana prawda historyczna o ludobójstwie z lat 1939–1945 na Wołyniu (*Dzwonek*), nie będzie prawdziwego pojednania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Piotr Liroy-Marzec.

Nieobecny.

Pan poseł Andrzej Szlachta.

Też nie ma.

Pani poseł Barbara Chrobak, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Barbara Chrobak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! 11 lipca 1943 r. w miejscowości Gucin położonej na Wołyniu oddział UPA zaatakował miejscową ludność, w wyniku czego zamordowano 140 osób. Polaków zapędzono do wybranych miejsc kaźni i podpalono. Pojedynczy cywile uciekli i zdołali przeżyć. Za odmowę wydania Polki Apolonii Traczykiewicz Ukrainiec Petro Muzyka został przez UP-owców zastrzelony. Ofiary mordów złożono w zbiorowych mogiłach na polach uprawnych. Nigdy nie doczekali się godnego pochówku. Dzisiaj mówimy o tym, że Ukraińcy mają prawo do własnych bohaterów, ale nie są nimi ci, którzy bronili drugiego człowieka, swojego sąsiada. Dla nich bohaterami są ci, którzy mają krew na rękach. Czy dla nas oznacza to, że mamy milczeć o polskich ofiarach? Dlaczego odmawiamy Polakom godnego uczczenia ofiar tej straszliwej zbrodni? Dlaczego martwimy się bardziej o poprawność polityczną niż o własnych obywateli? Czy rodziny ofiar nie dość jeszcze wycierpiałą? (*Dzwonek, oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Katarzyna Czochara.

Nie ma.

Pan poseł Andrzej Maciejewski, Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Maciejewski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mam wrażenie, że Ukrainę trochę traktujemy jak dziecko specjalnej troski, na które musimy uważać, bo się obrazi, bo nasek przewróci, bo będzie nieszczęśliwe. Proszę państwa, dojrzała demokracja opiera się na prawdzie. Byłem na Ukrainie w połowie kwietnia i rozmawiałem z panią Oksaną Syroid, wiceprzewodniczącą Rady Najwyższej, i z panem Borysem Tarasiukiem. I z tym ostatnim to była najbardziej przykra rozmowa, bowiem on nie potrafił powiedzieć: zbrodnia, Wołyń, on mówił o wydarzeniu 11 lipca, wręcz nalegał, żeby polski parlament nie podejmował tej ustawy, uchwały. A ja zapytałem: Czy państwo pytaliście nas o ustawę Szuchewycza, którą podjęliście w dniu wizyty polskiego prezydenta? Nikt nie pytał o to, nikt się nie obrażał. Na tym polega polityka, polityka ma być grą. I musimy nauczyć Ukraińców, że demokracja to pewne zasady, że te zasady mówią prawdę i że trzeba rzeczy nazywać (*Dzwonek*) po imieniu: Wołyń był zbrodnią. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Cicholska.

Posel Anna Cicholska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dużą rolę w podżeganiu do zbrodni ludobójstwa na Wołyniu odegrał kler grekokatolicki. Księża grekokatolicki, którzy odmawiali nawoływania do zbrodni, byli także mordowani. Metropolita grekokatolicki Andrzej Szeptycki wydał co prawda 21 listopada 1942 r. list pasterski „Nie zabijaj”, jednak nie spowodował on prawie żadnej reakcji ze strony nacjonalistów. Najwięcej mordów dokonanych było w lecie 1943 r. i odbywało się to w niedziele. Ukraińcy wykorzystywali fakt, że ludność polska gromadziła się podczas mszy w kościołach, więc często kościoły były otaczane, a wierni przed śmiercią częstokroć byli torturowani w okrutny sposób. (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Posel Anna Cicholska:

Polacy z Wołynia walczyli...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Iwona Michałek.

Nie ma.

W takim razie zostaje nam ostatnia osoba z listy.

Pani poseł Anna Kwiecień, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Też nie ma.

W związku z tym bardzo proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Elżbietę Borowską.

Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Borowska:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Wysłuchaliśmy tu rzeczywiście bardzo istotnej i ważnej dyskusji. Chciałabym przytoczyć jeden cytat, on jest wart zapamiętania i warto go wykorzystać właśnie w polsko-ukraińskich stosunkach: Nie ukrywamy i nie przemilczamy. W czasie II wojny światowej ukraińscy szowiniści zabili ok. 0,5 mln Polaków na Kresach Wschodnich przedwojennej Polski. Również przez kilka lat po wojnie płonęły polskie wsie i ginęli ludzie. Szowinizm ukraiński to wrzód na zdrowym ciele ukraińskiego narodu, to wyrzut naszego sumienia względem narodu polskiego. To jest cytat z Leonida Krawczuka, prezydenta Ukrainy, i naprawdę od tego cytatu moglibyśmy wyjść, moglibyśmy rozpocząć zmianę w naszej wspólnej historii, patrzenia na nią, upamiętnienia ofiar.

Padają stwierdzenia, że Ukraina potrzebuje więcej czasu. Ona dostała całkiem sporo czasu po 1989 r., także dzięki temu, że polski Sejm nie potrafił upamiętnić ofiar, natomiast Ukraina nie potrzebuje tego czasu, żeby po prostu przejść, zrozumieć, jak bolesne są te nasze wydarzenia, upamiętnić i Polaków, i Ukraińców. Ona tego czasu potrzebuje, żeby wyedukować nowe, młode pokolenie banderowców, co czyni teraz cały czas.

Odnosząc się już do wystąpienia pana ministra Sellina: są zarzuty, minister Sellin powiedział, że zarzuty wobec Prawa i Sprawiedliwości są niesprawiedliwe, ponieważ 3 lata temu odbyła się debata. Przepraszam, ale my zadaliśmy pytania o stan obecny, a nie o to, co się działo 3 lata temu. Nasi przyjaciele ukraińscy muszą do tego dojrzeć. Mam nadzieję, że wszyscy rozumieją, że to jest proces. No nie, nie wszyscy rozumieją. Ukraińcy właśnie nie rozumieją tego, że muszą dojrzeć, żeby mówić o ludobójstwie na Wołyniu. Oni coraz bardziej rozpędzają tę maszynę nienawiści i szerzenia tej neobanderowskiej ideologii.

Funkcjonalność państwa. Na czym to państwo ma się opierać? Na czym ono ma funkcjonować?

Właśnie na kulcie Bandery? I mamy czekać, aż ten kult się jeszcze bardziej rozwinie? Naprawdę. Dzień męczeństwa nie powinien być wyznaczany na 11 lipca. Pojawiła się data 11 sierpnia, ponieważ wtedy był rozkaz Jeżowa. Pojawiła się data 17 września. Pan minister powiedział: Proszę to przyjąć i to rozważyć. Dobrze, my przez ten czas przyjęliśmy to, rozważyliśmy i chcielibyśmy, żeby jednak Prawo i Sprawiedliwość rozważyło datę 11 lipca, ponieważ to jest data, która najpełniej wyraża to, co się działo na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej, i to jest data wskazana przez Kresowian, nie przez nas, tylko właśnie przez nich. A więc proszę rozważyć ich zdanie.

Skierowano się na Sowietów, ponieważ to była głównie wina bolszewików, wina Sowietów. Oni zabijali swoich. Ukraińcy też zabijali swoich. Oni zabijali swoich, którzy właśnie bronili Polaków. To jest kilkaset tysięcy ofiar. I naprawdę, jeżeli można coś upamiętnić, to także tych Ukraińców. Przecież nawet polski IPN sporządził listę sprawiedliwych Ukraińców. Dlaczego nie mamy ich upamiętnić wzorem np. Żydów? Dlaczego nie można w ten sposób pokazać, jak buduje się wspólne stosunki?

Padł tu bardzo duży zarzut w stosunku do klubu Kukiz'15, że nasza ustawa złożona była 2,5 miesiąca po ustawie Prawa i Sprawiedliwości. Nieprawda. Ustawa została złożona na początku marca. Ustawa była przygotowywana przez posła Bakuna, co powszechnie było wiadome, już od listopada zeszłego roku i naprawdę nie napisaliśmy jej na kolanie, nie złożyliśmy jej w ostatniej chwili.

Jeżeli chodzi o zarzut robienia show, przepraszam, ale wrzucanie w ostatniej chwili uchwał jest moim zdaniem robieniem show. Uchwała, jak wiemy, upamiętniła Sybiraków, tylko że teraz jest taka sytuacja, że nikt nawet nie wie, kiedy jest Dzień Sybiraka. My chcemy centralnych uroczystości, chcemy flag rozwieszonych w całej Polsce.

Pojawiały się też w tej dyskusji różne zarzuty, że ludobójstwo powinno bardzo dokładnie mieć wyliczone, po prostu udokumentowane ofiary. Trudno je udokumentować, jeżeli nie wiemy, gdzie są groby. Mamy trudności w robieniu ekshumacji właśnie dlatego, że polski Sejm nie uznał tego jeszcze za ludobójstwo. Strona ukraińska cały czas jeszcze robi problemy.

Jeżeli chodzi o zdanie: pozwólmmy czcić Ukraińcom ich bohaterów, przepraszam, ale to jest po prostu skandaliczne stwierdzenie. Bohaterów ludobójców? (*Oklaski*) My mamy na to pozwalać jako polski Sejm?

Padło też, poseł Milczanowska to mówiła (*Dzwonek*), wiele przykrych słów na tej sali. Wiele przykrych słów padło na Jasnej Górze w tę niedzielę. Szkoda, że państwo tego nie słyszeli. Obiecaliście, że przyjedziecie. Kresowianie czekali. I nie usłyszeliście tych przykrych słów. Dziękuję. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Jeżeli mogę skorzystać z chwili przerwy, to bardzo serdecznie witam młodzież i nauczycieli z polskiej szkoły w Egliszkach w rejonie wileńskim. Bardzo nam przyjemnie. *(Oklaski)*

Teraz głos ma pan minister Jan Dziedziczak.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Dziedziczak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ukraina to nasz ważny sąsiad. Wspieramy zmiany w tym kraju, wspieramy integrację Ukrainy z Unią Europejską, Paktem Północnoatlantyckim. Mamy ogromne nadzieje na współpracę polityczną z tym krajem, na pogłębianie tej współpracy, na współpracę w polityce obronności, dlatego nasz rząd, rząd Prawa i Sprawiedliwości, mówi od samego początku „tak” dla naszych sąsiadów z Ukrainy, „tak” dla błękitno-żółtej Ukrainy, „nie” dla Ukrainy czerwono-czarnej.

Drodro państwo, odniosę się do licznych wypowiedzi państwa posłów. Nam bardzo zależy na tym, żebyśmy pojednali się z narodem ukraińskim, ale pojednanie wymaga powiedzenia prawdy. Bardzo nas niepokoi zwłaszcza brak wrażliwości ze strony ukraińskiej w polityce edukacyjnej, symbolicznej, kulturalnej, o tym państwo posłowie mówili. Dla nas jest to ważna inwestycja w przyszłość, bo jeśli dzisiaj nie będziemy mówili prawdy, to za 10 lat większość Ukraińców może bezwiednie przejąć tę narrację, choćby w edukacji, że Stefan Bandera był krystalicznym bohaterem. To oczywiście nie jest prawda i my zdecydowanie będziemy o tym mówić, mówimy o tym już teraz.

Mówienie prawdy o tych dramatycznych momentach jest, uwaga, inwestycją w przyjazne relacje z Ukrainą. Jeśli tej prawdy nie powiemy, jeśli doprowadzimy do sytuacji, że ta estyma dla krystalicznie czystej postaci Stefana Bandery będzie powszechna na Ukrainie, będzie nam się współpracować dużo trudniej. Dlatego podejmujemy nasze działania. Bardzo wysoko oceniamy list państwa parlamentarzystów do partnerów na Ukrainie. To był bardzo ważny głos. Bardzo dziękuję panu posłowi Michałowi Dworczykowi, przewodniczącemu polsko-ukraińskiej grupy parlamentarnej. Nam zależy na tym, żeby inwestować w przyszłość, w dobre relacje z Ukrainą. Tą ważną inwestycją jest staniecie w prawdzie.

Szanowni Państwo! Państwo tutaj pytali o kilka istotnych rzeczy. Odpowiadając na pytania: z naszej strony nie ma akceptacji dla kultu różnych organizacji nazistowskich, dla kultu zbrodniarzy OUN-UPA, dla kultu zbrodni. My podejmujemy tutaj jednoznaczne działania. Przykładem takich działań była choćby

bardzo znana sprawa, która odbiła się szerokim echem w prasie, dotycząca incydentu fotografowania się w 2014 r. studentów Państwowej Wyższej Szkoły Wschodnioeuropejskiej w Przemyśle na tle flagi Ukraińskiej Powstańczej Armii. Incydent ten, jak pamiętamy, wywołał ostre reakcje społeczne, medialne także dlatego, że sześciu spośród pokazujących się na tle tej flagi studentów okazało się posiadaczami Karty Polaka. Proszę państwa, to był rok 2014.

(Głos z sali: A uczelnia ich nie wyrzuciła?)

Drodro państwo, ja to sprawdziłem, kiedy zostałem wiceministrem spraw zagranicznych. Karty Polaka tym studentom nie zostały odebrane. Nie zostały odebrane przez rząd Platformy Obywatelskiej i PSL. Warto tu zaznaczyć, że przez wiele lat wiceministrem spraw zagranicznych w rządzie PO-PSL była osoba rekomendowana przez PSL. Warto też o takich rzeczach przypominać, kiedy dziś atakuje się nasz rząd.

A więc nasz rząd podjął działania. Konsul Rzeczypospolitej w Winnicy, który przyznał Karty Polaka wspomnianym studentom, po zasięgnięciu opinii Rady do spraw Polaków na Wschodzie wydał 10 czerwca 2016 r. decyzję o unieważnieniu przyznanych Kart Polaka. Konsul powołał się na art. 20 ust. 1 ustawy o Karcie Polaka przewidujący unieważnienie z urzędu Karty Polaka w przypadku, gdy jej posiadacz zachowuje się w sposób uwłaczający Rzeczypospolitej Polskiej lub Polakom. *(Oklaski)* Decyzje te zostały przesłane do Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego. Dyrektor wydziału spraw obywatelskich i cudzoziemców urzędu wojewódzkiego zadeklarowała, że po otrzymaniu decyzji o unieważnieniu Kart Polaka i jej uprawomocnieniu się cofnie pozwolenie na pobyt stały w Polsce jednemu z grupy wymienionych studentów, który takie pozwolenie otrzymał na podstawie Karty Polaka. Unieważnienie Karty Polaka nie będzie dawało podstawy również innym studentom do ubiegania się o pozwolenie na stały pobyt. To jest ta różnica jakościowa między rządem Prawa i Sprawiedliwości a rządem PO-PSL. Jeszcze raz podkreślmy, że przez lata w tym rządzie wiceministrem odpowiedzialnym także za sprawy polonijne była osoba rekomendowana przez PSL. Wtedy nic się w takich sprawach nie działo. To jest działanie bez precedensu. Pierwszy raz w historii obowiązywania ustawy o Karcie Polaka takie zachowania miały miejsce, więc proszę nie mówić, że u nas nie ma wątpliwości. Właśnie te wszystkie bezprecedensowe elementy są za naszych rządów.

Jeśli chodzi o głosy państwa posłów, ja jestem parlamentarzystą trzecią kadencję, przez lata działałem również w zespole do spraw kresów. Interesowałem się tymi tematami, państwo wiecie. I, drodro państwo, śledziłem np. to, jak kto się zachowywał podczas tej słynnej debaty w czasie okrągłej rocznicy. Pamiętacie państwo, była wersja przygotowana przez większość parlamentarną, gdzie zbrodnię tę nazywano mianem czystki etnicznej o znamionach ludobójstwa. Myśmy złożyli poprawkę, gdzie tę zbrodnię

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Dziedziczak

nazywaliśmy wprost ludobójstwem. I poprawka niestety niewielką ilością głosów przepadła. Za wprowadzeniem jednoznacznego sformułowania „ludobójstwo” głosowało 212 posłów, a przeciw było 222. Co ciekawe, z ówczesnej Platformy Obywatelskiej głosowało za sformułowaniem „ludobójstwo” 10 parlamentarzystów, w tym ówcześni posłowie Platformy panowie Jarosław Gowin czy Jacek Żalek.

Ale słyszeliśmy tutaj posła Platformy, pana posła Lenza, który rozpoczął swoje wystąpienie od sformułowania: tak, to było ludobójstwo. Szukamy, jak wtedy głosował pan poseł Lenz. Pan poseł Lenz głosował przeciwko nazwaniu tej zbrodni ludobójstwem. Głosował za tym, żeby określać ją mianem czystki etnicznej o znamionach ludobójstwa. *(Oklaski)* Co się stało, że teraz tak mocno rozpoczyna swoje wystąpienie? A jak tam pan poseł Józef Lassota? Też patrzmy, jak głosował pan poseł Lassota. Głosował również przeciwko sformułowaniu „ludobójstwo” i za pozostawieniem sformułowania „czystka etniczna o znamionach ludobójstwa”.

Droży państwo, mam nadzieję, że nasi wyborcy, obserwatorzy tej ważnej debaty dostrzegają jednak ten cynizm w polityce i jakąś hipokryzję. My dotrzemy słowa. My cały czas – mówię to jako wiceminister spraw zagranicznych – używamy zgodnego z prawdą, zgodnego z tym, co mówiliśmy wcześniej, sformułowania, że było to ludobójstwo. Działamy przeciwko różnym formom propagowania kultu tych zbrodniczych ideologii i uważamy to za element ważnej inwestycji w przyjazne relacje z naszym ważnym, istotnym sąsiadem ukraińskim. Chcemy mieć bliskie i przyjazne relacje z Ukrainą, żywimy sympatię do naszych sąsiadów, chcemy pełnego pojednania, ale oczywiście to pojednanie powinno się odbyć z tym elementem stanięcia w prawdzie, i musimy zrobić wszystko, żeby to, co dzieje się teraz... Pan minister Waszczykowski słusznie powiedział, że to nie jest powszechne. W tej chwili dzieje się to, że są podejmowane decyzje choćby o programie edukacyjnym, czyli o tym, co będzie za 10 lat. Jeśli nie będzie prawdy w programie edukacyjnym, to *(Dzwonek)* relacje między naszymi krajami, między społeczeństwami będą na pewno trudniejsze. A tego nie chcemy. Tak że, droży państwo, takie jest stanowisko rządu.

Jeszcze jednym zdaniem mogę odpowiedzieć. Były państwa pytania z dziedziny edukacji, pani poseł pytała. Sugeruję skierować zapytanie do Ministerstwa Edukacji Narodowej. Jeśli chodzi o śledztwo w sprawie wydarzeń przemyskich, też pani poseł o tutaj o to pytała, pan poseł Jakubiak pytał o orkiestrę – sugerowałbym zapytanie skierowane odpowiednio do MSWiA i do Ministerstwa Obrony Narodowej. Ministerstwo Spraw Zagranicznych odpowiada za to, co dzieje się poza granicami kraju. Wszystko to, co dzieje się na terenie kraju, to już są domeny innych resortów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Wypowiedź pana ministra kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego*).

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę oraz niektórych innych ustaw (druki nr 600 i 687).

Proszę pana posła Jana Mosińskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Jan Mosiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Proszę mi pozwolić, że w tym powitaniu zwrócę się również do pana Piotra Dudy, przewodniczącego „Solidarności”, który przysłuchuje się debacie z galerii sejmowej.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia Wysokiej Izbie sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę oraz niektórych innych ustaw, zawartym w druku nr 600. Jestem również zaszczycony, że mogę z tego miejsca mówić głosem Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, którego jednym z punktów programu jest ustawowe ustalenie kwestii minimalnej stawki godzinowej.

(Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Pan jest sprawozdawcą.)

Zanim przejdę do meritum, pragnę podkreślić, że podjęcie tej inicjatywy przez rząd pani premier Beaty Szydło to dobry krok w kierunku cywilizowania stosunków społecznych, w tym prawa pracy. Dzisiaj raczej nikt nie podważa konieczności ustalenia minimalnej stawki godzinowej po to, aby nieuczciwi pracodawcy nie opłacali zleceniobiorców stawką kilkudziesięciu groszy za godzinę pracy. Wprowadzając minimalną stawkę godzinową, chcemy walczyć z nadużywaniem umów cywilnoprawnych przez pracodawców oraz pomóc tym osobom, które otrzymują wynagrodzenie na najniższym poziomie.

Niestety, z przykrością należy stwierdzić, że w XXI w. bardzo często zdarzają się przypadki wyzyskiwania pracowników poprzez opłacanie ich niegodziwymi stawkami. Odnotowujemy również, i to bardzo często, przypadki niewypłacania należności za wykonaną umowę. Tego rodzaju haniebne praktyki stosowane przez pracodawców są krzywdą wołającą o pomstę do nieba. Nie ma także merytorycznego uzasadnienia teza, że w wyniku podwyższenia

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Jan Mosiński

płacy minimalnej, która będzie zbyt wysoka, wzrosnąć w Polsce bezrobocie. Otóż w oparciu o dane Głównego Urzędu Statystycznego np. w 2002 r. płaca minimalna wynosiła tylko 35,6% przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce. A mimo to stopa bezrobocia liczona według BAEŁ nigdy wcześniej ani później nie była tak wysoka. Z drugiej strony po kilku latach stopniowego podwyższania płacy minimalnej, która w ubiegłym roku wynosiła 44,9% przeciętnej płacy, stopa bezrobocia osiągnęła średnio 6,9%. Innymi słowy, nie ma prostej zależności pomiędzy płacą minimalną a stopą bezrobocia. W tym miejscu przytoczę także słowa pani minister Elżbiety Rafalskiej, cytując: Kto chce mieć dobrego pracownika, musi dobrze płacić.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy z druku nr 600 wpłynął do Sejmu 6 czerwca 2016 r. Pierwsze czytanie projektu ustawy odbyło się na 21. posiedzeniu Sejmu w dniu 21 czerwca br. Sejm, na podstawie art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu, skierował powyższy projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia. Komisja Polityki Społecznej i Rodziny 22 czerwca skierowała przedmiotowy projekt do podkomisji stałej do spraw rynku pracy.

Obradująca w dniu 23 czerwca podkomisja, rozpatrując projekt ustawy, przyjęła dziewięć poprawek, które w większości zmierzały do precyzyjniejszego zdefiniowania pojęć, jakie występują w projektowanej ustawie. O kilku z nich pozwolę sobie w imieniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny poinformować Wysoką Izbę.

W poprawce nr 2 zaproponowano doprecyzowanie redakcyjne projektowanego art. 8a ust. 1 w taki sposób, aby z treści tego przepisu wyraźnie wynikało, że wysokość tego wynagrodzenia powinna być ustalona w umowie w sposób gwarantujący prawo danej osoby do wynagrodzenia za każdą godzinę pracy w kwocie nie niższej niż minimalna stawka godzinowa.

Z kolei w poprawce nr 6 do art. 8 ust. 1 zmierza się do doprecyzowania zapisu w taki sposób, aby wynikało z niego, że wszczęcie postępowania o udzielenie zamówienia publicznego nastąpiło na podstawie przepisów ustawy Prawo zamówień publicznych w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 września 2016 r.

Istotną zmianą ujętą w projekcie ustawy jest skreślenie dotychczasowego art. 6 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 10 października 2002 r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę. Zgodnie z przepisem tego artykułu wysokość wynagrodzenia pracownika w okresie jego pierwszego roku pracy nie mogła stanowić mniej niż 80% minimalnego wynagrodzenia za pracę. W tym miejscu należy zauważyć, że ten wyjątkowo dyskryminujący przepis powstał w okresie trudnej sytuacji na rynku pracy, a jego celem była poprawa sytuacji na rynku pracy zwłaszcza osób młodych. Regulacja ta, jak już wspominałem, miała miejsce w okresie

wysokiego bezrobocia i była traktowana jako subminimum.

Obecnie, od ok. 2 lat, obserwujemy poprawę na rynku pracy. Dzisiaj to rynek szuka pracownika. Również Komisja Europejska w aktualizacji prognozy rozwoju sytuacji gospodarczej w naszym kraju wskazuje, że wzrost PKB w 2016 r. wyniesie 3,5%. Pozytywny trend na rynku pracy potwierdza także badanie aktywności ekonomicznej ludności, które wskazuje, że ostatnie 2 lata były okresem szybkiego wzrostu wskaźnika zatrudnienia. Biorąc powyższe pod uwagę, skreślono przepis stanowiący, że za pierwszy rok pracy pracownika jego wynagrodzenie wynosi 80% minimalnego wynagrodzenia, gdyż jest to zapis wyjątkowo dyskryminujący, a biorąc pod uwagę obecne uwarunkowania gospodarcze, głęboko nieuzasadniony.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podkomisja, rozpatrując zgłoszone poprawki, przyjęła je jednogłośnie, wyrażając także zgodę, aby strona rządowa do czasu posiedzenia Komisji Polityki Społecznej i Rodziny doprecyzowała swoje stanowisko w dwóch przypadkach. Podczas posiedzenia Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, które odbyło się 5 lipca br., wnioskodawca przedstawił komisji dwie poprawki.

I tak, w poprawce nr 1 w art. 7 w zmianie 7 w art. 8d przedstawiona przez stronę rządową poprawka zmierza do precyzyjniejszego określenia przypadków, w których umowa zlecenia lub o świadczenie usług nie będzie objęta projektowaną ustawą. Wnioskodawca miał tutaj na myśli przypadki, gdy przyjmujący zlecenie lub świadczący usługi decyduje o miejscu i czasie wykonania zlecenia lub usługi i jednocześnie przysługuje mu wynagrodzenie prowizyjne. W celu uniknięcia wątpliwości interpretacyjnych przy stosowaniu projektowanego przepisu proponuje się zdefiniowanie pojęcia „wynagrodzenie prowizyjne” w nowym ust. 3 w art. 8d. W tej samej poprawce zaproponowano ujęcie w odrębnej jednostce redakcyjnej – w dodawanym ust. 2 – definicji pojęcia „doba”, które trzykrotnie występuje w art. 8d.

W poprawce nr 2 w art. 14 proponuje się, że ustawa wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 2017 r., z wyjątkiem: po pierwsze, art. 1 pkt 1 lit. a, który dotyczy definicji pojęcia „minimalna stawka godzinowa” oraz pojęcia „przyjmujący zlecenie lub świadczący usługi”; po drugie, art. 7, który określa mechanizm waloryzacyjny służący ustaleniu minimalnej stawki godzinowej, jaka będzie obowiązywać w 2017 r., a także wyznacza termin na ogłoszenie wysokości stawki w Monitorze Polskim do dnia 30 września 2016 r. W obu przypadkach przepisy mają wejść w życie z dniem ogłoszenia.

Należy podkreślić, że wcześniejsze wprowadzenie w życie art. 7 projektowanej ustawy, a więc z dniem ogłoszenia, a nie z dniem 1 września br., umożliwiłby prezesowi Rady Ministrów szybsze wydanie obwieszczenia zawierającego informację o wysokości minimalnej stawki godzinowej obowiązującej w 2017 r. Będzie to miało dość ważne znaczenie dla stron

Posel Sprawozdawca Jan Mosiński

umów zlecenia lub umów o świadczenie usług, które wcześniej poznają wysokość tej stawki i będą mogły już od dnia 1 września br. korzystać z przepisów art. 8–11 projektowanej ustawy, co z kolei umożliwi stronom umów podjęcie negocjacji dotyczących zawarcia porozumienia w sprawie odpowiedniej zmiany wynagrodzenia.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Komisja Polityki Społecznej i Rodziny po rozpatrzeniu na posiedzeniu w dniach 22 czerwca oraz 5 lipca 2016 r. projektu ustawy o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę oraz niektórych innych ustaw wnosi: Wysoki Sejm uchwalić raczy załączony projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pani poseł Bożena Borys-Szopa.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Bożena Borys-Szopa:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę oraz niektórych innych ustaw. Zaszczyt to dla mnie tym większy, że jestem człowiekiem „Solidarności”, i oczywiście z tego miejsca również przewodniczącego „Solidarności” serdecznie pozdrawiam.

Szanowni Państwo! Zaczę od przywołania paru podstawowych faktów zaczerpniętych z „Tygodnika Solidarność”. W Polsce płacę minimalną otrzymuje około 1,5 mln osób. Stanowi ona równowartość około 417 euro. Dla przykładu mieszkańcy Luksemburga dostają minimalne wynagrodzenie w wysokości ok. 2000–2500 euro, a więc nieporównywalnie więcej. Z kolei w Słowenii, Grecji, Hiszpanii płaca ta wynosi ok. 1250–1500 euro. Te liczby mówią same za siebie. Nie trzeba dobierać innych racjonalnych argumentów uzasadniających oczywistość, że zmiany wprowadzane ustawą o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę, za którą w pierwszym czytaniu opowiedział się klub Prawo i Sprawiedliwość, były długo wyczekiwane przez osoby zatrudnione na

podstawie umów cywilnoprawnych. Przez wiele lat brakowało niestety woli politycznej, by te zmiany wprowadzić. Jest to możliwe dopiero teraz i z wielką satysfakcją w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mogę stwierdzić, że na naszych oczach znika iluzoryczna wizja zielonej wyspy opartej jedynie na taniej sile roboczej, powiem wprost, porównywalnej z niewolnictwem. „Za wiele, by umrzeć, za mało, by żyć” – taki jest tytuł przywołanego przeze mnie artykułu.

Mając na uwadze patologię dotyczącą nadużywania przez pracodawców umów cywilnoprawnych i potrzebę odpowiedniej ochrony osób świadczących pracę na ich podstawie, rząd uznał za zasadne wprowadzenie przepisów gwarantujących prawo do minimalnego wynagrodzenia osobom zatrudnionym na podstawie umów cywilnoprawnych. Obecnie gwarancja minimalnego wynagrodzenia za pracę dotyczy wyłącznie pracowników, tj. osób pracujących na podstawie umowy o pracę. Osoby zatrudnione na podstawie umów cywilnoprawnych z reguły otrzymują stawki znacznie niższe niż minimalne wynagrodzenie. Patologia ta niestety eskaluje. Tym bardziej z satysfakcją, a wręcz z dumą, mogę stwierdzić, że wprowadzona w życie zostanie kolejna dobra zmiana zaproponowana przez rząd, na którą czekają ludzie pracy, osoby, wobec których pracodawcy nonszalancko nadużywają prawa, lekceważąc ich potrzeby i zwyczajnie ich godność.

Kontrolę nad przestrzeganiem tych przepisów dotyczących minimalnej stawki godzinowej będzie sprawować Państwowa Inspekcja Pracy. Wszyscy zleceniodawcy naruszający przepisy o minimalnej stawce godzinowej muszą się liczyć z karą grzywny od 1000 zł do 30 000 zł. W tych sprawach właściwe organy Państwowej Inspekcji Pracy zostaną też uprawnione do stosowania środków prawnych, tj. wystąpienia lub polecenia.

Przedłożona ustawa przewiduje także dwie istotne zmiany dotyczące pracowników, a więc osób świadczących pracę w ramach stosunku pracy. Pierwsza polega na rezygnacji z ustalenia wynagrodzenia pracownika w pierwszym roku jego pracy na poziomie 80% minimalnego wynagrodzenia za pracę. Drugą zmianą jest wyłączenie dodatku do wynagrodzenia za pracę w porze nocnej przy obliczaniu minimalnego wynagrodzenia za pracę. Obecnie obowiązujące przepisy stanowią, że przy obliczaniu wysokości wynagrodzenia pracownika nie uwzględnia się jedynie nagrody jubileuszowej, odprawy pieniężnej przysługującej pracownikowi w związku z przejściem na emeryturę lub rentę.

Kończę swoje wystąpienie, przywołując – jak na początku – bardzo obrazowe dane. Kancelaria Sedlak & Sedlak podaje, iż siła nabywcza przeciętnego Polaka jest w dalszym ciągu o ponad połowę mniejsza od siły nabywczej przeciętnego Europejczyka.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera rządowy projekt wraz z poprawkami przyjętymi przez Komisję Polityki Społecznej i Rodziny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pani poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka.

Bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić opinię dotyczącą sprawozdania sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w sprawie rządowego projektu zmian w ustawie o minimalnym wynagrodzeniu za pracę oraz w niektórych innych ustawach.

Wysoka Izbo! Podczas pierwszego czytania omawianej ustawy mówiłam o tym, że Platforma Obywatelska pozytywnie ocenia większość zawartych w projekcie rozwiązań, szczególnie tych, które są elementem naszego programu wyborczego. Uważamy, że w przypadku wynagrodzenia minimalnego obecne zapisy o zróżnicowanych stawkach dla młodych pracowników czy wliczaniu do podstawy wynagrodzenia dodatku za pracę w porze nocnej to przepisy, które dzisiaj należy poprawić i zmienić. Zgadzamy się również z tezą, że ze względu na występujące patologie dotyczące stawek godzinowych dla osób wykonujących zlecenie państwo powinno niestety zaingerować w umowy cywilnoprawne.

Pani minister Rafalska w trakcie debaty plenarnej nad projektem wyraziła zadowolenie, że w tej sprawie Platforma Obywatelska nie jest już nieugięta. Otóż chciałam wyjaśnić, że nigdy nie twierdziliśmy, że 4 zł czy jeszcze mniej za godzinę pracy to sytuacja normalna. W dodatku zdajemy sobie sprawę, że doszliśmy do etapu, w którym zaniżanie stawek stało się normą, bo w przypadku większości usług zleconych jakość przestała mieć znaczenie, a liczy się wyłącznie cena. Przypomnę zresztą, że najniższe stawki w przypadku usług ochroniarskich czy porządkowych obowiązują w instytucjach państwowych, co samo w sobie jest trudne do zaakceptowania.

To właśnie w poprzedniej kadencji rozpoczęliśmy zmiany dotyczące umów cywilnoprawnych, aby zapewnić osobom wykonującym zlecenie dostęp do przywilejów podobnych do tych, jakie mają pracownicy etatowi. Oczywiście można zapytać, dlaczego nie zdecydowaliśmy się na wprowadzenie minimalnej stawki godzinowej, tak jak ma to miejsce w omawianym dziś projekcie. Odpowiem. Prace dotyczące tych problemów trwały, jednak zdawaliśmy sobie sprawę, że znalezienie dobrego, uniwersalnego rozwiązania jest bardzo trudne.

Podczas pierwszego czytania projektu mówiłam o tym, jak łatwo obejść zapisy o minimalnej stawce godzinowej. Wystarczy, że osoba wykonująca zlecenie będzie musiała płacić firmie zlecającej za wypożycze-

nie sprzętu, munduru czy wykupić obowiązkowe szkolenie. Możliwości jest mnóstwo. Jestem niestety przekonana, że część właścicieli firm wspólnie ze swoimi prawnikami już szuka luk, które sprawią, że podwyższenie stawki godzinowej będzie istniało tylko na papierze. W rezultacie nawet ci, którzy podejść do sprawy uczciwie, prędzej czy później mogą być zmuszeni do dostosowania się do pozostałych albo wpadną w kłopoty. Jeśli chodzi o regulacje dotyczące samozatrudnienia, w tym przypadku jeszcze łatwiej znaleźć sposób na zmuszenie pracownika do podzielenia się dochodem.

Przypomnę jeszcze raz, że o tych sprawach mówiłam w trakcie pierwszego czytania projektu. Niestety ani wtedy, ani w trakcie procedowania w komisji nikt z wnioskodawców nie zajął się problemem. Dlatego chcę podkreślić, że Platforma Obywatelska uznaje ideę zmian za słuszną, jednak mamy obawy co do skuteczności zaproponowanych w niej pewnych rozwiązań. Oczywiście możemy nadal udawać, że wskazane przeze mnie problemy nie istnieją, i z dobrym samopoczuciem mówić, jak to wszyscy walczymy o godne wynagrodzenie dla osób wykonujących zlecenia, możemy też sprowadzić dyskusję do sporu politycznego, kto bardziej dba o przedsiębiorców, a kto bardziej dba o pracowników, jednak to nie zmieni oczywistych faktów.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska poprzez zapisy zawarte w omawianej ustawie, mimo że mamy zastrzeżenia co do niektórych zapisów i nie zostały przyjęte nasze poprawki. Ale projekt jest realizacją jednego z elementów naszego programu wyborczego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Teraz w imieniu klubu Kukiz'15 głos zabierze pan poseł Jarosław Porwich.

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Porwich:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę oraz niektórych innych ustaw.

Ustawa, której celem jest uzyskanie pozytywnej zmiany na rynku pracy poprzez przeciwdziałanie nadużywaniu umów cywilnoprawnych oraz wprowadzenie ochrony osób otrzymujących wynagrodzenie na najniższym poziomie, wprowadza istotne zmiany. Po pierwsze, likwiduje dotychczasowy przepis, który miał charakter dyskryminujący młodych pracowników i dotyczył wynagrodzenia pracownika zatrudnionego w pierwszym roku pracy w wysokości 80% minimalnego wynagrodzenia za pracę.

Posel Jarosław Porwich

Po drugie, wyłącza wliczanie do minimalnego wynagrodzenia za pracę dodatku za pracę w porze nocnej. Niestety nie wprowadza rozwiązania, aby minimalne wynagrodzenie za pracę było tylko i wyłącznie wynagrodzeniem zasadniczym, do którego nie wliczałyby się jakiegokolwiek dodatkowe składniki wynagrodzenia. Obecny stan prawny i zaproponowana zmiana niestety nie eliminują nierówności w traktowaniu pracowników, gdyż bardzo często wszelkie dodatki do zasadniczego wynagrodzenia tracą swoją funkcję, zanikają, powodują, że pracownik doświadczony i wartościowy, mający prawo do otrzymywania dodatków, np. stażowego czy premii, otrzymujący minimalne wynagrodzenie, zarabia tyle samo co pracownik dużo mniej wartościowy, nieposiadający prawa do otrzymywania jakichkolwiek dodatków. To nie jest sprawiedliwe.

Po trzecie, projekt ustawy wprowadza minimalną stawkę godzinową do umów-zleceń i umów o świadczenie usług. Istnieje oczywiście zasadność jej wprowadzenia, gdyż stawka godzinowa ma być gwarancją otrzymywania przez zleceniodawców i świadczących usługi kwoty na poziomie minimalnego wynagrodzenia, jednakże wnioskodawca dopuścił w projekcie przypadki wyłączające stosowanie minimalnej stawki godzinowej. Pojawiają się zatem pytania, czy zleceniodawcy nie będą wykorzystywać tej furtki, tych możliwości, czy nie będą omijać obligatoryjności stosowania stawki godzinowej, czy nie będą stosować takich praktyk nagminnie. Zobaczmy, najbliższe miesiące pokażą.

Podsumowując, należy stwierdzić, że zapisy projektu ustawy idą w bardzo dobrym kierunku. Przyjęte rozwiązania nie są niestety doskonałe, ale stanowią kompromis zawarty w Radzie Dialogu Społecznego między związkowcami a pracodawcami. Klub Poselski Kukiz'15 ma jednak nadzieję, że z czasem dokonamy istotnych korekt i głębokich zmian, tak aby rozwiązania były proste, w pełni zrozumiałe i uniemożliwiały obejście intencji ustawodawcy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz w imieniu klubu Nowoczesna głos zabierze pani poseł Joanna Augustynowska.

Bardzo proszę.

Posel Joanna Augustynowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Idea, żeby Polacy zarabiali więcej, jest słuszna i podpisujemy się pod nią obiema rękami. Niestety to jest tylko idea, bo projekt ustawy zupełnie nie ma z tym nic wspólnego. Celem tej ustawy jest ograniczenie nadużywania umów cywilnoprawnych, natomiast

ten cel pewnie zostanie osiągnięty w części, bo tych umów cywilnoprawnych będzie najzwyczajniej w świecie po prostu mniej. Pracodawca, który będzie musiał zapewnić stawkę minimalną przy obecnych kosztach płacy, ograniczy zatrudnienie.

Szanowny Rządzie! Wystarczyło zwiększyć kwotę wolną od podatku, zmniejszyć obciążenia kosztami płacy. To wystarczyłoby do zachęty, żeby pracodawcy płacili więcej. *(Oklaski)* Taki kierunek powinniśmy przyjąć. Kolejny raz pokazujecie, państwo posłowie z PiS-u, że nie znacie podstawowych zasad funkcjonowania rynku pracy. To nie złośliwość pracodawcy powoduje niskie płace, ale wysokie koszty tej płacy: koszty składek ZUS, duża biurokracja, częste kontrole, skomplikowane prawo, to wszystko zwiększa koszty administracyjne prowadzenia działalności gospodarczej. Wprowadzenie minimalnej stawki godzinowej będzie miało swoje dalsze konsekwencje, szanowni posłowie z PiS-u, o których już tak śmiało do kamer nie mówicie. A my musimy to powiedzieć. Trzeba powiedzieć głośno i wyraźnie, że minimalna stawka godzinowa spowoduje zwiększenie naliczania składek ZUS wszystkim osobom prowadzącym działalność gospodarczą, czyli kupcom na targowisku, taksówkarzom, fryzjerom, szewcom, wszystkim osobom samozatrudnionym i prowadzącym działalność gospodarczą. Czemu o tym nie mówicie? O tym powinniście mówić do kamer, żeby być sprawiedliwym i uczciwym wobec wszystkich.

Argumentów, dlaczego ten projekt ustawy nie jest zasadny, nie jest dobry, jest mnóstwo. Proszę pamiętać, że dzisiaj osoby samozatrudnione, osoby prowadzące działalność gospodarczą, zarabiając 2 tys. zł, płacą 1 tys. zł ZUS-u. Po wejściu w życie tej ustawy zapłacą o 10% więcej, to jest dla nich naprawdę duże obciążenie. Ta ustawa ingeruje w sposób nieuprawniony w stosunki cywilnoprawne, w których ważna jest autonomia woli obu stron co do rodzaju zawieranej umowy, co do jej treści, co do warunków. Umowa cywilnoprawna pozwala dowolnie kształtować zawierane stosunki w granicach określonych przez prawo, a tym projektem ustawy łamiemy zasadę równości podmiotów, swobodę kontraktowania, co bezpośrednio jest związane ze swobodą gospodarki rynkowej.

Jaki jest zatem prawdziwy cel wprowadzania takich ograniczeń? Czemu ta ustawa ma tak naprawdę służyć? Ta ustawa odbiera możliwość zawierania umów tym, którzy chcieliby świadczyć usługi poniżej tej kwoty. Wprowadzenie stawki godzinowej może powodować, że na części lokalnych rynków ubędzie po prostu miejsc pracy. Muszą państwo mieć świadomość, że w różnych częściach Polski koszty utrzymania są różne, to jest oczywiste i naturalne. Inaczej zapłacimy za marchewkę w Warszawie, a inaczej zapłacimy za marchewkę w Białej Podlaskiej. W związku z powyższym inna powinna być stawka godzinowa w różnych miejscach Polski, ona powinna być uzależniona od tego, jakie są realne koszty płac, jakie są koszty utrzymania w danych regionach.

(Głos z sali: Konstytucja.)

Posel Joanna Augustynowska

Nałożenie obowiązku ewidencjonowania liczby godzin przy umowach cywilnoprawnych oznacza tak naprawdę wzrost biurokracji i nakłada niepotrzebne obowiązki zagrożone sankcją w postaci grzywny od 1 tys. do 30 tys. zł. Wprowadzenie tej ewidencji wyeliminuje możliwość określenia wynagrodzenia w formie ryczałtu powiązanego z innymi miernikami, np. w przypadku sprzątania nie będzie można uzależnić wynagrodzenia od powierzchni, tylko trzeba będzie wprowadzić ewidencję czasu pracy.

Dalej, umożliwiają państwo Państwowej Inspekcji Pracy przeprowadzanie kontroli – moje ulubione zdanie z tej ustawy – o każdej porze dnia i nocy. Czy to oznacza, że kontrolerzy wejdą w środku nocy, sprawdzą czas pracy pracownika w umowie zlecenia, a potem zgodnie z tymi przepisami powiedzą, że to nie jest umowa cywilnoprawna, tylko to jest etat? Zamienią umowę cywilnoprawną i jak teraz pracodawca będzie mógł wytłumaczyć, przywrócić tę pierwotną wersję, to, co było założeniem, czyli umowę cywilnoprawną? Będzie mógł pójść do sądu pracy i tam po 1,5 roku, bo tyle to trwa, będzie mógł dochodzić swoich praw. Dajecie jednym, zabieracie drugim, podwyższacie wynagrodzenie, stawkę minimalną pracownikom, ale kosztem przedsiębiorców, kosztem drobnych przedsiębiorców, osób, które kreatywnie pracują i walczą na rynku pracy.

Dlatego w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna składam wniosek o odrzucenie tego projektu ustawy w drugim czytaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Otrzymałem informację, że naszym obradom przysłuchuje się Klub Seniora „Bajka” z Bełchatowa. Serdecznie pozdrawiamy. *(Oklaski)*

Teraz proszę, aby w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabrał pan poseł Krystian Jarubas.

Bardzo proszę.

Posel Krystian Jarubas:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo zgromadzeni na galerii! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić stanowisko dotyczące sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę oraz niektórych innych ustaw, druki nr 600 i 687.

Szanowni państwo, płaca minimalna na poziomie 2 tys. zł brutto to bardzo dobra koncepcja. To przede wszystkim kontynuacja polityki prospołecznej i pro-

rodzinnej, jaką zapoczątkował PSL w poprzedniej kadencji. Są jednak niestety różnice w postrzeganiu misji, jaka przyświeca ministerstwu pracy, dzisiaj zwanemu ministerstwem rodziny. Różnica między PSL a PiS polega na tym, że PSL miało działania przemysłane i skierowane na realną pomoc rodzinom i pracownikom, a nie na marketing polityczny, jak to robi dzisiaj PiS. W czasie kampanii wyborczej rządzący mówili o zmianach. Tak, dzisiaj zmieniają, głównie nazwy, przykładem może być rzekoma likwidacja sprawdzianu dla szóstoklasistów. Sprawdzian, mimo zapowiedzi polityków PiS-u, zostanie pod zmienioną nazwą, bo zastąpią go tzw. testy diagnostyczne. To doskonały przykład, jak działają dziś rządzący – zmiany pozorne. To doskonała definicja tego, jak działa obecny rząd w każdej dziedzinie, może poza obsadzaniem spółek Skarbu Państwa kolegami z poselskich ław. Warto przypomnieć, że do grona beneficjentów tzw. dobrej zmiany dołączył kolejny z posłów PiS. Tym razem, jak informowały media, zamienił poselską, skromną dietę na dobrą pensję wiceprezesa państwowego banku PKO.

(Głos z sali: Do rzeczy.)

Wracając jednak do płacy minimalnej, spokojnie, idziecie na rekord, wiem o tym, wracając jednak do płacy minimalnej: tzw. dobra zmiana działa znów na rzecz rządu PiS-u. Coraz częściej słyszymy głosy ekspertów, ekonomistów, którzy podkreślają, że z proponowanego przez PiS podniesienia płacy minimalnej najbardziej ucieszy się, uwaga, budżet państwa. Nie ma niby w tym nic złego, bo przecież powinniśmy się cieszyć, że dużą część omawianej przez PiS kwoty otrzyma właśnie budżet państwa w formie zaliczki na podatek dochodowy i ZUS, bo będzie wyższa składka na ubezpieczenie społeczne. Z przykrością jednak słucha się bajek, jakie przy okazji takiej operacji rządzący próbują wciskać Polakom. Oczywiście, należy zwrócić uwagę, że koncepcja minimalnej stawki godzinowej to dobry pomysł. Jednak jak to już zwyczajowo u rządzących bywa, dobra diagnoza nie idzie w parze z dobrym działaniem. PiS obiecuje minimalną stawkę godzinową przy płacy 2 tys. brutto. Mówicie: 12 zł, my mówimy: łaski Polakom nie robicie, bo to za mało. Jeśli dobra zmiana ma być prawdziwą dobrą zmianą, o czym już mówiłem w pierwszym czytaniu, to naszym zdaniem minimalna stawka godzinowa dla m.in. pracujących na podstawie umowy zlecenia powinna wzrosnąć do co najmniej 14 zł, a najlepiej, gdyby było to 15 zł. To musi być, panie ministrze, realny wybór: albo zarabiamy trochę więcej na godzinę i mamy mniej bezpieczeństwa, albo ta płaca jest troszkę niższa, ale jest stała umowa o pracę.

(Głos z sali: 8 lat.)

Powtarzam raz jeszcze: wszyscy pamiętamy wasze obietnice składane w czasie kampanii wyborczej. Istotne jest to, żeby brać pod uwagę pewną dynamikę, i nie chodzi tu wyłącznie o dynamikę zmian kadrowych w instytucjach państwowych, bo tu, jak już wiemy, idziecie na rekord świata. Pomyślcie więc serio o pracownikach nieetatowych i jeśli chcecie, by

Posel Krystian Jarubas

odezuli poprawę swoich warunków, zapiszcie stawkę minimalną według naszych propozycji. Za chwilę przekażę na ręce pana marszałka poprawkę w tym brzmieniu.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego poprze omawianą ustawę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

W imieniu koła Wolni i Solidarni pani poseł Małgorzata Zwiercan.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko co do ustawy o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę oraz niektórych innych ustaw.

Ustawa o płacy minimalnej jest powszechnie akceptowana i oczekiwana, tak jak sam wzrost płacy minimalnej. Inicjatywa ta sprzyja podwyższeniu standardu życia Polaków. Często mówimy w tej Izbie o dostosowaniu naszego prawa i innych dziedzin życia do standardów europejskich. W wielu obszarach już to osiągnęliśmy, ale są też pewne zaniedbania. Dla przykładu większość cen w naszych sklepach jest porównywalna z cenami w innych krajach europejskich, ale zupełnie inaczej jest z płacami. Pracodawcy chętnie chwala się tym, że ich dochody są równe standardom europejskim, a czasem nawet je przewyższają, lecz nie wspominają o poziomie dochodów swoich pracowników, a te często są bardzo niskie i nijak nie przystają do norm europejskich. Projektowana ustawa zmierza do podwyższenia poziomu zamożności najmniej zarabiających obywateli naszego kraju. Powtórzę swoją opinię z pierwszego czytania: Polacy zasługują na lepsze życie, a uczciwa praca na godne wynagrodzenie, co przybliży nas do celu, jakim powinno być stwierdzenie: zamożność państwa to zamożność jego obywateli. Kierując się tym przesłaniem, zróbmy kolejny krok i zakończmy prace nad ustawą jak najszybciej.

Koło Wolni i Solidarni popiera projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Do pytań zapisało się 17 osób, pań i panów posłów. Zamykam listę zapisanych do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta. *(Głos z sali: Póltorej.)*

Bardzo proszę, pani poseł Ewa Tomaszewska z klubu Prawo i Sprawiedliwość jako pierwsza.

Posel Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałabym podziękować za likwidację w tej ustawie zapisów dyskryminujących młodych pracowników o krótkim stażu pracy. To było niezgodne z przepisami konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy ratyfikowanej przez Polskę. Chciałabym natomiast zapytać o to, czy przepisy ustawy wystarczająco blokują możliwość stosowania w przetargach płac niższych niż płaca minimalna, ponieważ to będzie warunkowało uczciwy przebieg przetargów na rynku i szanse zdobywania odpowiednich kontraktów przez uczciwych pracodawców. *(Dzwonek)*

Do pani poseł z Nowoczesnej – chciałabym tylko przekazać wniosek, a raczej zapytać, czy mówiąc o cenach marchewki, zainteresowała się np. badaniami Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Posel Ewa Tomaszewska:

...co do tego, czy ta cena powinna być uwzględniana według miejsca zamieszkania...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje teraz pani poseł Małgorzata Pepek...

Posel Ewa Tomaszewska:

...czy według miejsca zatrudnienia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowana dziś ustawa o minimalnym wynagrodzeniu przewiduje zniesienie możliwości wynagradzania osób o stażu pracy nieprzekraczającym 1 roku na poziomie 80% płacy minimalnej. Zatrudnianie młodych pracowników według wyliczeń może w związku z tymi

Posel Małgorzata Pępek

zmianami kosztować o ponad 35% więcej. W mojej ocenie może to zablokować wielu młodym ludziom możliwość startu w życie zawodowe i zwiększyć ich odsetek wśród osób bezrobotnych. Ustawodawstwo związane z minimalnym wynagrodzeniem nie może blokować szans na rozpoczęcie pierwszej pracy i nabywanie kompetencji zawodowych. Zwracam się zatem do wnioskodawców: Czy zagrożenia, o jakich mówię, w związku z planami podwyższenia płacy minimalnej zostały zidentyfikowane w trakcie prac nad ustawą? Jak będzie się im zapobiegać? Niemniej uważam, że idea jest słuszna, tym bardziej że realizujemy program Platformy Obywatelskiej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Tomasz Kostuś z klubu Platforma Obywatelska.

Posel Tomasz Kostuś:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Podnoszenie płacy minimalnej oraz rozszerzenie zakresu jej obowiązywania zawsze niesie ze sobą efekt podwójny – z jednej strony determinuje poziom wynagrodzeń, z drugiej zaś wpływa na wielkość podaży oraz popytu na pracę. Stąd pytania. Czy autorzy projektu wzięli pod uwagę liczbę osób obecnie zatrudnionych na podstawie umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług, otrzymujących wynagrodzenie niższe niż 12 zł za godzinę w oparciu o dane np. bazy PIT? Czy sporządzono analizę wpływu oceny skutków wprowadzenia płacy minimalnej w proponowanej formie na poszczególne sektory gospodarki? Czy wzięto pod uwagę duże zróżnicowanie płacowe, o czym mówiła poprzedniczka, na poziomie poszczególnych regionów i województw, zestawiając np. województwo mazowieckie i Podlasie? Wreszcie czy są wyliczenia dotyczące wysokości kosztów i następstw, jakie poniosą przedsiębiorstwa z sektora mikro- i małych przedsiębiorstw *(Dzwonek)*, jakie poniosą polscy rzemieślnicy?

Przy tej okazji warto podkreślić, że proponowana zmiana jest ważna i potrzebna, a jej przyjęcie i wdrożenie jest częścią programu Platformy Obywatelskiej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pani poseł Marta Golbik z klubu Nowoczesna.

Posel Marta Golbik:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na początek muszę się odnieść do tego, co dzisiaj usłyszałam. Mamy prostą informację i przekaz, jak wygląda polityka polska już od jakiegoś czasu. Posłowie Platformy Obywatelskiej mówią o tym, że rozmawiali na ten temat, ale tego nie wprowadzili, czyli nie nie zrobili, natomiast posłowie Prawa i Sprawiedliwości wprowadzają takie zmiany szybko, w sposób niedopracowany.

Szanowni państwo, to tak nie działa. Oczywiście chcielibyśmy wszyscy, żeby Polacy zarabiali więcej, ale to nie działa tak, że jeżeli wprowadzimy dziś minimalną stawkę, podwyższymy ją, to wszyscy zaczną zarabiać więcej. Badania pokazują, że w latach 2002–2013 przeciętnie 116 tys. osób rocznie traciło pracę na skutek płacy minimalnej, w tym 39% osób poniżej 30. roku życia.

Czy nie obawiacie się państwo, że wprowadzone regulacje, szczególnie samo podwyższenie minimalnego wynagrodzenia, w znacznym stopniu nie wpłyną na zatrudnienie, zwłaszcza na zatrudnienie osób o niższych kwalifikacjach? *(Dzwonek)* I przede wszystkim czy nie uważają państwo, że te zmiany nie dotkną tych wielkich korporacji, które sobie z tym poradzą, ale dotkną właśnie tych najmniejszych przedsiębiorstw...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Posel Marta Golbik:

...tych jednoosobowych działalności gospodarczych? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz pytanie zadaje pani poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka, klub Platforma Obywatelska.

Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W trakcie pierwszego czytania zgłaszałam swoje wątpliwości dotyczące obchodzenia prawa. Sygnalizowałam, aby na etapie procedowania je wyeliminować. Art. 4 procedowanej ustawy zawiera zapisy dotyczące art. 90 ustawy Prawo zamówień publicznych. Niestety obecne brzmienie art. 4 powoduje, że zasady ochrony uczciwej konkurencji mogą zostać naruszone. Chodzi tutaj o sytuacje, gdy zleceniobiorca korzysta np. z zatrudnienia pracowników, których zatrud-

Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka

nianie wiąże się z uzyskaniem pomocy publicznej. Z kolei to pozwala na ofertowanie ze znacznie obniżonymi kosztami pracy. Zamawiający podmiot kupuje koszty pracy pomniejszone o wartość potencjalnej pomocy publicznej, co pozwala mu zaoferować niższą cenę.

Czy ministerstwo (*Dzwonek*) planuje jakieś działania, aby zapobiec nieuczciwościom, zwiększaniu szarej strefy, aby zasady ochrony uczciwej konkurencji pozostały nienaruszone? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Teraz pytanie zadaje pani poseł Paulina Hennig-Kloska z klubu Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Ja rozumiem, że bardzo łatwo rozdaje się pieniądze, zwłaszcza nie swoje, a jeszcze łatwiej rozdaje się w momencie, kiedy przy okazji zwiększa się wpływy do budżetu państwa na brakujące pieniądze na obietnice wyborcze.

Ale mam pytanie do pana ministra, bo cały czas nie usłyszeliśmy odpowiedzi. Czy powiedział pan już wszystkim kupcom na targowiskach, taksówkarzom, szewcom, fryzjerkom i innym rzemieślnikom, którzy codziennie pracują na swoje wynagrodzenie, że właśnie podwyższacie im państwo koszty pracy, że podwyższacie im koszty pracy o mniej więcej 10%? Dziś osoba samozatrudniająca się, której zyski miesięczne wynoszą 2 tys. zł, połowę tej kwoty oddaje państwu na świadczenia do ZUS-u, na podatki. I dzisiaj zwiększamy im to jeszcze bardziej. Szczytem hipokryzji jest obiecywać w kampanii obniżanie kosztów pracy, a pierwszą ustawą w tym zakresie podwyższać je. (*Dzwonek*) Musicie państwo mieć świadomość, że doprowadzacie właśnie do tego, że kolejne 2 mln Polaków opuszczą nasz kraj. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Grzegorz Furgo z klubu Nowoczesna.

Posel Grzegorz Furgo:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Też powiem państwu – bo to by było nielogiczne – że na pewno każdy z nas w tej Izbie chciałby, żeby pracow-

nicy zarabiali jak najwięcej. Ale czy wyciągnęliście państwo wnioski z sytuacji państw, które wprowadzały płacę minimalną u siebie? Bardzo często wzorujemy się na Węgrzech. Na Węgrzech w 2001 r. i 2002 r. wprowadzono płacę minimalną – z 31 do 41%, ale, proszę państwa, to jednak doprowadziło do załamania popytu na pracę osób o niskich kwalifikacjach aż o 6%, a w regionach biedniejszych o 10%. Projekt był rzeczywiście efektem takiej populistycznej polityki partii rządzącej. Boję się, żeby tego nie było również u nas. Przeciętny pracownik, Polak słyszy jedno hasło: będziemy zarabiali więcej, ale czy dajecie państwo jakąś gwarancję (*Dzwonek*), że ci młodzi ludzie, którzy dopiero wchodzą na rynek, oraz pracownicy mniej wykwalifikowani nie doświadczą spowodowanego wprowadzeniem płacy minimalnej...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Posel Grzegorz Furgo:

...zjawiska ograniczenia zatrudnienia? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz pytanie zadaje pani poseł Urszula Rusecka z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Urszula Rusecka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania. Czy procedowaną regulacją zostały objęte umowy wykonywane przez przyjmującego zlecenie lub świadczącego usługi na rzecz przedsiębiorcy albo na rzecz innej jednostki organizacyjnej w ramach prowadzonej przez te podmioty działalności? I drugie pytanie: Czy ustawa przewiduje szczególną ochronę minimalnej stawki godzinowej w postaci zakazu zrzeczenia się prawa do wynagrodzenia wynikającego z minimalnej stawki godzinowej oraz przeniesienia go na inną osobę? Takie postanowienia wraz z obowiązkiem wypłaty wynagrodzenia w formie pieniężnej będą stanowić ochronę dochodów zleceniobiorcy oraz zabezpieczenie przed nadużyciami i próbami omijania wprowadzonych regulacji.

Jeszcze krótko, ponieważ mam trochę czasu, chciałabym odnieść się do nowoczesnych ekonomistów. Bardzo proponuję sprzątanie przez 12 godzin za stawkę 4,5, a to wcale nie jest najniższa stawka obowiązująca na rynku. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pani poseł Bożena Borys-Szopa, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Bożena Borys-Szopa:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Czy zagwarantowanie minimalnej stawki godzinowej dla osób świadczących pracę na podstawie umów cywilnoprawnych przyczyni się do przeciwdziałania zjawisku obchodzenia przepisów prawa pracy i jednocześnie zapewni osobom świadczącym pracę na podstawie takich umów uzyskanie wynagrodzenia odpowiadającego nakładowi pracy? Czy przykład pracownika ochrony, którego kontrakt był tak skonstruowany, że stawka wynagrodzenia za pierwsze 40 godzin wynosiła 25 gr, a za pozostałe godziny 5,90, w wyniku czego aby zarobić kwotę odpowiadającą choćby minimalnemu wynagrodzeniu za pracę, człowiek ten musiałby pracować kilkaset godzin w miesiącu, przejdzie do historii? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie: Czy to jest pomoc dla najmniej zarabiających, czy jest to kolejny haracz, który państwo chcecie zedrzeć z mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw, zakładów rzemieślniczych? Przecież jeśli chodzi o te 150 zł, bo o tyle wzrośnie płaca minimalna, to 70 zł, proszę państwa, to są koszty, które trzeba będzie odprowadzić do budżetu państwa. Państwo po prostu nakładacie kolejny podatek na przedsiębiorców, którzy czasami ledwo wiążą koniec z końcem. 70 zł to jest to, co państwu prawdopodobnie brakuje do programu 500+. Biorąc to pod uwagę, trzeba przyjąć, że to już nie jest program 500+, tylko 430 zł, bo 70 zł zapłacą polscy przedsiębiorcy. Gratuluję, świetny pomysł.

A tak na dobrą sprawę wszyscy jesteśmy zainteresowani tym, żeby ludzie zarabiali jak najwięcej. Zamiast zdjąć obciążenia małym i drobnym przedsiębiorcom, ułatwić im życie, żeby lepiej funkcjonowały i mogły więcej zapłacić pieniędzy, państwo po raz kolejny obdzieracie ich ze skóry. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Andrzej Kryj z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Kryj:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Proponowane przez rząd pani premier Beaty Szydło zmiany ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę oraz niektórych innych ustaw są oczekiwane przez wiele tysięcy polskich pracowników. Jest to więc dla nich, i co do tego nie możemy mieć żadnych wątpliwości, dobra zmiana. Dla tych ludzi, którzy pracowali za kilka złotych na godzinę, których zmuszano do godzenia się na obchodzenie prawa, jest to dobra zmiana.

Padają tutaj argumenty, że dla części firm te zmiany oznaczać będą to, że uciekać będą w szarą strefę, że w ten sposób będą chciały minimalizować swoje koszty. Chciałbym zapytać pana ministra: W jaki sposób ministerstwo zamierza przeciwdziałać takim zjawiskom jak obchodzenie tej ustawy i ucieczka części firm w szarą strefę? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Wojciech Buczak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wojciech Buczak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Przewodniczący NSZZ „Solidarność”! Wysoka Izbo! Rzekniesz mi, czy to jest dobra zmiana, jeśli chodzi o postawę rządu, o złożoną propozycję, kolejną zresztą propozycję podwyższenia płacy minimalnej i w ogóle wynagrodzeń polskich pracowników. Co też ważne i pozytywne, następuje pozytywna zmiana, jeśli chodzi o postawę polityków, na pewno Platformy Obywatelskiej, mimo wszystko PSL, bo mimo totalnej krytyki tego projektu, nawet inwektyw, jednak klub deklaruje poparcie dla tej ustawy. Niestety do tej dobrej zmiany dojrzeła Nowoczesna, bo jak słyszę znów propozycję, żeby Polaków różnicować, żeby wręcz niektórych dyskryminować np. za to, że mieszkają na terenach wschodnich i z tego powodu mają mieć nadal niższe wynagrodzenia, to naprawdę zastanawiam się, skąd takie propozycje.

Stąd pytanie do pana ministra. Jakie jest stanowisko polskiego rządu w sprawie prób dyskryminowania Polaków *(Dzwonek)*, jeśli chodzi o wysokość wynagrodzeń? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Rafał Weber, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Rafał Weber:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Trudno nie odnieść się do tych słów, które padają ze strony posłanek i posłów z klubu Nowoczesna. Większość z nich pomine, ale zatrzymam się przy wystąpieniu pani poseł, która prezentowała stanowisko klubu. Wspomniał o tym przed chwilą pan poseł Wojciech Buczak, o tej marchewce, którą pani tutaj przywołała, i różnicowaniu stawki minimalnej dla tych, którzy pracują w rolnictwie i sprzedają marchewkę w Warszawie, a pani podała przykład Białej Podlaskiej.

Pani poseł, naprawdę skandaliczna wypowiedź. Skandaliczna wypowiedź. Jest pani zwolenniczką betonowania tego układu, który zaczął funkcjonować za rządów Platformy Obywatelskiej i PSL, czyli podziału Polski na Polskę A i na tę gorszą Polskę, Polskę B. Jest pani zwolenniczką budowania podziału na Polskę lepszą, obejmującą większe miasta, i na Polskę gorszą, obejmującą mniejsze miasta.

Ja jestem z Podkarpacia. Zapraszam do Niska, do Rudnika nad Sanem, do Zaleszan, Zaklikowa, Radomyśla nad Sanem. (*Dzwonek*) Tam też się sprzedaje marchewkę. Ale ci, którzy to robią, nie powinni zarabiać na niej mniej niż ci, którzy sprzedają ją w Warszawie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Jan Mosiński z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Mosiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Posłowie Opozycji! Wy nie bronicie, mówię o Nowoczesnej, interesów małych i średnich firm. Wy bronicie szarej strefy. To ona jest obecnie szacowana na 240 mld zł, czyli 12,5% PKB. I tu o to chodzi. To nie troska o to, że pracodawcy podnosi się jego koszty funkcjonowania. To po pierwsze.

Po drugie, z całym szacunkiem dla pani poseł Augustynowskiej, ale ani w podkomisji, ani w komisji nie zgłaszała pani wniosków tak daleko idących – chociażby ten, który padł z tej mównicy, o odrzucenie projektu ustawy w całości. Rozumiem, że to jest jakieś magiczne miejsce, może tutaj zmieniamy swoje postawy o 180 stopni, ale my konsekwentnie realizu-

jemy to, co mówiliśmy Polakom w trakcie kampanii wyborczej. Chcemy poprawić ich byt. Jak długo można pracować za miskę ryżu?

(*Głos z sali: Brawo.*)

Panie ministrze, mam pytanie do pana ministra jako wnioskodawcy: Czy zdaniem resortu wprowadzenie minimalnej stawki godzinowej (*Dzwonek*) faktycznie ograniczy wpływy szarej strefy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

W trybie sprostowania pani poseł Joanna Augustynowska, która została wymieniona z nazwiska.

Poseł Joanna Augustynowska:

Zostałam wymieniona z nazwiska dwukrotnie.

Szanowni Państwo! Ciężko się pracuje z wami w komisji, kiedy, po pierwsze, nie słuchacie, co się mówi. Wczorajszy mój projekt poprawki w komisji został odrzucony, przegłosowany zwyczajnie. Jakiegokolwiek próby zamiany i poprawienia błędów, które mogą wprowadzać niezrozumienie, mogą wprowadzać wątpliwości prawne w interpretacji – też tego nawet nie uwzględnicie. Macie przygotowany projekt, wytyczne, że to ma być w takiej formie, koniec i kropka. A więc nie ma dyskusji. I nie wiem, czy pan poseł sprawozdawca ma krótką pamięć, ale dyskutowaliśmy o tym, mówiliśmy o naszych wątpliwościach. Tak że proszę tutaj przed kamerami nie robić jakiegś wielkiej szopki, bo naprawdę obrażanie nie jest w do- brym guście...

(*Poseł Jan Mosiński: Nie obrażamy pani poseł.*)

...i ja sobie osobiście tego nie życzę. To po pierwsze.

Jeszcze do pana, szanowny panie. Jeśli uważa pan, że marchewka... ona smakuje tak samo w każdym miejscu. (*Dzwonek*) Koszty produkcji są takie same, ale np. koszty nieruchomości czy koszty innych rzeczy... Trzeba poczytać ekonomię...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Poseł Joanna Augustynowska:

...trzeba sobie sprawdzić, jakie są te rzeczy, a wtedy będzie pan wiedział, że różne stawki...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł...

Posel Joanna Augustynowska:

...mogą tylko nakręcić gospodarkę i spowodować lepsze... *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...Rafał Wójcikowski z klubu Kukiz'15.

Bardzo proszę.

(Głos z sali: W ramach sprostowania.)

(Posel Joanna Augustynowska: Nie wymieniałam z nazwiska.)

(Głos z sali: Ja pani też nie wymieniałem przecież.)

Posel Rafał Wójcikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo z Rządu! Cele deklaratywne i cele realne, faktyczne, które są przyczynkiem do zmiany prawa, są przyczynkiem do nowych ustaw, są również przyczynkiem do nowych stawek za godzinę, wynagrodzenia za godzinę pracy, są niestety rozbieżne. I w państwa przypadku to widać. Cel deklaracyjny to pomoc najbiedniejszym, po to żeby więcej zarabiali. Ale cel faktyczny to ratowanie ZUS-u przed bankructwem, bo tyle samo na tej ustawie zyskają najbiedniejsi co bankrutujący Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Moje pytanie jest następujące i proszę o odpowiedź na piśmie: W ciągu najbliższych 3 lat jakie będą skutki wprowadzenia tej ustawy w zakresie zwiększenia wpływów do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych? Chciałbym przekonać się, jakie są rzeczywiste, realne cele wprowadzenia tej ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Tomasz Jaskółka, klub Kukiz'15.

Posel Tomasz Jaskółka:

Szanowny Panie Marszałku! Socjaliści Wierzący i Niewierzący! Ja bym od razu chciał zapytać: O ile wzrosną wpływy do budżetu, do Skarbu Państwa z tytułu podniesienia płacy minimalnej?

Szanowni Państwo! Oczywiście każdy z nas chce, żeby Polacy zarabiali jak najwięcej, ja bym chciał, żeby zarabiali 30 zł za godzinę albo 50. Ale Szwajcarzy odrzucili taką wizję i nie mają płacy minimalnej. Państwo natomiast pokazujecie tutaj, że przedsiębiorcy są wrogami pracowników, wzajemnie napuszczając te dwie grupy na siebie.

A teraz państwu wytłumaczę, dlatego że większość z tego parlamentu nie byłaby w stanie popro-

wadzić przez pół roku firmy, nawet kiosku z marchewkami. Splajtowalibyście, gdyby nie wasi kołesie z partii politycznych, którzy wam załatwiają robotę. To teraz konkretna wiedza ekonomiczna. *(Oklaski)*

(Posel Jan Mosiński: 26 lat zarządzałem firmą. Proszę mówić o sobie. Niech pan mówi o sobie.)

2500 zł brutto – płacimy 1880 zł pracownikowi, szanowni państwo, a 1100 zł bierze ZUS. Szanowni państwo, w takim razie 1800 zł *(Dzwonek)* kradnie państwo, 1800 dajemy pracownikom. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

(Posel Jan Mosiński: Libertyn się odezwał.)

Nie jestem libertynem, szanowny panie pośle.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Krzysztof Sitarski klub Kukiz'15.

(Głos z sali: Koalicja powstała nowa – Nowoczesna z Kukizem. Zaiste.)

Posel Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie Przewodniczący! Ja mam pytanie, które dotyczy umowy zlecenia między osobami fizycznymi. Jeżeli umowa zostanie zawarta także między osobami fizycznymi nieprowadzącymi działalności gospodarczej, czy zleceniodawca i zleceniobiorca też sporządzają umowę i realizują ją włącznie z wypłatą wynagrodzenia według minimum stawki, minimalnego wynagrodzenia od 1 stycznia 2017 r.? Takie pytanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

To było ostatnie pytanie.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Prosimy o wypowiedź sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana ministra Stanisława Szweda.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że dzisiaj w imieniu naszego rządu mogę poinformować społeczeństwo, że kończymy prace nad bardzo ważną ustawą – ustawą, na którą czeka co najmniej 1,5 mln pracowników, którzy dzisiaj pra-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed

cują w skandalicznych warunkach, przy skandalicznych stawkach.

Rozpocznę moje wystąpienie od pokazania państwu, którzy tutaj występowali, umowy zlecenia i przeczytam, jaka jest stawka, żebyśmy wiedzieli, o czym mówimy. Podstawowe wynagrodzenie przy umowie zlecenia wynosi 0,25 zł brutto za 1 roboczogodzinę za pierwsze 40 godzin w miesiącu. 25 gr. Jeżeli państwo chcą tę stawkę zarabiać, to proszę bardzo. Następnie 5,99 za kolejne godziny. I w tym jest problem. Cieszę się, że państwo tutaj mówili dzisiaj o tych sprawach. Niech Polacy zobaczą, z kim mają w tym Sejmie do czynienia, mówiąc prosto z mostu, bo jeżeli państwo dzisiaj podważacie to, że chcemy to ucywilizować i mamy prawo i obowiązek jako państwo chronić tych, którzy mają najniższe wynagrodzenia, chronić tych, którzy pracują, ale żyją w biedzie albo nie mają z czego żyć, to myślę, że zaprezentowaliście swoje stanowisko.

Pani poseł, pani wczoraj w komisji miała pełne prawo się wypowiadać. Przyjęliśmy kilka poprawek. Nawet w sprawie samego ostatecznego rozwiązania pani się wstrzymała, nie głosowała pani przeciw.

(Poseł Jan Mosiński: Tak jest.)

Dzisiaj, rozumiem, stanowisko klubu jest inne, ja to szanuję, macie prawo do tego, ale niech pani nie używa zupełnie bzdurnych argumentów w stosunku do tej ustawy, że chcemy tutaj ratować jakiś budżet czy inne kwestie. Jeżeli tak by było, to jaki byłby cel propozycji PSL, żeby podnosić tę kwotę? Z jednej strony pan poseł krytykuje, że chcemy ratować budżet, a z drugiej strony składa propozycję, żeby podwyższyć tę stawkę. Bądźcie logiczni w tym wszystkim, co mówicie. Jeszcze raz powtórzę: jest to zabezpieczenie podstawowych interesów, praw pracowniczych i pracowników, aby skandaliczne stawki, jakie były stosowane, nie były brane pod uwagę.

Mówicie państwo, że populiści. Jeżeli tak, to do populistów zaliczamy organizacje pracodawców: Lewiatan, Business Centre Club i konfederację pracodawców, bo to są te organizacje, które poparły ten projekt, które w stanowisku Rady Dialogu Społecznego podjęły uchwałę wspólną ze stroną związkową, że ta propozycja jest przyjęta. *(Oklaski)*

Korzystając z tego, że jest obecny z nami dzisiaj przewodniczący Rady Dialogu Społecznego, przewodniczący „Solidarności” Piotr Duda, bardzo dziękuję za to, że Rada Dialogu Społecznego po raz pierwszy podjęła wspólną uchwałę i poparła te rozwiązania, przyjmując również trzy wnioski, które strona rządowa zaakceptowała. Pierwszy, żeby ustawa weszła w życie od 1 stycznia 2017 r., aby był czas na przygotowanie się do tej nowelizacji, do tej zmiany. Drugi, żeby ta stawka była waloryzowana, a dzięki decyzji polskiego rządu, że płaca minimalna będzie na poziomie 12 zł, godzinowa stawka minimalnego wynagrodzenia wzrośnie do 13 zł. I trzeci, żeby nie wliczać

do tych kwestii dodatków za pracę w godzinach nocnych. To jest kompromis, pod którym podpisało się... Jak ktoś nie wie, które organizacje są w Radzie Dialogu Społecznego, to przypominam: cztery organizacje pracodawców – trzy wymieniłem, jest jeszcze Rzemiosło, o którym też tutaj państwo mówiliście – i trzy organizacje związkowe: „Solidarność”, OPZZ i forum. Wszystkie siedem organizacji jednoznacznie ten projekt poparło. To jest to rozwiązanie, o którym mówicie. Jeżeli zarzuca się, że chcemy budżet czy jakieś inne kwestie... Podstawowym warunkiem jest to, żebyśmy ucywilizowali warunki pracy, to jest główny cel.

Oczywiście że dzisiaj nikt odpowiedzialnie nie powie, że jesteśmy w stanie ukrócić czy zmienić tą ustawą wszystkie sytuacje patologiczne, ale to jest sygnał dla społeczeństwa. Jeżeli będziemy mówić wspólnie, jednym językiem, a nie będziemy mówili takich, za przeproszeniem, bredni, jak państwo tu mówiliście, to ten sygnał będzie jednoznaczny dla wszystkich, że stawka 12 zł to jest to minimum. Mówimy o minimum, nie mówimy o innych kwotach, tylko o minimalnej kwocie. Do tego jeszcze kwestia, o której mówimy, dotycząca minimalnej stawki brutto, czyli trzeba jeszcze odliczyć podatki. To jest ta kwestia, którą chcemy zrealizować. To był głos skierowany do tych, którzy uważają, że wszystko, co proponujemy, jest złe. Niektórzy się tu przyznawali, że są to ich pomysły. Jeszcze raz powtórzę: Prawo i Sprawiedliwość realizuje kolejną obietnicę, którą składaliśmy przed wyborami, na którą oczekują Polacy, oczekują pracownicy, i to jest dobra zmiana, której dokonujemy.

Odnosząc się do poszczególnych pytań, chcę powiedzieć, jeśli chodzi o kwestie związane z bezrobociem, że mamy dzisiaj najnowsze dane dotyczące bezrobocia. W czerwcu bezrobocie wyniosło 8,8% – to najniższy poziom od 2008 r. – w tym również spada bezrobocie wśród osób najmłodszych, do 30. roku życia czy do 25. roku życia. Jeżeli byśmy stosowali skalę Eurostatu, to mamy bezrobocie na poziomie 6,7% i jesteśmy wśród 10 państw europejskich, w których poziom bezrobocia jest najniższy. To jest ten moment, kiedy możemy i powinniśmy dokonać zmiany i jej dokonujemy, jeśli chodzi o te kwestie, które niektórzy z państwa poruszaliście, 80% minimalnego wynagrodzenia za pierwszy rok pracy, co zmieniamy, wprowadzamy regułę, że wszyscy mają otrzymać minimalne wynagrodzenie przy rozpoczęciu pracy, a nie tak jak teraz było. Ta zmiana jest ważna i ona nie spowoduje wzrostu bezrobocia, wręcz odwrotnie, ta sytuacja na rynku pracy zdecydowanie się poprawia.

Tak że, podsumowując, wszystkim, którzy pracowali... Jeszcze jedna kwestia. Ten proces pracy nad ustawą wraz z Radą Dialogu Społecznego, ale również na wszystkie możliwe sposoby był skonsultowany, przenegocjowany, abyśmy znaleźli najlepsze rozwiązanie.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed**

Było pytanie dotyczące kwestii zamówień publicznych. Mamy pozytywną opinię Urzędu Zamówień Publicznych do tego projektu. Były różne propozycje. Mówił o tym przewodniczący podkomisji i sprawozdawca pan poseł Mosiński. Szukaliśmy najlepszego rozwiązania. Wydaje się, że ta propozycja idzie w tym kierunku, aby ten system maksymalnie uszczelnić. Zapisaliśmy również kwestie dotyczące wyłączeń, tam gdzie ta stawka nie powinna być stosowana. Na targach ta stawka nie będzie stosowana. Ktoś tu się obawiał, że na targach będzie rosła. Ta stawka nie dotyczy tych, którzy handlują na targach.

Tak że, podsumowując, bardzo serdecznie dziękuję panu przewodniczącemu, sprawozdawcy tej komisji, członkom całej komisji polityki społecznej, którzy czynnie włączali się w prace. Jeszcze raz na ręce pana przewodniczącego składam podziękowania całej Radzie Dialogu Społecznego za aktywną postawę i za to, że możemy dzisiaj kończyć ten proces. Mamy jeszcze poprawkę, którą będziemy rozpatrywać na posiedzeniu. Jutro, mam nadzieję, przegłosujemy bardzo dobrą zmianę, wprowadzającą przy umowach zlecenia już 13-złotową stawkę za godzinę. Za to, tak jak powiedziałem, jeszcze raz wszystkim bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Czy pan poseł sprawozdawca komisji chce zabrać głos?

Nie, jak rozumiem.

(Poseł Jan Mosiński: Nie, nie. Dziękuję. Przepraszam bardzo.)

Dziękuję bardzo.

(Poseł Krystian Jarubas: Panie marszałku, sprowstawanie.)

Nie był pan wymieniany z nazwiska. Nie był pan z nazwiska wymieniony.

Lista posłów zapisanych do głosu została już wcześniej wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, a także wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji

Protokołu do Traktatu Północnoatlantyckiego w sprawie akcesji Czarnogóry, podpisanego w Brukseli dnia 19 maja 2016 r. (druki nr 645 i 676).

Proszę pana posła Rafała Webera o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Rafał Weber:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Wczoraj połączone komisje: Komisja Obrony Narodowej oraz Komisja Spraw Zagranicznych, przeprowadziły pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu do Traktatu Północnoatlantyckiego w sprawie akcesji Czarnogóry, podpisanego w Brukseli dnia 19 maja 2016 r., oraz rozpatrzyły ten projekt. Jest on zawarty w druku nr 645. Mam zaszczyt w imieniu obu komisji przedstawić stanowisko komisji.

Wysoka Izbo! Połączone komisje dyskutowały nad tą ustawą. Przyznaję, że ta dyskusja nie była zbyt długa. W zasadzie padły na posiedzeniu dwa pytania. Jedno dotyczyło tego, którym z kolei krajem będzie Polska w sytuacji dokonania ratyfikacji tej umowy dla Czarnogóry, a drugie pytanie dotyczyło wpływów rosyjskich w tym państwie. Na oba pytania odpowiadał pan minister Marek Ziółkowski oraz ambasador Czarnogóry Ramiz Baśić. Jeżeli chodzi o pytanie pierwsze, to będziemy siódmym państwem, które dokona ratyfikacji umowy między Paktem Północnoatlantyckim a Czarnogorą. Natomiast jeżeli chodzi o pytanie drugie, to pan ambasador szczegółowo wyjaśnił, że rosyjski biznes, rosyjski kapitał powoli wyprowadza się z Czarnogóry. Jest to związane z tym, że oligarchowie z Rosji, jakkolwiek to zabrzmiało, mają problemy finansowe, uciekają po prostu do swojego kraju z racji tego, że mają właśnie problemy z kapitałem.

Po tej dyskusji pan przewodniczący przeszedł do głosowania. I mam przyjemność państwu przedstawić wyniki tego głosowania. Połączone komisje jednomyślnie pozytywnie zaopiniowały przedłożony projekt ustawy. Wszyscy parlamentarzyści obecni na tym posiedzeniu, a było nas 34, opowiedzieli się za pozytywną opinią. Nie było głosów sprzeciwu, nie było głosów wstrzymujących się. Tak że Czarnogóra krok po kroku zbliża się do stania się członkiem Sojuszu Północnoatlantyckiego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Wojciech Buczak.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Wojciech Buczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu do Traktatu Północnoatlantyckiego w sprawie akcesji Czarnogóry, podpisanego w Brukseli 19 maja 2016 r. W ustawie, której przyjęcie klub Prawa i Sprawiedliwości popiera, wyraża się zgodę na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji protokołu do Traktatu Północnoatlantyckiego.

Decyzja o przyjęciu Czarnogóry do NATO została podjęta 2 grudnia 2014 r. przez ministrów spraw zagranicznych państw NATO. Jest ona wyrazem umacniania i jednoczenia kontynentu europejskiego. Jest kontynuacją polityki otwartych drzwi wspieranej przez Prawo i Sprawiedliwość. W konsekwencji akcesji Czarnogóry NATO rozciągnie swoje gwarancje bezpieczeństwa na kolejne państwo Bałkanów Zachodnich, poszerzając tym samym obszar bezpieczeństwa i stabilności w Europie oraz ograniczając wpływy rosyjskie w tym rejonie Europy.

Członkostwo Czarnogóry w NATO nie tylko przyczyni się do zwiększenia bezpieczeństwa tego kraju, ale będzie miało też znaczenie fundamentalne dla stabilizacji całego regionu Bałkanów Zachodnich. Istotne znaczenie strategiczne ma ponadto fakt, iż od chwili przyjęcia Czarnogóry do NATO Sojusz będzie kontrolował całą linię brzegową basenu Morza Adriatyckiego.

Czarnogóra, choć jest małym państwem i dopiero 10 lat temu uzyskała niepodległość, wykonała ogromny wysiłek reformatorski w sferze politycznej, gospodarczej oraz bezpieczeństwa i obrony. Siły zbrojne Czarnogóry dysponują wystarczającym potencjałem, aby sprawnie dostosować się do wymogów sojuszniczych.

Czarnogóra postrzega Polskę jako lidera regionu Europy Środkowej i swojego sojusznika, co potwierdziła wizyta ministra Witolda Waszczykowskiego w Podgoricy w maju w tym roku. Strona czarnogórska kilkakrotnie sygnalizowała, że zależy jej na tym, aby Polska jako gospodarz szczytu NATO oraz kraj, który silnie popiera zaproszenie tego państwa do Sojuszu, była jednym z pierwszych państw, które ratyfikują protokół akcesyjny. Szybka ratyfikacja protokołu i przyjęcie Czarnogóry do NATO pozwolą skutecznie zamknąć dyskusję o możliwym destabilizującym działaniu Rosji wobec tego kraju.

Wejście w życie protokołu nie wywoła skutków społecznych, gospodarczych, finansowych czy praw-

nych dla Polski i nie wymaga wskazania dodatkowych źródeł finansowania. Będzie ono natomiast miało pozytywne skutki geopolityczne i międzynarodowe dla naszego kraju, wynikające z faktu dalszego wzmocnienia i rozszerzania obszaru stabilności oraz współpracy wojskowej między państwami tego rejonu Europy.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosować za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Cezary Grabarczyk.

Bardzo proszę, panie marszałku.

Poseł Cezary Grabarczyk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Debatę, którą dziś prowadzimy, dotyczy w istocie poszerzenia NATO o kolejnego członka, o państwo, które stosunkowo niedawno uzyskało niepodległość, bo w 2006 r., o państwo, które położone jest w ważnym strategicznie regionie Półwyspu Bałkańskiego. Ale decyzja, którą będziemy podejmować, podejmowana jest w ważnym momencie, bo odliczamy już godziny do rozpoczęcia szczytu państw członkowskich NATO, w którym wezmą udział przywódcy, a także szefowie rządów, ministrowie obrony krajów członkowskich NATO. I oto w świat idzie sygnał, iż NATO prowadzi politykę otwartych drzwi, że NATO jest paktem żywym, paktem obronnym, który pozyskuje kolejnego członka, jak już powiedziałem, w strategicznie ważnym regionie. To jest także sygnał dla tych, którzy chcieliby powstrzymać NATO przed rozszerzaniem się o nowych członków. To jest komunikat, że nikt z zewnątrz nie tylko nie będzie mógł recenzować skutecznie polityki państw członkowskich NATO, ale także nie może rościć sobie pretensji do powstrzymania ministrów spraw zagranicznych NATO przed decyzjami o poszerzaniu składu członkowskiego.

Decyzja o przyjęciu Czarnogóry do NATO zapadła w grudniu 2014 r. Warto podkreślić ten fakt, bowiem na podkreślenie zasługuje ciągłość. Rząd koalicji Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego uczestniczył w podejmowaniu tej decyzji, rząd Prawa i Sprawiedliwości podtrzymuje tę decyzję. Z uznaniem przyjmuję fakt, iż właśnie dziś, tuż przed rozpoczęciem szczytu NATO, procedujemy ustawę, która stanowi krok w procesie ratyfikowania Protokołu do Traktatu Północnoatlantyckiego w sprawie akcesji Czarnogóry.

Klub Platformy Obywatelskiej poprze tę ustawę w głosowaniu. Liczę, że Wysoka Izba przyjmie tę ustawę jednomyślnie. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan poseł Grzegorz Długi w imieniu klubu Kukiz'15.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Grzegorz Długi:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nawiązując do kwestii atmosfery, którą zakończył mój przedmówca, chciałem powiedzieć, że to faktycznie jest dobry moment, dobry dzień i dobra chwila w naszym parlamencie, że mówimy o kolejnym kroku realizacji polityki otwartych drzwi. Czarnogóra, wielu z nas pewnie tam było, to jeden z najpiękniejszych krajów Europy, zamieszany przez ludzi, którzy są nam bliscy pod wieloma względami, którzy są naszymi braćmi, którzy są bardzo gościnni. My też musimy być gościnni, my chcemy, aby byli z nami w jednym klubie.

Jaki to klub NATO? Jakie są cele tego NATO? Czy są tożsame z naszymi celami? To już mamy dawno rozwiązane na szczęście: bezpieczeństwo, stabilność, demokracja. O tej demokracji, przypomnę, preambuła Traktatu Północnoatlantyckiego mówi coś takiego: zrzeszają się kraje, które są zdecydowane ochraniać wolność, wspólne dziedzictwo i cywilizację swoich narodów, oparte na zasadach demokracji, wolności jednostki i rządów prawa. Inaczej mówiąc, nasze uczestnictwo w tym klubie wymaga od nas utrzymywania tych zasad i bronięcia tych zasad gdzie indziej, ale również liczymy na to, że wszyscy inni członkowie tego klubu w podobny sposób będą do tych wartości podchodzili.

Jest uznanie międzynarodowe, że Czarnogóra spełniła te warunki. Mieszkańcy Czarnogóry wykonali ciężką pracę, aby również siebie nawzajem przekonać. Bierzcie państwo pod uwagę, że w kraju tym jednak pewne sympatie niekoniecznie były pronatowskie, szczególnie po tym okresie, gdy NATO potraktowało tak czy inaczej bratnią dla Czarnogórców, bratnią również dla nas Serbię. Wobec tego była to ciężka praca, by przekonać mieszkańców Czarnogóry, że droga wspólnej Europy, wspólnego klubu obronnego, jakim jest NATO, jest również drogą dla Czarnogórców. Cieszymy się, że doszli do tego zdania i złożyli swój akces do tej organizacji.

Cele geopolityczne już tutaj przedstawiał mój przedmówca, który reprezentował wnioskodawców. Są one jasne, oczywiste i potrzebne.

Nie znam niestety języka, natomiast powiem po polsku: Witajcie, Czarnogórcy, w tym klubie, zapraszamy was do tego klubu i cieszymy się, że będziemy razem. Cieszymy się również z tego, że... To może nie jest tak, jak mówił przedmówca, że tutaj martwimy się destabilizacją, którą może prowadzić Rosja. NATO nie jest paktem skierowanym przeciwko Rosji, NATO jest paktem skierowanym na nasze wspólne

bezpieczeństwo. Wobec tego te osoby, chodzi o te rosyjskie jachty stojące w portach czarnomorskich, nie muszą się martwić, będą tam dalej mile widziane, przynajmniej tak długo, jak długo będą wyznawały te same wartości.

Cieszę się również – jak już nawiązywałem – że mamy wyjątkową okazję traktować nasze interesy ponadpartyjnie. Koniec z partiami. Czarnogóra jest interesem nas wszystkich, to, aby była z nami, i nie musimy tutaj martwić się o to, kto jest z jakiej partii. Przyłączę się do tego, co przede mną mówił pan minister. Postarajmy się, aby to głosowanie było jednomyślne. Jeżeli uda nam się przekonać wszystkich posłów, to będzie też bardzo dobry sygnał dla Czarnogórców, że ich praca – nawzajem musieli się przekonywać do wspólnej Europy, do wspólnej obrony – że to się opłacało i że my tutaj ponadpartyjnie będziemy witali ich w NATO.

Klub Poselski Kukiz'15 z dużą przyjemnością poprze tę ustawę w całości. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu klubu Nowoczesna głos zabierze pan poseł Adam Cyrański.

Poseł Adam Cyrański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Poselskiego Nowoczesna wobec projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu do Traktatu Północnoatlantyckiego w sprawie akcesji Czarnogóry, sporządzonego w Brukseli dnia 19 maja 2016 r.

Projekt ustawy zawarty w druku nr 645 nie budzi kontrowersji i jest w pełni akceptowany przez członków Klubu Poselskiego Nowoczesna. Tym bardziej więc wyrażamy zadowolenie z jednoznacznego, pozytywnego stanowiska sejmowych komisji: Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Spraw Zagranicznych z dnia 5 lipca, przedstawionego w sprawozdaniu zawartym w druku nr 676.

Podpisanie protokołu do Traktatu Północnoatlantyckiego o akcesji Czarnogóry przez państwa członkowskie NATO wynika bezpośrednio z decyzji podjętej w grudniu 2015 r. w Brukseli w trakcie spotkania szefów dyplomacji państw Sojuszu Północnoatlantyckiego. Popierana przez Polskę polityka rozszerzania NATO była – i nadal jest – narzędziem wspierania rozwoju demokracji w krajach postkomunistycznych. Konieczność spełnienia warunków akcesji, np. w kwestii struktury sił zbrojnych czy standardów cywilnej kontroli nad nimi, przyspieszyła niezbędne reformy w państwach dawnego bloku radzieckiego. W ten sposób polityka ta przyczyniła się do poszerzenia strefy stabilności i bezpieczeństwa w Eu-

Posel Adam Cyrański

ropie. Wojny toczone między państwami byłej Jugosławii w latach 90. XX w. pokazują, że proces ten jest potrzebny.

Przyjmując Czarnogórę, NATO nie tylko rozciąga swoje gwarancje bezpieczeństwa i umocni swoją pozycję w regionie, ale również da świadectwo siły jako organizacja, pokazując, że polityka otwartych drzwi wciąż jest aktualna. Wpłynie to na dalsze poszerzenie strefy bezpieczeństwa i stabilności całego obszaru euroatlantyckiego. Proces ten umocni również w Czarnogórze struktury demokratyczne, nakładając obowiązek przestrzegania wspólnych wartości oraz wiążących standardów w polityce wewnętrznej i zagranicznej. Decyzja Czarnogóry odnośnie do przystąpienia do NATO cieszy tym bardziej, kiedy weźmie się pod uwagę tamtejsze nastroje społeczne co do Sojuszu. Pokazuje, jak bardzo rozwinęła się świadomość obywatelska w tym kraju. W tym miejscu należy zaznaczyć, jaką pracę wykonała Czarnogóra przez ostatnie 10 lat, kiedy może cieszyć się niepodległością.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Poselski Nowoczesna popiera przedłożony projekt ustawy zawarty w druku nr 645. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego pan poseł Paweł Bejda.

Bardzo proszę.

Posel Pawel Bejda:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Decyzja o przyjęciu Czarnogóry do NATO została podjęta przez ministrów spraw zagranicznych państw NATO na sesji w dniu 2 grudnia 2014 r. i jest ona świadectwem woli umacniania i jednoczenia kontynentu europejskiego oraz zachęca pozostałe państwa aspirujące do członkostwa do kontynuowania reform. Przede wszystkim stanowi jednak potwierdzenie kontynuacji polityki otwartych drzwi, zachowując perspektywę dla Gruzji, a w przyszłości Finlandii i Szwecji, jeśli państwa te oczywiście zdecydują się na przystąpienie do Sojuszu.

W konsekwencji akcesji Czarnogóry NATO rozciągnie swe gwarancje bezpieczeństwa na kolejne państwo Bałkanów Zachodnich, poszerzając tym samym obszar bezpieczeństwa i stabilności w Europie. Proces ten umocni w tym kraju struktury demokratyczne przez nałożenie na niego obowiązku przestrzegania wiążących standardów w polityce wewnętrznej i międzynarodowej. Członkostwo Czarnogóry ma bardzo ważny wymiar polityczny w kontekście ograniczenia wpływów rosyjskich w rejonie Bał-

kanów Zachodnich. Przyjmując Czarnogórę do NATO, potwierdzamy, że państwa trzecie nie mają prawa weta w sprawie rozszerzenia tej organizacji.

Wraz z postępującym hamowaniem procesu integracji euroatlantyckiej i rosnącymi wpływami partnerów zewnętrznych na Bałkanach Zachodnich ważne jest wysłanie sygnału, że Zachód interesuje się tym regionem.

Integracja Czarnogóry z NATO oraz jej negocjacje z Unią Europejską, które szybko postępują, są pozytywnymi przykładami dla całego regionu. Jest to ważne w szczególności dla sąsiadów kraju, czyli Kosowa oraz Bośni i Hercegowiny, których rządy, pomimo złożonej sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej, deklarują chęć pozostania na ścieżce integracji euroatlantyckiej. W tym kontekście członkostwo Czarnogóry w NATO nie tylko przyczyni się do zwiększenia bezpieczeństwa tego kraju, lecz także ma fundamentalne znaczenie dla stabilizacji całego regionu Bałkanów Zachodnich. Istotne znaczenie strategiczne ma ponadto fakt, iż od chwili przyjęcia Czarnogóry do NATO Sojusz będzie kontrolował całą linię brzegową Morza Adriatyckiego.

Czarnogóra jest małym państwem i stosunkowo niedawno uzyskała niepodległość, bo w 2006 r., ale wykonała ogromny wysiłek reformatorski w sferach politycznej, gospodarczej oraz bezpieczeństwa i obrony. Siły zbrojne Czarnogóry dysponują wystarczającym potencjałem, aby sprawnie dostosować się do wymogów sojuszniczych. Żołnierze czarnogórscy zdobywają cenne doświadczenie w ramach ćwiczeń wielonarodowych oraz bilateralnych, w tym m.in. ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej. Czarnogóra zadeklarowała też utrzymanie swojego zaangażowania w operacje w Afganistanie.

Mając na celu utrzymanie wizerunku i wiarygodności Polski jako państwa aktywnie wspierającego politykę otwartych drzwi oraz jednego z najważniejszych sojuszników Czarnogóry, wskazane jest jak najpilniejsze przeprowadzenie procesu ratyfikacji. Niewątpliwym sukcesem wizerunkowym byłoby, gdyby Polska jako adwokat polityki rozszerzenia NATO i gospodarz szczytu NATO znalazła się wśród liderów państw najbardziej zaawansowanych w procesie ratyfikacji protokołu o akcesji Czarnogóry do NATO.

Polskie Stronnictwo Ludowe poprze przedkładany projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pani poseł Małgorzata Zwiercan w imieniu koła Wolni i Solidarni.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni mam przyjemność przedstawić nasze stanowisko na temat rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu do Traktatu Północnoatlantyckiego w sprawie akcesji Czarnogóry, podpisanego w Brukseli dnia 19 maja 2016 r.

Przyjęcie Czarnogóry do NATO zostało ustalone przez ministrów spraw zagranicznych państw NATO na sesji w dniu 2 grudnia 2014 r. Decyzja ta jest kolejnym sposobem na umacnianie i scalanie Europy. NATO, umożliwiając Czarnogórze akces do Traktatu Północnoatlantyckiego, deklaruje swoją otwartość także na inne państwa europejskie. Czarnogóra jako miejsce zagrożone destabilizacją ze strony rosyjskiej zyska gwarancję dla siebie, co pozwoli także na zachowanie równowagi sił w całej Europie. Spowoduje to także ograniczenie wpływów rosyjskich w całym regionie Bałkanów Zachodnich.

Musimy również pamiętać, że Czarnogóra jest krajem, w którym europejskie standardy bywają łamane, a demokracja nie jest jeszcze w pełni rozwinięta ani przestrzegana. Również w tym kontekście integracja Czarnogóry z NATO oraz jej negocjacje z Unią Europejską, które szybko postępują, są pozytywnymi przykładami dla regionu. Funkcjonowanie Czarnogóry w strukturze NATO pozwala również na dawanie przykładu dla Kosowa oraz Bośni i Hercegowiny, które chciałyby także integrować się w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego. Nie bez znaczenia jest fakt, że z chwilą przyjęcia Czarnogóry do NATO Sojusz będzie kontrolował całą linię brzegową basenu Morza Adriatyckiego. To istotny efekt integracji o wręcz strategicznym znaczeniu.

Myślę, że warto przychylić się również do oczekiwań Czarnogóry, która spodziewa się, że właśnie Polska będzie jednym z pierwszych państw członkowskich, które ratyfikują protokół akcesyjny. Podkreśli to rolę Polski jako lidera regionu Europy Środkowej. Uważam, że powinniśmy dołożyć starań, aby Polska ratyfikowała protokół jak najszybciej, również dlatego, że skutki geopolityczne i międzynarodowe wynikające z faktu dalszego wzmacniania i rozszerzania obszaru stabilności oraz współpracy wojskowej między państwami tego regionu Europy są dla naszego kraju niezwykle korzystne.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni popiera dalsze procedowanie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu do Traktatu Północnoatlantyckiego w sprawie akcesji Czarnogóry, podpisanego w Brukseli dnia 19 maja 2016 r. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Do zadania pytania zapisała się jedna pani poseł.

Zamykam listę osób zapisanych do zadawania pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Pani poseł Małgorzata Zwiercan, koło Wolni i Solidarni.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie mam wątpliwości, że szybka ratyfikacja Protokołu do Traktatu Północnoatlantyckiego w sprawie akcesji Czarnogóry, podpisanego w Brukseli dnia 19 maja 2016 r., jest konieczna. Chciałabym uzyskać informację, czy w związku z przewidywaną akcesją Czarnogóry zostały zawarte jakieś porozumienia dwustronne o współpracy. Czy taka współpraca została nawiązana, chociażby w zakresie wykorzystywania portów Czarnogóry podczas rejsów szkoleniowych okrętów polskiej floty, które, choć rzadko, to jednak zapuszczają się w tamte rejony? Czy podjęto działania w sprawie zintensyfikowania współpracy gospodarczej? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pan Marek Ziółkowski.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Marek Ziółkowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję uprzejmie za debatę na temat projektu ustawy o przyłączeniu Czarnogóry do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Dziękuję za prawie jednomyślne poparcie tego przedłożenia rządowego. Mamy nadzieję, że rzeczywiście, jak wspomniał pan poseł sprawozdawca, jako siódme państwo ratyfikujemy ten akt przyłączenia Czarnogóry do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Dla nas jest to istotne z punktu widzenia – co podkreślali przedstawiciele klubów, za co bardzo dziękuję – polityki otwartych drzwi, której jesteśmy jednymi z pierwszych beneficjentów, rzeczywiście powinna ona być kontynuowana. Mamy nadzieję, że w czasie następnych spotkań ministrów czy następnych szczytów NATO będzie okazja do przyjęcia kolejnych członków Sojuszu.

Odpowiadając na pytanie pani posłanki Zwiercan, w tej chwili nie ma jeszcze dwustronnych umów z Czarnogorą w dziedzinie obronności. W najbliższych miesiącach – o ile Czarnogóra stanie się dla nas w relacjach dwustronnych atrakcyjniejszym państwem w tej sferze dzięki włączeniu do Sojuszu – tego typu porozumienia będziemy próbowali zawierać. Dziękuję serdecznie, dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o sporcie (druki nr 627 i 663).

Proszę pana posła Jarosława Szlachetkę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Jarosław Szlachetka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako poseł sprawozdawca chciałbym przedstawić sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o sporcie.

Komisja obradowała nad projektem w czasie trwania poprzedniego posiedzenia Sejmu, tj. w dniu 23 czerwca 2016 r. Po przeprowadzeniu pierwszego czytania Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki po wniesieniu i przyjęciu pewnych poprawek zaproponowanych m.in. przez Biuro Legislacyjne wnosi do Sejmu, aby uchwalić załączony projekt ustawy.

Sprawozdanie, które przyszło mi zaprezentować Wysokiemu Sejmowi, dotyczy prac przeprowadzonych nad ww. projektem ustawy, która przewiduje zmianę niektórych przepisów ustawy z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie, Dz. U. z 2016 r. poz. 176, dotyczących zwalczania dopingu w sporcie, zawartych przede wszystkim w rozdziale 9 ustawy. Zaproponowane zapisy mają na celu przede wszystkim uporządkowanie i uregulowanie krajowych rozwiązań w zakresie stanowienia i realizacji reguł dyscyplinarnych dotyczących dopingu w sporcie w sposób zgodny z zasadami Światowego Kodeksu Antydopingowego. Do przestrzegania zasad kodeksu zobowiązuje Polskę art. 4 ust. 1 Międzynarodowej konwencji o zwalczaniu dopingu w sporcie, sporządzonej w Paryżu w dniu 19 października 2005 r. Pozwolę sobie tylko przypomnieć, że konwencja jest kompleksową międzynarodową umową, której celem jest harmonizacja działań w zakresie zwalczania stosowania niedozwolonych środków i metod przez sportowców. Podpisanie i ratyfikowanie konwencji oznacza, że władze Rzeczypospolitej Polskiej przyjęły na siebie odpowiedzialność za zwalczanie dopingu w naszym kraju.

Szanowni Państwo! Najważniejsze zapisy w proponowanym projekcie ustawy dotyczą zasadniczych kwestii w walce z dopingiem. To jest ustanowienie Komisji do Zwalczania Dopingu w Sporcie jako instytucji właściwej do stanowienia i realizacji reguł dyscyplinarnych dotyczących zwalczania dopingu w sporcie, w tym prowadzenia postępowań dyscyplinarnych. Dotychczas te obowiązki były w różny sposób

wypełniane przez polskie związki sportowe. Nader często w postępowaniach dyscyplinarnych prowadzonych przez związki dochodziło do nieprawidłowości, w tym do orzekania kar w sposób rażąco sprzeczny z postanowieniami własnych regulaminów dyscyplinarnych i Światowego Kodeksu Antydopingowego. Po zmianie przepisów polskie związki będą obowiązane do uznania i respektowania przedmiotowych reguł dyscyplinarnych stanowionych dotąd przez komisję, która będzie też odpowiedzialna za realizację odpowiedzialności dyscyplinarnej za doping w sporcie.

Konieczne było także, szanowni państwo, dokonanie aktualizacji definicji dopingu w sporcie zgodnie z najbardziej aktualną definicją zawartą w Światowym Kodeksie Antydopingowym, który wyznacza międzynarodowe standardy w tym zakresie. Dlatego projekt ustawy definiuje pojęcie dopingu w sporcie, a proponowane zapisy są także zaktualizowane i rozszerzone o uznanie za czyn dopingowy współpracy sportowca z osobami, które wcześniej za doping zostały zawieszone lub skazane, w tym z trenerem czy osobą z personelu pomocniczego. Jest to zapis w Światowym Kodeksie Antydopingowym, który jest pokłosiem głośniejszej sprawy kolarza Lance'a Armstronga.

Wprowadzenie do polskiego prawodawstwa międzynarodowych standardów zwalczania dopingu w sporcie jest niczym innym jak zapewnieniem ochrony podstawowego prawa sportowców, zawodników do uczestniczenia w sporcie wolnym od dopingu, a tym samym promowaniem zdrowia, uczciwości i równości sportowców w kraju i za granicą, zapewnieniem zharmonizowanych, skoordynowanych i skutecznych programów wykrywania dopingu, zniechęcania do niego i zapobiegania mu na szczeblu międzynarodowym i krajowym, wyrażeniem dezaprobaty wobec wszystkich działań mających na celu stosowanie zakazanych substancji i metod, w końcu wyjściem na przeciw wszystkim, którzy toczą walkę o czysty sport zgodny z zasadą fair play.

Omawiane dzisiaj propozycje są także odpowiedzią na rozwój nowych trendów dopingowych w Polsce i na świecie, w tym spowodowanych pojawieniem się nowych substancji i metod uznanych za zabronione, a przede wszystkim wypełnieniem zobowiązania Rzeczypospolitej Polskiej wobec Światowej Agencji Antydopingowej. Osiągnięcie zgodności ze światowym programem antydopingowym z całą pewnością wpłynie na postrzeganie Polski jako kraju realizującego właściwie program antydopingowy, postrzeganie polskiego państwa, polskich związków sportowych jako wiarygodnych partnerów przy organizacji imprez i zawodów sportowych na poziomie krajowym i międzynarodowym.

Brak dostosowania polskiego prawa i zgodności z obowiązującymi regułami określonymi przez WADA mógłby skutkować zawieszeniem akredytacji WADA naszemu laboratorium antydopingowemu, zawieszeniem działalności Komisji do Zwalczania Dopingu w Sporcie, co w konsekwencji mogłoby doprowadzić do braku możliwości organizowania międzynarodo-

Poseł Sprawozdawca Jarosław Szlachetka

wych zawodów sportowych na terytorium Polski czy podania w wątpliwość czystości polskiego sportu, zawodników reprezentacji narodowych, trenerów, działaczy sportowych.

Będąc posłem sprawozdawcą Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, ale także w imieniu wnioskodawców, mając na względzie dobro polskiego sportu, sportowców, zawodników uprawiających sport wyczynowy, ich młodszych kolegów, ich trenerów, personel medyczny, rodziców oraz dzieci i młodzież, która w szczególny sposób narażona jest na używanie substancji zabronionych oraz na nieodpowiednie stosowanie suplementów diety, zwracam się do pań i panów posłów o pozytywne potraktowanie i przyjęcie tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Marek Matuszewski w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt zaprezentowania stanowiska Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o sporcie, druk nr 627, dotyczącego ukształtowania krajowych rozwiązań w zakresie stanowienia i realizacji reguł dyscyplinarnych dotyczących dopingu w sporcie w sposób zgodny z zasadami Światowego Kodeksu Antydopingowego, konwencji o zwalczaniu dopingu w sporcie sporządzonej w Paryżu w dniu 19 października 2005 r.

Pragnę zauważyć, że rozwiązania legislacyjne zaproponowane w ww. projekcie zmierzają do pozbawienia polskich związków sportowych kompetencji w zakresie ustanawiania i realizacji reguł dyscyplinarnych dotyczących dopingu w sporcie oraz nałożenia na polskie związki sportowe obowiązku uznawania i stosowania reguł ustanawianych przez Komisję do Zwalczania Dopingu w Sporcie.

Nowelizacja zawiera również wyłączenie stosowania przepisów dotyczących odpowiedzialności dyscyplinarnej i rozstrzygania sporów do spraw dyscyplinarnych za doping w sporcie oraz modyfikację definicji dopingu i przepisu karnego za podawanie małoletniemu substancji zabronionych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Biorąc pod uwagę powyższe, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedli-

wość wyraża pełną akceptację dla poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o sporcie, zawartego w drukach nr 627 i 663, i w pełni popiera zaproponowane zmiany.

Jednocześnie w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość chciałbym zgłosić dwie poprawki.

Poprawka nr 1. Proponuje się w art. 1 pkt 1 lit. b projektu nadać brzmienie art. 13 ust. 5 pkt 5 ustawy o sporcie: Polski związek sportowy uznaje i respektuje reguły, o których mowa w art. 44 ust. 5 pkt 5. Komisja do Zwalczania Dopingu w Sporcie ma wyłączne prawo do realizacji tych reguł. Uzasadnienie. Poprawka zmierza do zmiany brzmienia proponowanego art. 13 ust. 5 ustawy o sporcie. Przepis ten w obecnym kształcie prowadzi do wniosku, że to polskie związki będą stosować w praktyce, egzekwować reguły dyscyplinarne stanowione przez Komisję do Zwalczania Dopingu w Sporcie, podczas gdy za stanowienie i realizację tych reguł dotyczących dopingu w sporcie powinna odpowiadać Komisja do Zwalczania Dopingu w Sporcie jako podmiot właściwy do prowadzenia kontroli antydopingowej zgodnie z art. 7.1 Światowego Kodeksu Antydopingowego, do przestrzegania zasad którego zobowiązuje art. 4 Międzynarodowej konwencji o zwalczaniu dopingu w sporcie, której Polska jest stroną. Polskie związki sportowe powinny natomiast uznawać i respektować przedmiotowe reguły.

Poprawka nr 2. Proponuje się art. 2 projektu nadać brzmienie: Do postępowań dyscyplinarnych dotyczących dopingu w sporcie wszczętych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy ustawy, o której mowa w art. 1, w brzmieniu dotychczasowym. Uzasadnienie. Poprawka ma na celu rozszerzenie zakresu przepisu przejściowego na wszystkie postępowania dyscyplinarne wszczęte przed dniem wejścia w życie projektowanej ustawy. Aktualna propozycja przepisu ogranicza się do postępowań wszczętych na podstawie skargi wniesionej przez Światową Agencję Antydopingową do Trybunału Arbitrażowego do Spraw Sportu.

Dziękuję bardzo za uwagę i wręczam panu marszałkowi teksty poprawek.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Adam Korol.

Poseł Adam Korol:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Posłowie! W imieniu klubu Platforma Obywatelska mam przyjemność przedstawić stanowisko na temat poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o sporcie, druk nr 627.

Projekt przewiduje modyfikację niektórych przepisów ustawy z dnia 25 czerwca 2010 r. dotyczących

Posel Adam Korol

zwalczania doping w sporcie. Proponowane zmiany w przepisach zmierzają przede wszystkim do uregulowania kwestii dyscyplinarnych związanych z dopingiem w sporcie. Chodzi o dostosowanie obowiązującego w Polsce prawa do standardów międzynarodowych, w tym przede wszystkim do Światowego Kodeksu Antydopingowego.

Przed wszystkim kwestie stanowienia i realizacji reguł dyscyplinarnych związanych z dopingiem w sporcie zostają wyłączone spod uprawnień Polskiego Związku Sportowego. Rolę tę przejmuje Komisja do Zwalczania Doping w Sporcie jako podmiot odpowiedzialny za kontrolę antydopingową. Zmiana ta ma na celu ukształtowanie krajowych rozwiązań w zakresie stanowienia i realizacji reguł dyscyplinarnych dotyczących doping w sporcie w sposób zgodny z zasadami Światowego Kodeksu Antydopingowego, do którego przestrzegania zobowiązuje Polskę artykuł Międzynarodowej konwencji o zwalczaniu doping w sporcie.

Obowiązujący obecnie przepis wymagał od polskiego związku sportowego ustanawiania reguł dyscyplinarnych dotyczących doping, pomimo iż podmiotem właściwym do jego zwalczania jest Komisja do Zwalczania Doping w Sporcie posiadająca odpowiedni do tego potencjał oraz zobowiązania do stanowienia przepisów w tym zakresie na podstawie przepisów Światowego Kodeksu Antydopingowego. W obecnym stanie prawnym powodowało to konieczność przyjęcia reguł ustanowionych przez komisję do wewnętrznych porządków prawnych polskich związków sportowych. W praktyce powodowało to sytuację nieuzasadnionego wydłużania procesu przyjmowania przez polskie związki sportowe reguł dyscyplinarnych dotyczących doping zgodnie z obowiązującymi standardami międzynarodowymi.

Druga bardzo ważna zmiana w ustawie. Projekt ustawy definiuje pojęcie doping w sporcie. Do tej pory, szanowni państwo, za doping w zasadzie uważaliśmy tylko użycie substancji niedozwolonej. WADA ma swoją definicję i tę definicję będziemy implementowali do naszej ustawy. Proponowana definicja doping w sporcie opiera się na wyliczeniu konkretnych zachowań uznawanych za niedopuszczalne. Jest to istotna zmiana jakościowa, gdyż definicja ta zastępuje stosowaną do tej pory zarówno w prawie polskim, jak i w innych umowach międzynarodowych definicję ogólną, o której właśnie powiedziałem, która odwoływała się wyłącznie do stosowania lub podawania substancji i metod określonych według właściwej listy. W Polsce lista ta przyjmowana była w formie rozporządzenia. Obecna definicja opiera się na wyliczeniu zachowań uznawanych za doping w sporcie, jak choćby nieprzedstawienie wymaganych informacji na temat miejsca pobytu na potrzeby kontroli antydopingowej. Szanowni państwo, wszyscy sportowcy światowej klasy są w tzw. programie ADAMS. Ten program mówi o miejscach pobytu, miejscach trenin-

gu, miejscach rozgrywania zawodów czy nawet o czasie podróży. Zawodnik na 3 miesiące musi określić konkretnie co do dnia, w zasadzie co do godziny, gdzie się znajduje. Takie są wymagania tego programu.

Kolejny punkt. Projekt przewiduje uchylenie przepisów ustawy o sporcie, które stanowią o prawie podmiotów prowadzących działalność sportową, w szczególności polskich związków sportowych, do realizacji odpowiedzialności dyscyplinarnej za stosowanie doping w sporcie w zakresie określonym w ich regulaminach.

Kolejny. Projekt przewiduje cofnięcie prawa Światowej Agencji Antydopingowej do wnoszenia skargi do Trybunału Arbitrażowego do spraw Sportu przy Polskim Komitecie Olimpijskim w sprawach dyscyplinarnych za stosowanie doping.

Biorąc powyższe pod uwagę, zasadne wydaje się przyjęcie zaproponowanego w projekcie okresu vacatio legis, tj. 7 dni.

Szanowni Państwo! Klub Platforma Obywatelska poprze projektowane zmiany w ustawie o sporcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz w imieniu klubu Kukiz'15 głos zabierze pan poseł Maciej Masłowski.

Bardzo proszę.

Posel Maciej Maslowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czym jest obecnie zawodowy sport? Czy jest wielkim biznesem, nowym opium dla mas, sposobem na karierę? Dla mnie i dla milionów Polaków sport jest odskocznią od codzienności, możliwością podziwiania wyczynów, rywalizacji i wielkich zwycięstw. Zawodowi sportowcy pełnią obecnie rolę celebrytów, wzorów dla młodzieży, trendsetterów. Uczymy się od nich wytrwałości, hartu ducha i profesjonalizmu. Doping jest rakiem, który niszczy nie tylko kariery i zdrowie sportowców. Jest rakiem, który niszczy sport i jego ideały. Doping w sporcie to zdrada nas, kibiców.

Zaproponowane zmiany do ustawy o sporcie mają na celu dostosowanie polskiego systemu do standardu ogólnoswiatowego. Ważnym elementem ustawy jest fakt, że piętnuje ona nie tylko sportowców, którzy oszukują. Jest wymierzona w cały proceder, w nieuczciwych pseudotrenerów i dilerów sterydów. Jak stwierdził Raúl Lozano, trener naszej srebrnej drużyny z mistrzostw świata w 2006 r., w sporcie jest tak jak w małżeństwie: trzeba mieć zaufanie. Jeśli nie masz zaufania do żony, to zostaje ci tylko detektyw i rozwód.

Klub Kukiz'15 rekomenduje przyjęcie ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

W imieniu klubu Nowoczesna głos zabierze pan poseł Marek Ruciński.

Poseł Marek Ruciński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o sporcie.

Pojęcie „fair play” jest wyrazem postawy szanującej wartości współzawodnictwa sportowego. Przestrzeganie określonych regulaminami zasad w sporcie daje poczucie satysfakcji zawodnikom i radość kibicom, dla których sport często jest największą pasją. Trudno nie zauważyć, że współczesny świat rozwija się dynamicznie zarówno w kwestii technologii, jak i medycyny. Coraz częściej słyszymy, że zawodnicy, zarówno profesjonalni, jak i amatorzy, chcąc poprawić swoje wyniki, sięgają po różnego rodzaju substancje, które pozwalają im osiągnąć wymarzony rezultat, wypaczając tym samym ideę współzawodnictwa sportowego w myśl zasad fair play.

W przypadku sportowców amatorów jedynym narzędziem umożliwiającym walkę z dopingiem jest edukacja i promocja właściwych zachowań i postaw. Dzisiaj jednak procedujemy nad ustawą skoncentrowaną na sporcie profesjonalnym.

Jestem zbudowany faktem, że nowelizacja przedmiotowej ustawy zgłoszona jest jako projekt poselski, co pozwala wierzyć, że mimo wielu różnic potrafimy się zjednoczyć wokół słusznej sprawy. Satysfakcjonujące jest, że w omawianym akcie prawnym znalazły się przepisy, w których prawodawca dokonał rozszerzenia zachowań uznawanych za doping w sporcie. Wiem, że zmiana ta jest wymagana przede wszystkim przez nowelizację Światowego Kodeksu Antydopingowego, w którym rozszerzono katalog zachowań zabronionych o współpracę z osobami, na których ciąży kara za taką działalność. Jediną wątpliwość może budzić fakt wyłączenia polskich związków sportowych z realizacji reguł dotyczących dopingów z jednoczesnym przekazaniem wszelkich uprawnień jednemu organowi, jakim ma zostać Komisja do Zwalczania Dopingów w Sporcie. Wątpliwość ta wynika z faktu centralizacji. Mając jednak na uwadze wady poprzedniego rozwiązania oraz niedawne wydarzenia w świecie sportu, popieramy to rozwiązanie, jeśli zapewni ono większą wykrywalność zachowań niedozwolonych i ograniczy doping w sporcie.

Klub Nowoczesna wesprze wszelkie działania mające na celu zapewnienie uczciwej rywalizacji sportowej oraz promowanie zachowań fair play. Deklaruję, że poprzemy jako Nowoczesna omawianą nowelizację. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Mieczysław Baszko.

Poseł Mieczysław Kazimierz Baszko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o sporcie, druk nr 627.

Ustawa umacnia Komisję do Zwalczania Dopingów w Sporcie do ich stanowienia oraz zobowiązuje polski związek sportowy do ich stosowania. Zmiana ma na celu ukształtowanie krajowych rozwiązań w zakresie stanowienia i realizacji reguł dyscyplinujących dotyczących dopingów w sporcie w sposób zgodny z zasadami Światowego Kodeksu Antydopingowego. Projekt ustawy definiuje pojęcie dopingów w sporcie. Definicja ta jest w pełni zgodna z aktualnym brzmieniem Światowego Kodeksu Antydopingowego, do przestrzegania zasad którego w art. 4 ust. 1 zobowiązuje państwa strony, w tym Rzeczpospolitą Polską, Międzynarodowa konwencja o zwalczaniu dopingów w sporcie.

Z dniem 1 stycznia 2015 r. wszedł w życie znówelizowany Światowy Kodeks Antydopingowy. Kodeks ten jest podstawowym i uniwersalnym dokumentem, na którym oparty jest światowy program zwalczania dopingów w sporcie. Celem kodeksu jest promowanie działań na rzecz zwalczania dopingów poprzez powszechną harmonizację podstawowych elementów antydopingowych. Jest on wystarczająco precyzyjny, by można było osiągnąć pełną harmonizację w kwestiach, w których wymagana jest jedność stanowisk, a jednocześnie na tyle ogólny w innych obszarach, że umożliwi elastyczne wdrażanie zasad antydopingowych. Kodeks stanowi zbiór reguł określających prawa i obowiązki zawodnika, kary za naruszanie przepisów antydopingowych oraz postępowanie przed organami dyscyplinarnymi. Projekt ustawy, o którym dzisiaj mowa, przewiduje uchylenie przepisów art. 43 ust. 6 ustawy o sporcie, które stanowią o prawie podmiotów prowadzących działalność sportową, a w szczególności polskich związków sportowych, do realizacji odpowiedzialności dyscyplinarnej za stosowanie dopingów w sporcie w zakresie określonym w ich regulaminach.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego na zakończenie mojej wypowiedzi chcę przytoczyć art. 50 pkt 1 i 2 ustawy o sporcie. Kieruję te słowa do wszystkich działaczy sportowych: Kto małoletniemu zawodnikowi podaje substancję zabronioną lub stosuje wobec niego metodę zabronioną w rozumieniu przepisów o zwalczaniu dopingów w sporcie, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do 2 lat.

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko

Tej samej karze podlega, kto bez wiedzy zawodnika podaje mu substancję zabronioną lub stosuje wobec niego metodę zabronioną w rozumieniu przepisów o zwalczaniu dopingu w sporcie.

Polskie Stronnictwo Ludowe jest za przyjęciem poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o sporcie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

W imieniu koła Wolni i Solidarni głos zabierze pani poseł Małgorzata Zwiercan.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o sporcie dotyczącego zwalczania dopingu w sporcie.

Najważniejszą kwestią w omawianym projekcie ustawy jest zapobieżenie odebraniu certyfikacji polskiemu Laboratorium Antydopingowemu. Nie ulega wątpliwości, że nie możemy dopuścić do sytuacji, w której przez niedostosowanie polskiego ustawodawstwa do ustanowionych przez Światową Agencję Antydopingową przepisów odbiera się nam możliwość organizacji międzynarodowych zawodów sportowych na terenie naszego kraju. Procedowany projekt ustawy implementuje przepisy narzucone Polsce przez wcześniej wspomnianą organizację. Zakłada ustanowienie Komisji do Zwalczania Dopingu w Sporcie, komisji będącej narodowym przedstawicielem agencji na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i jedynym właściwym podmiotem odpowiedzialnym za kontrolę antydopingową. Jednocześnie pozbawia kompetencji w tym zakresie polskie związki sportowe. Biorąc pod uwagę fakt, że owa komisja posiada w tym zakresie odpowiedni potencjał, zaś obecne uregulowania prawne powodują jedynie wydłużenie wprowadzania obowiązujących od 1 stycznia 2015 r. międzynarodowych standardów, uznaję tę zmianę za właściwą. Zasadne jest dla mnie również uchylenie przepisów, które stanowią o prawie podmiotów prowadzących działalność sportową, w tym polskich związków sportowych, do realizacji odpowiedzialności dyscyplinarnej za stosowanie dopingu w sporcie, i przekazanie uprawnień w tym zakresie specjalnie powołanemu panelowi dyscyplinarnemu działającemu przy Komisji do Zwalczania Dopingu w Sporcie. Przekształcamy obecnie obowiązujący system kontroli antydopingowej w model zawarty w Światowym Kodeksie Antydopingowym. Projektodawcy ustawy wnioskują również o modyfikację definicji dopingu w sporcie. Zdaję sobie sprawę z trudności, jakich przysporzyła ta zmiana, oraz niedoskonałości przyjętego

rozwiązania. Zwracam jednak uwagę na podkreślaną w Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki nieustępliwość w tym zakresie międzynarodowej organizacji, do której przepisów musimy się dostosować, oraz na ewentualne konsekwencje naszych decyzji.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni będzie wnosić o dalsze procedowanie omawianej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Do pytań zapisało się trzech panów posłów.

Zamykam listę zapisanych do pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Paweł Papke z klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Paweł Papke:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt przewiduje modyfikację niektórych przepisów ustawy z dnia 25 czerwca 2010 r. dotyczących zwalczania dopingu w sporcie. Proponowane zmiany w przepisach zmierzają przede wszystkim do uregulowania kwestii dyscyplinarnych związanych z dopingiem w sporcie. Chodzi o dostosowanie obowiązującego w Polsce prawa do standardów międzynarodowych, w tym przede wszystkim do przepisów Światowego Kodeksu Antydopingowego. Obowiązujący obecnie przepis wymaga od polskiego związku sportowego ustanowienia reguł dyscyplinarnych dotyczących dopingu, mimo iż podmiotem właściwym do jego zwalczania jest Komisja do Zwalczania Dopingu w Sporcie posiadająca odpowiedni do tego potencjał oraz zobowiązana do stanowienia przepisów w tym zakresie na podstawie przepisów Światowego Kodeksu Antydopingowego. I tutaj moje pytanie, nie tyle do pana wnioskodawcy, co do pana ministra: Jaki jest poziom finansowania Komisji do Zwalczania Dopingu w Sporcie i czy jest ono wystarczające w świetle proponowanej nowelizacji ustawy o sporcie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Paweł Papke z klubu...

(Poseł Paweł Papke: Ja już byłem, panie marszałku.)

A, przepraszam bardzo.

Pan poseł Szymon Ziółkowski z klubu Platforma Obywatelska.

Przepraszam pana posła.

Posel Szymon Ziolkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja pytanie kieruję właśnie do pana ministra. Czy ministerstwo sportu planuje dalsze prace nad zaostreniem ustawy antydopingowej? Wiemy, że aktualna ustawa antydopingowa praktycznie implementuje przepisy międzynarodowe, które są niezbędne do tego, abyśmy mogli mieć certyfikat naszego biura antydopingowego. Chodzi mi o to, że w przypadku sportowców, szczególnie zawodników kadry narodowej przygotowujących się za państwowe pieniądze do startów, koszt przygotowania jednego zawodnika to jest rocznie ok. 100 tys. zł – to jest jego stypendium, pobyty na zgrupowaniach itd. W przypadku wykrycia dopingu u takiego zawodnika można powiedzieć, że 100 tys. zł, państwowe pieniądze, zostało zmalwersowanych i do budżetu państwa nie wróci, a zawodnik otrzymuje czy to 3-miesięczną, czy 2-letnią dyskwalifikację, która jest totalnie niewspółmierna do kosztów, jakie zostały poniesione. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Mieczysław Baszko z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie do pana ministra sportu i turystyki. Aby można było walczyć z dopingiem, należy promować ducha sportu. Od każdej organizacji antydopingowej wymaga się opracowania i wdrażania programów edukacyjnych dla sportowców, w tym dla młodzieży, oraz dla personelu pomocniczego sportowców. Pytanie: Jakie programy edukacyjne opracowało i zaplanowało ministerstwo dla walki z dopingiem w sporcie wyczynowym i amatorskim? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze pan sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki minister Jarosław Stawiarski.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Jarosław Stawiarski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja odniosę się ogólnie do tej zmiany. Ta zmiana jest potrzebna nam

wszystkim, polskiemu sportowi, bo to, co dzieje się z dopingiem na świecie, to już jest globalny doping. Tak jak mamy globalizację gospodarki, globalizację procesów społecznych, tak mamy globalizację dopingu. Powiem, że WADA jeszcze nie jest dorosła, WADA powstała w 1999 r. Mamy rok 2016, czyli liczy sobie ona dopiero 17 lat. Jednak jest już tak dorosła, że ma za sobą kilka zmian w kodeksie antydopingowym. Pierwszy kodeks powstał w 2003 r., implementowany w wielu krajach, w 2005 r. podpisany przez Polskę w ramach światowej organizacji UNESCO. Później mamy nowelizację z 2009 r. i teraz tę nowelizację z 2013 r., która obowiązuje od 2015 r. Pewnie, że WADA ogranicza naszą suwerenność, ogranicza suwerenność polskich związków sportowych, ale chyba świat idzie w tym kierunku, że muszą być jednolite kryteria dotyczące oceny poziomu dopingu w odniesieniu do wszystkich sportowców na całym świecie, a także kar adekwatnych do tych przewin. Dlatego ograniczanie naszej suwerenności tutaj jak najbardziej rząd polski popiera, bo to jest kierunek, droga do uczciwości w sporcie, walki z dopingiem w sporcie. Przypomnę fakt z ostatnich dni – mamy jeszcze jednego złotego medalistę olimpijskiego w podnoszeniu ciężarów, Szymona Koleckiego, z igrzysk sprzed 8 lat. Próbką Ilji Iljina, Kazacha, mistrza olimpijskiego, po 8 latach uzyskała status pozytywnej, stanazolol został wykryty i mamy naszego mistrza olimpijskiego Koleckiego, który wskazuje, że tak powiem, że srebra na medal złoty. I trzeba będzie pomyśleć o naszym mistrzu olimpijskim, w jaki sposób go gratyfikować – to jego sukces niewątpliwie sprzed 8 lat, bo wywalczony uczciwie, bez dopingu. Dlatego sądzę, iż to wszystko powoduje, że musimy oddać troszeczkę tej naszej suwerenności dotyczącej prawa sportowego, karanie i sprawdzanie zawodników, bo będzie to jednolite i sprawiedliwe dla wszystkich federacji na świecie, tym bardziej że WADA jest fragmentem MKOl-u, jak wiecie, została założona przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski. W tej chwili jest to prywatna fundacja, w której udziały ma także Międzynarodowy Komitet Olimpijski. Różni się więc tylko udziałem procentowym i tym, że siedzibę ma w Montrealu, a nie, jak Międzynarodowy Komitet Olimpijski, w Lozannie.

Odpowiadając na pytania, zacznę od tego, jaki jest poziom dofinansowania Komisji do Zwalczenia Dopingu w Sporcie. To jest 2 mln, 6,5 etatu, ale tak naprawdę to nie jest wszystko, bo jeszcze Instytut Sportu, który ma swoją komórkę do badania dopingu wśród sportowców polskich i nie tylko, to jest kwota 4,5 mln zł.

Nasz mistrz, pan Szymon, poseł Szymon pytał, czy można w jakiś sposób zaostriżyć kary za doping. No jest to rzucony pewien nowy temat dla nas i w ogóle dla środowiska sportowego, czy w jakiś sposób nie karać tych olimpijczyków, tych uczestników mistrzostw świata, na których wydajemy jako państwo polskie ok. 100 tys. zł, jak pan powiedział, a później okazuje się, że jest dyskwalifikacja za doping w spor-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jarosław Stawiarski

cie. Jest to temat, który można byłoby rozpatrzyć i można byłoby pochylić się nad tym i ewentualnie coś w tej sprawie zrobić, zastanowić się, czy nie trzeba byłoby zażądać od tych sportowców za tę nieuczciwość zwrotu kosztów ich przygotowań olimpijskich, przygotowań do mistrzostw świata.

O programy antydopingowe pytał pan poseł z Polskiego Stronnictwa Ludowego. Powiem tak: edukacja przede wszystkim, powinniśmy edukować od najmłodszych lat. W tej chwili nie jestem w stanie panu wymienić, czy jakieś takie programy funkcjonują, jeśli chodzi o sport dzieci i młodzieży, poświęcone edukacji antydopingowej, bo głównie na tym byśmy się skupili. Sportowców już wyczynowych, od wieku, że tak powiem, juniora młodszego czy nawet młodzika, bo seniora to chyba edukować nie wolno, bo oni na każdym kroku stykają się z tym, że ich próbki moczu czy próbki te, które są badane, są poddawane permanentnym kontrolom, i wiedzą, z czym to się, że tak powiem, kojarzy i jakie konsekwencje z tego wynikają, czym to grozi...

Wiem, że doping należy zwalczać, o doping u należy mówić, bo tak jak pokazują obecne przepisy WADA, próbki są utrzymywane, zgodnie z obecnie obowiązującym stanem prawnym, przez 10 lat, czyli teoretycznie za 10 lat może się okazać, że któryś z wybitnych, wspaniałych sportowców z tej barwnej i ciepłej olimpiady w Rio może być pozbawiony medalu, a tego nikt by sobie na pewno nie życzył, bo pamiętajmy, że ci wszyscy sportowcy, medaliści igrzysk olimpijskich są bohaterami narodowymi w każdym kraju – od Andory, Wysp Samoa po tak wielkie kraje jak Stany Zjednoczone Ameryki Północnej czy nasz wielki kraj, Polska.

Dlatego mam nadzieję, że ta nowela pozwoli wszystkim sportowcom, środowiskom sportowym bacznie przyglądać się temu, żebyśmy nie faserowali naszych sportowców substancjami zakazanymi, żeby to nie były substancje, które służą dopingowi, tylko żebyśmy w uczciwej walce mogli pokonywać rywali na arenach sportowych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Czy pan poseł sprawozdawca chciałby zabrać głos?
(Poseł Jarosław Szlachetka: Tak.)

Tak?

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Szlachetka.

Poseł Jarosław Szlachetka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ja tylko w uzupełnieniu czy odnosząc się do pytania ostatniego z posłów, pana posła z Polskiego Stronnictwa Ludowego,

powiem, że takie programy edukacyjne są realizowane wprost przez Komisję do Zwalczenia Doping w Sporcie i przy współudziale Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz związków sportowych. Takie programy edukacyjne skierowane przede wszystkim do zawodników, reprezentantów kadr narodowych, młodszych zawodników, juniorów, młodzików czy też do młodzieży, dzieci i młodzieży szkolnej są kierowane i te programy rokrocznie są realizowane właśnie przez Komisję do Zwalczenia Doping w Sporcie przy współpracy z Ministerstwem Sportu i Turystyki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy dwie poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o sporcie (druki nr 628 i 664).

Proszę pana posła Jacka Falfusa o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Jacek Falfus:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki dotyczące poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o sporcie zawartego w druku nr 628.

W dniu 20 czerwca 2016 r. marszałek Sejmu skierował powyższy projekt ustawy autorstwa grupy posłów PiS do Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki do pierwszego czytania, które odbyło się w komisji w dniu 23 czerwca br.

Wysoki Sejmie! Przedstawiony projekt ustawy zmierza w swej istocie do jednego celu, jakim jest podwyższenie maksymalnej wysokości nagrody pieniężnej przyznawanej osobom fizycznym przez ministra właściwego do spraw kultury fizycznej za wybitne osiągnięcia sportowe, w tym należytego wyróżnienia najwyższego osiągnięcia sportowego, jakim jest medal olimpijski igrzysk olimpijskich, igrzysk paraolimpijskich i igrzysk głuchych.

Obecny stan prawny określa, że podstawę ustalenia wysokości nagrody pieniężnej stanowi kwota bazowa wynosząca 2300 zł, przy czym wysokość nagrody nie może przekraczać obecnie zaledwie czterena-

Posel Sprawozdawca Jacek Falfus

stokrotności kwoty bazowej, co, jak łatwo obliczyć, umożliwi ministrowi wypłatę nagrody za zdobycie złotego medalu olimpijskiego w maksymalnej kwocie zaledwie 32 200 zł. W opinii projektodawców, ale również ministra sportu i turystyki, który przygotował analizę finansową skutków podwyższenia przedmiotowych nagród finansowych oraz analizę wzrostu kosztów budżetowych, za które dziękuję, panie ministrze... Należy stwierdzić, że obecna maksymalna kwota nagrody jest ewidentnie za niska i nieadekwatna do ogromnej roli i znaczenia osiągnięć sportowych uzyskanych na najważniejszych imprezach sportowych o wymiarach czysto sportowych, ale jest to przecież również promocja państwa polskiego, a przede wszystkim promocja sportu powszechnego wśród dzieci i młodzieży w naszym kraju. W tym stanie rzeczy zmiana legislacyjna dotyczy podwyższenia maksymalnej wartości finansowej nagrody z poziomu zternastokrotności kwoty bazowej na poziom trzydziestopięciokrotności kwoty bazowej, co oznaczać będzie podwyższenie maksymalnej wartości nagrody pieniężnej do kwoty 80 500 zł za zdobycie złotego medalu olimpijskiego oraz oczywiście podwyższenie maksymalnej wysokości, w nieco innej relacji, nagród za srebrne i brązowe medale olimpijskie.

Wysoki Sejmie! W związku z powyższym wnoszę do Wysokiej Izby, na podstawie druku nr 664, czyli sprawozdania Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o sporcie z druku nr 628, aby Wysoki Sejm uchwalił raczył projekt ustawy z druku nr 628 bez poprawek.

Chciałem podkreślić fakt, iż dla wszystkich uczestników pierwszego czytania kwestia podwyższenia tej nagrody była ewidentnie jednoznaczna. Nie było w zasadzie żadnych kwestii spornych czy też wymagających jakichś dodatkowych wyjaśnień. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wystąpi pan poseł Marek Matuszewski.

Bardzo proszę.

Posel Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt zaprezentowania stanowiska Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość

w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o sporcie, druk nr 628, dotyczącego podwyższenia maksymalnej wysokości nagród pieniężnych przyznawanych przez ministra sportu i turystyki za wybitne osiągnięcia sportowe.

Zwiększenie tej wartości ma szczególne znaczenie w kontekście właściwego rozróżniania wagi poszczególnych wybitnych osiągnięć sportowych, w tym należytego wyróżniania najwyższego osiągnięcia, jakim jest medal zdobyty na igrzyskach olimpijskich i paraolimpijskich oraz igrzyskach głuchych. Zwiększenie maksymalnej wysokości nagród do poziomu trzydziestopięciokrotności kwoty bazowej, 85 tys. zł za zdobycie pierwszego miejsca, 57,5 tys. zł za zdobycie drugiego miejsca i 46 tys. zł za zdobycie trzeciego miejsca, pozwoli na właściwe uhonorowanie zawodników biorących udział w najważniejszych imprezach sportowych i niewątpliwie wpłynie na zwiększenie motywacji zawodników, co przełoży się na zwiększenie ilości zdobywanych medali.

Prawo i Sprawiedliwość stawia na sport. Stwarzamy coraz lepsze warunki do uprawiania sportu, w związku z tym uważamy, że trzeba też odpowiednio nagradzać za zdobyte medale. Zaproponowane w projekcie nowelizacji ustawy o sporcie rozwiązania są słuszne i właściwe, zwłaszcza w kontekście zbliżających się letnich igrzysk olimpijskich i paraolimpijskich w Rio de Janeiro.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Biorąc pod uwagę powyższe, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość wyraża pełną akceptację dla poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o sporcie, druki nr 628 i 664, i w pełni popiera zaproponowaną nowelizację. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej głos zabierze pan poseł Ireneusz Raś.

Posel Ireneusz Raś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska chcę przedstawić stanowisko dotyczące sprawozdania Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o sporcie, sprawozdanie to druk nr 664, projekt ustawy – druk nr 628.

Oczywiście nasz klub, tak jak w komisji poparł, tak i w głosowaniu na sali obrad będzie wspierał tę propozycję. Chcę powiedzieć, że w zeszłej kadencji jedno też ważne, komplementarne, powiedzmy, świadczenie olimpijskie zostało zwaloryzowane, można powiedzieć, po wielu, wielu latach. Dzisiaj trzeba powiedzieć, że dzięki temu medaliści igrzysk olimpijskich, paraolimpijskich i igrzysk głuchych otrzymują ok. 600 zł więcej niż przez ostatni okres. Te nagrody

Posel Ireneusz Raś

i te świadczenia, dziś mówimy o nagrodach, przez wiele lat nie były zmieniane. Dzisiejsza propozycja jest cenna, natomiast trzeba zwrócić uwagę, absolutnie jestem o tym przekonany, że dzisiaj przyjęcie, panie ministrze, 10 medali... W perspektywie kosztów przyjęcie tylko i wyłącznie szacunków opierających się na igrzyskach olimpijskich w Londynie jest mocno przestzelone. Dzisiaj kondycja po tych ostatnich latach... Nieraz nasi koledzy mówią: to 8 lat, to powiem tak: to 8 lat dobrych dla sportu, ponieważ widać we wszystkich dyscyplinach, nie tylko drużynowych, ale też indywidualnych, że polscy sportowcy osiągają po tych latach, powiedzmy, chudszych lepsze wyniki. Dzisiaj trzeba się spodziewać, że na igrzyskach, tylko igrzyskach olimpijskich, nie mówię o paraolimpijskich, igrzyskach głuchych, osiągniemy poziom medalowy. Powinniśmy dla przyzwoitości mieć między 16 a 18, tak żebyśmy mogli powiedzieć, że to jest sukces.

W związku z tym trzeba tutaj zapewnić odpowiednią ilość środków na to, żeby po przyjęciu – a uważam, że tak się stanie – tej propozycji te nagrody nie dotknęły jednak wielu potrzeb, których zaspokojenie w sporcie powszechnym, ale też kwalifikowanym musimy finansowo wspierać. I tutaj tylko wyrażałbym pewną troskę. Uważam, że minister sportu równolegle powinien poczynić starania, aby zwiększyć budżet ministerstwa o pewną prognozowaną kwotę, właśnie opartą bardziej na tych ilościach, o których ja mówię. To może być wzrost kosztów w budżecie ministra sportu, jak sądzę, o jakieś nawet 2–2,5 mln zł względem tego, co dzisiaj w tej szufladzie na nagrody dla sportowców i trenerów pan minister posiada. Uważam, że to możliwe przy takim wniosku dodatkowym ze strony Platformy Obywatelskiej, aby pan minister podjął rozmowy z ministrem finansów, by inne zadania ministerstwa nie ucierpiały, bo wiadomo, przesunąć w budżecie ministra sportu można dokonywać, ale nie chcielibyśmy, żeby sport, szczególnie sport powszechny, z tego tytułu ucierpiał.

Ale, tak jak powiedziałem, to propozycja godna poparcia i Platforma Obywatelska będzie głosowała za nią. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu klubu Kukiz'15 głos zabierze pan poseł Maciej Masłowski.

Bardzo proszę.

Posel Maciej Masłowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt nowelizacji ustawy ma na celu podwyższenie maksymalnej wysokości nagród pieniężnych przyznawa-

nych przez ministra sportu i turystyki za wybitne osiągnięcia sportowe. Chodzi przede wszystkim o takie osiągnięcie, jakim jest zdobycie medalu na igrzyskach olimpijskich oraz, analogicznie, na igrzyskach paraolimpijskich i igrzyskach osób głuchych.

Dotychczasowa maksymalna wysokość nagrody za zdobycie olimpijskiego złota nie mogła przekroczyć 32 200 zł. Ustawodawca proponuje, aby tę kwotę podnieść do 80 500 zł. Czy to dużo? Węgrzy mistrzów nagradzają kwotą 110 tys. euro za zdobycie medalu złotego, 80 tys. euro za medal srebrny i 64 tys. euro za zdobycie medalu brązowego. Jako ciekawostkę dodam, że w czasach PRL-u za złoty medal można było dostać odkurzacza. A więc idziemy w dobrą stronę. Ustawodawca wylicza, że gdyby nowy mechanizm zastosować w przypadku mistrzów olimpijskich z Londynu, otrzymaliby oni łącznie o 331 200 zł więcej. Zatem klub Kukiz'15 rekomenduje przyjęcie ustawy. W sytuacji kiedy państwo polskie wydaje prawie 4 mld zł na funkcjonowanie samego ZUS-u, docenienie finansowe naszych mistrzów nie wydaje się problemem. To właśnie dzięki nim już niedługo będziemy mogli usłyszeć polski hymn w Rio de Janeiro. To więcej niż oferuje nam 0,5 mln zatrudnionych obecnie urzędników. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu klubu Nowoczesna głos zabierze pan poseł Grzegorz Furgo.

Posel Grzegorz Furgo:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Posłowie! Wybitni Sportowcy, którzy są dzisiaj tutaj, w Sejmie! Proszę państwa, dyskutowany dzisiaj projekt ustawy zmieniającej wysokość nagród za wybitne osiągnięcia sportowe był dawno oczekiwany przez sportowców. Sportowiec, który swoje młodzińcze życie poświęca na mordercze treningi, rezygnuje z wielu uciech młodości, bo całą swoją uwagę koncentruje na trenowaniu, musi do tej ciężkiej pracy być właściwie motywowany. Zakładając koszulkę z białym orłem na przodzie, staje się on najlepszym nośnikiem wartości, które w naszym kraju są tak ważne – pracowitości, wytrwałości, honoru i miłości do ojczyzny. To wstyd, że dotychczas polscy sportowcy za swoje niejednokrotnie wybitne osiągnięcia otrzymywali nagrody państwowe w maksymalnej wysokości 32 tys. zł. Pewnie wielu z nas zadało sobie pytanie, czy to dużo, czy to mało. Jeśli przeliczymy czas spędzony na treningach, uwzględnimy wszystkie wyrzeczenia i odrzucenie wielu pokus, a jednocześnie uświadomimy sobie, jaka presja towarzyszy przygotowaniom i występom, to oczywiście uznamy, że jest to kwota zbyt niska. Zbyt małą kwotę jednak daje również podnie-

Posel Grzegorz Furgo

sienie jej z czternastokrotności średniego krajowego uposażenia do trzydziestopięciokrotności.

Posłowie wnioskodawcy zrobili krok w dobrym kierunku, jednak w jednym z akapitów zapisano: „Zwiększenie ustawowej maksymalnej wysokości nagród umożliwi zatem odpowiednie uhonorowanie zawodników za zdobycie medalu na najważniejszych imprezach sportowych”. A czy jest to odpowiednie uhonorowanie? Chyba nie.

Oczywiście, wysokość tych nagród będzie motywacją do dalszej, cięższej pracy. Na przykładzie Węgier, opisanym wnikliwie w tym projekcie, możemy zaryzykować stwierdzenie, że podniesienie wysokości nagród za najwyższe osiągnięcie do nieco ponad 80 tys. zł w dalszym ciągu wygląda blade przy 110 tys. euro za złoty medal. Oczywiście jest, że uwzględnia się w tym wypadku możliwości budżetowe ministerstwa, jednak proszę pamiętać, że wysokość nagród motywuje do walki o najwyższe trofea, a jednocześnie pozwala na dalsze trenowanie i angażowanie się w popularyzację Polski poza granicami kraju. Żadne zabiegi PR-owe nie są w stanie rozpromować kraju tak, jak to robią nasi najlepsi sportowcy, a w Polsce przecież ich nie brakuje.

Dzięki trwającym obecnie piłkarskim mistrzostwom Europy, sukcesom Agnieszki Radwańskiej, fantastycznym siatkarzom, znakomitym polskim lekkoatletom, piłkarzom ręcznym widzimy, jak bardzo potrzebujemy sportowych sukcesów. Powinniśmy wspierać naszych najlepszych sportowców, nie tylko dopingując ich podczas najważniejszych występów, ale również dbając o to, by bez żenady zakładali biało-czerwone koszulki. Kiedy zakładają barwy narodowe, muszą czuć wsparcie tych, dla których startują. A startują dla nas wszystkich, dla całego narodu, również dla władz, które ten naród reprezentują.

Wspieranie sportowych sukcesów powinno wiązać się również ze znajdowaniem i finansowaniem młodych talentów. Sport to duma, ale też i ciężka praca. Wielu wybitnych ludzi z powodu braku wsparcia na etapie rozwoju musiało zrezygnować ze swoich pasji. Nie powinniśmy marnować potencjału młodych ludzi.

Klub Nowoczesna popiera projekt ustawy o sporcie. Jednocześnie wzywamy ministra sportu do rozpoczęcia realizacji zaniechanego od wielu lat programu wspierania młodych talentów, bo to one niedługo będą stawać na najwyższych stopniach podium z białym orłem na piersi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Mieczysław Baszko.

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec projektu zmiany ustawy o sporcie, druk nr 628.

Przedstawiony projekt ustawy ma na celu zwiększenie maksymalnej wysokości nagród pieniężnych przyznawanych przez ministra sportu i turystyki za wybitne osiągnięcia sportowe. Polskie Stronnictwo Ludowe dokładnie wie, że o tym, czy ktoś zostanie mistrzem, decydują m.in. następujące czynniki: zapal, pasja, praca, poświęcenie, wytrzymałość, pracowitość, systematyczność, oddanie i miłość. Do tego trzeba mieć w sobie dużo pokory, luzu, spokoju, dystansu i radości.

Polskie Stronnictwo Ludowe zdecydowanie popiera zwiększenie maksymalnej wysokości nagród przyznawanych sportowcom za zdobycie medali na najważniejszych mistrzowskich imprezach sportowych, tj. na igrzyskach olimpijskich, igrzyskach paraolimpijskich i olimpiadach głuchych. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pani poseł Małgorzata Zwiercan w imieniu Koła Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o sporcie, druk nr 628.

Projektodawcy w procedowanym projekcie ustawy proponują podwyższenie maksymalnego poziomu nagrody pieniężnej przyznawanej przez ministra właściwego do spraw kultury fizycznej za wybitne osiągnięcia sportowe. W obecnym stanie prawnym maksymalna wysokość gratyfikacji dla medalistów igrzysk olimpijskich, igrzysk paraolimpijskich oraz igrzysk głuchych może stanowić czternastokrotność kwoty podstawowej, czyli 32 200 zł. Zgadzam się z opinią, że taka suma pieniędzy nie jest wystarczającym uhonorowaniem sportowców, którzy poprzez liczące się w świecie osiągnięcia sportowe podnoszą znaczenie Polski na arenie międzynarodowej. Podwyższenie górnego pułapu przyznawanej nagrody do trzydziestopięciokrotności kwoty podstawowej, czyli 80 500 zł, jest możliwe do zrealizowania. Wydaje się też, że jest to godne docenienie zasług najwyższej odznaczanych sportowców. Nie bez znaczenia jest również pozytywne zaopiniowanie tego projektu ustawy przez ministra, którego budżet owa ustawa obciąża.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni popiera proponowaną nowelizację ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Do zadania pytań zapisało się 11 posłów.

Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Krzysztof Maciejewski z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Maciejewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pieniądze zawsze były istotnym czynnikiem motywującym do lepszej pracy lub nie, co z pewnością odbijało się na jej jakości. W świecie sportu nie jest inaczej, zwłaszcza gdy dzisiaj wybrana dyscyplina sportowa stała się głównym źródłem utrzymania. Myślę oczywiście o zawodowym, a nie amatorskim uprawianiu sportu. Właściwe wyważenie wysokości nagrody jest z pewnością bardzo trudne. Dlatego też pytam pana ministra: Czy zamiast odnosić się do wielokrotności jakiejś podstawy, nie lepiej jest ustalić sztywną cyfrę, która będzie określała nagrodę i pozwoli uhonorować zawodników za zdobycie medalu na najważniejszych imprezach sportowych, jakimi bez wątpienia są igrzyska olimpijskie, igrzyska paraolimpijskie i igrzyska głuchych? Wówczas pozostanie tylko problem ustalenia wysokości tej nagrody. Po drugie, jak będą traktowani w zakresie dodatkowego wynagradzania za również wybitne osiągnięcia sportowe (*Dzwonek*) sportowcy uprawiający dyscypliny niezaliczane dzisiaj do dyscyplin olimpijskich? Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Paweł Papke, klub Platformy Obywatelskiej.

Poseł Paweł Papke:

Panie marszałku, dziękuję bardzo.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedstawiony projekt ustawy ma na celu zwiększenie maksymalnej wysokości nagród pieniężnych przyznawanych przez Ministerstwo Sportu i Turystyki za wybitne osiągnięcia sportowe. Zwiększenie tej wysokości ma szczególnie znaczenie w kontekście właściwego rozróżnienia wagi poszczególnych wybitnych osiągnięć, w tym należytego wyróżnienia najwyższego osiągnięcia, jakim jest medal igrzysk olimpijskich, igrzysk paraolimpijskich i igrzysk głuchych. Zwiększenie ustawowej maksymalnej wysokości nagród umożliwi zatem odpowiednie uhonorowanie zawodników za zdobycie medalu na najważniejszych imprezach sportowych, jakimi są igrzyska olimpijskie, igrzyska paraolimpijskie i igrzyska głuchych. Mam pytanie do pana ministra o aspekt finansowy: Czy Ministerstwo Sportu

i Turystyki jest przygotowane na wypłatę tych zwiększonych nagród i skąd te środki finansowe zostaną pozyskane, czy będą to dodatkowe środki z Ministerstwa Finansów, czy nastąpią ewentualne przesunięcia w ramach budżetu Ministerstwa Sportu i Turystyki? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Szymon Ziółkowski z klubu Platformy Obywatelskiej.

Poseł Szymon Ziółkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja mam pytanie do posłów wnioskodawców dotyczące tego, dlaczego projekt ustawy zakłada, że ustawa ma obowiązywać tylko i wyłącznie do końca tego roku. Wchodzi tylko i wyłącznie na pół roku, więc wychodzi na to, że jest procedowana tylko względem igrzysk olimpijskich, a na tych zawodach świat się nie kończy i w przyszłym roku mamy mistrzostwa świata, mistrzostwa Europy w różnych dyscyplinach sportu. Tak że moje pytanie: Dlaczego tylko półroczny okres obowiązywania tej ustawy?

I jeszcze jedno stwierdzenie tutaj do przewodniczącego pana posła Matuszewskiego. Panie pośle, proszę mi wierzyć, że olimpijczycy, wyjeżdżając na igrzyska olimpijskie, nie zastanawiają się nad tym, czy zarobią, zdobywając medal, i jaka jest gratyfikacja, czy z ministerstwa sportu, czy z Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Start w igrzyskach olimpijskich i zdobycie tam medalu jest największym laurem, jaki może spotkać sportowca. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Roman Kosecki, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Roman Jacek Kosecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na pewno jest to zmiana w bardzo dobrym kierunku, w pełni to popieramy. Każdy sportowiec trenuje i robi to z pasji, robi to, by mieć z tego ogromną satysfakcję, na pewno nie myśli o pieniądzach. Ale bardzo ważne jest to, by później go docenić. Tak, tylko że nawiązując do poprzedniego punktu, chciałem spytać: A co ze sportowcami, którzy oszukują, którzy właśnie biorą doping, dostają nagrodę, a po paru latach są złapani? Czy ta nagroda będzie im odebrana? Czy będą później jakieś tego rodzaju konsekwencje?

Posel Roman Jacek Kosecki

I następne pytanie: Dlaczego to tak długo trwa? Żaden kibic nie może zrozumieć – ja rozumiem – że te próbki są przetrzymywane przez 10 lat. Ale na pewno pan minister mógłby spytać w naszym imieniu, bo nie wszyscy to do końca rozumiemy, dlaczego to trwa tak długo, dlaczego 8 lat czy ileś Szymon musiał czekać na rekompensatę. Myślę, że sportowcowi przede wszystkim chodzi o to, żeby godnie reprezentować (*Dzwonek*) swój kraj i w danym momencie, jak wygra, by go godnie też przyjęto. Tak że tutaj tylko bym prosił, żeby pan minister też się tym zainteresował. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Adam Korol, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Adam Korol:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Ja mam pytanie: Czy ta nagroda będzie obowiązywała tylko na tych igrzyskach olimpijskich, czy również na igrzyskach zimowych? I drugie pytanie. Do tej pory w rozporządzeniu było o czternastokrotności podstawy za zdobycie mistrzostwa świata czy tytułu mistrza olimpijskiego. Czy robimy teraz podział na mistrzostwa świata i igrzyska olimpijskie, czyli za mistrzostwa świata będą inne nagrody, czy zostają takie same?

Ja również podpisuję się pod słowami Szymona – na igrzyska nie wyjeżdżaliśmy dla pieniędzy, panie pośle, naprawdę, wyjeżdżaliśmy, bo była to najważniejsza impreza, w jakiej mogliśmy brać udział.

I jeszcze do pana ministra. Panie ministrze, jak pan nie zapomni o panu Kolečkim, to proszę nie zapomnieć o pośle Szymonie, bo on też został wicemistrzem świata dzięki temu (*Dzwonek*), że u jednego z kolegów, z którymi rywalizował, został wykryty doping. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Jerzy Paul z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Paul:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przez ostatnich kilka tygodni z wielką radością i satysfakcją cała Polska kibicowała naszej reprezentacji podczas piłkarskich mistrzostw Europy. Jesteśmy

dumni z jej osiągnięć, ale musimy zdawać sobie sprawę z tego, iż aby uzyskać tak wysoki poziom sportowy, ci młodzi ludzie musieli przez wiele lat ciężko pracować, by przy ogromnym wysiłku, często w pocie czoła oraz łzach, mogli w końcu osiągnąć wymarzone sukcesy.

Należy zdawać sobie sprawę z tego, że gdy małe dziecko rozpoczyna treningi, niezależnie od rodzaju dyscypliny sportowej, nigdy nie wie, czy dojdzie do mistrzowskiego poziomu. Po drodze bowiem mogą pojawić się choroby i kontuzje, brak środków na rozwijanie pasji czy zwykłe zniechęcenie z powodu nieosiągnięcia zadowalających wyników. Dlatego ta ustawa będzie pozytywnym impulsem do tego, aby zawodnicy nie szczędzili sił i pracy w osiągnięciu jak najwyższych wyników, co służy dobru całego kraju. Jestem przekonany, że wszyscy kibice poprą zaproponowane podwyższenie nagród za zdobyte medale olimpijskie. (*Dzwonek*)

Panie ministrze, na koniec chciałbym zapytać, czy w przyszłości będzie propozycja dodatkowych gratyfikacji finansowych dla naszych reprezentantów za medale zdobyte podczas mistrzostw świata czy mistrzostw Europy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wszyscy jesteśmy zgodni: to jest rzeczywiście działanie w dobrym kierunku i bardzo się cieszymy, że ten projekt dotarł do Sejmu i będzie, wszystko na to wskazuje, bardzo szybko przegłosowany.

Natomiast mam takie pytanie. Oczywiście medal na mistrzostwach świata, na olimpiadzie to jest czasami uwieńczenie wielu, wielu lat ciężkiego treningu i pracy. W jakiej sytuacji finansowej są kluby sportowe, wszyscy wiemy, nigdzie się nie przelewa. Bardzo często treningi, sprzęt są finansowane przez najbliższych sportowców. Pytanie jest takie: Czy ministerstwo przewiduje również zwiększenie puli środków przeznaczonych na stypendia? Bo to właśnie stypendia, które są wypłacane przez kilka lat, mogą doprowadzić do tego, że te wyniki sportowców mogą być jeszcze lepsze. Czy będzie takie działanie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Maciej Masłowski, klub Kukiz'15.

Poseł Maciej Masłowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja mam pytanie do posłów wnioskodawców, w zasadzie proste i krótkie: Dlaczego i na jakiej podstawie tak jest ustalona ta kwota, czyli np. z 32 tys. do 80? Czyli co państwem kierowało? Czemu nie więcej, czemu akurat tyle? To jest takie moje krótkie pytanie. W zasadzie to wszystko. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Rafał Weber, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Rafał Weber:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie będę powtarzał peanów, które są kierowane do pana ministra i do ministerstwa sportu na ten temat, natomiast mam nadzieję, że i rząd, i ministerstwo sportu, i w głosowaniu Sejm dadzą samorządom przykład, jak traktować osoby, które aktywnie biorą udział w sporcie i osiągają w sporcie sukcesy.

Wysoka Izbo! W Polsce jest wiele samorządów, które nagradzają sportowców, którzy zdobywają medale na mistrzostwach świata, na mistrzostwach Europy i na olimpiadzie. Są również samorządy, które nagradzają swoich sportowców za zdobycie medali na mistrzostwach Polski, i to w różnych kategoriach wiekowych. Jednym z takich samorządów jest miasto Stalowa Wola. W mieście Stalowej Woli od wielu lat kwota na nagrody sportowe, ale przede wszystkim kwota na stypendia sportowe, które są wypłacane co miesiąc, jest coraz wyższa. Naprawdę dziesiątki młodych adeptów przede wszystkim lekkiej atletyki otrzymują miesięcznie kilkaset złotych za to, że zdobywają medale na mistrzostwach *(Dzwonek)* Polski.

I pytanie do pana ministra: Czy ministerstwo prowadzi jakieś statystyki albo posiada dane odnośnie do samorządów, które nagradzają właśnie w taki sposób swoich sportowców? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Marek Matuszewski z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszyscy jesteśmy zgodni, że właściwe uhonorowanie medalistów to kierunek właściwy. No może nie wszyscy, bo niektórzy

z Platformy Obywatelskiej, członkowie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki... Poprzedni minister mówi, że to w zasadzie niewłaściwy kierunek. Ale to jest mały wyjątek.

(Poseł Roman Jacek Kosecki: Nie to mówił.)

Ja rozmawiam z zawodnikami. Myślę, że wszyscy ci posłowie, którzy byli wnioskodawcami, też rozmawiali z obecnymi zawodnikami. Każdy mówi, że to jest właściwy kierunek. Rozumiem, że trop węgierski dla Platformy Obywatelskiej jest niewłaściwy – na Węgrzech o wiele więcej tych pieniędzy jest przeznaczonych.

Ale chciałbym zadać pytanie, aby rozwiązać wszelkie wątpliwości pana posła Papkego, pana przewodniczącego Ireneusza Rasia. Panie ministrze, czy są zabezpieczone pieniądze na potencjalne nagrody *(Dzwonek)* i czy to nie uszczupli innych zadań w ramach działania Ministerstwa Sportu i Turystyki? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Mieczysław Baszko z klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Mieczysław Kazimierz Baszko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja do posła sprawozdawcy. Bardzo szeroko, obszernie było to przygotowane. Ale mam pytanie: Ile sportowcy węgierscy otrzymują za medale zdobyte na olimpiadzie, jakie to kwoty? Żeby pan sprawozdawca to przedstawił. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

(Poseł Adam Korol: Sprostowanie, panie marszałku. Pół minuty potrzebuję.)

Nie był pan wymieniony z nazwiska.

(Poseł Adam Korol: Byłem jako były minister. Pół minuty potrzebuję.)

No dobrze.

Pan poseł w trybie sprostowania – 1 minuta.

Poseł Adam Korol:

Panie pośle, ja nie powiedziałem w swojej wypowiedzi, że nie podoba mi się czy jestem przeciw takim nagrodom. Proszę tak nie mówić. Jestem jak najbardziej za tym, żeby te nagrody były jak najwyższe. Nie wiem, w którym miejscu mojej wypowiedzi pan usłyszał, że jestem przeciwny tak wysokim nagrodom z ministerstwa sportu. Proszę mi przypomnieć. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki pan minister Jarosław Stawiarski.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Jarosław Stawiarski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Najpierw posłowi Baszce odpowiem, bo przyznam szczerze, że komisja antydopingowa, mówię w odniesieniu do tamtego punktu, prowadzi pewne działania tzw. edukacyjne. Przede wszystkim dotyczy to wąskiej grupy sportowców, młodych sportowców, czyli SMS, szkół mistrzostwa sportowego, są prowadzone cykliczne zajęcia dotyczące dopingu zarówno dla młodzieży, jak i dla jej trenerów, a także są prowadzone akcje propagandowo-informacyjne, prewencyjne podczas ogólnopolskich olimpiad młodzieży. Na pewno myślimy o tym, żeby zwiększać edukację dotyczącą dopingu. Jest tutaj model słoweński, taki bardzo nowatorski, tak bym powiedział, być może pewne rzeczy tak jak z modelu węgierskiego system stypendialny, tak z modelu słoweńskiego weźmiemy, może implementujemy pewne rozwiązania dotyczące edukacji w zakresie dopingu. To tyle co do tego pytania z poprzedniego punktu.

Jeśli chodzi o pytania szanownych posłów, jeśli chodzi o wspieranie młodych talentów – poseł Furgo. Pewnie, że wspieramy, tylko chciałoby się więcej, ale wspieramy na tyle, na ile stać polski sport. Przypomnę tylko koleżankom i kolegom posłom, że budżet Ministerstwa Sportu i Turystyki to jest miliard siedemdziesiąt, w tym turystyka to jest 50 mln, sport budżetowy to jest 300 mln, a reszta to jest Fundusz Rozwoju Kultury Fizycznej. Jeśli chodzi o budżet sportu per capita, na głowę mieszkańca, czy też w odniesieniu do PKB, to według Polskiego Komitetu Olimpijskiego, który ostatnio prezentował takie dane, jesteśmy chyba na przedostatnim miejscu w Europie, w Unii Europejskiej. Tak że to świadczy o tym, że jednak wysokość nakładów na sport nie jest duża w naszym kraju. Dlatego uważam, że tak jak poprzednicy, tak i my teraz wspieramy tak, jak możemy, tyle nam wystarcza środków. Naszą główną ideą jest to, żeby te pieniądze kierować tam, gdzie one są potrzebne, czyli do młodych ludzi, bo federacje sobie poradzą. Te pieniądze, które dzielimy między federacje – wszystko jest okej, mamy głęboką nadzieję, że federacje sportowe właściwie wykorzystują te pieniądze. A zadaniem ministerstwa sportu jest to, byśmy kierowali te pieniądze do młodych ludzi. Temu ma służyć m.in. program „Klub”, czyli małe kluby, w Polsce powiatowej, w Polsce gminnej, dostają pierwsze pieniądze, już niedługo, te 10–15 tys. Bę-

dziemy chcieli tę akcję rozwijać, docelowo objąć zasięgiem przynajmniej 3–4 tys. klubów w Polsce co roku. Może damy radę, jeśli Fundusz Rozwoju Kultury Fizycznej będzie rósł po nowelizacji ustawy hazardowej bądź też minister finansów pozwoli nam odmrozić trochę tych pieniędzy zamrożonych od kilku lat.

Jeśli chodzi o pytanie posła Maciejewskiego, czy nie lepiej byłoby zamiast tej kwoty bazowej, tego przelicznika dać konkretną nagrodę pieniężną, to osobiście wolałbym, żeby zwiększyć krotność tej nagrody, nie 35, tylko 100 razy. Pamiętajmy, że to powoduje, że w zależności od posiadanego budżetu możemy to zwiększać, jesteśmy wtedy elastyczni. Jeśli w ustawie mamy trzydziestopięciokrotność, to nie znaczy, drodzy, szanowni posłanki i posłowie, że każdy olimpijczyk dostanie trzydziestopięciokrotność, bo w zależności od naszych przewidywań – to już musi być kalkulacja ministerstwa – minister konstytucyjny ustali, jaka krotność za igrzyska olimpijskie będzie ustalona w rozporządzeniu. My skłaniamy się do tego, żeby to było razy dwa, czyli będzie to 28 razy kwota bazowa 2300. Tak mniej więcej ministerstwo do tego się, że tak powiem, przymierza.

Czy jesteśmy przygotowani na wypłatę? Tak, robimy to w ramach posiadanych środków, w ramach środków na sport wyczynowy była przewidziana rezerwa, którą w tej chwili będziemy konsumować. Liczymy, że wystarczy 3,5 mln zł na nagrody dla naszych olimpijczyków, paraolimpijczyków i uczestników igrzysk głuchoniemych, że będziemy w stanie podołać temu zadaniu, bo jest to po prostu policzone. Na pewno nie damy rady, jeśli będzie to trzydziestopięciokrotność, ale na pewno odrobinę mniejszą kwotę, tę maksymalną minister będzie mógł wskazać w rozporządzeniu.

Pan poseł Kosecki pytał, dlaczego tak długo trzymamy próbki. Usłyszałem to pytanie dotyczące poprzedniego punktu. Sprawa jest prosta. Jeśli chodzi o możliwości metod wykrywania, czyli detekcji, badania tych próbek, to po prostu wiadomo, że technika i metody co roku, że tak powiem, są udoskonalane. Sportowcy też razem ze swoimi lekarzami stosują coraz lepsze środki, ale metody, które stosuje Światowa Agencja Antydopingowa, również są coraz doskonalsze, technika idzie do przodu, w związku z czym jest to dwójakiego rodzaju zadanie. Jest to pewnego rodzaju straszak. Sportowiec, stosując taką niedozwoloną metodę, będzie musiał mieć świadomość, że po 10 latach pozbawią go medalu.

(Poseł Roman Jacek Kosecki: Co z nagrodą? Czy będzie musiał ją oddać?)

Z tą nagrodą to pan poseł Szymon Ziółkowski, tak?

(Poseł Roman Jacek Kosecki: Nie, nie, co z nagrodą, kiedy to wykryją? Czy będzie musiał ją oddać?)

Powiem tak: to jest tak, jak odpowiedziałem panu posłowi Ziółkowskiemu, że jest to pole do nowych rozwiązań. Uważam – to jest moje osobiste zdanie – że za każdą nieuczciwość dany zawodnik powinien płacić. I to wszystko. Płaci swoim zdrowiem, ale on teraz nie wie o tym, że płaci swoim zdrowiem. Tak

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jarosław Stawiarski

naprawdę ten splendor, który spływa na niego, czyli okrzyknięcie go bohaterem, okrzyknięcie go jakimś wieszczem narodowym, to wszystko powoduje, że on później powinien w niesławie oddać te pieniądze i powinniśmy takich sportowców rozliczać dla przykładu, dla młodych ludzi, którzy stają w szranki sportowej rywalizacji i którzy będą uprawiać sport. Uważam, że w tym kierunku powinniśmy poczynić pewne starania legislacyjne.

Pan minister Korol pytał odnośnie do tego, co z innymi zawodami, tak? W rozporządzeniu, co prawda jest ono z 2012 r., są napisane konkrety dotyczące tego, w jaki sposób nagradzamy. Owszem, ta nowela tak naprawdę jest robiona na ten czas, pod kątem igrzysk w Rio de Janeiro. Mam nadzieję, że minister do 5 sierpnia wyda nowe rozporządzenie, w którym będą napisane te krotności dotyczące kwoty bazowej zarówno za olimpiady, zarówno za mistrzostwa świata, jak i za mistrzostwa młodzieżowe. Chyba tu są te mistrzostwa, tak? I jeszcze są uniwersjady.

I pytanie, pan poseł Ziółkowski pytał, czy to jest na pół roku. Tam jest takie nieszczęśliwe sformułowanie, że dotychczasowe przepisy wykonawcze zachowują moc do dnia wejścia w życie nowych przepisów wykonawczych wydanych na podstawie art. 34 ust. 4 ustawy zmienianej w art. 1, jednak nie dłużej niż przez 6 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy. Chodzi o dotychczasowe przepisy wykonawcze, które regulują też inne, powiedzmy, sprawy związane z tym rozporządzeniem, bo czy zdecydujemy się na nowelę dotyczącą rozporządzenia, dotyczącą sytuacji poza olimpiadami, tego nie wiem. Sądzę, powiem szczerze, że nie, bo prawdopodobnie nie będzie nas jako ministerstwa na to stać. Jest to robione na ten czas, pod olimpiadę w Rio de Janeiro. Chcę to podkreślić, bo nie mogę państwa oszukiwać.

Jeszcze dodatkowe gratyfikacje, o które pytał poseł Paul. To są tutaj napisane, w tym rozporządzeniu wszystkie są. Są dodatkowe gratyfikacje. Wystarczy przeczytać to rozporządzenie.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Meysztowicza o stypendia, co ze stypendiami, co ze wzrostem stypendiów, to pracujemy nad nowym systemem stypendialnym. Mam nadzieję, że on będzie bardziej korzystny dla naszych sportowców. Oczywiście to rozporządzenie będzie, mam nadzieję, od nowego roku obowiązywało. Chcemy podwyżek jak najbardziej dla sportowców na te stypendia, dlatego to na pewno zostanie zrealizowane. W jakiej skali, tego nie wiem.

Pan poseł Maciej Masłowski pytał, dlaczego te kwoty są akurat takie. Po prostu minister razem z grupą posłów uważali, że na tyle nas stać, i to wszystko. Posłowie pytali ministerstwo, na ile nas stać, i dostali taką odpowiedź, że będzie nas stać maksymalnie na trzydziestopięciokrotność tej kwoty bazowej, dlatego – patrz tu na posła Falfusa – taki projekt.

Pan poseł Weber pytał, czy ministerstwo prowadzi statystyki dotyczące wynagradzania wybitnych sportowców przez samorządy. Nie prowadzimy takich statystyk. Warto byłoby sięgnąć do zasobów samorządów i zapytać, bo to by było bardzo ciekawe. Wtedy obraz dofinansowania polskiego sportu by się zmienił, bo wiadomo, że sport jest finansowany nie tylko przez państwo polskie, to co mówiłem, ten miliard złotych, ale przede wszystkim przez spółki prawa handlowego, głównie przez podmioty na razie państwowe, prywatne jakoś się wycofują, bo wycofał się przecież główny sponsor MKOl-u pan Kulczyk czy rodzina pana Kulczyka. Nie ma już twórcy polskiego tenisa, pana Krauzego chyba, tak? Dobrze mówię?

(Głos z sali: Tak.)

Iluś tam tych prywatnych jeszcze zostało, chyba Asseco, pan Góral chyba z Rzeszowa z takich większych prywatnych biznesmenów, którzy inwestują w polski sport. Dodajmy do tego samorządy i dajemy nam to kwotę zdecydowanie większą. Być może tak źle nie wyglądamy, chociaż podejrzewam, że jak posłuchamy, jaki budżet mieli przeciwnicy naszego mistrza klubowego Europy Vive Tauron Kielce, czyli węgierski Veszprem, to różne były szacunki: od dwudziestokrotności naszego budżetu zarówno od prywatnych, jak i od publicznych czy państwowych sponsorów na Węgrzech, a my daliśmy radę i pokonaliśmy ich w finale o klubowe mistrzostwo Europy.

Jeszcze pytanie posła Matuszewskiego: Czy są zabezpieczone pieniądze? Tak, są zabezpieczone. Od naszych, że tak powiem, kalkulacji będzie zależało, jakie będzie to rozporządzenie, które do 5 sierpnia, mam nadzieję, pan minister wyda, czy to będzie dwudziestoośmiokrotność tej kwoty bazowej. Uważam, że te 3,5 mln powinno nam wystarczyć, żeby polscy sportowcy, którzy osiągną sukces na igrzyskach w Rio de Janeiro, o tym na razie mówimy, dostali znaczące podwyżki, przynajmniej 100-procentowe, w porównaniu z igrzyskami olimpijskimi w Londynie, a jak państwo posłowie wiedzą w tej Izbie, tak naprawdę od kilku lat mamy w Polsce deflację, tak jak w większości krajów Europy, czyli ten pieniądz tak naprawdę rośnie. Ta inflacja, o której my mówimy, jest inflacją tak naprawdę pozorną, czyli będzie to bardzo wyraźny skok, jeśli chodzi o wysokość nagród przeznaczonych przez rząd Polski dla wybitnych polskich sportowców, którym życzymy wszyscy jak najlepiej na olimpiadzie w Rio de Janeiro. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Proszę sprawozdawcę komisji.
Bardzo proszę.

Posel Jacek Falfus:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pytania zadawali panowie Szymon Ziółkowski i Adam Korol. Jeżeli chodzi o odpowiedź panu ministrowi Adamowi Korolowi, chciałem powiedzieć, że nie ma żadnego zakresu dotyczącego szczegółowego rozeznania, jak wysokie będą nagrody dla poszczególnych grup medalistów: złotych, srebrnych i brązowych, ponieważ jest to domena ministra. My zgodnie z ustawą określamy maksymalne kwoty, jakie można uzyskać za złote medale. Oczywiście tylko na mistrzostwach olimpijskich, na paraolimpiadach i na igrzyskach głuchych, czyli te trzy kwestie w zasadzie. Wszystkie inne, jak sądzę, są zawarte również w rozporządzeniu ministra, który będzie określał dokładnie kwoty przysługujące na dany okres dla danych sportowców w zależności od możliwości finansowych. W uzasadnieniu do tej nowelizacji kilkakrotnie piszemy o tym, że nie możemy określać szczegółowo tych kwestii, ponieważ one dopiero będą, następnie będą dopiero określane przez pana ministra. To oczywiste, że jest to związane z możliwościami budżetu co do globalnej kwoty przeznaczonej na daną olimpiadę, założymy. To jedna sprawa.

Oczywiście tutaj odpowiedź na pytania panów posłów, o czym również mówił minister, że nie ma żadnego okresu obowiązywania tej ustawy. To, że tam zapisano 6 miesięcy, dotyczy tylko maksymalnego okresu, w którym minister w odniesieniu do tej nowelizacji ma sobie załatwić sprawę rozporządzenia, bo tam będzie bardziej szczegółowo o tym mówił. To tylko tyle w tej sprawie.

Natomiast pan Maciej Masłowski pyta, dlaczego maksymalne nagrody są takie, a nie inne. Ano dlatego że siłą rzeczy, również piszę to w moim sprawozdaniu, dokonaliśmy analizy, w porozumieniu z ministrem sportu i turystyki, właśnie w odniesieniu do możliwości finansowych, jakie obecnie ministerstwo posiada, to jedna strona sprawy, a druga – również pewnej analizy, ile tych medali możemy zdobyć. Tak że wiadomo, że... Wprawdzie analiza jest zrobiona w odniesieniu do Londynu, do olimpiady w Londynie, ale przecież na pewno oczekujemy znacznie więcej medali olimpijskich różnej barwy, bo mamy ku temu podstawy. Zapewne tak się zdarzy. Zatem i to ministerstwo musiało w jakiś sposób wziąć pod uwagę i myślę, że wzięło, chociaż wypowiadać się w tej sprawie na pewno nie może właściwie, ponieważ nikt nie wie, ile tych medali zdobędziemy. Oby ich było jak najwięcej i oby te nagrody były adekwatne do ducha projektu ustawy, którą podjęliśmy.

Myślę, że to wszystko. Chciałem podziękować wszystkim tym, którzy pracowali nad projektem nowelizacji ustawy, szczególnie w okresie pierwszego czytania. Była to praca merytoryczna, skuteczna, szybka. Dziękuję bardzo wszystkim posłom, jak również ministerstwu za udzieloną pomoc przy tej nowelizacji. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

W trybie sprostowania pan poseł Roman Kosecki. Bardzo proszę.

Posel Roman Jacek Kosecki:

Tak, wszyscy lubimy grę fair play, czyli czystą grę. Tu pan minister zgodził się z tym. Sportowiec, jeżeli nie gra fair i dostanie nagrodę, stoi na podium, wraca do kraju, jest bohaterem, a potem okazuje się, że oszukał. Myślę, że powinniśmy jednak się zastanowić, czy nie wpisać tego, że jeżeli ktoś zostanie w takiej sytuacji przyłapany, jeżeli po prostu wręcz oszukał, powinien zwrócić taką nagrodę. Tak że ja będę oczywiście jeszcze w komisji, tu proszę państwa legislatorów, prawników, by oddali mi w komisji... Być może albo raczej na pewno taką poprawkę też zgłoszę. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych (druk nr 669).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Leszka Skibę o przedstawienie uzasadnienia projektu.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Leszek Skiba:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiam projekt ustawy, której celem jest realizacja propozycji ogłoszonej w exposé przez panią premier, aby obniżyć podatek dochodowy od osób prawnych z 19% do 15% dla małych podatników. Ta ustawa realizuje to zadanie, realizuje właśnie ten cel, jakim jest obniżenie opodatkowania. Oczywiście jest to obniżenie podatku od osób prawnych, właśnie z 19% do 15%, a mali podatnicy określani są tutaj jako te podmioty, których przychód ze sprzedaży nie przekroczył w poprzednim roku podatkowym wyrażonej w złotych kwoty odpowiadającej równowartości 1200 tys. euro. Co jest istotne, z tej oferty właśnie mogą skorzystać nowo powstające firmy płacące CIT.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Leszek Skiba

Jednocześnie w dyskusji, która pojawiła się w mediach, pojawiły się też pytania, jaka część podmiotów, jak liczna grupa podmiotów może skorzystać z tej propozycji. Łącznie podatników kwalifikowanych jako mali podatnicy, czyli tych, którzy właśnie nie przekraczają tego limitu 1200 tys. euro, jest 393 tys., a tych podmiotów, które wykazały w roku 2014 jakikolwiek dochód do opodatkowania, jest 135 tys. W związku z tym warto o tych dwóch liczbach pamiętać. Jednocześnie efekt fiskalny tej całej kwoty, czyli mniejsze dochody do budżetu państwa pochodzące właśnie z podatku CIT, szacowany jest na jakieś 270 mln zł.

W projekcie również wprowadzono pewne drobniejsze zmiany uszczelniające system opodatkowania podatkiem dochodowym. Po pierwsze, jednolite określenie w obydwu ustawach podatkowych, czyli PIT i CIT, przesłanek uznawania dochodów nierezydentów za osiągnięte na terytorium Polski. Były pewne wątpliwości i to uściślenie rzeczywiście ma na celu uszczelnienie systemu podatkowego. Po drugie, określenie nowych zasad ustalania przychodu z tytułu objęcia udziałów czy akcji w spółkach w zamian za wkład niepieniężny. Po trzecie, doprecyzowanie warunków korzystania z preferencyjnego sposobu opodatkowania w przypadku połączenia i podziału spółek. Po czwarte, doprecyzowanie warunków stosowania zwolnienia z opodatkowania zryczałtowanym podatkiem u źródła odsetek i należności licencyjnych. I ostatni element, doprecyzowanie przepisów dotyczących ustalania kosztów uzyskania przychodów w przypadku zbycia udziałów lub akcji spółki przejmującej lub nowo związanej.

Tak że ustawa jest przedstawiona i liczę na poparcie ze strony Wysokiej Izby. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jan Szewczak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Szewczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proszę państwa, niewątpliwie można powiedzieć, że jest w ojczyźnie znaczny rachunek krzywd podatkowych. Mamy przecież pełną świadomość, że nasz system podatkowy dotychczas był – i jest jeszcze, niestety, w znacznej

mierze – niezwykle restrykcyjny, jeśli chodzi o tych małych i średnich, i niezwykle łagodny i spolegliwy, jeśli chodzi o tych wielkich. Samo Ministerstwo Finansów szacuje, że te duże koncerny, duże korporacje płacą zaledwie 0,6% swoich przychodów, jeśli idzie o system podatkowy, a wiele z tych dużych instytucji, dużych podmiotów płaci podatek CIT wtedy, kiedy naprawdę chce. A mamy też przecież historyczne przykłady podmiotów gospodarczych, którym zwracano podatek CIT, choćby wielkie sieci, przedstawiciele wielkich sieci handlowych, co wydaje się z gruntu zadziwiające.

Więc niewątpliwie zarówno ten kierunek z exposé pani premier, jak i takie otwarcie na jakieś zdecydowanie, jednak jest to istotne może nie w takiej skali, jak byśmy się spodziewali, ale jednak jest to ruch do przodu, jeśli chodzi o obniżenie tej skali podatkowej dla małych, średnich i nowo tworzących się przedsiębiorstw, i jest to cenne. Ale warto przytoczyć pewne liczby.

Proszę państwa, dzisiaj 10 tys. firm w Polsce zalega z podatkami na kwotę 73 mld zł, z tytułu podatku CIT bezpowrotne straty do tej pory szacowane są na ok. 30, nawet do 40 mln zł rocznie przy CIT płaconym w podobnej wysokości – czyli ok. 30 mld zł wpływów i 30–40 mld strat. Więc trzeba coś bardzo istotnego zrobić w tym zakresie. I na pewno warto obniżyć podatki tym, którzy inwestują, którzy tworzą, nawet zaczynają, a nie tym, którzy inwestują w innowacje podatkowe czy w optymalizację podatkową, bo to jednak nie ten kierunek.

Oczywiście mamy przykłady dużej szczodrości, jeśli chodzi o ulgi i obniżanie podatków, a nawet zwalnianie z podatków. Przypominam sobie historię Fiata w Polsce, który dostał zwolnienie z całych podatków na 20 lat. Każdy z nas chętnie by skorzystał z takiej propozycji, nie mówiąc o małych i średnich przedsiębiorstwach.

W pewnym sensie z tą propozycją rządową, deklarowaną już przecież w exposé pani premier Beaty Szydło, wiąże się lektura pewnego listu otwartego skierowanego przez przedstawiciela Związku Przedsiębiorców i Pracodawców pana Cezarego Kaźmierczaka do pana przewodniczącego, pana premiera Jarosława Kaczyńskiego, gdzie poruszone są kwestie dotyczące małych i średnich przedsiębiorstw, gdzie pokazuje się, że ta przysłowiowa krawcowa w Białej Podlaskiej musi oddać ze swojej działalności gospodarczej ok. 50–55% swoich przychodów, a gdyby wykonywała swoją robotę w Londynie, zaledwie ok. 3% tego przychodu.

To są naprawdę wyzwania, mamy straszne zapóźnienia, zaległości w tych kwestiach i oczywiście zdajemy sobie sprawę, że to obniżenie to jest maleńki ruch we właściwym kierunku, ale bezcenny, ważny, bo to pokazuje pewną tendencję, pewną konieczność. Miejmy nadzieję, że ten mały i średni polski biznes odzyska wiarę w to, że może być traktowany inaczej, bo powtarzam, nie zawsze równo znaczy sprawiedliwość. Te małe podmioty mają znacznie trudniejszą

Posel Jan Szewczak

konkurencję, jest im znacznie ciężiej, a więc wydaje się, że tego typu propozycje wyjściowe... Bo zdajemy sobie sprawę, że cały system podatkowy naprawdę trzeba poważnie przeorać, poważnie zmienić. Mamy świadomość, że mamy coraz więcej podmiotów gospodarczych, a te wpływy podatkowe, nie tylko CIT-owskie, raczej maleją albo przynajmniej nie rosną tak znacząco. Mamy wielkie problemy, wyzwania z wpływami podatkowymi z VAT-u. Te kwestie uszczelnienia systemu podatkowego idą we właściwym kierunku. Choćby dzisiejsza konferencja prasowa pani premier, pana prokuratora generalnego, pana ministra finansów – również te kwestie są podnoszone. Miejmy nadzieję, że ten projekt rządowy obniżenia owej skali podatkowej z 19 do 15% zapoczątkuje całą serię (*Dzwonek*) zmian w systemie podatkowym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana posła Janusza Cichonia, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Posel Janusz Cichoń:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zmniejszanie obciążeń podatkowych to kierunek pożądany i oczekiwany przez przedsiębiorców. Oczywiście jest, że rząd może obniżać podatki wtedy, gdy pozwala na to dobra koniunktura gospodarcza, i wiążące się z tym wpływy podatkowe do budżetu będą pozwalały na realizację zadań państwa na odpowiednim poziomie. Cieszyć się trzeba z tego, że gospodarka pozostawiona przez Platformę Obywatelską w dobrej kondycji umożliwia wprowadzanie takich rozwiązań.

Warto jednak podkreślić, że pozytywne skutki obniżenia CIT z 19 do 15% dla małych przedsiębiorców w gruncie rzeczy będą miały wymiar symboliczny i jest to wobec tego w dużej mierze ustawa propagandowa. Jakby przywołać liczby, o których mówił pan minister – 400 tys. firm, całkowity ubytek w budżecie państwa 270 mln, to znaczy, że jedno małe przedsiębiorstwo średnio zyska na tym rozwiązaniu 670 zł rocznie, 56 zł miesięcznie. Propaganda. Ten efekt propagandowy mógłby być pewnie znacznie większy. Żałuję tutaj, że pan minister nie uczestniczył w pracach nad ustawą o aktywizacji przemysłu okrętowego, która tak naprawdę w istocie jest ustawą o zryczałtowanym podatku. Dzisiaj mieliśmy dyskusję na posiedzeniu komisji finansów na ten temat. Myślę, że wobec tego można byłoby, zmieniając tytuł tej ustawy, uznać, że zamiast ustawy o podatku od osób prawnych mamy ustawę o aktywizacji społecz-

no-gospodarczej albo ustawę o wspieraniu rozwoju gospodarczego.

Naszym zdaniem największym obciążeniem i problemem dla małych przedsiębiorstw w Polsce jest jednak ZUS i obciążenia płacowe, które należałoby obniżyć zwłaszcza wobec osób o najniższych dochodach. To wyczerpywała propozycja Platformy Obywatelskiej, czyli propozycja dotycząca jednolitego podatku. Cieszę się, że PiS ten pomysł przejął i że trwają prace nad zmianami w systemie podatkowym, które, mam nadzieję, uda się jednak przeprowadzić. Będą one moim zdaniem bardziej efektywne. Bo w gruncie rzeczy mamy dzisiaj do czynienia z nakładaniem nowych podatków: handlowego, bankowego. W dużej mierze ten podatek dotyczy przedsiębiorców, zwłaszcza tych małych, ale wprowadzamy też rozwiązania, które w jakiejś mierze mają im te rosnące obciążenia podatkowe rekompensować, chociażby w postaci obniżenia tego CIT-u.

Nawiasem mówiąc, to jest też kolejna zmiana, która ma być finansowana z uszczelniania systemu podatkowego, poprawy ściągальności podatków, ale nie ma żadnej pewności, że uda się zwiększyć te wpływy podatkowe na taką skalę. Rodzi to, niestety, też obawy, że trzeba będzie wprowadzać kolejne podatki albo podnosić inne, bo w gruncie rzeczy ktoś będzie musiał za to zapłacić.

Ale wracam do tego, co mówiłem na wstępie. Samo obniżenie oczywiście zasługuje na aprobatę. Uważamy, że powinniśmy nad tym procedować, choć też trzeba mieć świadomość tego, że to komplikuje nieco system podatkowy. Mało tego, będzie to też rodziło pewne zachęty do optymalizacji podatkowej, bo z jednej strony uszczelniamy system podatkowy, z drugiej – generujemy w jakiejś mierze środowisko do nadużyć. Samo zabezpieczenie, które jest wmontowane w ustawę, moim zdaniem nie uchroni nas, nie zablokuje powstawania lub kupowania uśpionych spółek. To zestawienie, o którym pan minister mówił, też wskazuje na to, że jednak jest ich trochę. Mogą być też likwidowane przez udziałowców spółki zagraniczne, tak aby w ich miejsce powstawały całkowicie nowe – jedna lub kilka – po to, żeby wykorzystać tę preferencję podatkową. (*Dzwonek*)

Jest jeszcze jedna obawa związana z realizacją tego projektu, chodzi o konstytucyjność tego rozwiązania. Pamiętajmy, że to rozwiązanie jednak potencjalnie narusza art. 32 konstytucji.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Proszę zmierzać do końca, panie pośle.

Posel Janusz Cichoń:

Powtórzę jeszcze raz: Pracujmy nad tym projektem. Platforma Obywatelska włączy się w proces dyskusji i pracy nad tym projektem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Proszę pana posła Marka Jakubiaka, klub Kukiz'15.

Nie ma pana posła.

Proszę pana posła Mirosława Pampucha, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Pampuch:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, druk nr 669.

W exposé pani premier Beata Szydło wyraźnie wskazała, że obniżka stawki podatku dochodowego od osób prawnych do 15% miała dotyczyć małych przedsiębiorców. Natomiast w projekcie ustawy czytamy, że obniżenie stawki ma dotyczyć małego podatnika. Terminy „mały przedsiębiorca” i „mały podatnik” nie są tożsame. Termin „mały przedsiębiorca” jest zdefiniowany zarówno na gruncie prawa unijnego, jak i prawa krajowego. W ustawie o swobodzie działalności gospodarczej w art. 105 czytamy, że termin ten dotyczy przedsiębiorstw, które co najmniej w jednym z 2 ostatnich lat obrotowych zatrudniają średniorocznie mniej niż 50 pracowników oraz osiągają roczny obrót o równowartości nieprzekraczającej 10 mln euro. Natomiast termin „mały podatnik” jest oczywiście zdefiniowany w ustawach podatkowych o podatku dochodowym od osób prawnych i fizycznych, ale on definiuje tych podatników jako przedsiębiorców, którzy uzyskali przychody, których równowartość nie przekroczyła 1,2 mln euro. Tak więc zaproponowana obniżka podatku dochodowego nie dotyczy nawet mikroprzedsiębiorców, bowiem w rozumieniu ustawy o swobodzie działalności gospodarczej mikroprzedsiębiorcy to podmioty, których obrót kształtuje się na poziomie do 2 mln euro.

Nie można więc stwierdzić, że zaproponowane zmiany wypełniają obietnice wyborcze i stanowią rzeczywiste wsparcie małych przedsiębiorstw. Na podstawie tych przepisów z całą pewnością małe firmy nie staną się średnimi, a średnie – dużymi, jak zapowiadała pani premier w exposé. Poza tym w proponowanej ustawie nie ma nic, cytuję za panią premier, o „podwójnym odpisie inwestycyjnym dla przedsiębiorców, którzy będą reinwestowali zarobione pieniądze w rozwój swojej firmy”. Taka obietnica w exposé przecież padła.

Klub Poselski Nowoczesna już w lutym wniósł projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, druk nr 287, w którym to projekcie w sposób rzeczywisty proponujemy obniżenie podatku dochodowego od osób prawnych do

15% dla małych przedsiębiorstw. Podnosimy limity amortyzacji środków trwałych z 3,5 tys. do 10 tys. zł, jak również proponujemy wydłużenie czasu, w którym podatnik może rozliczyć stratę podatkową, z 5 do 15 lat.

To są te elementy, których zmiana mogłaby w sposób realny wpłynąć na rozwój małych przedsiębiorstw, zwiększenie ilości rodzimych miejsc pracy, a tym samym dochodów budżetu z tegoż podatku. Jednakże projekt poselski Nowoczesnej został zamrożony w komisji finansów. Procedowane zaś dzisiaj rozwiązania nie tylko nie upraszczają prawa podatkowego, ale także pod przykrywką uszczelniania przepisów wprowadzają dodatkowe wymogi biurokratyczne dla przedsiębiorców, utrudniając de facto rozliczanie podatków dochodowych. Dodatkowo w niektórych przypadkach wręcz powielają niedawno wprowadzoną klauzulę obejścia prawa podatkowego.

Ze względu na krótki czas wystąpienia nie będę może odnosił się do poszczególnych rozwiązań ani ich omawiał, ewentualnie wskazywał wady, natomiast rzeczywiście dzisiaj pan minister Ziobro z panią premier zapowiadają zwiększenie represyjności w stosunku do przestępców podatkowych. To dobrze, bo rzeczywiście trzeba te represje dla nieuczciwych podatników zwiększyć, ale pod jednym wszakże warunkiem: uproszczenia prawa podatkowego, bowiem w sytuacji gdy w Polsce obowiązuje tak skomplikowany system prawa podatkowego, dodatkowe zaostrzenie przepisów karnych to niestety nie tędy droga. To w ogóle spowoduje, że te firmy, które są jeszcze w Polsce, zapewne będą szukały innego miejsca do rozwoju i de facto wpłynie to na zmniejszenie dochodów budżetowych. *(Dzwonek)*

Niemniej pomimo tych uwag Klub Poselski Nowoczesna wnosi o przekazanie przedmiotowego projektu do prac we właściwej komisji merytorycznej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę panią poseł Genowefę Tokarską, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Genowefa Tokarska:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu o podatkach, druk nr 669.

Projekt ustawy przewiduje obniżenie stawki podatku dochodowego od osób prawnych z 19% do 15% dla małych podatników, tj. takich, u których wartość przychodu ze sprzedaży nie przekroczyła w poprzednim roku podatkowym kwoty odpowiadającej 1,2 mln

Posel Genowefa Tokarska

euro. Rozwiązanie to będzie również dotyczyć podmiotów rozpoczynających działalność. Natomiast osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą, jak zaznaczono w uzasadnieniu do ustawy, mogą korzystać z innych, uproszczonych form rozliczenia. Preferencyjną stawką również nie zostaną objęte podatkowe grupy kapitałowe.

Omawiany dzisiaj projekt ustawy w zasadzie nie powinien być niczym nowym. Pani premier Beata Szydło wielokrotnie zapowiadała to dobrodziejstwo dla przedsiębiorców, obniżenie podatku dochodowego. Premier mówiła o tym w kampanii wyborczej, mówiła w exposé w Sejmie, na różnych spotkaniach i konferencjach. Zupełnie jednak nie rozumiem, dlaczego ani razu nie powiedziała prawdy. Projekt obniżający stawki podatku CIT tak naprawdę w efekcie końcowym jest nałożeniem na przedsiębiorców nowych podatków.

I samo rodzi się pytanie: Dlaczego pani premier nie mówiła, że owszem, obniżymy wam stawkę podatkową, ale sami za nią zapłacicie, i to zapłacicie zawiązką? Tak jak obserwuję, obrażacie się państwo, zwracam się tu do PiS-u, do rządzących, jeżeli wytykamy wam kłamstwa. Tak naprawdę chciałbym uzyskać odpowiedź: Jak nazywa się takie działanie? Czy można powiedzieć, że jest to tylko przemilczenie prawdy, czy jest to perfidne kłamstwo? A może jest to zwyczajne oszustwo czy obłuda? Nie znajduję żadnego logicznego, etycznego uzasadnienia dla takiego postępowania.

Wracam jednak do projektu. Z czego wynika to zwiększone opodatkowanie przedsiębiorców? Otóż już w art. 1 rozszerza się katalog dochodów podlegających opodatkowaniu. W tym katalogu do opodatkowania znalazły się papiery wartościowe i pochodne instrumentów finansowych, tytuły przeniesienia własności udziałów czy akcji w spółce, tytuły uczestnictwa w funduszach inwestycyjnych, a także tytuły należności regulowanych.

W projekcie proponowano również zmiany doprecyzowujące obecne przepisy, tak aby wyeliminować wątpliwości interpretacyjne mogące skutkować unikaniem opodatkowania niektórych dochodów. Proponuje się m.in. zmianę zasad ustalania przychodu z tytułu objęcia udziałów, akcji w spółce w zamian za wkład niepieniężny wniesiony w innej postaci. Przewidziano także doprecyzowanie przypadków, w których dochód podatnika podlegającego ograniczonemu obowiązkowi podatkowemu uznaje się za uzyskany na terytorium Polski. Projekt zawiera także przepisy, które uniemożliwiają skorzystanie z preferencyjnej stawki podatkowej przedsiębiorcom, którzy np. podzielił firmę tylko po to, aby skorzystać z obniżonej stawki CIT.

Pragnę podkreślić, że żadna z instytucji i organizacji zainteresowanych problemem nie wyraziła pozytywnej opinii na temat tego projektu. Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego podkre-

śla jej negatywny wpływ na przedsiębiorców i gospodarkę, a także nałożenie dodatkowych obciążeń administracyjnych.

Konfederacja Lewiatan, Pracodawcy Rzeczypospolitej Polskiej i Business Centre Club opiniują projekt również negatywnie, podkreślając, że proponowana regulacja ma charakter antyrozwojowy, ograniczający swobodę inwestowania, a także obniża poziom bezpieczeństwa prawnego przedsiębiorców w sferze prawa podatkowego.

Po wnikliwej analizie tego projektu Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego podziela te negatywne oceny. Podejrzewam jednak, że dziś nawet najbardziej podejrzliwi nie spodziewali się, że tym projektem rząd po prostu oszuka przedsiębiorców, oszuka Polaków: mówiąc o niższej, tak naprawdę podwyższa podatki. Niemniej jednak nie złożę wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu. *(Dzwonek)* Mam nadzieję, że niektóre rzeczy uda się wyprostować podczas prac w komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Ireneusza Zyskę, Koło Poselskie Wolni i Solidarni.

Posel Ireneusz Zyska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych.

Jak czytamy w uzasadnieniu, celem projektu jest realizacja zapowiedzi wyrażonej w exposé pani premier Beaty Szydło. Wskazano w nim postulat obniżenia o 15% podatku dochodowego od osób prawnych dla małych firm, u których wartość przychodu ze sprzedaży wraz z kwotą należnego podatku od towarów i usług nie przekroczyła w poprzednim roku podatkowym wyrażonej w złotych kwoty odpowiadającej równowartości 1,2 mln euro. Jednocześnie w nowelizacji proponuje się, aby stawką podatku w wysokości 15% nie były objęte podatkowe grupy kapitałowe – jak czytamy – ze względu na specyfikę tej instytucji, zakładającą istnienie relacji kapitałowych między dwoma lub więcej podmiotami, charakterystycznych dla działalności prowadzonej w dużej skali. Podkreślono przy tym, iż obniżenie CIT-u ma na celu przyspieszenie tempa wzrostu, rozwoju i stworzenie sprzyjających warunków do zwiększenia przedsiębiorczości Polaków, w tym przede wszystkim przedsiębiorczości ludzi młodych, dobrze wykształconych.

Posel Ireneusz Zyska

Koło Poselskie Wolni i Solidarni stoi na stanowisku, że jest to zmiana idąca w dobrą stronę, aczkolwiek należy traktować ją jako pewien półśrodek, a nie jako element kompleksowej naprawy systemu podatkowego. Prawo podatkowe w Polsce jest jednym z najbardziej skomplikowanych praw podatkowych w Unii Europejskiej. W rankingu Paying Taxes 2016 Polska pod względem skomplikowania systemu podatkowego zajmuje obecnie 58. miejsce na świecie.

Przedsiębiorcy mają w sobie determinację do działania, mają wizję przyszłości. Tam, gdzie inni widzą problemy, przedsiębiorcy dostrzegają okazje. Można powiedzieć, że są to wojownicy naszych czasów, ludzie, którzy imponują bogactwem pomysłów, zmieniają świat na lepsze. To ludzie, którzy podejmują wyzwania, ryzykują, stwarzają miejsca pracy. Jednakże dla pewności i stabilności prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej potrzebują jasnego, prostego systemu podatkowego. Jak już wspomniałem na jednym z poprzednich posiedzeń Sejmu, organizacje przedsiębiorców apelują przede wszystkim o uproszczenie systemu podatkowego, chociażby przez zastąpienie PIT-u i CIT-u prostym podatkiem przychodowym, który byłby nie do uniknięcia dla wielkich zagranicznych korporacji. Należy pamiętać, że obniżka CIT-u może nie dotyczyć wielu małych i średnich przedsiębiorców, gdyż większość z nich prowadzi firmy w formie działalności gospodarczej prowadzonej osobiście, a nie w formie spółek prawa handlowego.

Podatki powinny być sprawiedliwe i powszechne. Koło Poselskie Wolni i Solidarni chce prostszego i przejrzystego prawa podatkowego, jednakowego dla wszystkich przedsiębiorców, dlatego też wnoszę o skierowanie projektu do dalszych prac. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Do pytań zapisali się posłowie.
Czy jeszcze ktoś z państwa chce się zapisać?
Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwsze pytanie zadaje pani poseł Genowefa Tokarska.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Posel Genowefa Tokarska:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Już wiemy, że omawiany projekt nakłada na przedsiębiorców nowe obciążenia, nowe daniny, zwiększa opodatkowanie działalności gospodarczej. Panie ministrze, podajecie państwo, że po wprowadzeniu tego projektu nastąpi wzrost dochodów sektora finansów publicznych:

w pierwszym roku obowiązywania regulacji – w kwocie 277 mln zł, w tym dla budżetu państwa – 213 mln i dla jednostek samorządu terytorialnego – 64 mln. Natomiast koszty obniżenia stawki podatkowej wyniosą odpowiednio 270 mln, w tym dla budżetu państwa – 208 mln i dla jednostek – 62 mln.

Moje pytanie: Skąd taka zbieżność wartości, 270 i 277? Jak obliczono dochody, głównie te wynikające z interpretacji przepisów podatkowych i rozszerzenia katalogu dochodów podlegających opodatkowaniu? Czy samorządy (*Dzwonek*) na pewno nie utracą dochodów pochodzących z podatku CIT? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Mirosława Pampucha, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Pampuch:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie do pana ministra. W zasadzie jest to pytanie bardzo zbieżne z tym, które przed chwilą adresowała tutaj do pana ministra pani poseł. Na marginesie, zanim zadam to pytanie, tylko stwierdzę... Proszę zwrócić uwagę: mały podatek to 1,2 mln zł, a małe przedsiębiorstwo to 10 mld...

(*Głos z sali*: Euro.)

Euro, przepraszam, euro.

...czyli w zasadzie, jeżeli mówimy o spełnieniu tego, o czym mówiła pani premier w exposé, to 12%. Dobrze liczę? Tak że niewiele.

Panie ministrze, ja pytam konkretnie, bo rzeczywiście nasuwają się tutaj bardzo duże wątpliwości. Właśnie 62 mln – zmniejszenie wpływów na skutek obniżenia stawki, 64 – zwiększenie wpływów na skutek (*Dzwonek*) uszczelnienia podatku dochodowego. I tutaj jest taki wskaźnik: 0,1% łącznej wartości przychodów grupy podatkowej z tytułu objęcia udziałów i akcji. Skąd ten wskaźnik? Dlaczego akurat 0,1%? Skąd tego typu założenie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Martę Golbik, klub Nowoczesna.

Posel Marta Golbik:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania. Co projektodawcy rozumieją przez

Posel Marta Golbik

pojęcie unikania opodatkowania w art. 10 ust. 4 i 4a (CIT) oraz art. 24 ust. 19 i 20? Na gruncie prawa podatkowego, zwłaszcza w doktrynie i orzecznictwie, unikanie opodatkowania, które jest legalne i w pełni dozwolone, jest konsekwencją istnienia opcji podatkowej przejawiającej się możliwością wyboru najkorzystniejszego, najmniej opodatkowanego rozwiązania. W kwestii tak ważnej i doniosłej jak projektowana klauzula się terminów i pojęć powinna być jak najbardziej jasna i precyzyjna. Pytanie drugie. Czy projekt ustawy nie przyznaje zbyt daleko idącego zakresu uznania administracyjnego dla organów administracyjnych? Organy podatkowe, chociażby na podstawie projektowanego art. 12 ust. 1 pkt 7 (CIT), nabywają możliwość szacowania wartości wkładów czy też, na podstawie art. 10 ust. 4 i 4a, oceny, czy podatnik dopuścił się uniknięcia lub uchylecia się od opodatkowania. To natomiast (*Dzwonek*) może doprowadzić do obniżenia w sposób istotny bezpieczeństwa prawnego przedsiębiorstwa, zwłaszcza jeśli mamy na uwadze działanie organów podatkowych przez pryzmat czystego fiskalizmu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam pana posła Grzegorza Furgę, klub Nowoczesna.

Posel Grzegorz Furgo:

Pani Marszałek! Drodzy Państwo! Czy obniżanie CIT nie jest przypadkiem pewnym ruchem pozorowanym, populistycznym działaniem mającym na celu realizację obietnic wyborczych? To notabene projektodawcy wyartykułowali wprost w uzasadnieniu. Podatek dochodowy od osób prawnych obecnie przynosi do budżetu, bagatela, 30 mld zł. Niektórzy prześmiewczo nazywają tenże podatek podatkiem od nieumiejętności lub braku chęci jego omijania. Regulacje z zakresu międzynarodowego prawa podatkowego, zwłaszcza umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania, umożliwiają bowiem lege artis dowolne manipulowanie wysokością CIT-u. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Pawła Papkego, klub Platforma Obywatelska.

Posel Pawel Papke:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Obniżanie obciążeń podatkowych to kierunek pożądany i oczekiwany przez przedsiębiorców. Oczywiście jest, że rząd może obniżyć podatki wtedy, gdy pozwala na to dobra koniunktura gospodarcza i wiążące się z tym wpływy podatkowe do budżetu państwa, które pozwalają na realizację wszystkich jego zadań. Samo obniżenie oczywiście zasługuje na aprobatę, jednakże obniżenie stawki tylko dla małych spółek z całą pewnością skomplikuje system podatkowy. Mam również obawy co do konstytucyjności proponowanego projektu ustawy. Stąd moje pytanie: Czy nie można zaproponować obniżenia stawki dla wszystkich osób prawnych? I czy oprócz obniżenia stawki podatkowej nie byłoby bardziej właściwe wprowadzenie dla małych przedsiębiorców (osób prawnych) uproszczeń ewidencyjnych, ulg inwestycyjnych dla innowacyjnych przedsiębiorstw czy też kompleksowe uproszczenie całego systemu podatkowego? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam panią poseł Zofię Czernow, klub Platforma Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Zmniejszanie obciążeń podatkowych małych podmiotów gospodarczych jest niewątpliwie słuszne. Chciałabym dzisiaj zapytać o skutki finansowe procedowanej regulacji, a konkretnie o wpływ tej regulacji na sektor finansów publicznych. Według projektodawców w pierwszym roku obowiązywania ustawy skutki dla budżetu państwa, a są tu różne liczby, to ok. 300 mln, natomiast dla jednostek samorządu terytorialnego ok. 70 mln zł. Moim zdaniem te wyliczenia są zaniżone. Przecież dotyczy to prawie 90% wszystkich podatników podatku od osób prawnych. Czy rząd zamierza zrekompensować jednostkom samorządu terytorialnego ubytki w ich dochodach i w jaki sposób zamierza to uczynić? Trudno bowiem wyobrazić sobie, aby realizacja obietnic wyborczych PiS odbywała się kosztem samorządów. (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam pana Piotra Pyzika, klub Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ze wszech miar ważne jest, by mali przedsiębiorcy i mikroprzedsiębiorcy stanowiący gros pracodawców i będący podstawą siły polskiej gospodarki ponosili mniejsze obciążenia podatkowe i dzięki temu dysponowali większymi środkami inwestycyjnymi. Chciałbym jednak zwrócić uwagę, że wciąż wielu młodych, przedsiębiorczych Polaków widzi mniejsze ryzyko w podjęciu decyzji o emigracji niż w założeniu w naszym kraju działalności gospodarczej. Dzieje się tak, mimo iż nasi młodzi obywatele wykazują się wielką kreatywnością w porównaniu z mieszkańcami chociażby krajów ościennych. Bariera bywa najczęściej konieczność ponoszenia od początku działalności stosunkowo wysokich kosztów podatkowych i okołopodatkowych. Chciałbym prosić wnioskodawcę o rozważenie ujęcia już w tej nowelizacji zasady, by nowy przedsiębiorca podejmujący działalność gospodarczą był przez 3 miesiące całkowicie zwolniony z wszelkich obciążeń. Wyrażam także nadzieję, że dalsze prace nad innymi ustawami także pozwolą stworzyć taką samą zachętę do podejmowania osobistej aktywności (*Dzwonek*) gospodarczej, zwłaszcza przez naszych młodych obywateli. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę pana Mieczysława Miazgę, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mieczysław Miazga:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo dobrze, że Prawo i Sprawiedliwość realizuje zapowiedzi pani premier wyrażone w exposé. Były w nim zapowiedzi obniżenia podatku dochodowego od osób prawnych (CIT) z 19 do 15% dla małych podatników, w których przypadku wartość ze sprzedaży nie przekracza 1200 tys. euro, tj. ok. 5 mln zł. Jest to bardzo dobry pierwszy krok w kierunku zwiększenia skali przedsiębiorczości i rozwoju nowo powstałych firm. Generalnie polscy przedsiębiorcy są objęci bardzo wielkimi obciążeniami finansowymi. Pytanie: Czy w najbliższym czasie planowane jest uproszczenie i zmniejszenie tych obciążeń? Co w ostatecznym rozrachunku przyczyniłoby się do jeszcze większego rozwoju przedsiębiorczości oraz zmniejszenia szarej strefy, tak aby w efekcie końcowym również przychody do budżetu znacznie wzrosły? Drugi duży problem dla przedsiębiorców to opóźnione płatności, tzw. płatności po terminach, które trudno wyegzekwować od nieuczciwych kontrahentów. Z tego powodu ilość spraw w sądach lawinowo rośnie, a (*Dzwonek*) sprzyjają temu obecne

przepisy i procedury, które obowiązują. Długie terminy roszczeń obniżają sprawność finansową, co jest bardzo niekorzystne dla rozwoju gospodarki. Czy rząd planuje dobre zmiany dotyczące tych problemów? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jerzego Meysztowicza, klub Nowoczesna.

Nie ma.

Zapraszam panią posel Bernadetę Krynicką, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bernadeta Krynicka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozwój przedsiębiorstw jest źródłem dobrobytu gospodarczego. Obniżenie podatku dochodowego od osób prawnych dla małych firm to wsparcie rozwoju tej grupy przedsiębiorstw. To realna pomoc w przyspieszeniu ich rozwoju. To pomoże też młodym ludziom w rozwinięciu przedsiębiorstw. Proponowany projekt ustawy to przede wszystkim realizacja zapowiedzi zawartych w exposé pani premier Beaty Szydło.

Szanowni państwo, obciążenia podatkowe są jedną z przyczyn wzrostu szarej strefy, której wielkość w Polsce szacuje się na poziomie 24% PKB. Mam pytanie, panie ministrze. Czy obniżenie podatku CIT dla małych i średnich przedsiębiorstw przyczyni się do znacznego zmniejszenia szarej strefy gospodarczej w Polsce? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani posel.

Jako ostatni pytanie zadaje pan posel Krzysztof Truskolaski, klub Nowoczesna.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W kampanii wyborczej PiS obiecał, że obniży przedsiębiorcom podatek do 15%. Czy ten projekt można nazwać spełnieniem obietnic? Trzeba sobie powiedzieć, że zdecydowanie nie. Dlaczego projekt obniża tylko stawkę CIT dla małych przedsiębiorców? A co z innymi przedsiębiorcami? Czy nie wiecie państwo, że wasz projekt będzie dotyczyć tylko kilku procent przedsiębiorców, a zostanie pominiętych ok. 2169 tys. podatników? Czy takie regulacje nie naruszają zasady równości i wolnej konkurencji? Nowoczesna również złożyła projekt obniżający CIT dla przedsiębiorców, ale nie-

Posel Krzysztof Truskolaski

stety utknął w komisji. Jak widać, nie tylko w tym projekcie, ale we wszystkich składanych przez rząd i posłów PiS projektach nie są spełniane nasze obietnice. Kolejny raz oszukujecie swoich wyborców.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Leszek Skiba.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Leszek Skiba:**

Dziękuję bardzo za pytania. Może zacznę od pani poseł Tokarskiej. Otóż mam wrażenie, że pytanie, które zadała pani poseł, jeżeli chodzi o fragment ustawy, na który zwróciła uwagę, wynika raczej z nieporozumienia, bo jeśli w art. 1, tak jak cytowała pani poseł, za dochody osiągnięte na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przez podatników, o których mowa w ust. 2a, chodzi o nierezydentów, uważa się w szczególności dochody z papierów wartościowych, pochodnych instrumentów finansowych niebędących papierami wartościowymi dopuszczonymi do publicznego obrotu na terytorium Rzeczypospolitej, to jest dosyć oczywiste, że celem tej ustawy jest to, aby nierezydenci, którzy osiągają w Polsce przychody, rzeczywiście te podatki płacili. A więc trudno jest mi zrozumieć zarzut, że chcemy po prostu tego, żeby w Polsce podatki były płacone. To jest zgodne, można powiedzieć, z ogólnymi zasadami, także z umowami międzynarodowymi, umowami o unikaniu podwójnego opodatkowania. Tak naprawdę dochody osiągane na terytorium danego kraju powinny być opodatkowane właśnie w tym kraju. I ta ustawa, ten fragment ustawy ma na celu osiągnięcie właśnie tego podstawowego zamierzenia, żeby dochody osiągane w Polsce przez nierezydentów były opodatkowane. W związku z tym nie chciałbym tutaj ciągnąć tego wątku. Mam wrażenie, że to po prostu wynika z niedokładnej lektury ze strony pani poseł. Rzeczywiście jest tak, jeżeli chodzi o tego rodzaju zapisy uszczegóławiające, które pozwalają respektować pewne ogólne zasady, że od dochodów, które są osiągane w Polsce, będzie płacony podatek. Właśnie z tych wszystkich dochodów składa się ta suma 277 mln, która jest przychodem. Ale głównie warto zwrócić uwagę na to – to było pytanie od posła Pampucha – z czego wynika ta kwota. To jest tak, że jednym z tych najistotniejszych elementów do szacowania tej kwoty 277 mln jest właśnie szacunek oparty na 3,6 tys. podatników podatku dochodowego od osób prawnych, któ-

rzy osiągnęli właśnie w roku 2014 przychód w wysokości przekraczającej 100 mln zł. Założono – to jest oparte na założeniu z tego powodu, że nie ma reprezentatywnych danych, by ten przedstawiony tutaj parametr inaczej oszacować – że 0,1% łącznej wartości przychodów w tej grupie podatników to są właśnie wkłady niepieniężne w postaci innej niż przedsiębiorstwo i jego zorganizowana część. W tym sensie z tego wynika ta wartość 277 mln. Część tych elementów uszczelniających nie jest oszacowana z tego powodu, że nie ma kompletnie żadnych danych, dlatego ta wartość jest w ten sposób oszacowana.

Pani poseł Golbik pytała właśnie o klauzulę abuzywną. Przypominam, że ta klauzula istnieje już w polskim prawodawstwie. Nie ma w tym zapisie niczego nowego, jest to tylko pewna forma uszczegółowienia. W związku z tym mam wrażenie, że pewnego rodzaju uprawnienie polegające na tym... Warto też popatrzeć na to w perspektywie tej klauzuli obejścia prawa, która wchodzi w życie w najbliższych dniach. Tak naprawdę mamy do czynienia... Główny ciężar funkcjonowania aparatu skarbowego, cała instytucja klauzuli obejścia prawa będzie tak naprawdę przetestowana, będzie to funkcjonowało w oparciu o klauzulę obejścia prawa. W związku z tym raczej w tym kontekście warto spojrzeć na klauzulę abuzywną.

Jeśli chodzi o pytanie pani poseł Czernow, to mam wrażenie, że w gruncie rzeczy to jest tak, że efektem uszczelniania jest właśnie zwiększenie dochodów podatkowych.

Było też pytanie pani poseł Krynickiej: Czy ta ustawa doprowadzi do ograniczenia szarej strefy? Oczywiście, to jest efekt pośredni, który nie był szacowany. Zakładamy w naturalny sposób, że jeśli spada opodatkowanie, to część firm, część przedsiębiorców będzie skłonnych do tego, aby przy niższej stawce podatku rozpocząć swoją działalność gospodarczą, i w związku z tym to wyjście z szarej strefy na pewno będzie takim czynnikiem. Trudno powiedzieć, trudno szacować dokładne efekty, ale na pewno pozytywny efekt będzie.

I odpowiedzi na część pytań dotyczących kwestii, które pojawiały się w tej dyskusji.

Rzeczywiście, jest pełna zgoda co do tego, że główny problem, jeśli chodzi o wysokie opodatkowanie przedsiębiorców zaczynających czy o niskich dochodach, stanowią przede wszystkim nie składki podatkowe, lecz składki na ubezpieczenia społeczne, składki ZUS. To jest główny powód, bariera dla przedsiębiorców, jeśli chodzi o rozpoczęcie działalności – te ograniczenia, o których mówił pan poseł Miazga, czyli to, że czasami łatwiej jest założyć firmę w innym kraju, zwrócił na to też uwagę pan poseł Cichoń, czyli tak naprawdę pomysł jednolitego podatku, który rzeczywiście jest aktualnie analizowany w ramach rządu. Mówił o tym wielokrotnie pan minister Henryk Kowalczyk.

Celem tego projektu jest to, aby z jednej strony zmniejszyć klin podatkowy dla najmniej zarabiających pracowników, a z drugiej strony obniżyć war-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Leszek Skiba**

tość składek na ubezpieczenia społeczne dla przedsiębiorców, którzy rozpoczynają swoją działalność, których rentowność jest relatywnie niska, których dochody są relatywnie niskie. I tutaj, odpowiadając na pytanie posła Truskolaskiego, chciałbym zwrócić uwagę na to, że tak naprawdę, jeśli chcemy realnie ułatwić funkcjonowanie przedsiębiorcom, to musi to być podejście, można powiedzieć, systemowe, i z tego powodu najlepszym rozwiązaniem nie jest zajmowanie się w tej ustawie problemem, o którym mówił poseł Truskolaski, czyli problemem funkcjonowania osób prowadzących działalność gospodarczą, tylko systemowe podejście w ramach jednolitego podatku. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Zamykam...

(Poseł Genowefa Tokarska: Sprostowanie, przepraszam.)

Bardzo proszę, pani poseł w trybie sprostowania.

Poseł Genowefa Tokarska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Chciałabym sprostować swoją wypowiedź, bo chyba się nie zrozumieliśmy. Nie miałam zastrzeżeń co do zapisów, jakie są w tej ustawie, odnośnie do tego, że one jakoś nieprawidłowo normują sprawy opodatkowania. To absolutnie nie było moim celem. Natomiast chciałam pokazać, że państwo mówicie tylko o obniżeniu tego podatku, natomiast nie mówicie, że z drugiej strony sami przedsiębiorcy zapłacą ten podatek. To była moja jedyna myśl, jaką chciałam przekazać. Natomiast co do konkretnych zapisów dotyczących tego, skąd będą te pieniądze, nie mam zastrzeżeń. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, zawarty w druku nr 669, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład „Grupy Amber Gold” (druk nr 685).

Proszę panią poseł Małgorzatę Wassermann o przedstawienie uzasadnienia projektu uchwały.

Poseł Małgorzata Wassermann:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić projekt uchwały w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład „Grupy Amber Gold”.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość wnioskuje o powołanie sejmowej Komisji Śledczej do zbadania szczegółowo opisanej w uchwale grupy spółek prawa handlowego, zwanej dalej grupą Amber Gold. W ciągu 3 lat od działalności tej firmy doszło do pokrzywdzenia ok. 18 tys. obywateli na kwotę przekraczającą 850 mln zł. Nasuwa się pytanie, jak mogło dojść do tak licznych zaniedbań ze strony tak wielu szczegółowo opisanych w uchwale instytucji.

Prawem, ale i obowiązkiem Sejmu jest uzyskiwanie informacji o działalności organów i instytucji publicznych oraz ocena tej działalności. Chcę wyraźnie podkreślić, iż komisja śledcza w ogóle nie będzie oceniać działalności prywatnego podmiotu, jakim jest grupa spółek Amber Gold. W tym zakresie toczy się postępowanie przed sądem karnym, którego rolą będzie odpowiedź na pytanie, czy oskarżeni, małżeństwo P., wyczerpali znamiona przestępstwa, i ewentualnie skazanie ich w przypadku udowodnienia im winy. Rolą zaś komisji jest ustalenie, dlaczego żadna z szeregu instytucji powołanych do kontroli tego typu podmiotów nie dopełniła należycie swego obowiązku.

Oskarżony Marcin P. z mocy prawa nie mógł pełnić funkcji prezesa spółki, a mimo to przez okres prawie 3 lat figurował w Krajowym Rejestrze Sądowym jako prezes Amber Gold. Wielu z nas wie, iż powołanie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz spółki akcyjnej to sformalizowana procedura. Mimo niewypełnienia prawem przewidzianych obowiązków oskarżony dokonał rejestracji spółek, dotyczy to również rejestracji w urzędzie skarbowym.

Każdy polski przedsiębiorca wie, jakie konsekwencje łączą się z nieskładaniem deklaracji podatkowych oraz sprawozdań w Krajowym Rejestrze Sądowym. Oskarżonemu małżeństwu P. bez konsekwencji udawało się to przez okres ok. 3 lat. Trzeba wyjaśnić, dlaczego urzędnicy podlegli ministrowi finansów wykazali się taką biernością.

Posel Małgorzata Wassermann

Kolejny organ, który wykazał się wyjątkową nieudolnością, to prokuratura. Nasuwa się pytanie, dlaczego prokuratura, mimo iż posiadała uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa z zawiadomienia złożonego przez wysoko wyspecjalizowany organ, jakim jest Komisja Nadzoru Finansowego, tak konsekwentnie odmawiała zajęcia się sprawą. Nie może ująć uwagi fakt, iż zawiadomienia te były wsparte postanowieniami sądów karnych, do których Komisja Nadzoru Finansowego składała zażalenia. Dlaczego nie reagował Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, kiedy oferty Amber Gold już na pierwszy rzut oka wydawały się niezgodne z prawem i niemożliwe do realizacji? Jakie działania podjęło Ministerstwo Gospodarki oraz Ministerstwo Infrastruktury? Wszyscy pamiętamy szeroko reklamowaną działalność linii lotniczych. Wreszcie gdzie były służby specjalne, gdy młody, aczkolwiek kilkukrotnie karany Marcin P. prowadził działalność na rynku finansowym bez wymaganych wpisów do rejestrów i zezwoleń? Dlaczego nikogo nie zainteresowały operacje finansowe noszące znamiona prania brudnych pieniędzy? Na końcu powstaje pytanie: Co stało się z tak ogromną kwotą pieniędzy, którą wyłudzili oskarżeni?

Pytań jest bardzo wiele. Wyjaśnienie tych mechanizmów leży w interesie całego społeczeństwa, które często za drobne błędy przy prowadzeniu działalności gospodarczej jest karane wysokimi sankcjami. Jesteśmy to również winni 18 tys. obywateli, którzy w wyniku tej piramidy finansowej utracili bardzo często majątki swojego życia, oraz ich rodzinom. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jarosław Krajewski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Krajewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko na temat projektu uchwały w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład „Grupy Amber Gold”.

Mam nadzieję, że wszyscy na tej sali pamiętamy dzień 13 sierpnia 2012 r. Wtedy spółka Amber Gold

kuszająca Polaków w licznych reklamach szybkim i wysokim zyskiem ogłosiła decyzję o likwidacji. W tamtym momencie 18 tys. Polaków straciło ponad 850 mln zł. W jednej chwili tysiące polskich rodzin utraciły oszczędności swojego życia. Nikt z nas, parlamentarzystów, nie może być obojętny wobec dramatycznych doświadczeń pokrzywdzonych osób, które zostały cynicznie i podstępnie oszukane.

Polacy mieli wtedy prawo oczekiwać, że państwo stoi na straży prawa, gwarantuje bezpieczeństwo, w tym bezpieczeństwo finansowe obywateli. Jednak w czasach rządów PO-PSL instytucje państwa całkowicie zawiodły. Pomimo wielu sygnałów o rażących zaniedbaniach dotyczących grupy Amber Gold instytucje państwa wykazały się słabością i obojętnością na ludzkie tragedie. Rząd Platformy Obywatelskiej i PSL nie potrafił lub nie chciał właściwie zabezpieczyć interesów obywateli. Wszystko to spowodowało nie tylko utratę przez nich oszczędności życia, ale również utratę zaufania do państwa. Zdecydowanie nie takiej reakcji oczekiwali Polacy. Niestety afery Amber Gold nie została wyjaśniona do dziś. Państwo w wykonaniu Platformy Obywatelskiej i PSL było budowane na takiej zasadzie, że ma być silne wobec słabych, a słabe wobec silnych.

W tej sytuacji Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zgodnie z art. 111 konstytucji powinien skorzystać z przysługującego uprawnienia i powołać komisję śledczą. Nielegalne działania podejmowane przez osoby związane z Amber Gold to właściwy temat dla nadzwyczajnej komisji sejmowej, która w trakcie swojej pracy zbada oraz oceni prawidłowość i legalność działań podejmowanych w tej sprawie przez organy władzy publicznej. Dlatego naszą intencją przy powołaniu komisji śledczej jest ocena działań lub powodów zaniechań ze strony organów administracji rządowej i prokuratury dotyczących prowadzenia nielegalnej działalności przez grupę Amber Gold.

To niezwykle zastanawiające, dlaczego przez kolejne lata politycy Platformy Obywatelskiej nie podjęli skutecznych prób wyjaśnienia, jak doszło do licznych zaniedbań w tej sprawie. To zmusza do zadania pytania: Czy istniał polityczny parasol ochronny dla przestępczej działalności Amber Gold? Zbadanie sprawy Amber Gold ma fundamentalne znaczenie dla poprawnego funkcjonowania instytucji państwa, dlatego powołanie komisji śledczej jest niezbędne, a ujawnienie wszystkich informacji powinno mieć charakter publiczny. Polacy, ze szczególnym uwzględnieniem pokrzywdzonych osób, mają prawo do poznania prawdy, a państwo musi wyciągnąć wnioski na przyszłość, żeby taka sytuacja już nigdy nie mogła się powtórzyć.

Wysoka Izbo! Ta komisja powinna powstać już 4 lata temu. Prawo i Sprawiedliwość jest konsekwentne i wiarygodne w swoich działaniach na rzecz wyjaśnienia afery Amber Gold. Przypomnijmy, 21 sierpnia 2012 r. posłowie Prawa i Sprawiedliwości złożyli wniosek o powołanie komisji śledczej. Co zrobili wtedy posłowie PO i PSL? Kilka dni później zagłosowa-

Posel Jarosław Krajewski

li przeciwko powstaniu komisji śledczej mającej wyjaśnić kulisy tego gigantycznego oszustwa. Warto tu przypomnieć słowa pani premier Beaty Szydło wypowiedziane w sierpniu 2012 r. z tej mównicy, gdy uzasadniała wniosek o powołanie komisji śledczej w sprawie zbadania afery Amber Gold. „Proszę państwa, my wszyscy, parlamentarzyści zasiadający w tych ławach, jesteśmy to winni nie jakiemuś ugrupowaniu politycznemu, nie jakiemuś klubowi, ale Polakom – tym Polakom, którzy zostali w polskim państwie w majestacie prawa oszukani. (...) ludzie dzielą się na uczciwych i na tych, którzy w cyniczny i bezwzględny sposób wykorzystują tę uczciwość. I my, jako Prawo i Sprawiedliwość, stoimy po stronie tych pierwszych, którzy są uczciwi i chcą ufać swojemu państwu”.

Wysoka Izbo! Jeżeli wszyscy na tej sali traktujemy naszą działalność jako służbę publiczną, to naszym obowiązkiem jest zgłoszenie za powołaniem komisji, która w sposób rzetelny, uczciwy, wiarygodny oraz skuteczny zbada prawidłowość i legalność działań organów i instytucji publicznych w tej sprawie. *(Dzwonek)*

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera projekt uchwały w sprawie powołania komisji śledczej i będzie głosował za jego przyjęciem. Powołanie komisji śledczej będzie także kolejnym dowodem na to, że PiS dotrzymuje danego słowa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Konwińskiego, klub Platforma Obywatelska.

Posel Zbigniew Konwiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak tak posłuchać polityków PiS, to wy zapewne już macie przygotowane sprawozdanie z działalności komisji śledczej. Po co wam komisja śledcza? Wy już wiecie, jakie są przyczyny afery Amber Gold, wy już wiecie, kto jest winien. Komisja śledcza nie jest wam do tego zupełnie potrzebna. 850 mln, tak tutaj padło, ale Bankowy Fundusz Gwarancyjny wypłacił poszkodowanym klientom SKOK-ów ponad 4 mld zł. My nie mamy nic do ukrycia, my się niczego nie boimy, my poprzemy powołanie tej komisji w sprawie Amber Gold, ale mam nadzieję, że możemy liczyć na rewanż i poprzecie naszą poprawkę, którą zgłosimy w toku dalszych prac, rozszerzającą zakres działania komisji również o SKOK-i.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak jak powiedziałem, w toku dalszych prac złożymy projekt uchwały

rozszerzający zakres działania komisji o zbadanie działalności spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych i sprawy roztoczenia nad nimi przez niektórych polityków swego parasola ochronnego. Dość kosztownego, bo jak powiedziałem, do tej pory klientom SKOK-ów wypłacono z BFG ok. 4 mld zł. Jeżeli mówicie, że trzeba zbadać aferę Amber Gold, to jak rozumiem, zgodzicie się z tym, że trzeba tym bardziej zbadać to Amber Gold razy pięć, bo SKOK-i to jest Amber Gold razy pięć. Jest tylko jedna różnica. Ci, którzy odpowiadają za aferę Amber Gold, którzy do tego doprowadzili, siedzą w więzieniu, a ci, którzy odpowiadają za straty SKOK-ów, siedzą, ale w ławach parlamentarnych z rekomendacji Prawa i Sprawiedliwości, a jeden nawet w Pałacu Prezydenckim.

Chodzi wam o jedno – powiedziała to przyszła przewodnicząca komisji śledczej – chcecie przesłuchać Donalda Tuska, o to wam chodzi, chcecie leczyć swoje kompleksy wobec Donalda Tuska tą komisją śledczą.

Poparcie przez was, bądź jego brak, tej naszej poprawki, o której powiedziałem, rozszerzającej zakres działalności komisji o SKOK-i, to będzie sprawdzian waszych intencji, czy rzeczywiście chodzi wam o wyjaśnienie tego, co jest Amber Gold razy pięć, czy tylko doprowadzenie przed komisję śledczą Donalda Tuska. Jak powiedziałem, mówiła o tym posłanka, która jest typowana na przewodniczącą komisji śledczej.

Mówicie o tym, że chcecie sprawdzić, jak działały instytucje państwowe, jak działała prokuratura, sądy. Może zapytajcie się Jarosława Gowina, wicepremiera w waszym rządzie, bo on wtedy był ministrem sprawiedliwości. Co ciekawe, Jarosław Gowin mówił wtedy, że część środowisk biznesowych przestała się bać powrotu Jarosława Kaczyńskiego i chce obalenia Tuska. Tusk okazał się jeszcze bardziej bezwzględny w zwalczaniu korupcyjnego styku polityki i biznesu – to są słowa Jarosława Gowina. Dodał też w innej wypowiedzi, że jako minister sprawiedliwości próbował ustalić, czy są powiązania między Amber Gold a politykami trójmiejskiej PO, i takich powiązań nie wykrył.

Rozumiem, że jeżeli chcecie przesłuchać Donalda Tuska, to zaraz powinniście hurtem zaprosić przed komisję śledczą Jarosława Gowina. Składamy więc wniosek, złożymy go na posiedzeniu komisji, o poszerzenie zakresu działalności komisji również o SKOK-i. Liczymy, że wy również niczego się nie obawiacie, nie macie nic do ukrycia i poprzecie tę naszą propozycję. Ale chcę wam powiedzieć jeszcze jedno: nawet jeśli nie poprzecie tej naszej propozycji, to my i tak zgłoszujemy za powołaniem tej komisji śledczej, bo nic w tej sprawie nie mamy do ukrycia i niczego się nie boimy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana posła Krzysztofa Brejzę, klub Platforma Obywatelska.

Posel Krzysztof Brejza:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oczywiście naszym zdaniem komisja powinna powstać i powinna przede wszystkim zbadać sprawę niesamowitej afery, jaka miała miejsce w systemie SKOK-ów, bo SKOK-i padają cały czas. W samych tylko SKOK-ach Wołomin i Wspólnota ucierpiało ponad 120 tys. Polaków. Ci ludzie nie stracili swoich pieniędzy tylko dzięki ustawie Platformy Obywatelskiej, którą z taką pasją blokowali Prawo i Sprawiedliwość i ludzie Prawa i Sprawiedliwości. Bankowy Fundusz Gwarancyjny wypłacił tym osobom środki, ale dzięki tej ustawie, którą blokowaliście. Okoliczności tworzenia tej ustawy, okoliczności blokowania, wpływu, naszym zdaniem, nielegalnego na proces legislacyjny polityków, zwłaszcza PiS-u, ale związanych ze SKOK-ami, powinny zostać bezwzględnie wyjaśnione, ponieważ Amber Gold to 500 mln start, ale obok Amber Gold mieliśmy, sprawdziłem, Amber Platinum, systemem Amber SKOK-ów – 4 mln zł wypłat z BFG i kilkanaście razy więcej klientów SKOK-ów...

(Posel Małgorzata Wassermann: Ale na temat Amber Gold, panie pośle.)

...którzy tu ucierpieli. Bo SKOK-i to jest ewidentny styk polityki, mediów, które również SKOK-i posiadają, biznesu, o czym dobrze wiecie, i zastraszania parlamentarzystów, bo są na tej sali posłowie Platformy, którym SKOK-i wytaczają sprawy. Więcej, są w Polsce zastraszani dziennikarze, mają po 20 spraw cywilnych, w zdecydowanej większości wygranych (*Dzwonek*), a ciąga się ich po całym kraju tylko dlatego, że mają odwagę pisać o SKOK-ach.

Dlatego jako Platforma poprzemy powołanie tej komisji, będziemy wnioskować o rozszerzenie jej zakresu działania o zbadanie tego Amber Platinum, jakim są SKOK-i. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Pawła Grabowskiego, klub Kukiz'15.

Posel Paweł Grabowski:

Panie Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 odnośnie do projektu uchwały z druku nr 685 w sprawie powołania komisji śledczej do zbadania tzw. afery Amber Gold.

Szanowni państwo, tutaj w zasadzie nie ma kontrowersji, z tego, co widzę, na sali i myślę, że tych kontrowersji być nie powinno. Taka komisja powinna powstać, a w zasadzie musi powstać z jednego prostego względu – być może za miesiąc, za 3 tygodnie,

dokładnie nie pamiętam, będziemy obchodzić 4. rocznicę wybuchu tej afery. I to już jest skandal, że państwo polskie przez 4 lata nie potrafiło wyjaśnić tej sprawy. Sprawa w zasadzie gdzieś utknęła. Ja rozumiem – ogrom materiału dowodowego. Przy czym zastanawiam się, czy mityczne 16 tys. tomów akt sprawy, czy ta liczba jest faktycznie zasadna, żeby tę sprawę wyjaśnić, ponieważ w większości wypadków, że tak powiem, jeśli chodzi o modus operandi, było to bardzo podobne, zatem przesłuchiwanie każdego poszkodowanego może być i w mojej ocenie jest działaniem na zwłokę, na przedawnienie tej sprawy.

Odnosząc się jednak do wypowiedzi moich szanownych przedmówców z Platformy, powiem w ten sposób: w mojej optyce... ale też, pani przewodnicząca, w przyszłości, miejmy nadzieję, że ta komisja nie będzie badała tego, czy w tej aferze brali faktycznie udział członkowie Platformy z Trójmiasta czy z innych rejonów Polski, bo treść tej uchwały wskazuje, że to nie o tropienie członków Platformy z Trójmiasta chodzi, tylko o tropienie nieprawidłowości w systemie i w sposobie działania organów państwa. Można zadać pytanie: Jak to się stało, że podmiot, któremu przyglądał się KNF, któremu przyglądał się UOKiK, który oferował horrendalne wręcz oprocentowanie swoich depozytów, nie zwrócił uwagi tych podmiotów kontrolnych, nie zwrócił uwagi organów państwa, które miały chronić obywateli? Przecież ekonomiści już od jakiegoś czasu mieli wątpliwości, zwłaszcza w 2012 r., już w trakcie wakacji, jak to możliwe, że tego typu oprocentowanie jest oferowane, czy to nie jest piramida finansowa. Inną kwestią jest skala reklam. Nie wiem, czy państwo to pamiętają, ja to pamiętam. Reklamy tej spółki w zasadzie były w każdej gazecie, w każdym poczytnym tabloidzie, w każdym tygodniku, były wszędzie, a mimo to nikt z reprezentujących organy państwowe nie podjął działań zabezpieczających konsumentów albo chociażby sprawdzających, czy to jest faktycznie legalnie działający podmiot, czy to nie jest piramida finansowa.

Z tego też względu, jeśli chodzi o utworzenie tej komisji, jak powiedziałem, jej utworzenie nie budzi najmniejszych kontrowersji, jest to realizacja zapowiedzi wielokrotnie czynionej przez polityków Prawa i Sprawiedliwości, na czele z panią premier Szydło. I dobrze, taka komisja musi powstać. Natomiast pozwolę sobie zaapelować do przyszłych członków tej komisji, którzy, myślę, siedzą na tej sali, aby państwo nie ulegli chęci zrobienia z tej komisji pewnego rodzaju teatryku, pewnego rodzaju awantury politycznej, która będzie, że tak powiem, zorientowana na szukanie i wieszanie czarownic.

Droży państwo, w sprawie tzw. Amber Gold, to już zostało powiedziane, ok. 18 tys. Polaków straciło oszczędności całego życia albo oszczędności części swojego życia. Owszem, jeżeli chodzi o tzw. aferę SKOK-ów, na którą wskazują posłowie z Platformy Obywatelskiej, faktycznie, tam jest zupełnie inna skala, natomiast tamte koszty poniósł Bankowy

Posel Paweł Grabowski

Fundusz Gwarancyjny, więc nie bezpośrednio z kieszeni obywateli te pieniądze zostały wyciągnięte. Rozumiem, że to nie jest usprawiedliwienie, żeby sprawy SKOK-ów nie rozwiązywać, ale wszyscy tutaj zebrani musimy mieć na uwadze to, że obywatele najzwyczajniej w świecie zostali okradzeni z własnych pieniędzy. Dla wielu z nich był to wielki dramat, część osób, z tego, co mi wiadomo, targnęła się na swoje życie. Dlatego jeszcze raz apeluję do państwa o merytoryczną pracę w tej komisji, o merytoryczne wyjaśnienie, nie o szukanie, nie o polowanie na czarownice, tylko o merytoryczne wyjaśnienie tej sprawy, ponieważ najzwyczajniej w świecie to należy się tym 18 tys. obywateli, którzy zostali oszukani, i milionom Polaków, których, miejmy nadzieję, efekty pracy tej komisji, ale również pracy sądów i prokuratur, które tę sprawę mają rozwiązać... Miejmy nadzieję, że jednak państwo stanie (*Dzwonek*) na wysokości zadania i zabezpieczy obywateli w przyszłości przed tego typu nieprawidłowościami. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę pana posła Witolda Zembaczyńskiego, klub Nowoczesna.

Posel Witold Zembaczyński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna dotyczące druku nr 685 w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład „Grupy Amber Gold”.

Na wstępie powiem, że popieramy powołanie tej komisji, oczekując tego tysiące poszkodowanych Polaków, ludzi, którzy stracili często dorobek całego życia, inwestowali w nadziei osiągnięcia zysku. Podstawowy problem polega na tym, że państwo nie reagoowało na to, że obietnice ze strony tego podmiotu gospodarczego były całkowicie rynkowo nierealne. Stąd uważamy, że w pełni jest to uzasadnione, by powołać taką komisję i wyjaśnić, jak to się stało, dlaczego za rządów Platformy Obywatelskiej instytucje państwowe nie podejmowały należytych działań w celu zabezpieczenia interesów konsumentów inwestujących swoje pieniądze w aktywa spółki i grupy Amber Gold.

Jako Klub Poselski Nowoczesna nie wyrażamy jednak zgody na to, żeby prace komisji skupiały się na udowodnieniu, że niektóre reformy Prawa i Sprawiedliwości, jak upolitycznienie prokuratury, są uzasadnione takimi przypadkami jak Amber Gold. Od-

nosimy nieodparte wrażenie, że część pracy tej komisji będzie się skupiać na udowodnieniu tego, że instytucje tzw. III RP były nieudolne. Będziecie państwo chcieli przeprowadzić krucjatę przeciwko prokuraturze z tamtych czasów, sądom powszechnym i w ten sposób uwiarygodnić zmianę, którą projektujecie, o prokuraturze wspominałem, a teraz kolej na sądownictwo; na to zgody nie będzie.

Zależy nam na tym, żeby prace tej komisji skupiły się na wypracowaniu mechanizmów systemowych zabezpieczających obywateli, ich interesy na przyszłość. To, co się stało, już jest za nami, nie możemy zapominać, że również raport końcowy komisji może stanowić mocne wsparcie we wszelkiego rodzaju procesach przeciwko państwu polskiemu w nadziei na odzyskanie swoich należności w drodze procesów sądowych. Tak więc jest bardzo istotne, żeby w pracach komisji uczestniczyli reprezentanci wszystkich klubów, bo nie tylko wyborcy Prawa i Sprawiedliwości należą do kręgu osób poszkodowanych w tym procederze, ale również wszystkich innych ugrupowań obecnych w Sejmie. Stąd ze zdumieniem przysłuchiwałem się tej debacie, w której byliśmy pomijani jako opozycja w składzie komisji. Mam nadzieję, że nasz udział jest już w tej chwili przypieczętowany, dlatego że chcemy pracować nie tylko i wyłącznie na rzecz wyjaśnienia sprawy, ale również w celu wypracowania mechanizmów na przyszłość. Jesteśmy przekonani, że komisja ds. Amber Gold jest również sposobem na to, żeby przedstawić słabość państwa polskiego tam, gdzie rzeczywiście ona występowała, ale nie może być wyłącznie płaszczyzną sporu politycznego.

Proszę nie zapominać, że jest to pierwsza komisja śledcza, która dotyczy tak wielu osób fizycznych, tak wielu obywateli, którzy stracili swoje oszczędności, a nie tylko polityków i kręgów władzy. Tak więc przychylam się do wniosku mojego przedmówcy, że nie może być to wyłącznie arena sporu politycznego, ale jak najbardziej miejsce pracy merytorycznej. Materiał dowodowy jest niezwykle obszerny, chociaż sam mechanizm wyłudzenia pieniędzy był bardzo podobny w wielu przypadkach.

Tak że jak najbardziej popieramy powołanie komisji, liczymy na szybkie i merytoryczne zaprogramowanie jej pracy i liczymy również na to, że skupi się ona głównie na tym, żeby wypracować mechanizm na przyszłość, a nie tylko na rozliczaniu swoich poprzedników. Niestety tak to troszeczkę wygląda, bo można było powołać tę komisję już na początku kadencji, ale – jak widać – Prawo i Sprawiedliwość wyczekiwało tego momentu.

Na końcu mojego wystąpienia wspomnę również: nie zapominajcie, drodzy państwo, że kiedy wy byliście w opozycji, docierały do was informacje o tych nieprawidłowościach w ramach Amber Gold. Wtedy nie podejmowaliście odpowiednich działań. Pytanie, dlaczego tak było. Czyżby z tego względu, że baliście się troszeczkę odniesienia do sprawy SKOK-ów? Myślę, że warto wspomnieć, że są potrzebne w tej chwili

Posel Witold Zembaczyński

li dwie komisje śledcze – jedna do spraw afery Amber Gold, a druga do sprawy SKOK-ów, gdzie straty dla budżetu państwa są niewspółmiernie większe. Oczywiście nie da rady Amber Gold przykryć sprawy SKOK-ów i będziemy o tym jako Nowoczesna głośno mówić. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Paszyka, klub PSL.

Posel Krzysztof Paszyk:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec pierwszego czytania poselskiego projektu uchwały w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład „Grupy Amber Gold”, druk nr 685.

Na wstępie, Wysoka Izbo, wyrażę satysfakcję, może przede wszystkim satysfakcję, że mimo wszystko, mimo tych wstępnych zapewnień, wstępnych zapowiedzi jednak większość sejmowa, jednak Klub Parlamentarny Prawa i Sprawiedliwości wykazał pewną refleksję i nie dojdzie do złamania przede wszystkim zwyczaju, który w tej Izbie od wielu, wielu lat obowiązuje, a który dopuszczał do komisji śledczych przedstawicieli wszystkich klubów parlamentarnych i kół, które uczestniczą na co dzień w pracach Konwentu Seniorów, ale też – co byłoby gorsze – nie dojdzie do wątpliwości, jeśli chodzi o złamanie ustawy o komisji śledczej, bo taka obawa w naszym uznaniu też była, że będzie to w poważnym konflikcie z art. 2 tejże ustawy.

Sama komisja śledcza w swoim zakresie działania niewątpliwie jak najbardziej powinna się zająć tą sprawą, i to z kilku przyczyn. Po pierwsze – to pewnie argument obecny w wielu wystąpieniach moich poprzedników – skala pokrzywdzonych w wyniku działań tej spółki jest bardzo duża. To niewątpliwie przemawia za tym, żeby Wysoka Izba wykazała swoją aktywność wobec tych okoliczności, które towarzyszyły działaniu tej spółki. Ale jest też pewien obszar zaniechań instytucji, które wykazywały swoją bierność w toku działania, w czasie działania tej spółki. Jest też trzeci argument, który przemawia za tym, aby komisja śledcza zbadała tę spółkę – to jest przede wszystkim odpowiedzialność, która spoczywa na Wysockiej Izbie, by w toku działań komisji wypracować pewne mechanizmy, które w przyszłości byłyby dobrym zabezpieczeniem przed krzywdą, przed strata-

mi, bardzo wymiernymi, dla Polek i Polaków, krótko mówiąc, by w przyszłości podobna rzecz się nie stała. Myślę, że to powinno też w konsekwencji pociągnąć inicjatywę o charakterze legislacyjnym, które będą w pewien sposób zabezpieczać interes Polek i Polaków.

Jako Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego wyrażamy nadzieję, że praca tej komisji śledczej w przeciwieństwie do niestety wielu niechlubnych przykładów, jeśli o to chodzi, poprzednich komisji śledczych skupi się na meritum, nie będzie zaś służyła do zbijania kapitału politycznego, nie będzie narzędziem do pewnej wendety politycznej, zemsty politycznej wobec przeciwników politycznych określonych środowisk politycznych.

Reasumując, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosować za podjęciem uchwały w sprawie powołania komisji śledczej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią posel Małgorzatę Zwiercan, Koło Poselskie Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład „Grupy Amber Gold”.

Powołanie Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład „Grupy Amber Gold” to decyzja wychodząca naprzeciw oczekiwaniom społecznym, a przede wszystkim to zobowiązanie państwa wobec 18 tys. ludzi oszukanych przez parę oszustów działających pod parasolem ochronnym instytucji państwa. Musimy dać odpowiedź na pytanie, jak to było możliwe, że proceder, który doprowadził do wyłudzenia ponad 850 mln zł od Polaków, trwał pomimo posiadanej przez niektóre instytucje państwa wiedzy o niepokojących symptomach wskazujących na przestępczy charakter prowadzonej przez Amber Gold działalności.

Do końca 2012 r. sprawa Amber Gold miała zostać dogłębnie wyjaśniona. Tak zapewniał były premier Donald Tusk i wyszło jak zawsze. Mamy rok 2016, a do wyjaśnienia sprawy jest daleka droga. Wprawdzie toczy się proces przed sądem, ale ilość materiału procesowego i niewydolność naszego systemu sądowego pozwala domniemywać, że na drodze sądowej ta sprawa nigdy nie zostanie wyjaśniona. Moje domniemanie jest raczej przekonaniem, bo jak

Posel Małgorzata Zwiercan

możemy mieć zaufanie do obecnego systemu sądowego, skoro w ostatnich dniach dowiedzieliśmy się, że sądy nie poradziły sobie z tak prostą sprawą jak naruszenie przepisów prawa drogowego, na co dowody były powszechnie dostępne, a mimo to sąd dopuścił, by sprawa uległa przedawnieniu.

Wobec takiej nieudolności sądów w sprawie Amber Gold tylko komisja śledcza może dać odpowiedź na następujące pytania. Kto był w stanie zapewnić Marcinowi P. ochronę całego państwa: i instytucji, i ludzi władzy? Dlaczego państwo pomimo posiadanej wiedzy nie przerwało przestępczego procederu wyłudzenia pieniędzy od Polaków? Kto zapewniał parasol ochronny tej inicjatywie? Czy mogło tu chodzić o przejęcie LOT-u przez OLT? Dlaczego tak chętnie w promocję inicjatyw pary oszustów włączali się ludzie Platformy Obywatelskiej? Czy angaż syna premiera miał być formą zabezpieczenia? Dlaczego służby specjalne nie ostrzegły ani Polaków, ani premiera? A może ostrzegły? Co właściwie wiedział i zrobił Donald Tusk? Czy ostrzegł tylko syna?

Szukanie odpowiedzi na te pytania jest sprawą zasadniczą dla naprawy polskiego systemu sprawiedliwości. Do dziś nie wiemy, jakie mechanizmy i interesy umożliwiły rozwój przestępczego procederu na tak dużą skalę. W jakim stopniu był to układ mafijny przykrywany przez instytucje państwowe oraz jaki był w tym udział polityków pełniących najwyższe urzędy?

Sprawa Amber Gold to nie jest tylko sprawa pary oszustów, którzy wykorzystali naiwność ludzi, ale to też wzorcowy przejaw kryzysu państwa, które nie było w stanie zabezpieczyć własnych obywateli przed inicjatywą, którą aktywnie wspierało środowisko władzy.

Jestem mieszkanką Trójmiasta i pamiętam ten żenujący obrazek, którym szczycili się najwyżsi liderzy Platformy Obywatelskiej na Pomorzu, kiedy to jak dzieci na placu zabaw przeciągali po płycie gdańskiego lotniska samolocik. Może i byłby to śmieszny spektakl, gdyby nie fakt zaangażowania tak ważnych polityków koalicji rządzącej w reklamowanie firmy, o której na naszym terenie krążyły wieści, iż to mafijny układ skonstruowany i chroniony przez najwyższych polityków.

Jaka była rola syna premiera w tym procederze? Czy jego zatrudnienie w tej firmie było gwarancją dla funkcjonowania parasola ochronnego nad Amber Gold, którym mógł być sam premier Tusk?

Musimy znaleźć odpowiedzi na te pytania, bo nie może być tak, jak miały się sprawy z nadużyciami przy rekrutacji na wydział prawa Uniwersytetu Gdańskiego, kiedy rektor w rozmowie z naczelnikiem gdańskiego CBS powiedział: musi pan zrozumieć, że dzieci wywodzące się ze środowisk prawniczych są bardziej predysponowane do studiowania prawa. Musimy wyjaśnić nieuczciwy proceder grupy spółek Amber Gold, by nie przyjęła się maksyma sugerująca, że

dzieci nieuczciwych polityków mają szczególne predyspozycje (*Dzwonek*) do prowadzenia nieuczciwych interesów.

Koło Wolni i Solidarni zgłasza za powołaniem komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zapisać się do pytań?

(*Głos z sali:* Jeszcze ja.)

Dobrze, dziękuję.

Zamykam listę.

Jako pierwsze pytanie zadaje pan poseł Marcin Horała, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Posel Marcin Horała:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałem przede wszystkim wyrazić zdziwienie, bo my, posłowie PiS-u, oto mówimy, że trzeba wyjaśnić tę sprawę, że trzeba zbadać, jak to się stało, że wskazany oszust w sposób oczywisty naciągał ludzi przez długie miesiące, a nawet lata, a uprawnione organy państwa nie reagowały, czy był nad tym jakiś parasol polityczny, a posłowie Platformy jakoś tak strasznie biorą to do siebie, jako atak na ich formację. Czy macie panowie jakąś wiedzę, której nie mamy? Myślę, że warto, żeby komisja i z tej wiedzy skorzystała.

Próbujecie państwo również zaciemnić tę sprawę, dorzucić dodatkowy temat: temat SKOK-ów. I ja się zgodzę, że temat np. 8 lat polityki Platformy Obywatelskiej promującej banki, a dyskryminującej spółdzielczość oszczędnościowo-kredytową, że kwestia powiązań osób, które odpowiadają za aferę w SKOK-u Wołomin, jak donosi część mediów, z Wojskowymi Służbami Informacyjnymi, z formacją szczęśliwie rządzącą do niedawna, ale na szczęście już nie...

(*Posel Krzysztof Brejza:* Zdjęcia są.)

...to są sprawy, które warto wyjaśnić, ale nie wszystko na raz. Wyjaśnimy (*Dzwonek*) sprawę Amber Gold, którą – nie wiem, dlaczego – tak bierzecie do siebie, i przejdziemy spokojnie do następnych spraw. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek, klub Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Do afery Amber Gold sprawa SKOK-ów nie ma najmniejszego porównania. Właśnie SKOK-i to największa afera ostatnich 25 lat.

(*Posel Małgorzata Wassermann:* Ale to nie ta uchwała.)

(*Głos z sali:* Do rzeczy.)

Do rzeczy. Właśnie mówię na temat.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Proszę nie przeszkadzać. Bardzo proszę o spokój na sali.

Posel Małgorzata Pępek:

Za SKOK-i, z których PiS sfinansowało swoje przedsięwzięcia, Polacy zapłacili do tej pory jako klienci innych banków ponad 3,5 mld zł.

(*Posel Artur Soboń:* 50 mld zapłacili za kredyty frankowe.)

Przypomnę, że Komisja Nadzoru Finansowego objęła nadzorem te kasy dopiero w 2012 r. Przypomnę też, że rola obecnego prezydenta Andrzeja Dudy, wcześniej ministra w Kancelarii Prezydenta, w kwestiach związanych ze sprzyjaniem SKOK-om i blokowaniem objęcia SKOK-ów nadzorem państwowym była bardzo poważna.

(*Posel Artur Soboń:* Nie ma żadnego nadzoru, się okazało.)

Czy to nie od SKOK Holding fundacja ojca Rydzyka otrzymała promesę kredytową, która pozwoliła jej (*Dzwonek*) na uzyskanie miejsca na multipleksie dla Telewizji Trwam?

(*Posel Bogdan Rzońca:* Wołomin.)

Czy ta spółka jest współnikiem Geotermii Toruń ojca Rydzyka, któremu PiS po wyborach przywrócił 30 mln zł?

(*Głos z sali:* Do kogo pytanie?)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Proszę kończyć, pani poseł.

Posel Małgorzata Pępek:

Dlaczego dotąd nie udało się udowodnić SKOK-om działania niezgodnego z prawem? Czy poprawka, która będzie złożona przez Platformę Obywatelską, zostanie uwzględniona?

(*Głos z sali:* 30 sekund.)

Jesteście tacy prawi i sprawiedliwi, to przyjmijcie tę poprawkę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski, gwar na sali*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Chciałam także państwa na sali poprosić o spokój i dać każdemu posłowi szansę zadania pytania. Bardzo proszę o spokojne procedowanie tego punktu.

Zapraszam panią poseł Joannę Augustynowską, klub Nowoczesna.

Nie ma.

Pan Piotr Pyzik, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jedną z najistotniejszych funkcji państwa jest zapewnienie obywatelom bezpieczeństwa w zakresie, w jakim nie są w stanie zapewnić go sobie indywidualnie. W przypadku Amber Gold doszło do sytuacji, którą można określić jako jeden z najpoważniejszych i najgroźniejszych kryzysów państwa. Instytucje państwa posiadały wszelkie dane świadczące o zagrożeniu obywateli niekorzystnym rozporządzaniem ich mieniem...

(*Posel Paweł Grabowski:* Pani marszałek, czas.)

...a mimo to nie wydały właściwego ostrzeżenia. Takie podważanie zaufania do państwa ma długofalowe, ogromnie destrukcyjne skutki społeczne. Musimy zrobić wszystko, aby tę sprawę przeświecić do spodu, choćby miało to być, nawet musiałyby być bolesne. Inaczej nie wyobrażam sobie, byśmy mogli bez wstydu spojrzeć w oczy naszym wyborcom.

Proponuję także rozszerzenie zakresu zainteresowania komisji, którą chcemy powołać, o zbadanie działania Komisji Nadzoru Finansowego i Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Marcina Porzucka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marcin Porzucek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na wstępie szybko do pani poseł Pępek. Jeżeli...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Ale proszę nie o polemiki na sali, tylko zadawanie pytania.

Posel Marcin Porzucek:

...ma pani informacje na temat nieprawidłowości, jeżeli chodzi o nadzór instytucji państwowej nad SKOK-ami za czasów rządów PO-PSL, to proszę zgłosić to do prokuratury.

Natomiast jeżeli chodzi o aferę Amber Gold, blisko miliard złotych stracili Polacy na tej aferze. Ja znam zarówno tych ubogich, którzy po kilkaset złotych, po kilka tysięcy stracili, ale także tych zamożnych, wydawałoby się, przedsiębiorczych, znających się na realiach rynku kapitałowego. Oni wszyscy byli pewni, że jeżeli pan Marcin P. robi sobie zdjęcia z czołowymi politykami Platformy Obywatelskiej, to to jest sprawdzona instytucja. Niestety wiemy, że zarówno urzędnicy podlegli ówczesnemu ministrowi finansów, jak i służby specjalne zawiedli. Stąd moje pytanie: Czy powołanie tej komisji śledczej przyczyni się do ustalenia winnych tej sytuacji na szczeblu instytucji państwowych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią posel Martę Golbik, klub Nowoczesna.

Posel Marta Golbik:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Absolutnie uważam, że warto badać sprawy, które określamy mianem afer i które wskazują na niewłaściwie funkcjonujące procesy w państwie. Warto jednak dodać, że analiza nie jest celem – jest środkiem do osiągnięcia celu. Celem powinno być wyciąganie wniosków. Warto spróbować odpowiedzieć na pytanie, jakie wnioski wyciągnięto z prac prowadzonych przez poprzednio powołane komisje.

Pierwsza z nich miała wyjaśnić nieprawidłowości prac nad ustawą o radiofonii i telewizji. Czy uzyskane informacje w jakikolwiek sposób, poza znalezieniem winnych, pozwoliły na uratowanie przed zapaścią publicznej radiofonii i telewizji?

Kolejna komisja badała zarzut nieprawidłowości w nadzorze Ministerstwa Skarbu Państwa nad jego przedstawicielami w spółce. Jej prace były burzliwe, rozpadła się, potem nie została powołana. Czy państwo zostało w jakikolwiek sposób wzmocnione w tym procesie?

Wiele niezakończonych spraw, więcej pytań niż odpowiedzi, a tym samym więcej strat niż korzyści dla państwa. Komisje – powołane w ważnych sprawach – pokazały, że nie tylko badane sprawy świadczą o niekompetencji i zaniechaniu, ale instytucje *(Dzwonek)* powołane do badania...

Jako zwolenniczka powołania komisji zapisanej w przedstawionej nam dziś propozycji muszę zadać wnioskodawcom pytanie: Czy obecnie powoływana komisja będzie działała w sposób bardziej odpowiedzialny i wyciągnie odpowiednie wnioski? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani posel.

Zapraszam pana posła Sylwestra Chruszcza, klub Kukiz'15.

Posel Sylwester Chruszcz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Amber Gold w swojej działalności oferowała o wiele wyższą rentowność, niż oferowały banki i inne podmioty finansowe. Jak to możliwe, że w przeszłości spółka oferowała tak odmienny produkt, który wśród ekonomistów budził tyle uzasadnionych wątpliwości? Jak to możliwe, że tych wątpliwości nie miały odpowiednie organy kontroli? Nasuwa się naturalne pytanie: Dlaczego tak się działo w tych czasach? Mam nadzieję, że do odpowiedzi dojdziemy w sposób merytoryczny, spokojny i że ta komisja spełni swoje zadanie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią posel Joannę Schmidt, klub Nowoczesna.

Posel Joanna Schmidt:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pytania operacyjno-organizacyjne do wnioskodawcy: Na jak długo państwo przewidujecie działania komisji? Pytam o ramy czasowe, w jakich komisja zamknie swoje prace. To jest bardzo istotne, abyśmy nie mieli do czynienia z telenowelą polityczno-medialną. Czy obrady komisji do spraw Amber Gold będą zawsze transmitowane na żywo? Kolejne pytanie: Czy pojawiają się już w mediach informacje o potencjalnych nazwiskach, świadkach, którzy będą wzywani na przesłuchania? Czy nie obawiacie się państwo roszczeń o naruszanie dóbr osobistych w sytuacji nieuprawnionego wzywania tzw. świadków na obrady komisji i wysuwania pod ich adresem domniemyanych zarzutów? Jakie będą w związku z tym kryteria wyboru osób wzywanych na przesłuchania? Czy będą to kryteria polityczne i jakie inne? I ostatnie pytanie: Czy nie obawiacie się państwo, że prace komisji będą wydłużone z powodu *(Dzwonek)* pogłębiającego się cały czas konfliktu między PO i PiS? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Mirosława Suchonia, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchon:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oczywiście kiedy wybuchła afera Amber Gold, wszyscy byliśmy, myślę, w szoku, bo to jednak skala tego problemu, skala tej afery, ilość osób poszkodowanych była szokiem dla wszystkich ludzi, którzy wierzą w to, że państwo jest w stanie obronić ich przed nieuczciwymi graczami rynku, w tym rynku finansowego. Muszę powiedzieć, że to rzeczywiście jest ważne, żeby ta komisja bardzo dogłębnie i rzetelnie wyjaśniła, jakie były te mechanizmy i czy instytucje państwowe, politycy zrobili wszystko, żeby ochronić Polaków przed tą aferą. Niestety, podobnie jest w przypadku SKOK, prawie 4 mld pieniędzy, które ten system pochłonił. To również wymaga perspektywy wyjaśnienia.

Natomiast chciałem zadać pytanie pani poseł wnioskodawcy i zwrócić się z prośbą. Gdyby pani poseł była uprzejma (*Dzwonek*), bo wiadomo, iż pani poseł będzie przewodniczącą, przybliżyć to, w jaki sposób pani widzi prace komisji, współpracę ze świadkami, współpracę z instytucjami, które będą wzywane do złożenia wyjaśnień. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Paulinę Hennig-Kłoskę, klub Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Ja mam pytanie do wnioskodawców, którzy są przedstawicielami Prawa i Sprawiedliwości. Czy będziecie państwo mieli również cywilną odwagę, aby właśnie do Amber Gold dołożyć drugą nogę i wyjaśnić, co przez lata działo się w sektorze SKOK?

(*Głos z sali: Instytucja państwowa.*)

Amber Gold to 800 mln zł, a SKOK to już dziś wypłacone z BFG 4 mld zł. Trzeba powiedzieć wprost, że będzie tego więcej, nie wspominając o udziałach, które potracili nasi obywatele, mieszkańcy Polski, którzy zaciągali kredyty. Dziś muszą spłacać kredyty, a potracili udziały w tych SKOK-ach. Na 43 kasy 36 objętych jest dzisiaj obowiązkiem wdrożenia...

(*Głos z sali: Ha, ha, ha.*)

...programów naprawczych. Tylko dziesięć wdrożyło, a tak naprawdę tylko w pięciu przebiegają one zgodnie z planem. To jest największa afra finansowa w naszym kraju.

(*Posel Małgorzata Wassermann: No to wniosek o komisję.*)

Będzie wniosek, tę aferę także (*Dzwonek*) trzeba wyjaśnić, jak każdą aferę, wskutek której Skarb Państwa i Polacy potracili swoje pieniądze. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę pana Wojciecha Kossakowskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wojciech Kossakowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Amber Gold to firma, która pod przykrywką inwestycji w złoto i hasel wysokiego oprocentowania powierzonych jej pieniędzy pozbawiła tysiące ludzi oszczędności, które były nierzadko dorobkiem ich życia. Platforma Obywatelska niestety pozostawiła ich samym sobie, a jeśli mamy mówić o jakimkolwiek efekcie wynikłym z całej tej sprawy, to nasuwa się chyba wszystkim jedno słowo: dziecko.

Panie i Panowie Posłowie! Chciałbym poddać państwa rozważce pewną myśl. Zgodnie z obowiązującym unormowaniem prawnym skład komisji powinien stanowić odzwierciedlenie reprezentowanych w Sejmie klubów i kół poselskich. Jednak czy w tego typu sprawach nie należałoby dopuścić w poczet członków komisji również przedstawicieli osób pokrzywdzonych? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Jako ostatni pytanie zada pan poseł Józef Leśniak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józef Leśniak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam takie pytanie: Czy prawdą jest, że jedyną osobą, która poniosła jakąkolwiek odpowiedzialność za brak odpowiednich działań ze strony organów i instytucji publicznych, jest szefowa Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz? Widocznie, szanowni państwo, mieliśmy do czynienia z państwem, które funkcjonowało teoretycznie, i z państwem, w którym funkcjonowały teoretycznie takie organy, jak Komisja Nadzoru Finansowego, UOKiK,

Posel Józef Leśniak

Narodowy Bank Polski, urzędy skarbowe, generalny inspektor informacji finansowej, prokuratury, sądy i wiele innych organów państwa. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę przedstawiciela wnioskodawców panią posel Małgorzatę Wassermann o udzielenie odpowiedzi na pytania.

Posel Małgorzata Wassermann:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Odpowiadając na pytania szanownych państwa posłów, zacząć może od końca. Ostatnie pytanie było takie, czy nie należałoby powołać do komisji przedstawicieli rodzin poszkodowanych. Szanowni państwo, to byłoby niezgodne z ustawą o komisji śledczej. Pozwolę sobie odwołać się do tej ustawy i przybliżyć troszeczkę jej treść, bo gdyby szanowni państwo znali treść tej ustawy, znali orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego do tej ustawy, a ono jest bardzo bogate, oraz opinie przeróżnych prawników, również Biura Analiz Sejmowych, to nie zadawalibyście państwo takich pytań, zwłaszcza jeśli chodzi o te pytania, które padały ze strony przedstawicieli ówczesnej opozycji.

Otóż, szanowni państwo, odpowiem teraz krótko i bez wchodzenia w zbędne szczegóły, jeżeli chodzi o te pytania dotyczące SKOK. Po pierwsze, ten wniosek, aby poszerzyć projekt uchwały, jest po prostu niezgodny z ustawą o komisji śledczej i zalecam lekturę tej ustawy. Wtedy państwo będziecie wiedzieli, że to troszkę wstyd składać taki wniosek. Po drugie, chcę powiedzieć, że jakbyście państwo znowu zaglądali do tej ustawy, tobyście wiedzieli o tym, że sejmowa komisja śledcza nie jest władna kontrolować SKOK-i, bo nie ma takiej kompetencji i nie może jej mieć. To jest poparte również... (*Poruszenie na sali*)

Panie pośle, proszę mi nie przeszkadzać. Pan miał swoją chwilę i wygłosił pan te swoje opowieści o SKOK-ach nie na temat.

Wracając do meritum: SKOK-i nie mogą być przedmiotem badania komisji. W tym zakresie nie tylko ustawa jest jednoznaczna, ale też przede wszystkim jest tu bardzo szerokie i bogate orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego.

Muszę powiedzieć, że również bardzo nieuczciwe jest takie postawienie sprawy, iż jeżeli Wysoka Izba uzna, że będę powołana do tej komisji, to ja przesądziłam, że ktokolwiek będzie wzywany, a zwłaszcza

że pierwszy będzie Donald Tusk. Szanowni państwo, wszyscy wiecie, że szeroko pytana przez dziennikarzy od wczoraj, czy będzie to Donald Tusk, odpowiadam w ten sposób, że będą wzywane wszystkie osoby, które miały związek z tą sprawą. I dociskana w związku z tym pytaniem o to, czy Donald Tusk będzie wzywany, czy nie, powiedziałam, że mogę sobie wyobrazić, że osobę, która nadzorowała choćby służby specjalne, czyli jakąś wiedzę o tym miała – a jeśli jej nie miała, to jest pytanie, dlaczego jej nie miała, bo przecież powinna ją mieć – komisja wezwie i o to zapyta. Nic nie było o tym, że pan Donald Tusk będzie wzywany jako pierwszy albo jako najistotniejszy, chyba że państwo z Platformy Obywatelskiej wiecie o tym, że Donald Tusk jest bardzo istotny w kwestii Amber Gold. Ja takiej wiedzy na dzień dzisiejszy nie mam. (*Gwar, wesolość na sali*)

(*Posel Zbigniew Konwiński*: Proszę nie insynuować. Bez insynuacji proszę.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Proszę państwa, proszę o spokój na sali.

Posel Małgorzata Wassermann:

To jest kwestia kolejna.

Proszę państwa, i na sam koniec, odpowiadając na pytania w sprawie komisji, muszę powiedzieć tak. Przez ostatnie 8 lat, o ile mnie pamięć nie myli, mieliście większość. Dlaczego takiego wniosku dotyczącego SKOK-ów nie złożyliście? Czy dlatego, że on jest po prostu niezgodny z przepisami i niemożliwy do przeprowadzenia?

Szanowni państwo, wracam do pozostałych pytań. Padło pytanie o to, jak będziemy procedować, wedle jakich reguł, jakich zasad. Proszę państwa, najpierw musimy powołać komisję, potem Sejm musi wybrać jej skład osobowy. Ja nie czuję się dzisiaj uprawniona do tego, aby wypowiadać się w tym zakresie. Jeżeli Wysoka Izba zdecyduje o tym, że ja powinnam pełnić tę funkcję, wtedy pokażę, że pewien zarys pracy mam. Muszę powiedzieć, że nie będę się tutaj w tym zakresie wzorowała na niczym innym jak tylko na tym, co robiłam przez cały okres swojej pracy zawodowej, bo moja praca zawodowa to jest po prostu wyjaśnianie spraw z punktu widzenia różnych stron na sali sądowej, bo ja i bronie, i oskarżam, bronie pracodawców, pracowników, zakładam spółki, prowadzę spółki, likwiduję spółki. W związku z powyższym umiem sobie to wyobrazić w taki sposób, że będziemy po prostu uczciwie, rzeczowo i wnikliwie analizować instytucję po instytucji, będziemy wzywać osoby, które w tych instytucjach pracowały, miały wiedzę lub jej nie miały, będziemy pytać, co z tą wiedzą robiły.

Proszę państwa, padały pytania o kwestię pracy sądu, który zajmuje się tym dzisiaj już, bym powie-

Posel Małgorzata Wassermann

działa, dość długo, ale materiał rzeczywiście jest obszerny, i komisji. Na wstępie chcę powiedzieć, odsyłając do tekstu ustawy o komisji śledczej, że tam jest wprost napisane, że to, że toczy się postępowanie sądowe w danej sprawie, nie wyklucza w żaden sposób tego, że może jednocześnie pracować sejmowa komisja śledcza. Ale chcę jednocześnie bardzo wyraźnie podkreślić, o czym już też mówiłam w swoim wystąpieniu – nasze zakresy prac nie będą się pokrywały lub będą się pokrywały tylko w niewielkiej części, sąd karny bowiem interesuje kwestia tego, czy czyny osób, które siedzą na ławie oskarżonych, wyczerpały znamiona przestępstwa, a co za tym idzie, czy ponoszą one winę. I po udowodnieniu tej winy ewentualnie są one skazywane. W związku z powyższym sąd karny w zasadzie zaczyna od momentu, kiedy powstaje szkoda. Z tego, co jest wiedzą powszechną, wynika, że oskarżeni, małżeństwo P., mają główny zarzut z art. 286 Kodeksu karnego. Jednym z podstawowych znamion tego przestępstwa jest zamiar. W związku z powyższym tylko w tym zakresie sąd karny będzie się cofał do kwestii tego, czy podejmując tę działalność, mieli oni zamiar oszukać tych 18 tys. obywateli, których oszukali.

Natomiast komisję śledczą będzie interesować to, idąc od samego początku, jeżeli to państwa interesuje, jak to jest możliwe, że dwie osoby zakładają spółkę prawa handlowego – pierwszą, o ile pamiętam, spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, ale tam również pojawia się kwestia spółki akcyjnej. Myślę, że część z państwa miała do czynienia ze spółkami, wie o tym, że założenie spółki to nie jest taka banalna procedura, a zwłaszcza spółki akcyjnej. To jest kwestia zebrania dokumentów, zarejestrowania tego, rejestracji w urzędzie skarbowym. Nie jest żadną tajemnicą, że oskarżeni nie dopełnili tych procedur, ale mimo wszystko te ich spółki zostały zarejestrowane.

W związku z powyższym nas będzie interesował ten moment, to, jak to jest możliwe, że te wszystkie instytucje po kolei tu występujące wykazały się tak ogromną biernością i odpornością na wiedzę powszechną, bo o tym, że Amber Gold prowadzi działalność na rynku finansowym na ogromną skalę, oraz o tym, że oskarżony Marcin P. był już kilkakrotnie karany, a co za tym idzie, ma zakaz na podstawie art. 18 Kodeksu spółek handlowych pełnienia funkcji prezesa spółki, a tę funkcję pełni, wiedza była powszechna. A dlaczego była powszechna, nie tylko w Gdańsku czy w Trójmieście, gdzie był jakby matecznik tej całej działalności? W spółce Amber Gold był tzw. zestaw, lista pytań trudnych, tzn. małżonkowie P. przygotowali odpowiedzi dla swoich pracowników na te trudne pytania, które zadają klienci, i wśród nich była właśnie odpowiedź na ten zarzut, że Marcin P. jest wielokrotnie karany. Jeżeli to była wiedza powszechna w społeczeństwie, to ja muszę powiedzieć, że mocno zachodzę w głowę jako prawnik z jakimś doświadczeniem, jak to jest możliwe, że sąd rejestrowy żadnych działań tutaj nie podjął.

Proszę państwa, z dokumentacji, do której dzisiaj można dotrzeć dzięki Internetowi, wynika, że tam od samego początku były transakcje, które nosiły znamiona prania brudnych pieniędzy. Gdzie są te wszystkie instytucje finansowe, gdzie jest urząd skarbowy, który nie doprowadził do skutecznego złożenia ani jednej deklaracji przez 3 lata przez spółki Amber Gold? A ponieważ to były spółki powiązane zarówno podmiotowo, jak i przedmiotowo, to, co za tym idzie, miały szczególne obowiązki w zakresie składania sprawozdań. Nigdy nie były one złożone i nigdy nie były wyegzekwowane.

Szanowni państwo, tutaj padało wśród pytań pytanie o to, czy nie będziemy chcieli tym samym udowodnić tego, że mieliśmy rację, że prokuratura wróciła do Ministerstwa Sprawiedliwości. Pan poseł, zadając to pytanie, w zasadzie potwierdził, że mieliśmy rację, dlatego że po pewnym takim pobieżnym audycie, który zakończył się, zgodnie z tą wiedzą, którą dzisiaj posiadamy, tylko tym, o co pytał pan poseł, że jedyną osobą odpowiedzialną za tę ogromną piramidę finansową, to znaczy nie tyle odpowiedzialną, co taką, która poniosła jakąkolwiek konsekwencję, była pani prokurator rejonowa w Gdańsku, która po prostu została odwołana ze swojej funkcji. Pozostałe postępowania zostały potraktowane w taki sposób, że albo odmówiono wszczęcia postępowania, o ile pamiętam, było jedno umorzenie z uwagi na znikomą stopień społecznej szkodliwości, albo były uniewinnienia, w związku z powyższym nie udało się organom ścigania w żaden sposób rozwikłać tego, jak to było możliwe. Dlatego to zadanie będzie stało właśnie przed naszą komisją śledczą, jeżeli Wysoka Izba zechce ją powołać i pozwolić jej pracować. Także zapewniam państwa, że jeśli chodzi o nasz zakres prac, nie będziemy na pewno wzywać osób pokrzywdzonych, chyba że zajądą jakieś szczególne okoliczności. Nas interesują instytucje państwowe, organy państwowe, które nie reagowały.

Jeśli Wysoka Izba pozwoli, jeszcze wrócę tylko jednym słowem do prokuratury. Szanowni państwo, prokuratura nie posiadała jakiegokolwiek zawiadomienia o przestępstwie, ona posiadała zawiadomienie o przestępstwie, które zostało sporządzone przez Komisję Nadzoru Finansowego. I prokuratura uznała, że zawiadomienie złożone przez tak wyspecjalizowany organ nie zasługuje na to, aby wszczęć postępowanie. Pierwsza decyzja prokuratury – odmowa wszczęcia postępowania. Decyzja zaskarżona przez Komisję Nadzoru Finansowego. Miażdżące postanowienie sądu karnego dla prokuratury. Sąd mówi, jakie czynności należy przeprowadzić i że taka decyzja jest absolutnie merytorycznie nie do obronienia. Kilka pozorowanych czynności ze strony prokuratury, przynajmniej na ten moment tak to wygląda, będziemy to pewnie wyjaśniać. Kolejne umorzenie postępowania, kolejne zażalenie Komisji Nadzoru Finansowego i kolejna miażdżąca decyzja sądu dla prokuratury, że znowu to jest przedwczesne. W międzyczasie, szanowni państwo, zaczyna już być coraz

Posel Małgorzata Wassermann

powszechniejsza wiedza, że Amber Gold prowadzi działalność, która narusza szereg przepisów, nie tylko tych, o których do tej pory powiedziałam. Działalność, którą oni prowadzili, to jest działalność, która wymagała zgłoszenia – Ministerstwo Gospodarki choćby ówczesne – nie było tego zgłoszenia. Tak że przed komisją bardzo, bardzo dużo pracy, wcale niepokrywającej się z przedmiotem prac sądu karnego w Gdańsku. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.
Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, na podstawie art. 136b ust. 2 regulaminu Sejmu, kieruje poselski projekt uchwały w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład „Grupy Amber Gold”, zawarty w druku nr 685, do Komisji Ustawodawczej w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o dostępie do zasobów genetycznych i podziale korzyści z ich wykorzystania (druk nr 644).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana Andrzeja Szwedę-Lewandowskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Andrzej Szweda-Lewandowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustawa o dostępie do zasobów genetycznych i podziale korzyści z ich wykorzystania tworzy niezbędne warunki wykonania rozporządzenia nr 511/2004 Unii Europejskiej wdrażającego w zakresie obowiązków użytkowników w Unii Europejskiej postanowienia protokołu z Nagoi.

Protokół z Nagoi wprowadza międzynarodowy system, zapewniający, że kraje dostarczające zasoby genetyczne, są to głównie kraje rozwijające się, będą mogły czerpać korzyści zarówno finansowe, jak i niefinansowe z nowego sposobu wykorzystania tych zasobów np. przez duże koncerny farmaceutyczne lub kosmetyczne. Z drugiej strony protokół przewiduje dla podmiotów przestrzegających przepisów krajów dostarczających zasoby genetyczne ułatwiony dostęp do tych zasobów.

I tak ustawa określa: właściwości i zadania organów administracji publicznej w zakresie wykonywania przepisów rozporządzenia nr 511, zasady i tryb przeprowadzania kontroli zgodności dostępu i wykorzystania zasobów genetycznych i tradycyjnej wiedzy

związanej z tymi zasobami, zasady odpowiedzialności za naruszenie przepisów rozporządzenia nr 511, tryb wpisywania kolekcji zasobów genetycznych do rejestru kolekcji w obrębie Unii utworzonego na podstawie tegoż rozporządzenia unijnego, organ kontrolujący kolekcje już umieszczone w rejestrze kolekcji w obrębie Unii Europejskiej oraz jego kompetencje, przepisy dotyczące skutecznych, proporcjonalnych i odstraszających sankcji, wprowadzające administracyjne kary pieniężne za naruszenia art. 4 i 7 rozporządzenia nr 511.

Organem krajowym, w rozumieniu art. 6 rozporządzenia nr 511, jest minister właściwy do spraw środowiska, a wskazane w ustawie zadania dotyczące kontroli użytkowników oraz rejestru kolekcji zasobów genetycznych zostają powierzone głównemu inspektorowi ochrony środowiska oraz wojewódzkim inspektorom ochrony środowiska. Zgodnie z projektem ustawy użytkownicy zasobów genetycznych składają do organu krajowego oświadczenia o dopełnieniu obowiązku należytej staranności w chwili ubiegania się o przyznanie środków finansowych na badania naukowe, jak również na końcowym etapie wprowadzania produktu powstającego przy wykorzystaniu zasobów genetycznych lub tradycyjnej wiedzy związanej z takimi produktami i zasobami.

Główny inspektor ochrony środowiska sporządza plan kontroli użytkowników. Kontrole przeprowadzają właściwi wojewódzcy inspektorzy ochrony środowiska. Projekt ustawy zawiera również delegację do wydania rozporządzenia przez ministra właściwego do spraw środowiska, określającego szczegółowy zakres tych kontroli. Organem właściwym do wymierzania kar pieniężnych w drodze decyzji administracyjnych jest właściwy wojewódzki inspektor ochrony środowiska. Wpływy z tytułu administracyjnych kar pieniężnych stanowią dochód budżetu państwa.

Projektowana ustawa wprowadza także przepis przewidujący odstąpienie od wymierzenia administracyjnej kary pieniężnej i umorzenie postępowania w przypadku, gdy wykazane zostanie, że do naruszenia doszło wskutek zdarzeń lub okoliczności, których podmiot popełniający naruszenie nie mógł przewidzieć.

To jest projekt ustawy przyjęty przez Radę Ministrów, nie musi być on notyfikowany. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Teresa Hałas, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Teresa Hałas:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam Wysokiej Izbie stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zasobach genetycznych i podziale korzyści z ich wykorzystania, druk sejmowy nr 644.

Projekt, skierowany do Sejmu jako projekt rządowy 20 czerwca, został poprzedzony konsultacjami społecznymi ze 123 podmiotami. Cel omawianego projektu to dostosowanie do prawodawstwa unijnego. Proponowana ustawa dotyczy rozporządzenia Unii Europejskiej nr 511/2014 w sprawie protokołu z Nagoi dotyczącego dostępu do zasobów genetycznych oraz uczciwego podziału korzyści wynikających z wykorzystania tych zasobów. Protokół ma zastosowanie do wszystkich zasobów genetycznych, z wyjątkiem zasobów genetyki ludzkiej. Zasoby genetyczne, które są przedmiotem naszego procedowania, są szczególnie ważne w produkcji żywności, leśnictwie, przemyśle farmaceutycznym czy kosmetycznym, odgrywają również istotną rolę w odbudowie zdegradowanych ekosystemów i ochronie zagrożonych gatunków.

Projekt wprowadza regulacje zapewniające nadzór kontrolny w Polsce nad zasobami genetycznymi pozyskiwanymi z państw, które mają prawnie uregulowany dostęp do tych zasobów zgodnie ze wspomnianym protokołem z Nagoi. Polska powyższy dokument podpisała w 2011 r. bez jego ratyfikacji. Proponowany projekt ustawy zapewni więc przyjęcie odpowiednich regulacji krajowych. W projekcie ustawy zostały właściwie określone zadania organów administracji publicznej dotyczące wykonania rozporządzenia nr 511, a także zasady i tryb określające prawidłowe wykorzystanie zasobów genetycznych. W projekcie w sposób czytelny zostały wskazane zasady odpowiedzialności za naruszenie przepisów rozporządzenia nr 511/2014. Zgodnie z tymi zapisami odpowiedzialny za wdrożenie konwencji jest minister środowiska i to on będzie pełnił funkcję organu krajowego. Zadania kontroli użytkowników zasobów genetycznych powierzono w tym projekcie organowi Inspekcji Ochrony Środowiska, a w poszczególnych artykułach ustawy szczegółowo rozpisano i wymieniono te kompetencje, jak i określono nadzór organów im przypisanych.

Z oceny i analizy odbytych spotkań ze stroną społeczną oraz wielu wykonanych ekspertyz w aspekcie protokołu z Nagoi wynika, że potencjalne koszty przewyższają korzyści z organizacji omawianego systemu regulacji. W związku z powyższym słusznie uznano, iż legislacja krajowa powinna zostać ograniczona do minimum związanego z zapewnieniem możliwości stosowania przepisów rozporządzenia nr 511. Dlatego też zasadne jest to, że w projekcie ograniczono się do stworzenia niezbędnego systemu kontroli użytkownika w Polsce zasobów pozyskiwanych z innych krajów Unii.

Na podstawie przytoczonych Wysokiej Izbie argumentów oraz w związku z koniecznością wprowadzenia regulacji prawodawstwa do unijnego rozporządzenia wnoszę o pozytywną rekomendację i skierowanie projektu procedowanej ustawy do dalszych prac parlamentarnych. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Dorotę Niedzielę, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Posel Dorota Niedziela:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej wobec projektu ustawy o dostępie do zasobów genetycznych i podziale korzyści z ich wykorzystania, druk nr 644.

Projekt ma na celu wykonanie prawa unijnego. Jednym z celów Konwencji o różnorodności biologicznej, sporządzonej w Rio de Janeiro w 1992 r., której Polska jest stroną, jest równy i sprawiedliwy podział korzyści wynikających z wykorzystania zasobów genetycznych. Dla uszczegółowienia tego celu w 2010 r. został przyjęty Protokół z Nagoi do Konwencji o różnorodności biologicznej o dostępie do zasobów genetycznych oraz sprawiedliwym i równym podziale korzyści wynikających z wykorzystania tych zasobów, zwany dalej protokołem z Nagoi. Protokół ten, podobnie jak Konwencja o różnorodności biologicznej, ma zastosowanie do wszystkich zasobów genetycznych w obrębie krajowej jurysdykcji, z wyjątkiem ludzkich zasobów genetycznych. Zasoby genetyczne oznaczają zaś cały materiał genetyczny mający faktyczną lub potencjalną wartość. Materiałem genetycznym jest każdy materiał zawierający funkcjonalne jednostki dziedziczności. Może on pochodzić ze środowiska naturalnego, zwie się wtedy *in situ*, lub kolekcji utworzonych przez człowieka, *ex situ*, np. ogrodów botanicznych, ogrodów zoologicznych, banków genów, mikrobiologicznych kolekcji kultur.

Kolekcje, *ex situ*, rozumie się jako zgromadzony i przechowywany zestaw próbek i związanych z nimi informacji. Są one głównymi, wyspecjalizowanymi dostawcami wykorzystywanych w Unii Europejskiej zasobów genetycznych. Kolekcje tworzone są m.in. po to, aby naukowcom lub hodowcom dostarczać materiału do badań lub prac naukowych. Ponadto banki genów, które najczęściej prowadzone są przez organizacje rządowe, mają na celu długoterminowe przechowywanie i stanowią rezerwuuar materiału genetycznego w razie jego utraty. Kolekcje w kontekście protokołu z Nagoi odgrywają istotną rolę w ramach łańcucha kontroli pochodzenia produktu.

Posel Dorota Niedziela

W projekcie nie przewiduje się uregulowania wynikających z protokołu z Nagoi kwestii dotyczących dostępu do polskich zasobów genetycznych, gdyż obecnie obowiązujące przepisy prawne wystarczająco zabezpieczają cenne zasoby genetyczne. Zakres regulacji ograniczono do stworzenia niezbędnego systemu kontroli użytkowania zasobów genetycznych pozyskiwanych z innych krajów, które wprowadziły odpowiednie uregulowania dostępu do swoich zasobów genetycznych na gruncie prawa krajowego. Projekt ustawy określa natomiast zadania i właściwość organów administracji publicznej w zakresie wykonania przepisów rozporządzenia nr 511/2014, zasady i tryb przeprowadzania kontroli dostępu i wykorzystania zasobów genetycznych oraz zasady odpowiedzialności za naruszenie przepisów tego rozporządzenia.

Wskazane w projektowanej ustawie zadania dotyczące kontroli użytkowników oraz rejestru kolekcji w obrębie Unii zostały powierzone głównemu inspektorowi ochrony środowiska oraz wojewódzkim inspektorom ochrony środowiska. Rejestr przeprowadzonych kontroli użytkowników będzie prowadzony przez głównego inspektora ochrony środowiska w ramach istniejącego systemu informatycznego Inspekcji Ochrony Środowiska Ekoinfonet.

Ustawa określa tryb wpisywania kolekcji zasobów genetycznych do rejestru kolekcji w obrębie Unii wynikającego z rozporządzenia nr 511. Organem kontrolującym kolekcje lub ich części jest główny inspektor ochrony środowiska.

Projektowana ustawa wprowadza także, opierając się na orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego, przepisy przewidujące odstępianie od wymiaru kary pieniężnej i umorzenie postępowania, w przypadku gdy wykazane zostanie, że do naruszenia doszło wskutek zdarzeń lub okoliczności, którym podmiot popełniający naruszenie nie mógł zapobiec.

Projektowana ustawa nakłada dodatkowe obowiązki na wojewódzkie inspektoraty ochrony środowiska będące organami Inspekcji Ochrony Środowiska.

W ocenie skutków regulacji czytamy, iż koszty wdrożenia ustawy to 1800 tys. zł rocznie przez 10 lat. Zwiększone koszty w 2017 r. związane są ze stworzeniem i obsługą 18 stanowisk pracy – jednego w Ministerstwie Środowiska oraz 17 w Inspekcji Ochrony Środowiska, wraz ze specjalnym sprzętem i szkoleniem. Z zestawienia uwag konsultacyjnych wynika, iż (*Dzwonek*) jest jeszcze wiele punktów spornych i uwag, które, mam nadzieję, wyjaśnimy z zainteresowanymi środowiskami i odbiorcami tej ustawy podczas procedowania nad nią. W imieniu klubu Platforma Obywatelska wnoszę o przekazanie projektu do dalszych prac w Komisji Ochrony Środowiska.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Norberta Kaczmarczyka, klub Kukiz'15.

Posel Norbert Kaczmarczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko klubu Kukiz'15 w sprawie rządowego projektu ustawy o dostępie do zasobów genetycznych i podziale korzyści z ich wykorzystania, druk nr 644. Ustawa realizuje prawo unijne, dyrektywy mają na celu realizację protokołu z Nagoi. Regulacje dotyczą zasobów genetycznych roślinnych i zwierzęcych, w tym gospodarczych, z wyłączeniem ludzkich zasobów genetycznych.

Protokół z Nagoi stworzył międzynarodowy system, który ma zapewnić, że kraje dostarczające zasoby genetyczne będą mogły czerpać korzyści zarówno finansowe, jak i niefinansowe z nowego sposobu wykorzystania tych zasobów, oraz ma zapobiec praktykom bogacenia się kosztem krajów o wysokiej różnorodności biologicznej. Głównymi dawcami zasobów genetycznych są kraje rozwijające się, natomiast biorcami są często duże koncerny międzynarodowe pracujące na potrzeby kosmetologii i farmacji w krajach rozwiniętych. Wymiana zasobów genetycznych prowadzona jest także przez kolekcje zasobów genetycznych roślin, zwierząt i mikroorganizmów, i takie podmioty będą najprawdopodobniej przeważały wśród polskich użytkowników.

Protokół z Nagoi wdraża trzeci cel Konwencji o różnorodności biologicznej. Polska obecnie jest w momencie ratyfikacji tego protokołu, który został podpisany w 2011 r. Protokół ma na celu ustanowienie systemu zobowiązującego użytkowników zasobów genetycznych do dzielenia się z dawcą tych zasobów korzyściami powstałymi w wyniku ich wykorzystania. Jako kraj, który zaakceptował te warunki, musimy się postarać, aby w pełni wykorzystać potencjał, który drzemie w dziale genetyki. Musimy stać się realną stroną tej umowy. Mamy wielu wybitnych naukowców, w których wierzę i wiem, że nie zmarnują wielu nowych możliwości i rozwiązań, które ten protokół otwiera. Sprawia on, że poszerzymy swoje horyzonty, przyczyniając się do lepszego postrzegania Polski jako kraju mającego coś do powiedzenia w wielu różnych, nietypowych dziedzinach nauki, w tym przypadku genetyki. W protokole kładziony jest nacisk na obopólne czerpanie korzyści. Pozwoli to nam również na polepszenie stosunków z innymi krajami. Możliwe to będzie poprzez wspólne opracowywanie, działanie na tej płaszczyźnie, co zawęzi oraz wzbogaci nasze koligacje z podmiotami. Również przełoży się to na zwiększenie naszych umiejętności poprzez wymianę poglądów, innowacyjnych rozwiązań, nowinek, co będzie dla nas korzystne. Jest to szansa, któ-

Posel Norbert Kaczmarczyk

rej nie możemy zmarnować, chcąc umocnić swoją pozycję na arenie międzynarodowej jako kraj, który ma predyspozycje i możliwości, by stać się wiodącym pod względem rozwoju i tworzenia nowych technologii.

Jako klub Kukiz'15 rekomendujemy projekt ustawy do dalszych prac w Komisji Ochrony Środowiska. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I zapraszam pana posła Mirosława Suchonia, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o dostępie do zasobów genetycznych i podziale korzyści z ich wykorzystania. Projekt ten zawarty jest w druku nr 644.

Szanowni państwo, projekt, nad którym procedujemy, został przygotowany, jak wskazują wnioskodawcy, celem zapewnienia stosowania rozporządzenia nr 511/2014 wraz z rozporządzeniem nr 2015/1866. Pierwsze z nich ustanawia zasady regulujące zgodność użytkowników Unii z wymaganiami protokołu z Nagoi w zakresie dostępu do zasobów genetycznych i tradycyjnej wiedzy związanej z zasobami genetycznymi oraz podziału korzyści z ich wykorzystania. Drugie określa zakres ustawy i przedmiot regulacji.

Sam projekt ustawy określa z kolei zadania i właściwość organów administracji publicznej, zasady i tryb przeprowadzania kontroli dostępu i wykorzystania zasobów genetycznych oraz zasady odpowiedzialności za naruszenie przepisów tego rozporządzenia. I tak w art. 3 projektu postanawia się, iż organem krajowym odpowiedzialnym za stosowanie rozporządzenia będzie minister właściwy do spraw środowiska. Zapis ten wyczerpuje wymagania określone w art. 6 pkt 1 rozporządzenia, dotyczące wyznaczenia co najmniej jednego właściwego organu krajowego odpowiedzialnego za jego stosowanie. Intuicyjnie wydaje się, że to dobre rozwiązanie, gdyż właśnie minister właściwy do spraw środowiska dysponuje odpowiednim zasobem kompetencji i może poprawnie realizować te obowiązki.

Z kolei w treści art. 4–10 wnioskodawcy proponują, aby zadania dotyczące kontroli użytkowników oraz rejestru kolekcji w obrębie Unii zostały powierzone głównemu inspektorowi ochrony środowiska oraz wojewódzkim inspektorom ochrony środowiska.

Z rzeczy istotnych dla projektu należy zauważyć, iż projekt ustawy w art. 5 zawiera delegację do wydania rozporządzenia określającego szczegółowy zakres kontroli użytkowników. To ważne rozwiązanie, gdyż obecną praktykę kontroli urzędniczych cechuje zbyt duża doza uznaniowości. Z tym trzeba oczywiście walczyć, te kontrole na każdym kroku, tam, gdzie można, obiektywizować.

Pozytywnie oceniamy również fakt, że w projekcie znalazły się zapisy dotyczące możliwości podjęcia przez użytkownika działań lub środków naprawczych, a nienakładające kary bez możliwości poprawy.

Projekt ustawy określa również tryb wpisywania kolekcji zasobów genetycznych do rejestru kolekcji. Na tym etapie procedowania nasze wątpliwości wzbudza brak terminów, w których inspektor i minister byliby zobowiązani do wykonania czynności określonych w art. 7 projektu. To oczywiście będziemy podnosić na etapie dalszych prac nad projektem w komisji.

Ustawa zawiera także przepisy w zakresie kontroli kolekcji lub ich części już umieszczonych w rejestrze, w kolekcji w obrębie Unii. Mechanizm kontroli określony w art. 8 i 9 projektu jest podobny do mechanizmu kontroli użytkowników określonego w art. 4 i 5. Oceniamy pozytywnie fakt, iż następuje tu pewna standaryzacja podobnych procesów.

Projekt zawiera również inne zapisy, ale z uwagi na ograniczony czas trudno odnieść się do nich całościowo. Oczywiście moi przedmówcy podnosili też część wynikającą z uzgodnień. Mam nadzieję, że będziemy nad tym procedować w komisji i wyjaśnimy te wątpliwości.

Natomiast na koniec chcę wspomnieć o rzeczy w naszej ocenie zdumiewającej. Otóż projekt ustawy na podstawie wymagań wynikających z art. 11 ust. 1 i 2 rozporządzenia nr 511/2014 zawiera przepisy, które miały określać skuteczne, proporcjonalne i odstraszające sankcje do stosowania w przypadku naruszenia art. 4 i 7 rozporządzenia. Wyszło dla nas zdumiewająco. Są to, szanowni państwo, naszym zdaniem absurdalnie wysokie kary finansowe. Na przykład w art. 14 znajdujemy propozycję, aby za niezłożenie oświadczenia, czyli jakiejś kartki papieru, pisemnego potwierdzenia stanu faktycznego, urzędnik mógł nałożyć karę nawet do 10 tys. zł. Gdzie tu proporcjonalność? Bo na pewno nie można jej tłumaczyć dolną granicą kary. To jest zupełnie co innego. Z przykrością muszę stwierdzić, że takie przepisy, tak restrykcyjne, powstają niestety tylko i wyłącznie w polskich urzędach. W naszej ocenie te przepisy są zupełnie nieproporcjonalne. W tym obszarze mogą budzić wątpliwości co do ich zgodności z tym unijnym rozporządzeniem. One są wystarczająco odstraszające, natomiast oprócz tego, że są nieproporcjonalne, nie możemy na dzisiaj *(Dzwonek)* powiedzieć również nic o ich skuteczności, bo to będzie przedmiotem dopiero późniejszej ewaluacji.

Pani marszałek, jeszcze dwa zdania.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Ale tak proszę zwięźle kończyć.

Posel Mirosław Suchoń:

Tak, tak, szybciej.

A więc mamy takie wrażenie, że albo to rozporządzenie przeczytano niedokładnie, albo zignorowano właśnie ten postulat proporcjonalności. I to powiem wyraźnie: to jest przeciw polskim instytucjom, polskim przedsiębiorcom. Tak że mam nadzieję, że w trakcie dalszej procedury będziemy ten projekt mogli naprawiać.

W związku z przedstawionym przeze mnie stanowiskiem wnoszę o przesłanie projektu do komisji celem dokonania niezbędnych zmian. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Urszula Pasławska stanowisko klubu PSL przedstawiła na piśmie^{*)}.

Bardzo proszę panią Małgorzatę Zwiercan, koło Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni mam przyjemność przedstawić nasze stanowisko na temat rządowego projektu ustawy o dostępie do zasobów genetycznych i podziale korzyści z ich wykorzystania.

Głównym celem procedowanego projektu ustawy jest uregulowanie kwestii związanych z dostępem do zasobów genetycznych i podziałem korzyści z ich wykorzystywania. Polska zobowiązana jest Konwencją o różnorodności biologicznej z 5 czerwca 1992 r. oraz przyjętym w 2010 r. protokołem z Nagoi, które określają równy i sprawiedliwy podział korzyści wynikających z wykorzystywania zasobów genetycznych.

Protokół z Nagoi stworzył międzynarodowy system, który ma zapewnić, że kraje dostarczające zasoby genetyczne będą mogły czerpać korzyści zarówno finansowe, jak i pozafinansowe z nowego sposobu wykorzystania tych zasobów. Protokół z Nagoi ma zapobiec praktykom bogacenia się kosztem krajów o wysokiej różnorodności biologicznej. Biorąc pod uwagę to, że zasoby genetyczne odgrywają coraz większą rolę w szeroko pojętej gospodarce, dbałość o wzajemne poszanowanie praw jest niezwykle ważna. Wdrożenie protokołu z Nagoi przez Unię Euro-

pejską w zakresie obowiązków użytkowników zasobów genetycznych reguluje rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady Europy, a Polska jako członek Unii Europejskiej również zobowiązana jest do wdrożenia protokołu w życie.

Poprzez projekt ustawy Polska wywiąże się ze zobowiązań wobec Unii, stwarzając system kontroli użytkowania w Polsce zasobów genetycznych pozyskanych z państw, które prawnie uregulowały dostęp do swoich zasobów zgodnie z protokołem z Nagoi. Kontrolę nad wypełnianiem założeń i rozporządzenia sprawuje minister właściwy do spraw środowiska, który jest jednocześnie organem odpowiedzialnym za wdrażanie konwencji o różnorodności biologicznej oraz protokołu z Nagoi. Procedowana ustawa zawiera również delegację do wydania rozporządzenia ministra środowiska określającego szczegółowy zakres kontroli użytkowników, kierując się potrzebą standaryzacji działań kontrolnych.

Projekt ustawy zawiera także przepisy, które wprowadzają administracyjne kary pieniężne za naruszenia w zakresie wykorzystania zasobów genetycznych. W ustawie i odpowiednich rozporządzeniach znajdują się wszelkie szczegóły dotyczące nie tylko sposobu wymierzania kary, ale i jej wysokości, a także możliwości odstąpienia od niej i możliwości umorzenia postępowania wobec konkretnego przedmiotu.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni popiera dalsze procedowanie rządowego projektu ustawy o dostępie do zasobów genetycznych i podziale korzyści z ich wykorzystania. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Do pytań zapisali się posłowie.

Czy ktoś jeszcze chce zapisać się do zadania pytania?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwszą proszę panią poseł Małgorzatę Pępek, Platforma Obywatelska.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Projekt przewiduje, że kontrole doraźne przeprowadzane będą na wniosek ministra środowiska. W ramach istniejącego już systemu informatycznego Inspekcji Ochrony Środowiska Ekoinfonet wprowadzony ma być rejestr przeprowadzanych kontroli. Chciałabym zapytać, czy wymaga to poniesienia jakichś nakładów, a jeśli tak, to jakich.

I kolejna sprawa. Wprowadzono administracyjne kary pieniężne za nieprzestrzeganie przepisów ustawy. Będą one wymierzone przez właściwego wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska. Na przykład za przekazanie i wykorzystanie zasobów gene-

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Małgorzata Pępek

tycznych bez uzgodnionych warunków lub niezgodnie z nimi będzie wymierzona kara od 5 do 50 tys. zł.

W związku z tym mam pytanie: Czy jeśli chodzi o wysokość kar, nie są one zbyt wysokie? Czy warto byłoby się zastanowić nad systemem, w którym o sankcjach rozstrzygałby sąd w każdej indywidualnej sprawie? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Zwiercan, koło Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Polska w wyniku m.in. przyjęcia Konwencji o różnorodności biologicznej z 5 czerwca 1992 r. oraz przyjęcia protokołu z Nagoi z 2010 r. jest zobowiązana do równego i sprawiedliwego podziału korzyści wynikających z wykorzystywania zasobów genetycznych. Moje pytanie związane jest z konsekwencjami procedowanego projektu ustawy. Czy w wyniku uchwalenia ustawy Polska poniesie jakieś straty finansowe albo pozafinansowe związane z wdrożeniem bardziej restrykcyjnego systemu kontroli użytkowania w Polsce zasobów genetycznych pozyskanych z państw, które prawnie uregulowały dostęp do swoich zasobów zgodnie z protokołem z Nagoi?

I drugie moje pytanie: Jakie zasoby genetyczne przynoszą Polsce najwięcej korzyści i w jakich działach są one wykorzystywane? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę pana posła Krzysztofa Szulowskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Szulowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o dostępie do zasobów genetycznych i podziale korzyści z ich wykorzystania jest konsekwencją przyjęcia w 2010 r. tzw. protokołu z Nagoi i przyjętych w związku z tym rozporządzeń: rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 511/2014 i rozporządzenia wykonawczego Komisji nr 2015/1866. To ostatnie rozporządzenie szczegółowo określa zasady kontroli w odniesieniu do rejestru kolekcji, monitorowania użytkowników i najlepszych praktyk. Te kontrole

generalnie mają charakter biurokratyczny i obejmują np. kontrolę na miejscu, analizę dokumentacji, wywiady. I taki charakter kontroli wynika z załączanego projektu rozporządzenia ministra środowiska. W uzasadnieniu ustawy jest jednak mowa również o czynnościach kontrolnych wynikających z ustawy z dnia 20 lipca 1991 r. o Inspekcji Ochrony Środowiska i ewentualnym przeprowadzeniu specjalistycznych badań kolekcji w oparciu o pobrane próbki. *(Dzwonek)* Zasoby mogą dotyczyć drobnoustrojów, w tym wysoce patogennych. W przypadku niektórych wymagane są specjalne warunki bezpieczeństwa dla przeprowadzenia badań. Jak zorganizowane byłyby w takim razie takie badania? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Piotra Polaka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Zapraszam pana posła Mirosława Suchonia, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, mam pytanie. Chciałbym pogłębić to pytanie dotyczące kwestii finansowych, kar, ponieważ jeżeli chodzi o te sankcje, to art. 11 rozporządzenia nr 511 wyraźnie precyzuje, że te sankcje powinny być skuteczne, proporcjonalne i odstraszające. To czytam wprost z rozporządzenia unijnego. I teraz pytanie, w jaki sposób te postulaty zostały spełnione, biorąc pod uwagę wysokość tych sankcji, rynek i instytucje, które zajmują się tego typu działalnością, co zresztą też było przedmiotem krytyki w trakcie konsultacji. Jeżeli chodzi o te wszystkie trzy postulaty, z wyjątkiem może odstraszania, bo rzeczywiście te kary są mocno odstraszające. W jaki sposób państwo zapewniłście, żeby te dwa pozostałe postulaty były *(Dzwonek)* w tych karach spełniane? Jak to się ma do innych państw? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zamykam listę posłów zapisanych do głosu, została ona wyczerpana.

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana Andrzeja Szweda-Lewandowskiego o udzielenie odpowiedzi na pytania.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Andrzej Szweda-Lewandowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zacznę może od wysokości kar. Tutaj były podnoszone argumenty mówiące o tym, że te kary są za wysokie. Otóż mieliśmy z tym pewien problem, nawiązuję tu do art. 11, ale musieliśmy jakoś wysokość tych kar ustalić. Oczywiście jesteśmy otwarci na inne propozycje, ale pragnę zwrócić uwagę, że w innych krajach europejskich, np. w Niemczech, we Francji, te kary wynoszą do 500 tys. euro. Dlaczego? Tutaj trzeba mieć świadomość tego, jakie zyski może przynieść koncernom farmaceutycznym wykorzystywanie tych zasobów genetycznych. Weźmy popularny bardzo wyciąg z płetwy rekina – są to miliardy złotych. Jeżeli te kary będą za niskie, koncern nie będzie zainteresowany tym, aby dostosować swoje postępowanie w zakresie wykorzystywania zasobów genetycznych do tego prawa i jednocześnie zagwarantować zyski państwu, z którego obszaru pobiera dany materiał genetyczny. A więc naszym zdaniem tutaj te kary, jeżeli chodzi o poziom finansowy, są odpowiednie.

Jeżeli chodzi o system informatyczny, koszty będą bardzo niewielkie bądź w ogóle nie będzie kosztów w odniesieniu do spraw technicznych.

Jeżeli dojdzie do konieczności wykonywania badań laboratoryjnych, oczywiście one będą wykonywane przez specjalistyczne laboratoria, które posiada generalny inspektor ochrony środowiska. Polska nie reguluje dostępu do swoich zasobów genetycznych, w związku z tym tutaj trudno mówić o jakichś korzyściach. Jeżeli chodzi o koszty przeprowadzania kontroli – kontrole muszą kosztować, w tym przecież nawet praca pracowników, już nie mówiąc o badaniach laboratoryjnych. A więc sama praca pracowników – czas pracy kosztuje, przeglądanie odpowiednich dokumentów. Treść tych dokumentów jest stosunkowo skomplikowana.

Jeszcze pragnę zwrócić uwagę na to, że to jest rzecz dla Unii Europejskiej, dla całego świata stosunkowo nowa czy zupełnie nowa. Jeszcze nie została zawarta żadna umowa pomiędzy dwoma krajami regulująca korzyści z wykorzystywania zasobów genetycznych jednego bądź drugiego kraju. A więc tutaj wszyscy się uczy my. Myślę, że wiele rzeczy jest jeszcze być może w tej ustawie do dopracowania, ale to musi czas pokazać, musimy wiedzieć to z praktyki, jak to będzie funkcjonowało. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o dostępie do zasobów genetycznych

i podziale korzyści z ich wykorzystania, zawarty w druku nr 644, do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, z zaleceniem zasięgnięcia opinii Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Jednocześnie marszałek Sejmu, na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu, wyznacza termin przedstawienia sprawozdania komisji do dnia 19 lipca 2016 r.

Ogłaszam przerwę do godz. 19.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 18 min 46
do godz. 19 min 04)*

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka przedłożyła sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.

Sprawozdanie to druk nr 693.

Na posiedzeniu Konwentu Seniorów zgłoszono sprzeciw wobec propozycji uzupełnienia porządku dziennego o drugie czytanie tego projektu.

Jest to, w myśl art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu, punkt sporny porządku dziennego.

Propozycję uzupełnienia porządku dziennego o ten punkt poddam pod głosowanie.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowanie to nie jest poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Przyjęcie propozycji uzupełnienia porządku dziennego oznaczać będzie, że Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu.

(Poseł Krzysztof Paszyk: Wniosek formalny.)

Z wnioskiem formalnym zgłasza się pan poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani Premier! Chciałbym w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego zgłosić wniosek formalny o przerwę i prosić pana marszałka o zwołanie w trakcie tej przerwy Konwentu Seniorów, by jeszcze raz podczas tego spotkania Konwentu Seniorów poddać uzgodnieniom sposób procedowania nad projektem ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, zwłaszcza wyjaśnić, dlaczego jedyny projekt, który dawał szansę kompleksowego rozwiązania problemu, sporu wokół Trybunału Konstytucyjnego, projekt Polskiego Stronnictwa Ludowego, projekt konsensualny, został pominięty w trakcie procesu legislacyjnego, który miał miejsce wczoraj w komisji. Są dwa obszary, Wysoka Izbo, bez rozwiązania których, bez uwzględnienia których w ustawie nadal

Posel Krzysztof Paszyk

będzie otwarte zaproszenie dla instytucji europejskich, dla Komisji Europejskiej, nadal będą stawiane pytania o to, co z Trybunałem Konstytucyjnym w Polsce. Pierwszy obszar dotyczy sporu personalnego, chodzi o sześciu sędziów, co do których są wątpliwości, drugi obszar dotyczy publikacji orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Bez rozwiązania tych dwóch zagadnień nie ruszymy z miejsca. Bardzo bym prosił o uwzględnienie tego wniosku. *(Oklaski)*

Marszałek:

Z wnioskiem formalnym zgłasza się pan poseł Borys Budka, Platforma Obywatelska.

Posel Borys Budka:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Zgłaszam wniosek formalny o odroczenie posiedzenia.

Szanowny Panie Marszałku! Procedujemy nad projektem ustawy, który miał powstać w wyniku prac zespołu ekspertów powołanych przez pana marszałka do rozpatrzenia opinii Komisji Weneckiej i wypracowania określonego rozwiązania. Tymczasem z prac komisji wynika, że absolutnie nie wzięto pod uwagę wyników prac zespołu z prostej przyczyny: takich wyników nie ma. Mam pytanie do pana marszałka: Czy prace tego zespołu mają jakikolwiek sens, skoro państwo przedłożyliście projekt ustawy, który tak naprawdę wyczerpuje przedmiot działania tego zespołu?

Jak informował pan marszałek, zespół ekspertów otrzymuje określone wynagrodzenie za swoją pracę, w związku z czym mam drugie pytanie: Czy to wynagrodzenie zostanie wypłacone, jeżeli praca nie zostanie wykonana?

I ostatnia sprawa, pytanie do pana marszałka. Wczorajszym pismem zobowiązał pan marszałek przewodniczącego Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka do ponownego rozpoznania trzech – powtarzam – trzech projektów ustaw o Trybunale Konstytucyjnym. Tymczasem wbrew zaleceniom pana marszałka, wbrew regulaminowi, bez zwoływania zgodnie z trybem posiedzenia komisji, przedłożono posłom wyłącznie jeden jedynie słuszny, bo pochodzący od waszego ugrupowania, projekt ustawy o trybunale. Dlatego też, panie marszałku, proszę jasno, czytelnie zadeklarować, po co jest powołany zespół ekspertów pana marszałka i czy tak naprawdę jego prace nie mają cech fikcji *(Dzwonek)*, i była to tylko i wyłącznie gra na czas. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Też wniosek formalny.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Rzeczywiście wczoraj doszło do niespotykanej sytuacji. Nie wiadomo, w jakich okolicznościach pan marszałek, przewodniczący Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka złamał ustalenia, które zostały podjęte na posiedzeniu Sejmu. Chciałbym przypomnieć, że to w głosowaniu Wysoka Izba podjęła decyzję o procedowaniu czterech projektów ustaw o Trybunale Konstytucyjnym – czterech. Skoro został wycofany jeden z nich, państwo, członkowie komisji, powinni pracować nad trzema projektami. Chciałbym zapytać...

Marszałek:

Panie pośle, proszę zgłosić wniosek formalny.

Posel Jerzy Meysztowicz:

...dlaczego został złamany regulamin i dlaczego wczoraj komisja procedowała i pracowała tylko i wyłącznie nad projektem Prawa i Sprawiedliwości.

Marszałek:

Panie pośle, proszę zgłosić wniosek formalny.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Od początku wiedzieliśmy, że jedynym projektem będzie projekt PiS-u, w związku z tym nas to specjalnie nie zaskoczyło...

Marszałek:

Panie pośle, czy pan mnie słyszy?

Posel Jerzy Meysztowicz:

...ale zostało złamane postanowienie tej Izby o tym, żeby procedować.

Marszałek:

Panie pośle, proszę złożyć wniosek formalny.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Zgłaszam wniosek formalny o przerwę, żeby pan marszałek wyjaśnił kulisy i podstawę prawną wskazujące, dlaczego wczoraj procedowaliśmy tylko nad jednym projektem, skoro zgodnie z decyzją tej Izby należało procedować nad czterema, a później, po wycofaniu, nad trzema projektami. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę państwa...

(Posel Kazimierz Plocke: No i jest problem.)

Krótko: art. 40 ust. 4 regulaminu Sejmu. Proszę przeczytać go ze zrozumieniem. *(Oklaski)*

Po drugie, wniosek formalny. Mogę przyjąć jeden wniosek formalny – o odroczenie. Innych nie uznaję za wnioski formalne. Zwołanie Konwentu Seniorów należy do moich kompetencji.

W takim razie przystąpimy...

(Posel Andrzej Halicki: Ale co to jest?)

...do głosowania nad wnioskiem formalnym o przerwę.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za wnioskiem o odroczenie posiedzenia, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. Za głosowało 188, przeciw – 252, wstrzymało się 4.

Sejm wniosek odrzucił.

Informuję państwa, że ten artykuł, który przytoczyłem, ust. 4 tego artykułu wyjaśnia, jakie są kompetencje komisji.

Marszałek z powrotem skierował pismo do komisji, bo nie miał innego wyjścia. Jeżeli z czterech projektów ustaw jeden został przed końcem drugiego czytania wycofany, skierował do komisji i komisja podjęła decyzję poprzez niepodejmowanie uchwały w sprawie pracy nad wszystkimi projektami ustaw, że będzie pracować nad jednym projektem, to trzeba to przyjąć do wiadomości.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, druki nr 558 i 693, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 448 posłów. Za głosowało 241, przeciw – 207, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm propozycję przyjął.

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Powracamy...

(Posel Robert Kropiwnicki: Proponuję 10 minut.)

(Głos z sali: Jest sprzeciw.)

Posel Kropiwnicki zgłasza sprzeciw, zgłasza propozycję 10 minut, którą w takim razie oczywiście przegłosujemy.

Proponuję, żeby Sejm głosował nad propozycją zgłoszoną przeze mnie dotyczącą przeprowadzenia dyskusji w postaci 5-minutowych wystąpień.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za 5-minutowymi wystąpieniami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 450 posłów. Za głosowało 266, przeciw – 181, wstrzymało się 3.

Sejm propozycję przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Administracji Publicznej.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 571.

Pytanie zgłasza poseł Zbigniew Gryglas, klub Nowoczesna.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Czy to panu wystarczy?

(Posel Zbigniew Gryglas: Tak, panie marszałku.)

Proszę bardzo.

Posel Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoki Sejmie! Krajowa Szkoła Administracji Publicznej to taka współczesna Szkoła Rycerska. Powstała w roku 1990 po to, by kształcić kadrę dla administracji państwowej. Funkcjonowanie krajowej szkoły ściśle wiąże się z systemem służby cywilnej.

W grudniu ub.r. Sejm znowelizował ustawę o służbie cywilnej, de facto sprowadziło się to do likwidacji tejże służby. Jakie były efekty tej nowelizacji? Otóż w dniu wejścia w życie przepisów przejściowych wygasły stosunki pracy 212 członkom korpusu służby cywilnej zajmującym najwyższe stanowiska w służbie cywilnej. Dodatkowo 293 osobom zostały zaproponowane inne stanowiska, czyli stracili oni swoje dotychczasowe stanowiska. Słowem 32% wszystkich osób *(Dzwonek)* zajmujących wyższe stanowiska w administracji straciło swoją pracę. Jak to odbiło się na funkcjonowaniu administracji publicznej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę bardzo.

Chwileczkę, bo i pani minister, i pani poseł się zgłaszają. To która pani życzy sobie pierwsza, bo nawiasem mówiąc...

Pani poseł.

Sprawozdawca komisji pani poseł Józefina Hryniewicz.

Proszę bardzo.

Posel Józefa Hryniewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie pana posła Gryglas, chcę powiedzieć tylko tyle, że służba cywilna liczy 120 tys. członków, więc czy tych osób, które utraciły czy zmieniły swoje stanowiska, będzie 226, czy 223, to dla funkcjonowania administracji i służby cywilnej nie ma to żadnego znaczenia. *(Oklaski)*

Marszałek:

Czy pani minister chce jeszcze coś dodać?

Jest wyjaśnione.

(Poseł Zbigniew Gryglas: Panie marszałku, w trybie sprostowania.)

Pan poseł Gryglas w trybie sprostowania.

Proszę bardzo.

Posel Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoki Sejmie! W administracji publicznej funkcjonuje 1580 członków korpusu służby cywilnej, którzy zajmują najwyższe stanowiska w służbie cywilnej. Mówiłem wyłącznie o tych osobach, nie o całej administracji polskiej. Ja znam te liczby doskonale. Otóż 32% tych osób utraciło swoje stanowiska, czyli co trzeci urzędnik państwowy zajmujący najwyższe stanowiska, a więc dyrektor w ministerstwie czy szef wydziału w urzędzie wojewódzkim. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Józefa Hryniewicz: Za mało.)

Marszałek:

W tej chwili głos zabierze minister – członek Rady Ministrów pani Beata Kempa.

Proszę bardzo.

**Szef Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Beata Kempa:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Statystyka rzeczywiście jest niezwykle trudną dziedziną i można mieć do niej swoiste podejście, ale pragnę pana zapewnić, że przede wszystkim ta ustawa, któ-

ra za chwileczkę przegłosujemy, mam nadzieję, że w wielkim konsensusie, w sposób szczególny doceni również Krajową Szkołę Administracji Publicznej, która powstała w roku 1990, a formalnie została umocowana w roku 1991. Jako szkoła o najwyższym poziomie kształcenia polskich kadr urzędniczych będzie mogła w jeszcze większym zakresie korzystać z dotacji i ze szkoleń, które jednostki centralne będą mogły zlecać Krajowej Szkole Administracji Publicznej, dlatego że w ostatnich latach, szczególnie w ostatnich 2 latach, okrojono w sposób znaczący środki na funkcjonowanie tej prestiżowej szkoły. Szkoła nie wyciąga ręki do budżetu państwa, tylko chce, korzystając też ze swojego potencjału, ze swojej kadry, po prostu w ten sposób i sobie pomóc.

W związku z powyższym, panie pośle, jeśli idzie o kwestię dotyczącą wymiany kadr, to każdoroczna naturalna fluktuacja to było ok. 200 osób. A więc to wszystko, co państwo wieszczęliście przez ostatnie miesiące, nie ziściło się. Tak że myślę, panie pośle, że trzeba umieć czytać liczby i statystykę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Możemy przystąpić do głosowania, tak?

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 571, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. Za głosowało 316, przeciw – 131, nikt się nie wstrzymał.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Administracji Publicznej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o aktach stanu cywilnego.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 649.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 649, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 440, przeciw – 2, nikt się nie wstrzymał.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Prawo o aktach stanu cywilnego.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o aktywizacji przemysłu okrętowego i przemysłów komplementarnych.

Marszałek

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 643-A.
Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Krzysztofa Zarembę o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Krzysztof Zaremba:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Podczas drugiego czytania zostały zgłoszone poprawki, a podczas dzisiejszego posiedzenia komisji te poprawki, w sumie sześć, zostały przegłosowane. Komisje negatywnie zaopiniowały wszystkie sześć poprawek. Poprawki zgłosili posłowie Platformy Obywatelskiej, Nowoczesnej oraz klubu Kukiz'15. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Jak słyszeliśmy, komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 643.

Komisje przedstawiają również poprawki, nad którymi będziemy głosować w pierwszej kolejności.

W 1. poprawce wnioskodawcy proponują tytułowi projektu ustawy nadać brzmienie: „o zryczałtowanym podatku od wartości sprzedanej produkcji”.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Z pytaniem zgłaszają się panowie posłowie.

Pan poseł Włodzimierz Nykiel, klub Platforma Obywatelska.

Następnie pytanie zada pan poseł Piotr Misiło.

Posel Włodzimierz Nykiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Ta poprawka to jest bardzo ważna sprawa, dlatego że mamy taki przypadek pierwszy raz na pewno w tej kadencji, a w ogóle pierwszy raz widzę akt prawny, którego tytuł zupełnie nie odpowiada jego treści. Mam nadzieję, że nie jest to początek nowej linii w naszej legislacji.

Otóż treścią tego aktu prawnego są przepisy podatkowe, jest to po prostu ustawa wprowadzająca zryczałtowany podatek. 13 artykułów jest temu poświęconych, 8 artykułów to są zmiany w ustawach podatkowych, a tylko 2 to są przepisy ogólne, a więc tutaj tytuł ukrywa treść tego aktu, bo tytuł brzmi *(Dzwonek)*, proszę państwa, ustawa o aktywizacji przemysłu, a wewnątrz jest ustawa podatkowa.

W związku z tym mam pytanie. Czy zdaniem autora projektu, a wiem, że się ze mną nie zgadza, zasadne byłoby nadanie ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych tytułu: ustawa o aktywizacji społecznej i gospodarczej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Piotr Misiło, klub Nowoczesna.

Posel Piotr Misiło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Mogę się nie zgadzać z wartością merytoryczną tej ustawy i nie zgadzam się, ale tak jak powiedział mój szanowny przedmówca, nazwa tej ustawy, jej tytuł jest absolutnie kuriozalny. Biuro Legislacyjne Sejmu powiedziało mi, że nie spotkało się do tej pory z takim przypadkiem, żeby tak dalece treść ustawy nie korespondowała z tytułem.

Mam więc wielką prośbę, pani premier. Dzisiaj jeszcze jest czas, aby tę w sumie aberracyjną nazwę tej ustawy skorelować z treścią i abyśmy nie tworzyli w tej Izbie tak złego prawa, zaczynając od złego nazewnictwa ustaw. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

W takim razie przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem

1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 448 posłów. Za głosowało 182, przeciw – 265, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. poprawce wnioskodawcy proponują nowe brzmienie art. 1.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem

2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 208, przeciw – 234 posłów, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 3. poprawce do art. 2 ust. 1 pkt 1 wnioskodawcy proponują inną definicję budowy statku.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zgłasza pan Arkadiusz Marchewka, klub Platforma Obywatelska.

Posel Arkadiusz Marchewka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Jeszcze niedawno mówiła pani: Wierzę, że dzięki tej propozycji będzie możliwe stworzenie warunków dla przedsiębiorców prowadzących działalność okrętową. Dłaczego w takim razie zamykacie małym stoczniom drzwi do udogodnień podatkowo-

Posel Arkadiusz Marchewka

wych? Dlaczego w takim razie upieracie się przy tym, że 1-procentowy podatek będą mogły zapłacić tylko duże stocznie, które budują statki pod klucz i które remontują statki, ale tylko powyżej 20 mln zł? Przecież mówiąc o aktywizacji przemysłu stocznioowego, musimy dać równe szanse rozwoju zarówno tym małym podmiotom, które są mniejszymi stoczniami, jak i tym, które są liderami na rynku okrętowym. Była pani ostatnio w Szczecinie, w Świnoujściu i doskonale wie pani, że znajdują się tam podmioty, które budują kadłuby i remontują statki. One też powinny móc skorzystać z tego.

Ta ustawa może być lepsza, ale może być lepsza tylko wtedy, kiedy będzie trafiać do całego grona podmiotów z sektora (*Dzwonek*) okrętowego. Dlatego bardzo prosimy o przyjęcie tej poprawki, która sprawi, że ta ustawa będzie lepsza i będą na niej mogły skorzystać wszystkie podmioty z branży okrętowej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk. Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 448 posłów. Za głosowało 212 posłów, przeciw – 236, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 4. poprawce do art. 2 ust. 1 pkt 3 wnioskodawcy proponują inną definicję przebudowy statku.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Jej przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 5.

Pytanie zgłasza pan poseł Piotr Misiło, klub Nowoczesna.

Posel Piotr Misiło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Do dnia dzisiejszego nie dowiedzieliśmy się, dlaczego w tym punkcie jest kwota 5 mln euro, skąd ona się wzięła i dlaczego jest taka, a nie inna. Bardzo bym prosił, aby pani premier zechciała odpowiedzieć, bo to bardzo niedobry zwyczaj, kiedy posłowie zadają pytania i nie dostają odpowiedzi.

Chciałem zapytać, czy pani premier wie, że od upadku stoczni w Szczecinie przebudowano w moim mieście tylko jeden statek, w przypadku którego kwota przebudowy była powyżej 5 mln euro. A to znaczy, że nikt, żaden przedsiębiorca, nie będzie mógł skorzystać z dobrodziejstw, skądinąd bardzo wątpliwych dobrodziejstw tej ustawy. A więc bardzo bym panią premier prosił o to, aby zechciała odpo-

wiedzieć, dlaczego państwo nie chcą wspierać drobnych, średnich i małych przedsiębiorstw. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę.

Pytanie zadaje poseł Arkadiusz Marchewka, klub Platforma Obywatelska.

Posel Arkadiusz Marchewka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Jeśli (*Dzwonek*)...

Marszałek:

Panie posle, proszę kontynuować, czas nie nadąża. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Posel Arkadiusz Marchewka:

Okej.

Jeśli mówimy o przemyśle okrętowym, to nie możemy zapominać o tych stoczniach, które remontują statki. W propozycji ustawy, którą przedstawiliście, jest zaznaczone, że z 1-procentowego podatku od wartości sprzedanej mogą skorzystać tylko te firmy, które przebudowują statki, ale te roboty są warte więcej niż 20 mln zł. W ubiegłym roku tylko jedna taka robota została wykonana, więc praktycznie nikt z tego nie skorzysta. Dlatego warto, aby ten próg całkowicie zlikwidować. Niech to przedsiębiorcy, mali przedsiębiorcy, którzy prowadzą stocznie, sami decydują o tym, czy chcą skorzystać z 1-procentowego podatku od wartości sprzedanej, czy chcą prowadzić działalność na tych samych zasadach. Stąd nasza poprawka. Chciałbym uprzejmie prosić o jej przyjęcie i odpowiedź, dlaczego w takim razie decydujecie się na kwotę akurat 5 mln euro, skoro takich prac praktycznie w Polsce do tej pory się nie wykonywało za taką kwotę. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę.

Sprawozdawcą komisji w tym przypadku jest poseł Krzysztof Zaremba.

Może by pan poseł był uprzejmy odpowiedzieć panom posłom. (*Oklaski*)

Posel Krzysztof Zaremba:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Na pańskie pytanie na obydwu posiedzeniach komisji udzielana była odpowiedź przez przedstawiciela rządu, pana ministra Brzezickiego, kilka razy.

(*Posel Arkadiusz Marchewka*: Nie pozwoliliście zapytać nawet.)

Powtórzę. Celem tej ustawy jest odtworzenie w Polsce budowy nowych statków. To jest cel tej ustawy. Ta ustawa nie jest adresowana do stoczni remontowych. Jeśli chodzi o stocznie remontowe, to będzie osobna regulacja, dlatego że trzeba im też wyjść na przeciw. Natomiast przebudowy powyżej 5 mln euro to są przebudowy, które gwarantują taką samą rentowność jak budowa statku jako całości, jako zaprojektowanej pełnomorskiej konstrukcji, w odróżnieniu od tego, co jest dzisiaj.

O tym mówił minister Brzezicki, że np. w Holandii jest dotowane całe wyposażenie statku jako innowacyjny projekt gospodarczy, ale nie obejmuje to kadłubów. Dlatego w Polsce np. Holendrzy zlecali budowę samych kadłubów, co dla polskiego przemysłu, dla odbudowywanego potencjału polskich stoczni nie jest dobrym rozwiązaniem, bo to jest tylko kooperacja, która nie powoduje, że stajemy się z powrotem dużym graczem na rynku okrętowym na świecie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 450 posłów. Za głosowało 213 posłów, przeciw – 237, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 5. poprawce do art. 2 ust. 1 pkt 3 lit. a wnioskodawcy proponują niższą wartość całkowitą przebudowy statku.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zgłasza poseł Piotr Misilo, klub Nowoczesna.

(*Głos z sali*: Nie!)

Posel Piotr Misilo:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie udało nam się chwilę wcześniej przegłosować poprawki, która by znosiła ten próg, to postaramy się teraz fortem, który zapewne się także nie uda, sprawić, aby zechcieli państwo chociaż 500 tys. euro wprowadzić. Być może jedno zero nie uczyni państwu wielkiej różnicy, ponieważ i tak państwo nie rozumieją...

(*Posel Krzysztof Zaremba*: Ale dlaczego obrażasz?)

...od ilu się zarabia, ile się zarabia, jak się zarabia, więc w sumie liczę na państwa nieumiejętność... (*Gwar na sali*)

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: Ale komu pan chce ubliżyć? Pan jest najlepszy, pan jest the best.)

Proszę się nie denerwować, pani poseł, proszę się nie denerwować, naprawdę.

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: Pan wszystko rozumie, tylko pan biznes uprawiał.)

Zalecam dużo spokoju.

Marszałek:

Czy będzie pan uprzejmy zadać pytanie, panie pośle?

Posel Piotr Misilo:

Tak.

A więc bardzo proszę, pani premier, o to, żeby zechciała pani uwzględnić naszą poprawkę...

(*Posel Robert Telus*: Pytanie!)

...bo myślę, że uratuje to wiele drobnych przedsiębiorstw. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Dobrze!)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 5. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 449 posłów. Za głosowało 87, przeciw – 237, wstrzymało się 125.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 6. poprawce wnioskodawcy proponują nowe brzmienie art. 20.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zadaje pan poseł Błażej Parda, klub Kukiz'15.

Posel Błażej Parda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To prawda, ta ustawa to tak naprawdę ustawa o podatku przychodowym, 1-procentowym. Cieszymy się, że skopiowaliście nasz pomysł – mówimy tu o podatku obrotowym. Nie obrażamy się oczywiście, ale co zabawne, doskonale zdajecie sobie sprawę z tego, że taki 1-procentowy podatek obrotowy powoduje pobudzenie tej gałęzi gospodarki, co więcej, w uzasadnieniu jest zapisane, że wpływy do budżetu państwa również będą większe, niż są teraz. A więc pobudzamy gospodarkę, więcej ludzi będzie miało pracę i wpływy do

Posel Błażej Parda

budżetu będą większe. Zgadzą się państwo, tak? Tak jest zapisane. To dlaczego nie wprowadzimy takich samych zapisów 1-procentowego podatku obrotowego dla innych gałęzi gospodarki, dla wszystkich przedsiębiorstw, nie dla wybranych? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest przyjęciem 6. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 449 posłów. Za głosowało 56 posłów, przeciw – 237, wstrzymało się 156 posłów.

Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością ustawy.

Do całości ustawy są pytania.

Pan poseł Tadeusz Aziewicz, klub Platforma Obywatelska.

Następny będzie poseł Piotr Misilo.

Posel Tadeusz Aziewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Polskie stocznie nie znajdują się w ruinie. Jest to przede wszystkim zasługa prywatnych przedsiębiorców. Nasze doświadczenia, jeżeli chodzi o państwową interwencję, były dotychczas fatalne. Takim klasycznym symbolem jest korweta Gawron, która kosztuje już powyżej 1 mld zł i jej budowa trwa ponad 15 lat.

Ten projekt nawiązuje do państwowej interwencji w sektorze stoczniowym. Filozoficznie jest mi obcy. Platforma Obywatelska jednak zagłosowałaby za tym projektem, bo zawiera on pewne ułatwienia dla przedsiębiorców. Natomiast fakt, że nasze poprawki zostały odrzucone, spowoduje, że wstrzymamy się, licząc na pozytywne zmiany w Senacie.

Natomiast moje pytanie dotyczy ciągu dalszego: Czy i jak zamierzacie dalej majstrować w przemyśle stoczniowym? Czy prawdziwe są pogłoski o planach dotyczących centralnego sterowania sektorem, w tym ręcznej dystrybucji kontraktów na budowę statków? Czy prywatni przedsiębiorcy mogą obawiać się nieuczciwej konkurencji ze strony państwowych podmiotów? Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę.

Głos ma poseł Piotr Misilo, klub Nowoczesna.

Następny będzie poseł Rafał Wójcikowski.

Posel Piotr Misilo:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Padło tu wiele nieprawdziwych rzeczy dotyczących przemysłu stoczniowego. Panie pośle sprawozdawco, był taki słynny poeta amerykański Edgar Allan Poe i on zwykł mawiać, że kłamstwo powtarzane 100 razy nie stanie się prawdą.

(Poseł Piotr Kaleta: Jeszcze jakieś sentencje?)

Pan już przekroczył te 100 razy i dalej to, co pan mówi, nie będzie prawdą. Ale mam takie pytanie, pani premier: Czy kolejnym krokiem, jeśli chodzi o przemysł stoczniowy, będzie próba budowania państwowej stoczni, czy zakończą państwo swoją misję w tym obszarze na tej prostej ustawie, która powinna być ustawą fiskalną i powinna być napisana przez jednego urzędnika pracującego na 1/2 etatu w departamencie finansów, bo taka jest wartość merytoryczna tej ustawy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Głos ma poseł Rafał Wójcikowski, klub Kukiz'15.

Posel Rafał Wójcikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Państwo przedstawiają ustawę, która w sposób fiskalny ma ratować jedną z branż: branżę okrętową, branżę, jak tu powiedział poseł sprawozdawca, związaną z budowaniem statków. Proszę państwa, sami państwo przyznają, że tego typu radykalne – w sensie wolnościowym, w sensie wolnorynkowym – rozwiązania pobudzają gospodarkę, pobudzają przemysł.

Rząd chiński, kiedy ma niestandardowe rozwiązania, wprowadza je najpierw w którejś ze swoich prowincji i patrzy na skutki, a następnie, jeśli skutki są pozytywne i zadowalające, wprowadza te rozwiązania na terenie całego kraju. Czy państwo również, widząc w przyszłości skutki podejmowanych przez siebie decyzji podatkowych związanych z przemysłem okrętowym, wprowadzą te rozwiązania dla całej gospodarki? Nie tylko przemysł okrętowy czeka na takie rozwiązania. My to cały czas postulujemy. *(Dzwonek)* Wprowadźmy w przyszłości te rozwiązania dla całej gospodarki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 643, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Marszałek

Kto się wstrzymał?

Głosowało 451 posłów. Za głosowało 290, przeciw – 30, wstrzymało się 131 posłów.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o aktywizacji przemysłu okrętowego i przemysłów komplementarnych.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo atomowe.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 622.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 622...

Przepraszam, nie kończę, bo zauważyłem pana posła.

Pan poseł Zbigniew Gryglas zgłosił się z pytaniem. Proszę bardzo.

Posel Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Panie Premier! Wysoki Sejmie! Ustawa ma charakter wybitnie centralistyczny. Cała władza w kwestii decyzji personalnych będzie skupiona w ręku ministra ochrony środowiska. Ustawa jest też aktem kadrowym. Po takich regulacjach jak te z ustawy dotyczącej mediów publicznych czy ustawy o Akademii Obrony Narodowej wygasza się kadencję obecnie istniejącej rady i stwarza możliwość dokonywania kolejnych zmian.

Mam pytanie: Czy nawet tego typu organ, jakim jest rada, która powinna być do szpiku profesjonalna, nie ustrzeże się przed wpływem polityki? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska, główny geolog kraju Mariusz Orion Jędrysek zabierze w tej chwili głos.

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Orion Jędrysek:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Otóż, po pierwsze, zaprzeczam: 1 lipca wygasza kadencja tej rady, w związku z czym nie ma mowy o jej skróceniu. Po drugie, minister środowiska będzie powoływał członków tej rady, ale zasięgając opinii prezesa. Obecnie sytuacja jest taka, że prezes powo-

luje członków rady, która w pewnym sensie go kontroluje. To jest niezgodne z żadnymi zasadami procedowania i funkcjonowania państwa. Trzeba po prostu wprowadzić tutaj porządek. Tylko tyle. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

W związku z tym przystępujemy do głosowania nad projektem ustawy, o którym mówiłem.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 622, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 451 posłów. Za głosowało 237, przeciw – 214, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Prawo atomowe.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 652-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Głos ma pan poseł Tomasz Latos w celu przedstawienia dodatkowego sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Tomasz Latos:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! W imieniu połączonych komisji: Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Zdrowia mam zaszczyt przedstawić dodatkowe sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych.

W czasie drugiego czytania zostały zgłoszone dwie poprawki. Obie te poprawki zostały negatywnie zaopiniowane przez komisje. Uprzejmie dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę bardzo.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu.

Komisje przedstawiają poprawki – w dodatkowym sprawozdaniu – i wnioski mniejszości, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W 1. wniosku mniejszości do art. 2 wnioskodawcy proponują nowe brzmienie części wspólnej w pkt 25.

Pytanie zgłasza poseł Paweł Skutecki, klub Kukiz'15.

Posel Pawel Skutecki:

Panie Marszałku! Pani Premier! Szanowna Wysoka Izbo! Mam pytanie do wnioskodawców, do autorów, to jest projekt rządowy, więc – do rządu. Zgadza się wszyscy, że palenie szkodzi, że palenie zabija. Ale dlaczego państwo uważacie, że informacja też zabija? Dlaczego państwo nie chcecie pozwolić na to, żeby w punkcie sprzedaży pojawiła się elementarna informacja o produkcie? W pocie czoła wynegocjowaliście państwo wydłużenie o 3 lata możliwości sprzedaży w Polsce papierosów mentolowych, a teraz państwo zabranianie sprzedawcom informować klienta o tym, które to papierosy są mentolowe. To jest jeden z przykładów stosowania tego zakazu. Dlaczego państwo uważacie, że informacja szkodzi? *(Oklaski)*

Marszałek:

Nie widzę zgłaszających się.

Przystępujemy więc do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 449 posłów. Za głosowało 49, przeciw – 399, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm wniosek odrzucił.

W 1. poprawce do art. 8 wnioskodawcy proponują dodać nowy ustęp stanowiący m.in., że w punktach sprzedaży wyrobów tytoniowych lub papierosów elektronicznych mogą być umieszczane informacje o markach tych wyrobów.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zgłasza pan poseł Paweł Skutecki, klub Kukiz'15.

Posel Pawel Skutecki:

Ta poprawka również dotyczy możliwości podawania informacji, natomiast już bardzo określonej, bardzo zawężonej. Podczas prac komisji i podkomisji miałem wrażenie, że państwo nie potraficie rozróżnić informacji i reklamy. Takie rozróżnienie jest naprawdę proste, ono jest przez językoznawców banalnie prosto formułowane. Dlaczego państwo nie chcecie dać nam elementarnego prawa do informacji? *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: Panie marszałku, jest głos.)

(Poseł Zbigniew Konwiński: Pytanie.)

Marszałek:

Z pytaniem zgłasza się pan poseł Marian Zembala, Platforma Obywatelska.

Posel Marian Zembala:

Panie Marszałku! Pani Premier! Szanowni Państwo! Panie posle, my to wszystko bardzo rozumiemy, ale ta ustawa jest potrzebna, ponieważ wreszcie ponad podziałami pokazujemy, że najważniejsze jest zdrowie. Dziękuję państwu. *(Wesołość na sali, oklaski)*

Marszałek:

To było pytanie i odpowiedź.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Przystępujemy zatem do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 446 posłów. Za głosowało 48, przeciw – 392, 6 posłów wstrzymało się.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. wniosku mniejszości do art. 11a wnioskodawcy proponują dodać ust. 3a–3c dotyczące zgłoszenia wprowadzanego do obrotu nowatorskiego wyrobu tytoniowego.

Pytanie zgłasza pan poseł Paweł Skutecki, klub Kukiz'15. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Proszę przestać!)

(Głos z sali: Brawo!)

Posel Pawel Skutecki:

Przepraszam, szanowni państwo, ale mam wrażenie, że ta ustawa jest przepisana dyrektywą sprzed iluś lat. Te przepisy kompletnie nie nadążają za rynkiem nowatorskich wyrobów tytoniowych. W tytule tej ustawy jest mowa o wyrobach tytoniowych, natomiast istnieją produkty zawierające nikotynę, inhalatory nikotyny, gdzie nie ma w ogóle tytoniu, gdzie nie ma w ogóle dymu tytoniowego, bo nie ma ani spalania, ani tytoniu.

W tej poprawce zaproponowaliśmy możliwość wprowadzania na rynek nowych produktów. Za tydzień, dwa może się okazać, że powstał produkt taki jak produkty, które są legalne np. w Szwajcarii czy we Włoszech, a państwo tutaj zamykacie drogę nowym produktom, które powodują, że ludzie przestają truć siebie i otoczenie dymem tytoniowym. Dlaczego? *(Oklaski)*

(Poseł Piotr Kaleta: I to było pytanie.)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi za to pytanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów i posłów jest za przyjęciem 2. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Marszałek

Kto jest przeciw?
Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. Za głosowało 51 posłów, przeciw – 393, 3 posłów wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

W 2. poprawce do art. 8 projektu ustawy nowelizującej wnioskodawcy proponują dodać ust. 2 zawierający przepis przejściowy.

Przyjęcie tej poprawki spowoduje bezprzedmiotowość 3. wniosku mniejszości.

Komisje wnoszą o jej odrzucenie.

I pytanie zgłasza pan poseł Paweł Skutecki, klub Kukiz'15. *(Oklaski)*

Posel Pawel Skutecki:

Cały czas mówimy o tych informacjach. Chcecie państwo zakazać informacji o produktach w miejscu sprzedaży. W porządku... to znaczy nie w porządku. Chcecie – zakazać. Ale, proszę państwa, 120 tys. punktów sprzedaży w Polsce ma usunąć te informacje, te reklamy w ciągu 2 tygodni. Jak sobie państwo wyobrażacie...

(Głos z sali: Jeden dzień wystarczy.)

...egzekwowanie tego? W jaki sposób chcecie zmusić do tego te małe sklepiki gdzieś po wsiach, dotrzeć tam z informacją? Działacie państwo na szkodę tych małych, drobnych sprzedawców.

(Głos z sali: Dobra, siadaj.)

Bardzo proszę o przyjęcie tej poprawki. *(Oklaski)*
(Poseł Iwona Arent: Zakleić to.)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 446 posłów. Za głosowało 50 posłów, przeciw – 389, 7 posłów wstrzymało się.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 3. wniosku mniejszości do art. 8 projektu ustawy nowelizującej wnioskodawcy proponują dodać ust. 2 zawierający przepis przejściowy.

W tej chwili pytanie zgłasza poseł Paweł Skutecki, klub Kukiz'15. *(Oklaski)*

Posel Pawel Skutecki:

Może nie tyle pytanie, ile podziękowanie. Chciałbym podziękować tutaj panu ministrowi Pinkasowi za te deklaracje w Komisji Zdrowia, że w pracach Senatu zaproponuje pan takie rozwiązania. Tak że dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Pytanie przybrało formę podziękowania. *(Wesołość na sali, oklaski)*

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 450 posłów. Za głosowało 63, przeciw – 384, 3 posłów wstrzymało się.

Sejm wniosek odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Pytania zgłaszają panowie posłowie.

Poseł Mirosław Maliszewski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Następnym posłem będzie poseł Paweł Skutecki. *(Oklaski)*

Posel Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polskie Stronnictwo Ludowe doskonale rozumie, jaka jest szkodliwość palenia tytoniu, ale warto wiedzieć, że dyrektywa unijna nie wprowadziła zakazu używania tytoniu, wprowadziła tylko pewne ograniczenia. Warto wiedzieć o tym, jakie będą dla wielu grup społecznych w Polsce negatywne skutki wprowadzenia tej ustawy w życie. Nad nimi trzeba się bez wątpienia pochylić. Pierwszą grupą będą przedsiębiorcy, którzy zajmują się dzisiaj przetwarzaniem surowca tytoniowego, wprowadzaniem go do obrotu, będą to dystrybutorzy, sklepy, wszyscy ci, którzy zajmują się dystrybucją tych wyrobów. Mówi się o tym, że to jest liczba nawet 100 tys. zaangażowanych osób. Pytanie do rządu. Jakie działania osłonowe zostały przygotowane dla tych, którzy stracą na wejściu w życie tej ustawy, aby im pomóc?

Pytanie drugie. To dotyczy także tysięcy gospodarstw rolniczych wyspecjalizowanych w produkcji tytoniu, gospodarstw, które modernizowały się, korzystały ze środków unijnych po to, aby być dochodowe. Te gospodarstwa staną przed widmem bankructwa. Pytanie do ministra rolnictwa. Jakie działania resort przegotował, aby tym gospodarstwom pomóc spłacić *(Dzwonek)* zaciągnięte kredyty, aby pomóc im przebrnąć się na inną działalność, aby pomóc im normalnie funkcjonować na rynku, aby te gospodarstwa nie padły, a są ich tysiące? *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Paweł Skutecki, klub Kukiz'15. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Posel Pawel Skutecki:

Szanowni Państwo! Jak wygląda bezrefleksyjne przyjmowanie rozwiązań legislacyjnych Unii Europejskiej, pięknie pokazali Brytyjczycy ostatnio. Obiecywaliście państwo przed wyborami, wszyscy o tym mówili, od prawa do lewa, Unia plus zero. Przyjmujemy to, co musimy, nie dodajemy do tego więcej obciążeń, niż to jest niezbędne. W tej ustawie dodajemy dużo więcej obciążeń, niż chciała tego Unia Europejska.

(Posel Barbara Dziuk: Nieprawda.)

Nie słuchacie państwo, nie chcecie państwo słuchać ludzi.

(Posel Barbara Dziuk: Nie zgadzam się.)

Dodatkowo przyszło 70 wniosków o wysłuchanie społeczne dotyczących tej właśnie ustawy. Państwo tego nie zrobiliście. Ja bardzo proszę w imieniu tych 8 mln palących Polaków, w imieniu tych, nie wiem, 1–2 mln wapujących Polaków...

(Posel Piotr Kaleta: O przerwę na papierosa.)

Przecież ja państwa też widuję w palarni. (*Wesołość na sali, oklaski*) Dajcie sobie możliwość informacji.

(Głos z sali: Brawo!)

Mam pytanie do rządu. Czy rząd planuje jakąś ewaluację tej ustawy? Czy wrócimy do tematu za rok, aby zobaczyć, czy ona działa, czy szkodzi (*Dzwonek*), czy pomaga? (*Oklaski*)

(Posel Jan Dziedziczak: Przerwa na papierosa.)

Marszałek:

W tej chwili z pytaniem zgłasza się pan poseł Marian Zembala, klub Platforma Obywatelska.

Posel Marian Zembala:

Panie Marszałku! Pani Premier! Szanowni Państwo! Kiedy byłem ministrem zdrowia, było mi wstyd, że oprócz jednego kraju, Rumunii, byliśmy w ogonie Europy i kompromitowaliśmy się tymi decyzjami. W związku z tym, szanowni państwo, panie i panowie posłowie, proszę nie tworzyć fikcji i nie mieszać ludziom, którzy mają na celu walkę o zdrowie obywateli. Nie w tym obszarze szukajmy rozwiązań gospodarczych. Nie rozumiem tu posła przedmówcy, który, mam wrażenie...

(Posel Stanisław Tysza: To się nazywa wolność.)

...chciałby wrócić do najczarniejszych czasów. W związku z tym dziękuję raz jeszcze za stanowczość w tej sprawie, ponieważ trzeba mieć na względzie albo poprawę zdrowia Polaków, albo pogrążanie się w zachorowaniach. (*Oklaski*)

Marszałek:

Rząd będzie odpowiadał?

Sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan Jarosław Pinkas.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jarosław Pinkas:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja mam dzisiaj wielkie poczucie spełnienia, ponieważ wiem, że państwo zagłosujecie za tą ustawą. Gdybym miał tylko jedną rzecz zrobić w Ministerstwie Zdrowia, to prawdopodobnie byłaby to właśnie ta ustawa, która w istotny sposób ograniczy spożycie tytoniu. Nasza młodzież nie będzie miała takiego dostępu, nie będziemy tego reklamować, wyrzucamy z przestrzeni publicznej coś, co jest dramatycznym zagrożeniem dla całego społeczeństwa. W ciągu 10 lat na choroby odtytoniowe wydamy 140 mld zł. 140 mld zł na choroby odtytoniowe. To jest najlepsza ustawa związana ze zdrowiem publicznym w historii Polski. (*Oklaski*) 20 lat temu mieliśmy pierwszą ustawę. Wtedy paliło 50% Polaków. Ta ustawa 20 lat temu doprowadziła do tego, że teraz pali 30%. Pali i tak za dużo.

(Posel Sławomir Nitras: A zakaz w miejscach publicznych?)

Oczywiście palą na szczęście poza miejscami publicznymi. Mam nadzieję, że ta ustawa doprowadzi do tego, że nie będzie papierosów inicjujących ten dramatyczny nałóg, że młodzież nie będzie miała takiego dostępu, jaki ma do tej pory. Oczywiście nie niszczyliśmy przemysłu. Papierosy dalej mogą być produkowane i dalej mogą być sprzedawane, natomiast nie mogą być reklamowane. Proszę łaskawie nie mylić informacji handlowej z informacją cenową.

(Posel Barbara Dziuk: Tak.)

Mamy dokładne badania i doskonale wiemy, że to, co się kryje czasami pod informacją cenową, jest zwykłą reklamą. Myśmy to dokładnie zbadali. Rzeczywiście do końca roku sklepy będą miały możliwość zlikwidowania tego typu działalności reklamowej, bo ona jest działalnością reklamową. Dajemy na to czas, będzie rządowa poprawka w Senacie. Myślę, że to powinno załatwić sprawę.

Panie Marszałku! Bardzo państwu dziękuję i chciałbym, żebyście państwo mieli takie poczucie dumy, jakie ja dzisiaj po głosowaniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Maliszewski się zgłosił, ale ja nie działałem, żeby ktoś z panem polemizował... (*Poruszenie na sali*)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, nie, nie. Nie mogę przyjąć tego jako trybu sprostowania.

(Głos z sali: Niech siada.)

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Marszałek:

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 652, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 449 posłów. Za głosowało 396, przeciw – 46, 7 posłów wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu zrównoważonego rozwoju sektora rybackiego z udziałem Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 675.

Do pytań zgłosili się państwo posłowie.

Pan poseł Arkadiusz Marchewka, klub Platforma Obywatelska.

Następna będzie pani poseł Ewa Lider.

Poseł Arkadiusz Marchewka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwolę sobie zwrócić się z pytaniem, które wczoraj zadawałem, ale niestety nikt nie był w stanie mi na nie udzielić odpowiedzi. Mianowicie projekt ustawy zakłada, że działania związane z pomocą techniczną w ramach priorytetu V Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego zostaną przeniesione do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. W związku z tym chciałbym zapytać, czy te działania będą wykonywane z zasobem kadrowym, który obecnie w agencji funkcjonuje, czy będą tworzone nowe etaty dla popierających dobrą zmianę. Czy jednocześnie planuje się skorzystanie z potencjału podmiotu, który do tej pory zarządzał tymi działaniami? A jeśli nie, to również proszę o odpowiedź na pytanie, czy w takim razie budżet Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa zostanie zwiększony, po to aby realizować te działania. Dziękuję.

Marszałek:

Proszę.

Głos ma pani poseł Ewa Lider, klub Nowoczesna.

Poseł Ewa Lider:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Poselski Nowoczesna popiera w pełni zmiany proponowane w projekcie. To są de facto zmiany doprecy-

zowujące i poprawiające błędy legislacyjne w ustawie z dnia 10 lipca 2015 r. To znaczy, że nie ma jeszcze roku, proszę państwa. Zaproponowane poprawki powinny być w tej ustawie wprowadzone już dawno. Powstaje pytanie, dlaczego tak się nie stało. Ani poprzedni rząd, ani obecny nie spieszyły się z wprowadzeniem ich do ustawy, a jak wiadomo, państwo potrafić błyskawicznie pracować, bo wczoraj wróciłam z komisji o wpół do czwartej do pokoju.

(Poseł Piotr Kaleta: To jeszcze nie koniec.)

(Poseł Krystyna Pawłowicz: To jeszcze dziś posiedzisz.)

Brak tych poprawek spowodował poważne opóźnienia we wprowadzaniu programu operacyjnego na lata 2014–2020, jak na razie o 9 miesięcy. Brak tej pomocy, przy jednoczesnym ograniczeniu kwot połowów i malejących połowach w ogóle, najprawdopodobniej może się przyczynić do fali bankructw. (Oklaski) Reasumując (Dzwonek): rząd zamiast pomagać armatorom, rybakom, przyczyni się do ich poważnych problemów. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Proszę.

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Jako sprawozdawca mogę odpowiedzieć?)

Tak, oczywiście, może odpowiedzieć sprawozdawca komisji pani poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk. Proszę bardzo.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Właśnie dlatego że agencja ma swoje oddziały, realizuje również cele w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, ma doświadczenie, ma aparat administracyjny z oddziałami terenowymi, nie ma sensu mnożenie bytów. Więc nie ma tutaj sprawy, jeżeli chodzi o dodatkowe wydatkowanie, o tworzenie dodatkowych oddziałów administracji państwowej do realizacji tego programu.

Jeżeli chodzi o drugie pytanie, bardzo się cieszę, że pani poseł zadała to pytanie, bo to właśnie poprzedni rząd uchwalił ustawę, odnośnie do której Rządowe Centrum Legislacji stwierdziło, że poprzez rozporządzenia nie można uruchomić tych środków. W związku z tym te poprawki. Nowelizacja projektu była potrzebna, by umożliwić określenie listy beneficjentów i poziomy dofinansowania. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Proszę bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 675, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Marszałek

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. Za głosowało 438, przeciw – 6, 3 posłów wstrzymało się.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o wspieraniu zrównoważonego rozwoju sektora rybackiego z udziałem Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o podatku od sprzedaży detalicznej.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 691-A.

Proszę panią poseł Marię Zubę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Maria Zuba:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Na posiedzeniu plenarnym w dniu 5 lipca, podczas prac nad rządowym projektem ustawy o podatku od sprzedaży detalicznej, klub PO złożył trzy poprawki. Nad tymi poprawkami Komisja Finansów Publicznych dziś pracowała, rozpatrzyła je i w wyniku głosowania wydała negatywną opinię. Komisja Finansów Publicznych rozpatrywała również poprawki klubu Nowoczesna, które to poprawki zostały odrzucone, a dziś w sprawozdaniu klub przedstawia je jako wniośki mniejszości. Wnioskuję w imieniu Komisji Finansów Publicznych o odrzucenie wszystkich poprawek. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę.

Jak słyszeliśmy, chodzi o druk nr 691.

Nad wnioskami mniejszości i poprawkami głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W 1. poprawce do art. 5 wnioskodawcy proponują, aby przedmiotem opodatkowania był przychód ze sprzedaży detalicznej osiągnięty w danym miesiącu, zgodnie z przepisami w zakresie podatków dochodowych.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. Za głosowało 178, przeciw – 234, wstrzymało się 32 posłów.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. poprawce do art. 7 wnioskodawcy poprzez dodanie pkt 6 proponują, aby opodatkowaniu nie podlegała sprzedaż detaliczna dań gotowych, napojów

i deserów, przeznaczonych do bezpośredniej konsumpcji, zbywanych w ramach działalności związanej z wyżywieniem.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Do pytania zgłosiła się pani poseł Izabela Leszczyna, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Izabela Leszczyna:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Tą poprawką Platforma Obywatelska w gruncie rzeczy realizuje obietnice Prawa i Sprawiedliwości, bo obiecaliście państwo, wprowadzając tę ustawę, zapowiadając podatek od handlu, że nie nałożycie tego podatku na usługi gastronomiczne. Co więcej, w uzasadnieniu piszecie, że te usługi nie są objęte podatkiem od handlu, natomiast w trakcie prac rękami posłów PiS-u – nie wiadomo, z jakiego powodu – usunęliście przepis, który rzeczywiście branży gastronomicznej to gwarantował. Jeśli zatem większość sejmowa zagłosuje przeciwko tej poprawce, to chciałabym, żeby pan minister, minister finansów, wyjaśnił przedsiębiorcom, dlaczego tak będzie, że od tej samej kanapki oni raz zapłacą podatek od handlu, a innym razem nie zapłacą tego podatku. Czy rzeczywiście uważa pan, że to nie utrudni prowadzenia biznesu? *(Dzwonek)* No i czy może pan, panie ministrze, powiedzieć Wysokiej Izbie, czy to jest uproszczenie polskiego systemu podatkowego, czy jednak totalne jego komplikowanie? *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Pytanie zgłasza poseł Adam Abramowicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Adam Abramowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W kontekście pytania pani Leszczyny, czy prawdą jest, że 17 mln zł zwolnienia z tego podatku spowoduje, że wszystkie małe i średnie firmy gastronomiczne tego podatku nie zapłacą, pani Leszczyna występuje w interesie dużych korporacji...

(Głos z sali: Pani poseł Leszczyna.)

...a myśmy zapowiadali, że duże korporacje będą opodatkowane. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

To tyle pytań.

Pan minister chce odpowiedzieć, tak?

Minister Wiesław Janczyk, sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Wiesław Janczyk:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! W ustawie została bardzo precyzyjnie zapisana definicja przedmiotu opodatkowania. To jest kwota wpisana do kasy fiskalnej, pomniejszona o podatek VAT. I trudno z tą definicją polemizować, ona uzyskała najszerszą akceptację. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Izabela Leszczyna: Sprostowanie, panie marszałku.)

Marszałek:

Proszę?

(Poseł Izabela Leszczyna: Sprostowanie.)

W trybie sprostowania, pani poseł Izabela Leszczyna.

Poseł Izabela Leszczyna:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Pośle Abramowicz! Nie pozwalam na to, żeby pan w sposób absolutnie nieuprawniony i niegodny wypowiadał z tej mównicy kłamliwe słowa. *(Oklaski)* Kwota wolna od podatku, o czym pan minister doskonale wie, prawdopodobnie zostanie zakwestionowana przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, bo właśnie kilka dni temu Komisja Europejska powiedziała to Węgrom.

Moje pytanie jest takie: Dlaczego nie chcecie zwolnienia przedmiotowego, o którym mówię? Nie mówię o zwolnieniu podmiotowym, panie pośle, nie mówię o kwocie wolnej i nie mówię o małym czy dużym biznesie. Mówię o tym, że mieliście zwolnić z tego podatku usługi gastronomiczne i okłamaliście przedsiębiorców, jak zawsze. *(Oklaski)*

(Poseł Andrzej Halicki: Hańba!)

Marszałek:

Przystępujemy, jak zawsze, do głosowania. *(Wesołość na sali, oklaski)*

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 450 posłów. Za głosowało 186, przeciw – 232, wstrzymało się 32 posłów.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 1. wniosku mniejszości do art. 7 wnioskodawcy poprzez dodanie pkt 6 proponują, aby opodatkowaniu nie podlegała sprzedaż detaliczna towarów w postaci nadającej się do natychmiastowego spożycia zbywanych w ramach działalności gastronomicznej.

Nie ma pytań.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. Za głosowało 183, przeciw – 233, wstrzymało się 31 posłów.

Sejm wniosek odrzucił.

W 2. wniosku mniejszości do art. 9 pkt 1 i 2 wnioskodawcy proponują zmniejszenie stawek podatku o połowę.

Pytania zgłaszają państwo posłowie.

Pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Poseł Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Szanowni Posłowie Prawa i Sprawiedliwości! Ja mam takie pytanie: Czy państwo możecie zacząć uczyć się na swoich własnych błędach?

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Nie bądź taka mądra.)

Bo ja rozumiem, że niekoniecznie ludzie lubią się uczyć na cudzych błędach, ale na swoich w końcu powinno się udać. Wprowadziliście państwo podatek bankowy w branży o dużo wyższej rentowności, okłamując Polaków, że nie będą tego podatku płacić, bo zapłacą go banki. Dzisiaj wiemy, że ten podatek w całości został przeniesiony na Polaków.

(Poseł Iwona Arent: Gadasz, bo gadasz, i po co ci to? Marnujesz czas.)

Dzisiaj wprowadzacie kolejny podatek w branży o dużo niższej rentowności, bo tym z państwa, którzy nie śledzą pewnych statystyk, a może są nieświadomi, powiem, że branża detaliczna to jest mniej więcej średnia rentowność netto na poziomie 1,8%, a wprowadzamy dzisiaj podatek wynoszący od 0,8% do 1,4% w tej progresji. Miał być podatek od hipermarketów, a wyszedł nam podatek od sprzedaży, gdzie dodatkowo zapłacimy podatek od paliw, od gastronomii *(Dzwonek)*, bo ta kawa wypijana na stacji paliw też będzie nim, panie ministrze, objęta.

(Głos z sali: Siadaj.)

To nie są te wielkie zachodnie hipermarkety, które mieliście opodatkować. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Tomasz Szymański, klub Platforma Obywatelska.

Posel Tomasz Szymański:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! To już trzecia bądź czwarta odsłona nakładania kolejnego podatku na przedsiębiorców.

Szanowni państwo, ta fala protestów, która na początku roku przetoczyła się m.in. przed naszym parlamentem, ale też spotkania, które odbyliście państwo z przedsiębiorcami, spowodowały to, że dzięki waszej łaskawości dotknie on wyłącznie albo aż 200 przedsiębiorców. Zmiękczyło to mimo wszystko wasze stanowisko, w wyniku czego powstała propozycja podatków progresywnych. Szanowni państwo, bo tu jest całe clou problemu, kto za to zapłaci? Zapłacimy my, konsumenci, pani premier, pan marszałek, ja, idąc codziennie na zakupy...

(Posel Krystyna Pawłowicz: Ja nie zapłacę.)

...robiąc codzienne zakupy w markecie, w sklepie. (Oklaski) Ale to jeszcze nie jest problem. Za wprowadzenie tego podatku najwięcej zapłacą producenci rolno-spożywczy, a więc ci, którzy dostarczają produkty, żeby były świeże na półkach. To oni będą największymi beneficjentami tego podatku. To markety z nich wyduszą ostatni grosz, ostatnią złotówkę, żeby było taniej. (Dzwonek)

(Głos z sali: Czas.)

(Posel Iwona Arent: Nie drzyj się.)

Szanowni państwo, napisaliście, że podatki od sprzedaży obowiązują w podobnej formie w innych krajach. Moje pytanie brzmi: W których? W żadnych. (Oklaski) Nie ma takiego kraju w Unii Europejskiej, pani premier, w którym podobny podatek w stawce progresywnej byłby taki sam. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Paweł Lisiecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Lisiecki:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Mam pytanie do mojego przedmówcy, bo dziwię się...

Marszałek:

Nie, panie pośle.

(Posel Grzegorz Schetyna: Nie ma takiej formuły.)

Panie pośle, może pan pytać posła sprawozdawcę lub przedstawiciela rządu.

Posel Paweł Lisiecki:

Mam pytanie do posła sprawozdawcy. Kto w zeszłej kadencji podniósł podatek VAT do 23%? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Posel Stanisław Tysza: A kto utrzymał?)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Chętnie bym odpowiedział, ale nie jestem w tej chwili upoważniony. (Wesołość na sali, oklaski)

W takim razie przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 451 posłów. Za głosowało 180, przeciw – 240, wstrzymało się 31 posłów.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 3. poprawce do art. 12 wnioskodawcy proponują, aby ustawa weszła w życie pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym upływa 30 dni od dnia ogłoszenia.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Jej przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość 3. wniosku mniejszości.

Pytania zgłaszają państwo posłowie.

Pani poseł Krystyna Skowrońska, klub Platforma Obywatelska.

Następny będzie poseł Rafał Wójcikowski.

(Głos z sali: Ooo...)

Chcę wykorzystać czas na dojdzie pani poseł do mównicy.

Proszę bardzo.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani Premier! Mam pytanie do pani premier. Czy i kiedy w związku z wejściem i zaproponowaniem tej ustawy pani premier powie Polakom, że na stacji benzynowej zdrożeje paliwo o 6 gr za litr, że w związku z tym podrożeje...

(Posel Krzysztof Zaremba: Po 7 zł.)

...komunikacja, a także podrożeje wytwarzanie towarów? (Gwar na sali, dzwonek) Czy i kiedy pani premier powie Polakom, że zakup telewizora, zakup pralki, zakup urządzeń elektrycznych będzie droższy o kilkadziesiąt lub kilkaset złotych? Chciałabym o to zapytać panią premier. Chciałabym usłyszeć, bo na pewno Polacy chcieliby usłyszeć od pani premier, kiedy pani ogłosi Polakom, że będą płacili wyższe podatki, dlatego że podatek skonstruowany w tej formie jest przerzucany na podatników.

Posel Krystyna Skowrońska

I jeszcze jedno. Tak bardzo mój przedmówca martwił się (*Dzwonek*) o podatek VAT.

(*Posel Marek Suski: Czas.*)

Dlaczego pani premier i jej rząd nie obniżyli podatku VAT? Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Rafał Wójcikowski, klub Kukiz'15. Następny będzie poseł Abramowicz.

Posel Rafał Wójcikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Moje pytanie dotyczy tego, dlaczego musimy się tak spieszyć z tym podatkiem, skoro jest on tak kontrowersyjny i wzbudza tyle emocji.

(*Głos z sali: Kasy nie ma.*)

Państwo wielokrotnie podchodzili do tego jak pies do jeża. Teraz państwo się spieszą z wprowadzeniem tego w życie. Nie mogą państwo dać odpowiedniego *vacatio legis*, żeby markety, żeby te sklepy, żeby nawet te duże korporacje przygotowały się, żeby nie robić chaosu w handlu? Obawiam się, że taki chaos może nastąpić. A więc poczekajmy. Dajmy chociaż ten miesiąc więcej, żeby te instytucje przygotowały się do tego, żeby klienci, miliony klientów, którzy tam kupują, nie mieli tego dyskomfortu, nie mieli tego chaosu.

A tak na marginesie. Dlaczego przedsiębiorcy, którzy mają sezonowość sprzedaży, którzy np. w grudniu mają połowę obrotów, a wiele jest takich przedsiębiorstw, czy to informatycznych, najróżniejszych, nie będą mogli korzystać z ulg (*Dzwonek*), ponieważ co miesiąc będzie im ta ulga przepadać, bo ona będzie rozliczana miesięcznie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę.

Głos ma poseł Adam Abramowicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Adam Abramowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam pytanie do pana ministra, czy prawdą jest...

(*Posel Ewa Kopacz: Nie.*)

...że co roku ubywa w Polsce 5 tys. małych i średnich sklepów. Czy prawdą jest, że jest to wbrew interesowi polskich konsumentów, bo Polacy lubią robić zakupy blisko domu? Czy prawdą jest, że duże markety drenują producentów do ostatniej złotówki, stawiając ich pod ścianą?

I czy prawdą jest, że ta konstrukcja podatku, w ramach której jest wolna kwota w wysokości 17 mln zł miesięcznie i 204 mln zł rocznie, spowoduje, że będą dwa kanały dystrybucji i producenci zawsze, kiedy będą zaszantażowani przez markety, będą mogli sprzedawać w tym drugim kanale małych i średnich sklepów, a konsumenci będą mieli wygodę zakupów blisko domu, i uratujemy polski handel?

(*Posel Lidia Gądek: Nie jest prawdą.*)

To znaczy mały i średni handel. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Na to ostatnie pytanie można odpowiedzieć prosto: tak lub nie. (*Wesołość na sali*)

Głos zabierze wiceminister finansów Wiesław Janczyk.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Wiesław Janczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Potwierdzam tezy zawarte w wystąpieniu posła Abramowicza i chcę powiedzieć, że nieuprawnione jest stwierdzenie zawarte w wypowiedzi jednego z moich przedmówców, że Prawo i Sprawiedliwość bardzo spieszyło się z nałożeniem tej daniny, bo jeśli państwo dobrze obserwowali debatę na temat tego podatku, to trwa ona – taka precyzyjna, merytoryczna – ok. pół roku i zostały uwzględnione postulaty środowiska, które notabene samo zabiegało o wprowadzenie tej daniny. Na początku – przypomnę – była wola wprowadzenia tego podatku ze skutkiem 6–8 mld zł. I to były sygnały płynące właśnie z branży sprzedaży detalicznej. Ostatecznie dochody, jakie planujemy uzyskać z tego podatku w pełnym roku jego funkcjonowania, będą wynosiły ok. 2 mld zł.

Druga sprawa jest taka, że osoby, dla których będzie bardzo ważne to, po jakiej cenie nabywają produkty, podobnie jak w przypadku podatku bankowego, będą miały do wyboru sklepy, które nie będą tej daniny płacić, bo przypomnę, że kwota zwolnienia rocznie będzie wynosiła 204 mln zł, a miesięcznie – 17 mln zł. Ostatecznie podatkiem zostanie objętych ok. 200 podmiotów, jak szacujemy, a podmiotów, które operują w branży w ogóle, jest 30 tys., tak że należy, proszę państwa, wziąć to pod uwagę przy ocenach regulacji, którą wprowadzamy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Marszałek

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 446 posłów. Za głosowało 159, przeciw – 233, 54 posłów wstrzymało się.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 3. wniosku mniejszości do art. 12 wnioskodawcy proponują, aby ustawa weszła w życie z dniem 1 stycznia 2017 r.

Pytania zgłaszają posłowie.

Pani poseł Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Poseł Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Pani Premier! Panie i Panowie Posłowie! Cieszę się bardzo, że to, co mówiłam od początku prac nad tą ustawą, w końcu dotarło do pana ministra i do pana posła Abramowicza. Jak to było? Duże hipermarkety brylują producentów, stawiając ich pod ścianą. Otóż to. Dlatego mówię to od początku, że tego podatku nie zapłacą hipermarkety, jak to wmawiacie państwo Polakom, tylko tak jak panowie tutaj potwierdziliście, zapłacą to producenci, na których ten podatek będzie przeniesiony, bo już dziś sieci dzwonią do polskich producentów, którzy produkują z polskich produktów pochodzących z polskiej wsi i dyskutują o tym, jak rozłożyć ten podatek w całym świecie handlu. Niestety takie argumenty do państwa nie docierają, chociaż świetnie, jak widać, zdajecie sobie z tego sprawę. *(Dzwonek)* A więc pytanie: Czy kiedyś przełożycie taką wiedzę również na projekty ustaw, które tworzycie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

To jest bardzo przyszłościowe pytanie, pani poseł. *(Wesołość na sali)*

Głos ma poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

Poseł Paweł Grabowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytania dotyczące w zasadzie całości projektu, ale reguły gry są bezwzględne, tylko jeden poseł może zadać pytanie dotyczące danej poprawki. Mianowicie pierwsze pytanie jest takie: Czy państwa intencją jest to, aby sklepy, zwłaszcza te duże, zmieniły się w punkty konsultacji sprzedaży internetowej? W istocie bowiem ta sprzedaż internetowa jest nieopodatkowana, zatem jest bardzo łatwe obejście tego podatku. Tutaj z kolegami wolnościowcami i kolegą endekiem wymyśliłmy takie oto łatwe obejście tego prawa. *(Oklaski)* To jest pierwsza kwestia.

Druga sprawa, nawiązująca do wypowiedzi mojej przedmówczyni, panie ministrze, nie mogę pana na sali wypatrzyć *(Poruszenie na sali)* – o, dziękuję – ale

kieruję do pana pytanie. Bardzo proszę o odpowiedź na pytanie składane w imieniu przedsiębiorców: Jakie konkretne rozwiązania powzieliście państwo w tej ustawie, aby zabezpieczyć przedsiębiorców, producentów, dostawców przed przeniesieniem ciężaru podatkowego właśnie na nich z tych podmiotów, które formalnie mają być opodatkowane? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Głos ma poseł Adam Abramowicz, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Adam Abramowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani poseł Hennig-Kloska jest z klubu Nowoczesna, twierdzącego, że zna się na ekonomii. Ta wypowiedź świadczy o tym, że niestety nie rozumie pani mechanizmów ekonomicznych *(Poruszenie na sali)*, bo jeżeli 204 mln obrotu jest zwolnione i – tak jak mówił pan minister – podatek dotknie ok. 200 podmiotów, to jasne jest, że jest kanał dystrybucji, do którego ci producenci, o których pani się upomina, mogą skierować swoje produkty. To jest proste i dziwię się, że też poseł od Kukiza nie rozumie tak prostych mechanizmów ekonomicznych.

(Poseł Grzegorz Długi: Od pana Kukiza.)

Jeśli państwo macie podwyższone prowizje w bankach, to przeniescie się do takich banków, które prowizji nie podwyższyły, a są takie banki, ponieważ małe i średnie banki są z podatku bankowego zwolnione.

Marszałek:

Czas panu się kończy, a pan nie zadał pytania, panie pośle.

Poseł Adam Abramowicz:

Podobnie jest ze sklepami. Jeżeli hipermarkety i supermarkety podniosą wam ceny, pójście do małych i średnich sklepów czy sklepów na waszych osiedlach. *(Oklaski)* Jeśli producenci ci zostaną zaszantażowani *(Dzwonek)*, skierują się do innych kanałów dystrybucji i to rozwiązanie to zapewni. *(Oklaski)* *(Poseł Kazimierz Płocke: Skończ.)*

Marszałek:

Dziękuję.

(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Panie marszałku...)

Jednak zwracam uwagę, panie pośle, proszę państwa, żeby nie prowadzić polemiki, bo pana wystą-

Marszałek

pienie wywołuje potrzebę sprostowań. I teraz taka potrzeba zaistniała.

(Poseł Andrzej Halicki: No właśnie, właśnie.)

Poseł Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Niestety muszę pana zasmucić, bo nie zrozumiał pan w ogóle tego, co powiedziałam, a już w ogóle konsekwencji...

(Poseł Piotr Kaleta: Ale to nie tylko on.)

...tego, co robicie. Dla pana wiedzy: są producenci, którzy od dużych sieci hipermarketów są uzależnieni, sprzedając tam 80–90% swojej produkcji. Kryzys, który mieliśmy w latach 2007–2008, który bardzo mocno dotknął, to świetny przykład, branżę budowlaną, pokazał, że producenci, usługobiorcy są w stanie pracować dużo poniżej swoich kosztów wytworzenia, ratując się przed całkowitą utratą obrotów.

I dziś, wprowadzając taki podatek, stawiacie producentów, którzy produkują do sieci, przed wyborem: albo utracą 80% swoich obrotów, swojej sprzedaży, albo podzielią się z siecią kosztami tego podatku. Jeżeli pan tak podstawowych prawideł gospodarki rynkowej nie rozumie, to przepraszam, ale proponuję przerzucić się na inny rodzaj ustaw. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Proszę.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. Za głosowało 180 posłów, przeciw – 234, wstrzymało się 29.

Sejm wniosek odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

I tutaj mamy państwa posłów, którzy zgłosili się do pytań.

Pan poseł Jerzy Kozłowski, klub Kukiz'15. (Oklaski)

Następna będzie pani poseł Paulina Hennig-Kloska.

Poseł Jerzy Kozłowski:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Drogi Rządzie! Droga Partia i Sprawiedliwości.

(Głos z sali: Co pan?)

Budujecie nową Rzeczpospolitą – Polską Rzeczpospolitą Podatkową. (Oklaski)

Pytanie. Dlaczego wasz projekt ewidentnie faworyzuje zachodnie grupy kapitałowe zorganizowane w formie spółek komandytowych, wprowadzając zaburzenie polityki równych szans? Konkurencja handlowa nie polega na konkurowaniu na niwie podatkowej, tylko na handlowej, a wy w tym projekcie wybitnie faworyzujecie zorganizowane zachodnie sieci RTV, które są w ten sposób ułożone, że mają spółki komandytowe o różnych NIP-ach, a działają jako wspólna grupa kapitałowa. Natomiast polskie przedsiębiorstwa, które mają się całkiem dobrze, będą musiały płacić najwyższą stawkę, ponieważ nie były tak cwane. Wasz projekt popiera cwaniactwo. (Dzwonek) (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Następnym mówcą będzie poseł Izabela Leszczyna.

Poseł Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Kończymy prace nad tym nowym podatkiem. Wiele już słów padło i o klientach, i o dostawcach, o tym, że ten podatek miał inny być, i o tym, że miał dać dużo więcej pieniędzy do budżetu w tym roku, a dużo rzeczy po drodze różni się od tego, co pierwotnie państwo mówiliście.

Na koniec mam jedno pytanie do pani premier. Czy to prawda, że w historii Polski żaden rząd w ciągu pierwszych 8 miesięcy swojego rządzenia...

(Poseł Joachim Brudziński: Tak ciężko nie pracował.)

...nie wprowadził tak wielu podatków jak rząd Prawa i Sprawiedliwości? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Proszę.

Głos ma pani poseł Izabela Leszczyna, klub Platforma Obywatelska.

Następny będzie poseł Łukasz Schreiber.

(Poseł Piotr Kaleta: I znowu jesteście w lesie.)

Poseł Izabela Leszczyna:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Premier! Proponuję, żeby pani zleciła swoim ministrom uzgodnienie stanowisk co do polityki gospodarczej Prawa i Sprawiedliwości, ponieważ w co drugim zdaniu premier Morawiecki mówi, że wspiera polski kapitał, tymczasem minister finansów ten polski kapitał wspiera, ale tylko do przychodu w wysokości 15 mln

Posel Izabela Leszczyna

miesięcznie. To czy chodzi wam tylko o to, żeby Polacy nie mogli wybić się na większy biznes? Orlen i Lotos, panie pośle, to też jest polski kapitał i właśnie nakładacie na nie teraz podatek.

Natomiast zupełnie kuriozalne było stanowisko pana ministra i jedyny argument, jakiego pan użył wczoraj, żeby przekonać posłów, że nakładanie podatku jest wspieraniem przedsiębiorczości. Otóż pan minister finansów powiedział wczoraj do nas tak: No o co wam chodzi? Przecież ten projekt był dużo gorszy 2 miesiące temu, bo podatek był w wysokości 2% i w dodatku opodatkowany był handel w niedzielę. Zrobiliśmy mniej.

To znaczy zachowaliście się jak ten rabin (*Dzwonek*), co kazał wyprowadzić kozę z pokoju, ale to na prawdę za mało.

Marszałek:

Nie słyszałem pytania.

Posel Izabela Leszczyna:

Ustawa jest zła...

Marszałek:

Pani poseł, dziękuję bardzo.

Posel Izabela Leszczyna:

...i obciąża wszystkich...

Marszałek:

Głos ma poseł Łukasz Schreiber, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Izabela Leszczyna:

...Polaków nowym podatkiem. (*Oklaski*)

Marszałek:

Przygotowuje się poseł Robert Winnicki.

Posel Łukasz Schreiber:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Muszę przyznać, że to symptomatyczne, że w dniu, w którym resort pana premiera Morawieckiego

przedstawia pakiet 100 ułatwień dla kilkuset tysięcy polskich przedsiębiorców, państwo z taką zajądlnością zwalczają ustawę, która dotknie raptem 200 podmiotów, i to głównie...

(*Posel Krystyna Skowrońska: Wazelina!*)

...z kapitałem zagranicznym.

A co do drogiej Platformy, to myślę, że wasza pamięć jest dobra, ale niestety bardzo krótka. Nie tylko 23% VAT-u, ale kto, jak nie wy, podwyższał składkę rentową dla polskich przedsiębiorców? (*Gwar na sali, dzwonek*)

Kto, jak nie wy...

(*Posel Rafał Grupiński: Obniżcie.*)

...opodatkował rynek wydawniczy w Polsce, wprowadzając VAT na książki? (*Oklaski*) Kto, jak nie wy, wprowadzał i podwyższał VAT...

(*Posel Krystyna Skowrońska: Obniżcie.*)

...na ubranka dziecięce? (*Oklaski*) I kto, jak nie wy, podwyższał także akcyzę i wszystko inne?

(*Posel Ewa Kopacz: Obniżcie, naprawdę, obniżcie, zgłoszujemy za tym.*)

Można stwierdzić pokrótce, że wasza troska...

(*Posel Elżbieta Radziszewska: Wynegocjujcie w Unii, to zgłoszujemy.*)

...o polski biznes jest cokolwiek spóźniona i fałszywa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

(*Posel Rafał Grupiński: Trzeba się było cofnąć do XIX w.*)

Marszałek:

Głos ma poseł Robert Winnicki, poseł niezrzeszony.

Posel Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z podatkiem od sprzedaży detalicznej jest dokładnie to samo, co z ustawą o ochronie polskiej ziemi. Nie można w obecnych warunkach uchwalić dobrego podatku, nie można uchwalić podatku, który by nie uderzał w polskich handlowców, w polskich przedsiębiorców. Dlaczego? Dlatego że jeśli chcemy rzeczywiście zbudować polską gospodarkę, w której nie będziemy wypierani kapitałowo przez duże koncerny, przedsiębiorstwa międzynarodowe, musimy zastosować zasady protekcjonizmu. I tak musimy nie tylko odrzucić ten nawis polityczny w Unii Europejskiej, ale musimy zakwestionować zasadę zupełnej swobody przepływu kapitału. Tak, to nie jest w naszym interesie, rozwijającej się gospodarki, żeby nie móc stosować narzędzi protekcjonistycznych w naszej gospodarce, i trzeba bardzo jasno w dobie Brexitu, a daj Boże i Polexitu w przyszłości, o tym mówić, dlatego że polską gospodarkę trzeba chronić, tak jak robiły to wszystkie obecne potęgi, które dzisiaj głoszą wolny rynek w handlu międzynarodowym. (*Dzwonek*)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 691, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. Za głosowało 234, przeciw – 207, 2 posłów wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o podatku od sprzedaży detalicznej. *(Oklaski)*

Powracamy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 674-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Głos ma pan poseł Krzysztof Kubów w celu przedstawienia dodatkowego sprawozdania komisji. *(Oklaski)*

Poseł Sprawozdawca Krzysztof Kubów:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji. *(Oklaski)*

Komisja na dodatkowym posiedzeniu rozpatrzyła cztery zgłoszone poprawki i rekomenduje ich odrzucenie. Jednocześnie komisja wnosi o przyjęcie projektu ustawy w całości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję.

Nad poprawkami, o których pan poseł mówił, i wnioskami mniejszości głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W 1. poprawce do art. 56 ust. 1 pkt 1 we wprowadzeniu do wyliczenia wnioskodawcy proponują skreślić wyrazy „dochody uzyskane z tytułu posiadania akcji nabytych zgodnie z ust. 4c i przychody z tytułu zbycia tych akcji”.

Z poprawką tą łączy się poprawka 3.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Przyjęcie tych poprawek spowoduje bezprzedmiotowość 1. wniosku mniejszości.

Pytania zgłasza poseł Zdzisław Gawlik, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Zdzisław Gawlik:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! W zasadzie wszystkie poprawki dotyczą kwestii związanych z Funduszem Reprywatyzacji i z gospodarowaniem środkami tam zgromadzonymi. 5 mld zł, gromadzone przez ostatnie rządy przez 20 lat, jest oczywiście łakomym kąskiem. Biorąc pod uwagę fakt, jak dzielone są dzisiaj poszczególne aktywa Skarbu Państwa pomiędzy poszczególne resorty, i ogłoszony zamiar likwidacji Ministerstwa Skarbu Państwa, mam pytanie: Kto będzie zarządzał tymi aktywami, kto będzie dysponował tymi prawami, które powstaną, zostaną zamienione, jeśli chodzi o te 5 mld zł? Oczywiście te 5 mld jest nadzieją dla tych, którzy zostali dotknięci krzywdą wyrządzaną przez proces nacjonalizacji, do dzisiaj niezadowolony, ale ta zmiana ten proces oddala.

I pytanie do wnioskodawców. Mówimy tutaj o równym traktowaniu wszystkich samorządów w Polsce. Moje pytanie sprowadza się do tego, co rozumiemy przez sformułowanie: okoliczności związane z sytuacją finansową uniemożliwiającą samodzielne zaspokajanie roszczeń. Kiedy *(Dzwonek)* jednostka samorządu terytorialnego będzie mogła aplikować o te środki? Jaki stan jej finansów musi zaistnieć? Bardzo proszę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 1. i 3., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za głosowało 207, przeciw – 232, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawki odrzucił.

W 2. poprawce do art. 56 ust. 1 pkt 1 wnioskodawcy proponują nowe brzmienie dodawanej lit. ba, czyli ba.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zgłaszają państwo posłowie.

Pan poseł Tomasz Jaskóła, klub Kukiz'15.

Następna będzie poseł Jolanta Hibner.

Poseł Tomasz Jaskóła:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania. Czy nie uważacie państwo, że w wypadku tego drugiego punktu mamy do czynienia faktycznie z renacjonalizacją części funduszy funduszu prywatyzacyjnego? I mam pytanie. Od 27 lat Polacy czekają na właściwą ustawę reprywatyzacyjną. Przypominam sobie, że w rządzie Jana Olszewskiego również państwo mówiliście o tym. Niestety Polacy na

Posel Tomasz Jaskóla

tę ustawę się doczekać nie mogą. Dla mnie ma to szczególne znaczenie. Proszę zwrócić uwagę, że ten fundusz służy również kapitalizowaniu spółek Skarbu Państwa, m.in. telewizji. Czemu mówicie o 20, 30 mln? Weźcie od razu 50 mln.

(*Głos z sali: 100!*)

Albo 100. Macie państwo problem z rozróżnianiem słów. Dzisiaj jeden z posłów próbował mi dopiec, bo ja jestem liberałem, wolnościowcem, i nazwał mnie libertynem. Dobrze, że nie kabotynelem, i dobrze, że mu się nie wyrwało takie sformułowanie, że poseł bogacz to nie to samo co poseł rogacz. Dziękuję. (*Oklaski, gwar na sali*)

Marszałek:

Głos ma poseł Jolanta Hibner, klub Platforma Obywatelska.

Tylko prosiłbym państwa posłów, żeby kierować pytania do konkretnych osób – poseł sprawozdawca, przedstawiciel rządu, poseł wnioskodawca – a nie do wszystkich, bo to jest pytanie w powietrze.

Posel Jolanta Hibner:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja mam pytanie do kolegów z PiS-u.

Marszałek:

Pani poseł – do posła sprawozdawcy bądź do rządu. (*Posel Krystyna Pawłowicz: Właśnie.*)

Posel Jolanta Hibner:

Dobrze. W takim razie do posła sprawozdawcy. Za co państwo z PiS-u chcecie karać warszawiaków, za dekret Bieruta? Co warszawiacy takiego państwu zrobili? Państwo w tym punkcie chcecie wykluczyć Warszawę z możliwości korzystania z funduszu, który powinien być rekompensatą, po wyrokach sądowych, proszę państwa, dla tych, którzy utracili majątki, i sąd zdecydował, że oni powinni mieć rekompensatę.

Jakie nieruchomości będą traciły telewizja i radio, że dostaną rekompensatę z tego funduszu w wysokości 40 mln? Proszę mi odpowiedzieć. Mało tego, chciałam spytać... Panie prezesie, pan jest posłem z Warszawy. Niech pan reaguje, bo to jest pana ostatnia szansa, warszawiacy będą panu to pamiętali. Będą pamiętali. (*Oklaski*)

(*Posel Iwona Arent: My na Warmii i Mazurach też chcemy.*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 448 posłów. Za głosowało 180, przeciw – 240, 28 posłów wstrzymało się.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 1. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują skreślić dodawane ust. 4c i 4d w art. 56.

Pytanie zgłasza pan poseł Krzysztof Sitarski, klub Kukiz'15.

Następny będzie poseł Mirosław Pampuch.

Posel Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Istotne jest tutaj to, że jest propozycja zakupu części spółek Skarbu Państwa za środki ze sprzedaży części akcji spółek Skarbu Państwa (*Gwar na sali, dzwonek*). Mówiąc krótko, mamy renacjonalizację zamiast reprivatyzacji. Tak to wygląda. Mam pytanie do wnioskodawców i projektodawców tej ustawy. Gdzie obywatel? Gdzie tu jest miejsce dla obywatela, który został pozbawiony majątku przez poprzedni układ? Przeznaczane tutaj pieniądze, 5 mld, faktycznie idą na zupełnie inny cel. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Głos ma poseł Mirosław Pampuch, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Pampuch:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Ten wniosek mniejszości zmierza do skreślenia przepisu umożliwiającego ministrowi skarbu państwa zakup akcji za środki Funduszu Reprivatyzacji. Pragnę zwrócić uwagę, że Fundusz Reprivatyzacji powinien być wykorzystywany z przeznaczeniem na cele związane z zaspokojeniem roszczeń byłych właścicieli mienia przejętego przez Skarb Państwa. To jest ewidentne przekroczenie. I pytanie: Czy prawdą jest, że rząd PiS, nie mając jakichkolwiek rozwiązań nabrzmiałego problemu związanego z roszczeniami reprivatyzacyjnymi, pod płaszczykiem rzekomego efektywniejszego wykorzystania środków pragnie zagarnąć blisko 5 mld zł na poprawę kondycji finansowej bliżej nieokreślonych spółek Skarbu Państwa? Bo nie doczekałem się odpowiedzi, o jakich spółkach Skarbu Państwa mowa. Tym samym rząd PiS stawia pod znakiem zapytania jakiejkolwiek działania reprivatyzacyjne w przyszłości. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. Za głosowało 204, przeciw – 237, 3 posłów wstrzymało się.

Sejm wniosek odrzucił.

W 2. wniosku mniejszości i tożsamej 4. poprawce wnioskodawcy proponują skreślić zmianę 3. polegającą na dodaniu art. 69g.

Komisja wnosi o odrzuceniu poprawki.

Pytanie zgłasza poseł Zbigniew Gryglas, klub Nowoczesna.

Posel Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoki Sejmie! Ustawa zakłada niezgodne z przeznaczeniem wykorzystanie środków zgromadzonych w funduszu celowym. Wbrew pozorom to istotne, z jakiej kieszeni wyciągamy pieniądze, by zapłacić nasze zobowiązania. Proszę państwa, to tak, jakbyśmy pieniądze, które mamy w domu przygotowane na czarną godzinę, wydawali na zwykłą, codzienną konsumpcję. To bardzo zła regulacja, tym bardziej że chcemy te pieniądze przeznaczyć na dokapitalizowanie Telewizji Polskiej, Polskiego Radia i spółek regionalnych. Czyżby były tak źle zarządzane, że trzeba je wspomóc natychmiastowo kwotą 20 mln? Najpierw 20, bo, proszę państwa, jak pisały media, po 55 sekundach okazało się, że ta kwota jest wyższa i trzeba już 30 mln zł. Nikt mi nie potrafił wyjaśnić, jakie jest uzasadnienie tej kwoty, dokładnie 30 mln zł. Zadawałem to pytanie kilkakrotnie podczas obrad komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. wniosku mniejszości i tożsamej 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 449 posłów. Za głosowało 208, przeciw – 239, wstrzymało się 2 posłów.

Stwierdzam, że Sejm propozycje odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Z pytaniem zgłosił się pan poseł Stanisław Tyszkowski, klub Kukiz'15.

Następny będzie poseł Zbigniew Gryglas.

Posel Stanisław Tyszkowski:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Brak restytucji własności prywatnej zrabowanej najpierw przez Niemców, później przez komunistów jest, pozostaje grzechem założycielskim III Rzeczypospolitej. Czy wnioskodawcy wiedzą, czy rząd wie, że Polska jest jedynym państwem w Europie Środkowo-Wschodniej, które nie uchwaliło ogólnej ustawy o reprivatyzacji przyznającej choćby częściowe odszkodowanie tym prawowitym właścicielom, którzy zostali wywłaszczeni? Czy państwo wiedzą, co się działo z tą zawłaszczoną własnością przez ostatnie 27 lat? Ona została przywłaszczona przez byłą nomenklaturę komunistyczną, ale została też przywłaszczona przez nową *(Oklaski)* nomenklaturę partyjną. Wszystkie partie obecne w tym Sejmie odpowiedzialne są za brak tej sprawiedliwości historycznej przez ostatnie 27 lat. Fundusz Reprivatyzacji to była ostatnia nadzieja byłych właścicieli, prawowitych właścicieli, na to, że zostanie przezwyciężony ten chaos własnościowy i że otrzymają oni przynajmniej częściowe odszkodowania. *(Dzwonek)* Natomiast państwo chcecie zrobić skok na OFE, chcecie zrobić też skok na Fundusz Reprivatyzacji.

(Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Czas.)

(Głos z sali: Czas minął.)

Moje pytanie jest takie: Kiedy partia, która ma w nazwie sprawiedliwość, robi coś dla przywrócenia elementarnej sprawiedliwości historycznej? *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Zbigniew Gryglas, klub Nowoczesna.

Posel Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoki Sejmie! W tej chwili na koncie funduszu jest zgromadzonych niespełna 5 mld zł. To jest kwota bardzo mała w porównaniu z potencjalnymi roszczeniami, które są szacowane nawet na kilkaset miliardów złotych. Ale dobrze, że jest ta kwota, dobrze, że dysponujemy tą kwotą, bo to jest swoiste zabezpieczenie na czarną godzinę, o której mówiłem. Tym bardziej nie wolno tych pieniędzy wydawać na inne *(Oklaski)*, niezgodne z przeznaczeniem cele. To nie jest gospodarne. To nie jest właściwe.

Proszę państwa, nierozwiązany problem reprivatyzacji rzeczywiście obciąża wszystkie rządy z 25 lat III Rzeczypospolitej. Nikt nie jest tu bez winy. Tym bardziej trzeba podejść do tego zagadnienia i je rozwiązać, bo dzisiaj to jest obciążenie polskiej gospodarki i blokada rozwoju naszej gospodarki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Pytania nie dosłyszałem, niemniej jednak proszę o zabranie głosu wiceministra skarbu państwa pana Mikołaja Wilda.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Mikołaj Wild:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilka danych, które – wydaje mi się – uchodzą uwadze dyskutantów.
(*Posel Andrzej Halicki:* Proszę na zegar spojrzeć.)
(*Posel Paweł Olszewski:* Mecz!)

Wydatki Funduszu Reprywatyzacji to w ostatnich latach: 238 mln zł w 2013 r., 413 mln zł w roku 2014 – to uwzględnia dotację dla m.st. Warszawy – 380 mln zł w roku 2015. Dochody funduszu to: w 2015 r. z prywatyzacji 0 zł, 118 mln z tytułu odsetek na rachunku, w 2016 r. z prywatyzacji 0 zł.

(*Posel Paweł Olszewski:* Koniec.)

Ponieważ zostało sprzedane to, co dało się sprzedać, nie ma za bardzo możliwości zwiększenia środków funduszu. Odmrożenie tych środków stanowi szansę na pomnożenie tych pieniędzy.

Odnosząc się do kwestii dofinansowania Telewizji Polskiej i innych nadawców publicznych, co jak widzę, budzi dość poważne wątpliwości, chciałbym przypomnieć, że ta kwestionowana regulacja jest jedynie technicznym zabiegiem. Już na podstawie art. 3 ustawy z dnia 29 kwietnia 2010 r. przewidziano przekazanie z Funduszu Reprywatyzacji kwotę 1 mld zł na przychody budżetu państwa. Taki mechanizm opiera się na założeniu, że Fundusz Reprywatyzacji stanowi wyodrębnioną masę majątkową, jednak wciąż pozostającą w dyspozycji Skarbu Państwa.
(*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Brawo! Dziękujemy.)

(*Posel Paweł Olszewski:* Koniec. Brawo!)

Wydaje mi się, że warto jest uwzględnić, o jakich kwotach mówimy. To nadawcy publiczni uzyskali w ostatnim czasie, w latach 2013–2016, pomoc między 650 mln zł a 750 mln zł rocznie. Mówimy o 4% wsparcia rocznego.

(*Posel Paweł Olszewski:* Mecz!)

I ostatnia kwestia. Bardzo często pada tutaj pytanie, jakie są mechanizmy zabezpieczające przed niegospodarnym rozporządzaniem tymi środkami. Zdajemy sobie sprawę, że trudno jest uwierzyć, że niegospodarne zarządzanie majątkiem publicznym niesie za sobą odpowiedzialność, w tym odpowiedzialność karną. Jednak zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, które minister skarbu państwa składa, opierają się na innych założeniach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 674, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 450 posłów. Za głosowało 238, przeciw – 208, 4 posłów wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 688-A.

Głos zabierze pan poseł Jan Duda w celu przedstawienia dodatkowego sprawozdania komisji.

Proszę bardzo.

Posel Sprawozdawca Jan Duda:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić dodatkowe sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece, druk nr 673.

W trakcie drugiego czytania na 22. posiedzeniu Sejmu kluby poselskie zgłosiły cztery poprawki. Klub poselski PSL jedną poprawkę, poprawkę nr 1, która dotyczy zwiększenia obszaru działki rolnej niepodlegającej ochronie jako ziemia rolna do 0,5 ha.

(*Posel Andrzej Halicki:* Wszyscy to widzą i jeszcze usłyszają.)

Platforma Obywatelska – dwie poprawki: poprawka nr 2 dotyczy zmiany zapisu w art. 1 pkt 1 w zakresie art. 1 pkt 1 lit. b.

Poprawka nr 4. Po art. 2 w przedłożonym projekcie dodaje się art. 2a, w którym zmienia się art. 13 ustawy o wstrzymaniu sprzedaży, zapisując w nim, że do czynności prawnych już rozpoczętych stosuje się przepisy sprzed wejścia w życie niniejszej ustawy.

Komisja negatywnie opiniuje poprawki nr 1, 2 i 4 i wnosi o ich odrzucenie przez Wysoką Izbę.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość zgłosił jedną poprawkę, poprawkę nr 3. Poprawka ta umożliwia parkom narodowym zakup ziemi rolnej na cele związane z ochroną przyrody. Komisja pozytywnie opiniuje tę poprawkę i wnosi o jej przyjęcie. (*Oklaski*)

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 688-A.

(*Posel Stefan Niesiołowski:* Mecz jest.)

Posel Sprawozdawca Jan Duda

Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi zwracam się do Wysokiej Izby, aby uchwalić raczyła ustawę o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego...

(*Posel Stefan Niesiołowski: Mecz jest, panie.*)

...oraz o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece z projektu zawartego w druku nr 673. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę bardzo.

Nad omawianymi poprawkami głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Poprawki od 1. do 3. zostały zgłoszone do art. 1 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego.

W 1. poprawce do art. 1a pkt 1 lit. b wnioskodawcy proponują, aby przepisów ustawy nie stosować do nieruchomości rolnych o powierzchni mniejszej niż 0,5 ha.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Jej przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość 2. poprawki.

I tu oczywiście pytanie, które zadaje pan poseł Mirosław Maliszewski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak wiele wad ta ustawa miała w formule projektu, świadczy proces legislacyjny, podczas którego wprowadziliśmy kilkadziesiąt poprawek, aby ją jako tako przywrócić do funkcjonowania. Później okazało się już w praktyce, że wiele zapisów tej ustawy jest nieżyciowych, szkodliwych, trudnych do zaakceptowania. Efektem jest dzisiejsze procedowanie nowelizacji tej ustawy i kilka poprawek, które mają spowodować, że ta ustawa w pewnych kwestiach będzie mniej utrudniała życie normalnym obywatelom, ale przede wszystkim rolnikom.

Ale jest w tej ustawie jeszcze jeden zapis, który mówi o tych, którzy są w mieście, a chcieliby się osiedlić na wsi, i o rolnikach, którzy chcą część swojego gospodarstwa sprzedać takim ludziom. Powoduje on, że do takiej transakcji dojść nie może.

Państwo zgodziliście się na to, aby grunty, działki o powierzchni poniżej 30 a mogły być przedmiotem takich transakcji, z tym że inne przepisy mówią, że takich działek po prostu wydzielić nie można. Aby ta państwa propozycja nie była fikcją, proponujemy podniesienie (*Dzwonek*) tego pułapu do 0,5 ha, co spowoduje, że ta ustawa będzie dla jednych i dla drugich korzystna i na pewno nie spowoduje, że jacyś wirtualni cudzoziemcy będą chcieli przejąć polską ziemię. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za głosowało 175, przeciw – 232, 24 wstrzymało się.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. poprawce do art. 1a pkt 1 lit. b wnioskodawcy proponują, aby przepisów ustawy nie stosować do nieruchomości rolnych o powierzchni nie większej niż 0,3 ha.

Komisja wnosi o odrzucenie poprawki.

Pytania zgłasza poseł Zbigniew Ajchler, klub Platforma Obywatelska.

(*Głosy z sali: Ooo!*)

Nie ma pana posła?

(*Głos z sali: Jest, idzie.*)

Gdzie? Aha, widzę, rzeczywiście. (*Oklaski*)

Posel Zbigniew Ajchler:

Panie Marszałku! Pani Premier! Panie i Panowie Radni!

(*Posel Piotr Kaleta: Jest dobrze.*)

Posłowie! (*Wesołość na sali, oklaski*) To jest narzeka (*Gwar na sali, dzwonek*) bubla prawnego, czyli złej ustawy. Trzeba ją naprawić i my wszyscy to rozumiemy.

Chcę powiedzieć, pani premier, że 2 lata minęły i jak rolnicy przekonają się na własnej skórze...

(*Głos z sali: Panie, jest mecz.*)

..jakiego knota ukręciliście państwo, ograniczając dysponowanie prywatną własnością, to dopiero będzie się działo. (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Kaleta: Tak, ile za niego chcecie?*)

Przecież wszyscy wiemy, że dziwactwa w województwie zachodniopomorskim dotyczyły państwowych, a nie prywatnych gruntów.

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Nie czytaj, mów z głowy.*)

A zatem pytanie: Dlaczego w kampanii wyborczej nie utajniście swego sekretu, tzw. czarnego konia... (*Dzwonek*)

(*Głos z sali: Czas!*)

...czyli ingerowania w prywatną własność? Odpowiedź jest prosta.

(*Głos z sali: Na temat.*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Zbigniew Ajchler:

Pokazaliście państwo czarnego kota rolnikom, czyli... (*Wesołość na sali*)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.
Panie pośle...

Posel Zbigniew Ajchler:

...nowy model państwa...
(*Głos z sali: Czas minął.*)

Marszałek:

Czy pan będzie uprzejmy zejść z mównicy?

Posel Zbigniew Ajchler:

...z nacjonalizacją i nieomylnością urzędnika z PiS-u.

Marszałek:

Panie pośle, dziękuję bardzo.
Przystępujemy do głosowania.
(*Głos z sali: Panie marszałku...*)

Posel Zbigniew Ajchler:

Ale mimo wszystko, panie marszałku... (*Wesołość na sali, oklaski*)
(*Głos z sali: Czas!*)
(*Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)
...Platforma będzie głosowała za. (*Oklaski*)
(*Głos z sali: Brawo!*)

Marszałek:

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.
Kto jest przeciw?
Kto się wstrzymał?
Głosowało 429 posłów. Za głosowało 175 posłów, przeciw – 226, wstrzymało się 28.
Sejm poprawkę odrzucił.
W 3. poprawce polegającej na dodaniu nowej zmiany do art. 2a ust. 3 pkt 1 wnioskodawcy proponują dodać lit. e.
Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.
Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za głosowało 410, przeciw – 24, wstrzymało się 3.

Sejm poprawkę przyjął.

W 4. poprawce wnioskodawcy proponują dodać art. 2a w projekcie ustawy nowelizującej.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Konsekwencją przyjęcia tej poprawki będzie zmiana tytułu ustawy.

Z pytaniem zgłasza się poseł Zbigniew Ajchler, klub Platforma Obywatelska. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Dawaj!*)

Posel Zbigniew Ajchler:

Panie Marszałku! Pani Premier! Szanowni Panie i Panowie Posłowie! Tak na poważnie już teraz. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Tak na poważnie.

(*Posel Stefan Niesiołowski: Kończ już.*)

To, że ta ustawa ma wiele mankamentów, wszyscy wiemy, m.in. tych mankamentów, do których państwo dzisiaj sami się przyznali. Mówimy tutaj o parkach narodowych. Są jeszcze parki krajobrazowe (*Oklaski*) z – nazwijmy to – rezerwatami, z bardzo ścisłymi obszarami. Panie pośle, panie prezesie Kaczyński, tam też można wprowadzać kotki, pieski. (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Głos z sali: Nie można.*)

Można. (*Wesołość na sali*) I chcę powiedzieć, że topograficznie ten obszar w ogóle niczym się nie różni od parków narodowych.

(*Głos z sali: Lekarza!*)

Największym sukcesem w naszej Polsce była reforma samorządowa. Samorządy są właścicielami tych parków. To jest danie im wiarygodności... (*Dzwonek*)

(*Głos z sali: Czas!*)

...żeby mogli kupić, mogli powiększyć.

(*Posel Anna Paluch: Weźcie mu powiedzcie, przecież to nie jest pytanie do tej poprawki.*)

To jest to samo. Proszę, zastanówcie się państwo nad tym projektem.

(*Głos z sali: Czas się skończył.*)

My państwu pomożemy, głosując za.

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Zbigniew Ajchler:

Tak że, panie marszałku...

(*Głos z sali: Siadaj.*)

...Platforma będzie głosowała za tą złą ustawą, żeby skorygować te buble. (*Wesołość na sali*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. poprawki wraz z konsekwencją, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 180, przeciw – 259, wstrzymało się 3 posłów.

Sejm propozycje odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Z pytaniami zgłaszają się pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Następna będzie poseł Dorota Niedziela.

Proszę państwa, proszę o ciszę, bo trzeba słuchać posłów.

Proszę bardzo.

(*Głos z sali: Na dywanik.*)

(*Głos z sali: Czyja to frakcja?*)

Poseł Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Panie i Panowie Posłowie! Jak 2 miesiące temu mówiłam, że ta ustawa, nad którą wtedy głosowaliśmy, będzie blokadą inwestycyjną kraju, to nikt mi nie wierzył. Do dziś mi pan minister nie wierzy, jak wczoraj słyszałam.

(*Poseł Zbigniew Babalski: Wierzę.*)

A jednak wiemy, że dziś tysiące osób nie mogą wybudować swojego domu, rolnicy nie mogą zrealizować inwestycji, i wszystko dlatego, że mamy w ustawie parę felernych zapisów i dużo nieścisłości wynikających z tego, iż małe działki (*Gwar na sali, dzwonek*) miały być wyłączone, a nie były, bo w Polsce tworzymy prawo niespójne, a potem trzeba je systematycznie poprawiać. Ale dobrze, że panowie ministrowie potrafią przyznać się do winy, do błędu, zrobić krok wstecz. Ja myślę, że do tej ustawy będziemy jeszcze wielokrotnie wracać, bo ona zawiera jeszcze bardzo dużo błędów, felerów, które trzeba będzie prostować, bo będzie to dotyczyć mieszkańców naszego kraju. (*Dzwonek*)

(*Poseł Krystyna Pawłowicz: Czas!*)

Natomiast mam pytanie, czy jest szansa, że kiedyś panowie dojrzeją do tego, żeby zmienić definicję nieruchomości rolnej w Polsce i wyłączyć z tych rygorystycznych obostrzeń siedliska, bo o to również wyborcy masowo pytają. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Dorota Niedziela, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Ja będę mówić naprawdę krótko, wiem, że państwo chcecie oglądać mecz. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Właśnie.*)

(*Poseł Zbigniew Babalski: Już się zaczął.*)

Proszę państwa, jest to zła ustawa, niekonstytucyjna, jest to bubel prawny. Będę to powtarzała cały czas. I dlatego właśnie złożyliśmy do Trybunału Konstytucyjnego prośbę o sprawdzenie jej konstytucyjności. Ale w związku z tym, że zapisy tej ustawy dotyczą zwykłych ludzi, dotyczą kredytobiorców, poprzemy tę poprawkę, panie ministrze...

(*Poseł Zbigniew Babalski: Dziękuję bardzo.*)

...tylko dlatego, żeby zwykli obywatele mogli pójść do banku i wziąć kredyty. Naprawiamy to, co pan minister niestety zepsuł. Tak że popieramy tę poprawkę tylko i wyłącznie dlatego, żeby ludzie mogli normalnie funkcjonować dzięki poprawce do tej ustawy. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę państwa, mówimy tutaj o późnym dojrzeniu, o meczu. Teraz głosujemy nad całością ustawy. Proszę, nie wygłaszajcie oświadczeń.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 688, wraz z przyjętą poprawką, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 448 posłów. Za głosowało 443, przeciw – 3, wstrzymało się 2.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz ustawy o księgach wieczystych i hipotece. (*Oklaski*)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu do Traktatu Północnoatlantyckiego w sprawie akcesji Czarnogóry, podpisanego w Brukseli dnia 19 maja 2016 r.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 645.

Pytanie zgłasza poseł Grzegorz Długi, klub Kukiz'15.

(*Głos z sali: Ooo!*)

Poseł Grzegorz Długi:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja bym bardzo prosił, abyśmy przez chwilę byli poważni. To jest ważna ustawa, bo mamy szansę wszyscy zagłosować tak samo. (*Oklaski*) I wzywam, i proszę, abyśmy za-

Posel Grzegorz Długi

głosowali przed szczytem NATO, abyśmy zagłosowali i pokazali, że jesteśmy w tym ważnym zakresie jednolici. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Rafał Grupański: Po co ta wypowiedź?*)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 645, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów.

Rzeczywiście Sejm uchwalił jednogłośnie ustawę o ratyfikacji Protokołu do Traktatu Północnoatlantyckiego w sprawie akcesji Czarnogóry, podpisanego w Brukseli dnia 19 maja 2016 r. (*Oklaski*)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o sporcie.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 628.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 628, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów.

Sejm uchwalił jednogłośnie ustawę o zmianie ustawy o sporcie.

Zarządzam 3-minutową przerwę.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 21 min 11 do godz. 21 min 16*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 32. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym (druki nr 558 i 693).

Proszę pana posła Bartłomieja Wróblewskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Bartłomiej Wróblewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Przedstawiam w imieniu Komisji Sprawiedli-

wości i Praw Człowieka sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, druki nr 558 i 693.

Sejm na 20. posiedzeniu w dniach 9 i 10 czerwca 2016 r. na podstawie art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu skierował projekt tej ustawy, a także obywatelski projekt ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym oraz poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym do komisji sprawiedliwości w celu rozpatrzenia.

Posiedzenia komisji odbyły się w dniach 21 i 29 czerwca. Na pierwszym posiedzeniu w dniu 21 czerwca komisja powołała podkomisję nadzwyczajną do rozpatrzenia wymienionych projektów ustaw, której miałem zaszczyt przewodniczyć. Podkomisja odbyła pięć posiedzeń, z czego cztery miały charakter merytoryczny.

Pisemne opinie co do projektów ustaw przedstawiły: Sąd Najwyższy, Naczelny Sąd Administracyjny, Krajowa Rada Sądownictwa, Prokuratura Generalna Skarbu Państwa, Krajowa Izba Radców Prawnych, a także Helsińska Fundacja Praw Człowieka. Efektem prac podkomisji i komisji był projekt ustawy załączony do sprawozdania z druku nr 667.

W związku z nieoczekiwanym wycofaniem przez przedstawicieli Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej projektu obywatelskiego w dniu wczorajszym prace legislacyjne w Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka rozpoczęły się od nowa. Na posiedzeniu komisji sprawiedliwości w dniu 5 lipca 2016 r. ponownie przyjęto, że projektem bazowym w dalszych pracach legislacyjnych będzie poselski projekt ustawy o Trybunale Konstytucyjnym z druku nr 558. Jako decydujący wskazywano argument, że projekt zasadniczo przywraca regulacje wcześniejszej ustawy o Trybunale Konstytucyjnym z dnia 1 sierpnia 1997 r. Rozwiązania tej ustawy są dobrze znane organom państwa, w tym Trybunałowi Konstytucyjnemu, ponieważ na jej podstawie orzekał on w latach 1997–2015. Zwracano uwagę, że projekt przywraca regulacje, których konstytucyjność nie była kwestionowana i które jednocześnie nie budziły większych kontrowersji społecznych.

Komisja zakończyła swoje prace w dniu 6 lipca 2016 r. W trakcie prac komisji przedstawiciele większości klubów wyrażali pogląd o celowości przyjęcia nowej ustawy bądź zmiany ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. Wielokrotnie podkreślano, że nowa ustawa powinna rozwiązać wszystkie – bądź przynajmniej ich znaczną część – spory wokół sądu konstytucyjnego, odpowiadać standardom konstytucyjnym, a jednocześnie spełniać oczekiwania społeczne dotyczące legitymizacji i transparentności działań trybunału. W związku z przyjętym założeniem, że projekt będzie bazował na przepisach ustawy o Trybunale Konstytucyjnym z 1997 r., w trakcie prac komisji dyskutowano przede wszystkim o tych rozwiązaniach projektu, które stanowiły odstępstwo od regulacji obowiązujących do 2015 r. Szczegółowo omawia-

Posel Sprawozdawca Bartłomiej Wróblewski

no propozycje, którym niekiedy odpowiadały zgłoszone formalnie poprawki autorstwa – bądź przez nich inspirowane – przedstawiciele Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej oraz posłów klubów: Prawa i Sprawiedliwości, Platformy Obywatelskiej, Nowoczesnej, Kukiz'15, Polskiego Stronnictwa Ludowego, a także posła niezrzeszonego Janusza Sanockiego.

Wszystkie regulacje załączonego projektu zostały w sposób systematyczny omówione i przyjęte na posiedzeniu komisji sprawiedliwości w dniach 5–6 lipca. Należy zwrócić uwagę, że prace te niemal całkowicie pokrywały się z wcześniejszym systematycznym omówieniem tych regulacji najpierw w podkomisji nadzwyczajnej, a następnie w komisji w dniach 21 i 29 czerwca. W nadesłanych opiniach oraz w trakcie dyskusji zgłaszane były wątpliwości co do niektórych instytucji i regulacji projektu. W wyniku dyskusji i dzięki zgłaszanym poprawkom pewną część wątpliwości udało się wyeliminować bądź zgłodzić.

Przyjęto 36 poprawek, w tym poprawki dotyczące wyboru prezesa i wiceprezesa trybunału przez zgromadzenie ogólne, postępowania dyscyplinarnego wobec sędziów, postępowania przed trybunałem, zasad i trybu orzekania, regulacji zmieniających, przejściowych, dostosowujących i końcowych. Niektóre poprawki miały charakter redakcyjny. Część zgłaszanych poprawek została odrzucona, co było motywowane wątpliwościami konstytucyjnymi bądź faktem, że nie realizują one celu ustawy, jaki sformułowali wnioskodawcy.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka po rozpatrzeniu projektu ustawy wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył projekt tej ustawy w brzmieniu zaproponowanym w sprawozdaniu komisji z druku nr 693.

Chciałbym za oddaną współpracę podziękować paniom i panom posłom, a także wszystkim ekspertom i uczestnikom prac komisji. W razie szczególnych pytań pozostają do dyspozycji Wysokiej Izby.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Informuję, że nie przewiduję w tym punkcie pytań.

(*Głos z sali:* A dlaczego?)

(*Głos z sali:* Podobno ma takie prawo.)

(*Głos z sali:* Jak to nie ma pytań?)

(*Głos z sali:* Cenzura, knebel na trybunał i na Sejm.)

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy wystąpi pan poseł Bartłomiej Wróblewski.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Bartłomiej Wróblewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, druki nr 558 i 693.

Dobrze się stało, że komisja sprawiedliwości w dniu 5 lipca, podobnie jak wcześniej podkomisja nadzwyczajna i komisja sprawiedliwości w dniu 29 czerwca, przyjęła poselski projekt ustawy o Trybunale Konstytucyjnym jako projekt bazowy w pracach nad nową ustawą o trybunale. Nie chodzi bynajmniej o to, że został on przygotowany przez posłów Prawa i Sprawiedliwości. Projekt ten ma inną decydującą zaletę: przecina większość sporów dotyczących obowiązującej ustawy o Trybunale Konstytucyjnym z dnia 25 czerwca 2015 r. Jest to związane z faktem, że projekt ten zasadniczo przywraca regulacje wcześniejszej ustawy o Trybunale Konstytucyjnym z dnia 1 sierpnia 1997 r. Przypomnę, że konstytucyjność tej ustawy nie była kwestionowana oraz że funkcjonowała ona bez większych kontrowersji społecznych przez niemal dwie dekady. Jest to zasadnicza przewaga nad propozycją powrotu do pierwotnego brzmienia ustawy z 2015 r., szczególnie jeśli weźmie się pod uwagę skalę sporów, które zostały wywołane przez przyjęcie tej ustawy.

Jak wspominałem, choć projekt zasadniczo przywraca regulacje wcześniejszej ustawy, w niektórych kwestiach zawiera odstępstwa od obowiązujących wówczas przepisów. Nie rozstrzyga wszystkich spraw, które są obecnie przedmiotem dyskusji, ale daje szansę na ustabilizowanie sytuacji i obniżenie temperatury politycznego sporu wokół sądu konstytucyjnego. Przyjęcie tego projektu kończy kilkumiesięczny okres niepewności prawnej związanej z rozbieżnymi opiniami dotyczącymi charakteru prawnego rozstrzygnięć trybunału wydanych w okresie od marca 2016 r. Dodatkową zaletą jest fakt, że projekt przewiduje publikację budzących kontrowersje rozstrzygnięć Trybunału Konstytucyjnego wydanych w okresie od 10 marca 2016 r.

Naprzeciw oczekiwaniom najbardziej nieprzejednanej opozycji wychodzi propozycja, aby w sprawach o szczególnej zawężności z wnioskiem o zbadanie sprawy w pełnym składzie mógł występować jedynie prezes trybunału, skład orzekający bądź grupa trzech posłów, a nie jak początkowo zakładano, także prezydent i prokurator generalny.

(*Posel Stanisław Piotrowicz:* Trzech sędziów, nie posłów.)

Trzech sędziów, przepraszam.

Proponujemy także wykreślenie zapisu, aby w pewnych sytuacjach orzeczenia trybunału były podejmowane większością 2/3 głosów. Niektóre propozycje są odpowiedzią na krytykę rozwiązań obowiązującej ustawy o trybunale i odpowiadają przynajmniej kierunkowo zmianom oczekiwanym przez różne strony

Posel Bartłomiej Wróblewski

sporu. Tak jak zakłada obywatelski projekt ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, druk nr 550, także procedowany projekt stwarza możliwość badania w pełnym składzie konstytucyjności i legalności ważnych ustrojowo i społecznie ustaw. Zgodnie z inną ze zmian pokrywającą się z propozycją projektu obywatelskiego w ramach procedury wyboru prezesa i wiceprezesa każdy z członków zgromadzenia ogólnego będzie mógł głosować tylko na jednego kandydata. Uwzględniamy także propozycję Polskiego Stronnictwa Ludowego, zgodnie z którą sędziowie mieliby być przydzielani do spraw według kolejności alfabetycznej. W projekcie uwzględniono także uwagi Zespołu Orzecznictwa i Studiów Biura Trybunału Konstytucyjnego oraz Platformy Obywatelskiej, dokonując zmiany składu orzekającego w postępowaniu dyscyplinarnym wobec sędziów trybunału. Uważamy, że niektóre propozycje w innych projektach ustaw o Trybunale Konstytucyjnym i powtórzone w trakcie prac komisji mogłyby prowadzić do rozwiązania części istniejących sporów. W szczególności interesująca była propozycja PSL, aby sędziowie, co do których ważności wyboru istnieje spór, przeszli w stan spoczynku. Niestety realizację uniemożliwiają poważne i powszechnie zgłaszane zastrzeżenia dotyczące konstytucyjności tej propozycji.

Kończąc omawianie naszego stanowiska, niech wolno mi będzie podziękować za udział wszystkich stron sceny politycznej, choć w szczególności za konstruktywną postawę przedstawicieli klubów Kukiz'15 oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Podsumowując: Dobrze, że istnieje zgoda wykraczająca poza jeden obóz polityczny, dotycząca konieczności dokonania zmian przepisów regulujących funkcjonowanie Trybunału Konstytucyjnego. W sprawach, które budzą wiele emocji politycznych i budzą je przez tak długi czas, destrukcyjne jest podejście „wszystko albo nic”. Ponieważ przedstawiony projekt ustawy rozwiązuje część istotnych problemów, występując w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, oświadczam, że klub wspiera dalsze prace nad projektem. Dziękuję pięknie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska pan poseł Borys Budka.

Bardzo proszę.

Posel Borys Budka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż dochodzi do kolejnego skandalu przy procedowaniu nad tą ustawą. W łaskawości swej pan marszałek nie dopuszcza nawet do zadawania pytań w drugim czytaniu.

(Oklaski) To, co dzieje się na tej sali, urąga wszelkim zasadom demokracji. Przed chwilą pan poseł sprawozdawca mówił o rzekomym rozwiązaniu problemu Trybunału Konstytucyjnego, a państwa jedynym rozwiązaniem...

(Posel Krzysztof Truskolaski: Problem się zaczyna.)

...byłaby likwidacja trybunału, bo słowo „demokracja” w waszych ustach brzmi po prostu kuriozalnie. Jesteście państwo przykładem tego, że nie tolerujecie nikogo, kto ma inne zdanie niż wy. Chichotem historii jest to, że tą ustawą próbujecie po raz kolejny kneblować Trybunał Konstytucyjny tylko dlatego, żeby pan prezydent mógł po raz kolejny odegrać szopkę przed naszymi partnerami, tym razem z NATO. Wczoraj na posiedzeniu komisji daliście państwo pokaz buty, arogancji i niekompetencji. Naruszyliście nie tylko zasady obowiązujące w tej Izbie w stosunku do posłów, ale łamiecie podstawowe zasady prawa pracy, bo nawet godność naszych pracowników nie jest dla was żadnym, żadnym argumentem.

Państwo wprowadzacie metody rodem z PRL-u. Być może niektórzy z was z tęsknotą sięgają pamięcią do tego okresu, kiedy była jedna partia, jedna władza, a Trybunał Konstytucyjny do 1986 r. nie istniał. Tak naprawdę dajecie projekt ustawy, który jest projektem fasadowym. Obrazoburczo mówicie o tym, że nie wprowadzacie tak naprawdę istotnych zmian w stosunku do tego, co miało miejsce do 2015 r., a tak naprawdę wprowadzacie ustawę, która knebluje trybunał i go paraliżuje. Państwo pod pretekstem tego, że w poprzedniej ustawie znalazł się jeden błąd, niekonstytucyjny przepis w zakresie, który został skorygowany i wyeliminowany przez Trybunał Konstytucyjny, wywołaliście awanturę tylko dlatego, że wasz lider, pan poseł, którego nazwiska już nie chcę kolejny raz wymieniać, nie może znieść myśli, że mając swojego prezydenta, swojego premiera, swoją większość parlamentarną, nie może wydawać poleceń prezesowi trybunału. To doprowadza do furii, to doprowadza do tego, że ten niekonstytucyjny stan trwa od 3 grudnia ub.r. Od tej daty wyłączną odpowiedzialność za to, co dzieje się w Trybunale Konstytucyjnym, ponoszą Prawo i Sprawiedliwość i osobiście prezydent Andrzej Duda i premier Beata Szydło.

Państwo to nie tylko wasz obóz rządzący. Państwo to obywatele. Trybunał Konstytucyjny został stworzony po to w demokratycznych państwach prawnych, by bronić obywateli przed władzą totalną, by żadna władza nie naruszała praw mniejszości. Zaden parlament w tak krótkim okresie w historii III Rzeczypospolitej nie naruszył konstytucji tyle razy co w ostatnich 8 miesiącach. Państwo naruszyliście przepisy od 1. posiedzenia Sejmu, bo właśnie wtedy w sposób wyjątkowo nieudolny próbowaliście wprowadzić zmiany w ustawie o Trybunale Konstytucyjnym, ale to wam nie wystarczyło.

Nie wystarczyło wam zdemolowanie Trybunału Konstytucyjnego, bowiem cel jest inny. Cel jest taki,

Posel Borys Budka

by każdego dnia państwo PiS wkraczało w kolejne elementy życia Polaków. Zablokowaliście obrót ziemią, już dzisiaj musieliście poprawiać tę ustawę. Wyrzuciliście z pracy setki osób tylko dlatego, że nie mają waszej legitymacji partyjnej. Wprowadziliście ustawę o Policji, ustawę inwigilacyjną tylko dlatego, że nie ufacie własnym obywatelom. Ale co więcej, daliście państwo zabawki ministrowi sprawiedliwości – prokuratorowi generalnemu do tego, by mógł w sposób polityczny oddziaływać na prokuraturę. Teraz boicie się państwo nawet zadawania pytań, bo właśnie pytania obnażają wasze rzeczywiste zamiary. Chichotem historii jest to, że rozmowy o Trybunale Konstytucyjnym odbywają się drugi raz, trzeci raz i czwarty raz pod osłoną nocy, tak bardzo wstydziecie się i boicie obywateli, ale nawet noc tego nie przykryje. (*Dzwonek, oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos ma przedstawiciel...

(*Posel Jerzy Meysztowicz: Wniosek formalny.*)

Wniosek formalny? To puścimy po wystąpieniach.

(*Głos z sali: Nie po, tylko teraz!*)

(*Głos z sali: Proszę nie przeinaczać.*)

(*Głos z sali: Wniosek formalny w każdym momencie.*)

(*Głos z sali: Pan się regulaminu nauczy, panie marszałku.*)

(*Posel Jarosław Urbaniak: Najwyższa pora!*)

Regulamin pozwala w odpowiedniej chwili...

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz: A przyzwoitość?*)

(*Posel Barbara Dolniak: Wniosek formalny powinien być rozpatrzony w pierwszej kolejności, panie marszałku.*)

Klub parlamentarny Kukiz nie zgłosił swojego...

(*Posel Krzysztof Truskolaski: Jest Kukiz.*)

No tak, możemy teraz dopuścić.

Bardzo proszę, pan poseł ma głos.

(*Głos z sali: Jedziesz, Tomek.*)

Posel Tomasz Rzymkowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo żałuję, że w takim trybie musimy procedować nad ważną ustawą ustrojową dotyczącą funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego. Dziwi mnie również wczorajsze posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, ponieważ sposób procedowania będzie w sposób zdecydowanie bardziej negatywny rzutował na ocenę procedowanej ustawy niż materia w niej zawarta. Natomiast co do materii ustawy bardzo krótko powtórzę to, co powiedziałem wczoraj: ustawa w zaproponowanym kształcie jest nie do zaakceptowania.

Resztę czasu, który został mi przyznany, chciałbym poświęcić materii, nad którą powinniśmy w tej Izbie w takim nagłym trybie procedować, a mianowicie kwestii uczczenia pamięci pomordowanych przez ukraińskich nacjonalistów obywateli II Rzeczypospolitej, w większości obywateli mających...

(*Posel Arkadiusz Myrcha: Na to będzie czas.*)

...obywatelstwo polskie, ale również Żydów, Ormian, Czechów i innych mniejszości, którzy w bestialski sposób zostali zamordowani.

Wysoka Izba powinna się tą kwestią zająć, a w tej sprawie nie dzieje się nic. Ustawa, którą złożyliśmy już w marcu, nie została skierowana, a w takim trybie powinniśmy dzisiaj nad nią procedować, a nie przepychać nogą ustawę o Trybunale Konstytucyjnym w takim tempie.

Szanowni państwo, jutro powinna pojawić się uchwała również jednoznacznie mówiąca o tym, że to, co się wydarzyło podczas II wojny światowej na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej, było – powinno to być jednoznacznie określone przez Wysoką Izbę – ludobójstwem na narodzie polskim. I naprawdę naciski ze strony Ukrainy i ta pozorna przyjaźń, bo tę przyjaźń budujemy na kłamstwie...

(*Posel Arkadiusz Myrcha: To nie są oświadczenia poselskie.*)

Szanowni państwo, w minioną sobotę miasto Pabianice, które znajduje się w moim okręgu, podpisało umowę partnerską z miastem na Ukrainie. Umowa partnerska zakłada, że...

(*Głos z sali: Co mu się stało?*)

...obydwie strony będą czciły święta patronackie swoich miast i bohaterów tego miasta. Jedynymi bohaterami tego miasta są Stepan Bandera i Roman Szuchewycz. W sytuacji, kiedy...

(*Posel Michał Szcherba: Ale to jest czas na trybunał.*)

Wykorzystuję czas, który został przydzielony na stanowisko. Stanowiskiem mojego klubu jest to, aby dzisiaj...

(*Posel Arkadiusz Myrcha: To nie są oświadczenia poselskie.*)

...procedować nad kwestią ludobójstwa na Wołyniu. Jednocześnie chcę to podkreślić. Nie przeszkadzajcie państwo, ja państwu na pewno nie będę przeszkadzał. Jak będziecie państwo... jak będą jakieś obstrukcje dzisiaj do godz. 5 rano, gwarantuję, że nie będę przeszkadzał.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, bardzo przepraszam, ale może państwo łaskawie zajęlibyście swoje miejsca.

Posel Tomasz Rzymkowski:

Tak, ja się przychylam, panie marszałku, do tego wniosku.

Posel Tomasz Rzymkowski

Nie, nie czuję się zagrożony, nie czuję się absolutnie.

(*Posel Borys Budka*: Siedzieć będziemy w komisji.)
Słucham? Tak.

Panie marszałku, kontynuując wątek miasta Pabianic, chcę powiedzieć, że miasto Pabianice zobowiązało się do czczenia pamięci Stepana Bandery i Romana Szuchewycza...

(*Posel Marta Golbik*: No co to jest?)

...ludzi, którzy są odpowiedzialni za ludobójstwo 160 tys. obywateli polskich, 160 tys. I takich sytuacji mamy dziesiątki, ponieważ dziesiątki, jak nie setki miast polskich mają umowę partnerską z miastami ukraińskimi. Na Ukrainie w tej chwili wszędzie powstają pomniki Stepana Bandery, nadawane są nazwy ulicom i placom...

(*Posel Bożena Kamińska*: Nie wszędzie, proszę nie generalizować.)

Oczywiście, na wschodzie Ukrainy nie powstają, w tych rejonach walk nie ma takiej możliwości. Natomiast jeśli jedziemy od granicy Polski do Lwowa, spotkamy po drodze osiem pomników Stepana Bandery.

Szanowni państwo, jeszcze jeden element związany z polityką miłości ze strony Ukrainy w kierunku Polski. Dzisiaj rada miasta Lwowa odrzuciła wniosek abp. Mokrzyckiego o nazwanie naprawdę małego placu przed kurią metropolitalną we Lwowie placem im. św. Józefa Bilczewskiego. To jest gest przyjaźni ze strony naszych tzw. przyjaciół z Ukrainy.

Ja się domagam od Wysokiej Izby jednoznacznego stanowiska, że to, co się wydarzyło 11 lipca 1943 r., było zbrodnią ludobójstwa. Do tej pory nasi rodacy nie zostali właściwie pochowani. Do tej pory ich kości są rozdrapywane na ziemi ukraińskiej. Domagam się, abyśmy jednoznacznie, w oparciu o prawdę, budowali relacje polsko-ukraińskie.

(*Posel Bożena Kamińska*: Ale większość nie słyszy, bo jej nie ma.)

Dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos ma pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz... Pihowicz, klub Nowoczesna.

(*Posel Adam Szlapka*: Wniosek formalny.)

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Panie Marszałku! Ja bym chciała zacząć od wniosku formalnego. Chciałabym, żebyśmy zmienili sposób prowadzenia tych obrad.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, pani występuje w czasie, który jest przeznaczony dla pani klubu.

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Dobrze. Bezcelność, arogancja, nieodpowiedzialność, farsa. (*Oklaski*)

(*Posel Jerzy Meysztowicz*: Buta!)

W języku polskim brakuje słów na to, w jaki sposób państwo prowadzą nocne prace Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, w jaki sposób podchodzą państwo do tak ważnej ustawy jak ustawa o Trybunale Konstytucyjnym. Po raz kolejny chcecie przepchnąć kolaniem niekonstytucyjną ustawę. Dlaczego? Żeby co? Żeby wstająca z kolan polska dyplomacja... Czy żeby prezydent Andrzej Duda złożył prezent w postaci koncyliacyjnej ustawy o Trybunale Konstytucyjnym prezydentowi Barackowi Obamie? Państwo myślicie... Nie obrażajcie inteligencji prezydenta Stanów Zjednoczonych, że da się nabrać na państwa sztuczki. Ja was zapewniam, że służby dyplomatyczne Stanów Zjednoczonych doskonale wiedzą, że ta ustawa paraliżuje Trybunał Konstytucyjny i podporządkowuje go władzy wykonawczej. Bo to Andrzej Duda zadecyduje o tym, w jakiej kolejności będą rozpoznawane sprawy przed Trybunałem Konstytucyjnym. To Andrzej Duda zadecyduje o tym, kto będzie sędzią Trybunału Konstytucyjnego, a kto nim nie będzie, kiedy sąd dyscyplinarny orzeknie złożenie z urzędu. To Andrzej Duda wybierze prezesa Trybunału Konstytucyjnego wbrew zapisom konstytucji, która daje mu prawo tylko do powołania prezesa. A Zbigniew Ziobro zadecyduje o tym, czy Trybunał Konstytucyjny może wydać wyrok, najpierw powodując konieczność rozpoznania sprawy w pełnym składzie, a następnie nie stawiając się na posiedzenie trybunału. Jak wiemy, jeszcze się tam ani razu nie stawił.

(*Posel Borys Budka*: Poczekamy na Trybunał Stanu.)

Polska ma dziś problem z PiS-em, a nie z trybunałem. Leczyć trzeba PiS, a nie Trybunał Konstytucyjny. Nie ma czegoś takiego jak kryzys wokół trybunału. Nazwijmy rzeczy po imieniu, jest wojna PiS-u z Trybunałem Konstytucyjnym. I dlaczego? Dlatego że trybunał jest jedną z ostatnich instytucji, których politycy PiS-u jeszcze nie kontrolują, która ma właśnie konstytucyjne uprawnienia do tego, żeby kontrolować obecną większość parlamentarną. PiS wraz z tą ustawą, którą teraz procedujemy, położył na jednej szali własne interesy polityczne, a wraz z nimi bezprawie, chaos i brak szacunku dla fundamentów demokracji. Na drugiej szali zaś leży konstytucja, a wraz z nią państwo prawa, gwarancje demokratycznych swobód i ograniczenie autorytarnych dążeń PiS-u. Więc nie dziwię się, że państwo z taką agresją atakujecie tę instytucję.

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz

Szanowni Państwo! Na tej sali na pewno są ludzie, którzy walczyli o to, żeby Polska była demokratycznym, wolnym państwem. Nie tylko słowami, także poświęcili na to zdrowie. Inne osoby niekiedy nawet jeszcze poświęciły życie.

Szanowni Państwo! Posłanki i Posłowie PiS-u! Naprawdę uważacie, że to, że uzyskaliście 5 mln głosów w 40-milionowym państwie, daje wam prawo do tego, żeby zmieniać konstytucyjny system państwa, który mamy? Macie większość głosów w Sejmie, ale nikt nie dał wam zielonego światła do tego, żeby demolować demokratyczne państwo prawa. Wynik wyborów dał wam władzę teraz, ale pomyślcie o przyszłych pokoleniach, weźcie odpowiedzialność za swoje dzieci, za Polskę, za przyszłe pokolenia. Bez sprawnie działającego Trybunału Konstytucyjnego polska demokracja stoczy się w przepaść – szybciej, niż myślicie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dobrze, dziękuję.

Głos ma pani marszałek Barbara Dolniak, klub Nowoczesna.

Posel Barbara Dolniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mamy nowy projekt ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. Poprzedni nadawał się do kosza, ale ten tak samo. Wczorajsze, a w zasadzie dzisiejsze posiedzenie komisji wyraźnie pokazało, że Prawo i Sprawiedliwość, łamiąc procedurę, pragnie jak najszybciej uchwalić szczególnie szkodliwą ustawę. Tu nie chodzi o rozwiązanie sprawy trybunału, ale o uchwalenie przez Prawo i Sprawiedliwość ustawy koniecznie w tym tygodniu. Dlaczego? Mamy szczyt NATO. Więc niech będzie byle jaka, byle była.

Tworzycie pozory, że sprawa trybunału została załatwiona. Nie załatwiliście sprawy. Załatwiliście trybunał. *(Oklaski)* A teraz, jak mówicie, czekacie na swojego prezesa. Łamanie wszelkich standardów podczas prac komisji sprawiedliwości nad ustawą o trybunale jest symbolicznym przykładem tego, że Prawo i Sprawiedliwość w ograniczaniu demokratycznych instytucji nie cofnie się ani o krok. Rezygnacja z dwóch niekonstytucyjnych przepisów nie oznacza, że cała ustawa stała się konstytucyjna – bo nie jest. Dalej zachowaliście mechanizmy paraliżujące trybunał. Nic dobrego nie zrobiliście. Chcecie łamać prawo w świetle prawa. Tak się nie da.

W tym momencie ważą się losy demokracji w Polsce. Czy zwycięży model lansowany przez Prawo i Sprawiedliwość, czy też będziemy przestrzegać wreszcie

konstytucji? Jak widać, jesteście konsekwentni, co pokazało również posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Ale na tym, proszę państwa, ucierpimy my wszyscy, obywatele. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Teraz głos ma pan poseł Władysław Kosiniak-Kamysz, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego.

(Posel Krzysztof Mieszkowski: Jeszcze 20 sekund.)

Bardzo proszę umożliwić przejście panu posłowi do mównicy.

(Posel Jerzy Meysztoiwicz: 20 sekund zostało jeszcze czasu, panie marszałku, zegar nie kłamie.)

(Posel Krzysztof Mieszkowski: Zostało 13 sekund.)

Proszę bardzo, 13 sekund.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako obywatele musimy zadać sobie pytanie, wobec kogo mamy być lojalni: konstytucji czy władzy partyjnej. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę, pan poseł.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po raz kolejny będziemy apelować o normalność, o to, żeby przywrócić porządek prawny w Polsce, skończyć z chaosem, z dualizmem, który rodzi niepokoje społeczne, który odbija się rykoszetem na pozycji Polski, na pozycji polskich rodzin, przedsiębiorców i rolników. Zgłosiliśmy ustawę, która gwarantowała zapewnienie konsensusu. Mogliśmy liczyć na szersze poparcie kilku opcji parlamentarnych, w tym klubu Kukiz'15. Niestety nie chcieliście skorzystać z tej oferty. Jeszcze raz ponawiam pytanie do posłów i posłanek PiS-u: Kto wam nie pozwolił zawrzeć kompromisu, o którym tak często mówicie? Kto wam nie pozwolił doprowadzić do normalności w obszarze funkcjonowania państwa? Wciąż aktualna jest propozycja, która niestety nie była rozpatrzona w ogóle wczoraj przez komisję, propozycja konsensualna naszego stronnictwa.

Zgłosimy w drugim czytaniu trzy poprawki, które są ostateczną szansą na zmianę ustawy, która w tej wersji jest oczywiście nie do przyjęcia. Po pierwsze, publikacja wszystkich nieopublikowanych do tej pory wyroków. Po drugie, rozwiązanie kwestii personalnych. Po trzecie, odejście od oczekiwania spraw

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz

w kolejce, natomiast danie uprawnień prezesowi trybunału dotyczących wyboru najważniejszych spraw. Takie trzy poprawki zostaną dzisiaj zgłoszone. Dają one szansę na konsensus, na uzyskanie kompromisu. Po doświadczeniach dzisiejszej nocy trudno żywić nadzieję, że zostaną one przyjęte, ale nie możemy też pozostać bierni, bo wezwanie Komisji Weneckiej było jasne również dla opozycji, że musi się starać, aby dojść do porozumienia, do normalności.

Szanowni Państwo! Jest potrzeba głębszej refleksji nad Trybunałem Konstytucyjnym. Nie trzeba było tego robić dzisiaj, można było to zrobić na następnym posiedzeniu. Nie ma dobrej woli i to jest największy zarzut. Jest jeszcze szansa i możliwość, ale musicie wyzbyć się negatywnych emocji, musicie zrozumieć słowo: kompromis, które oznacza otwartość na argumenty innych.

(*Posel Michał Szczerba*: Nie ma takiego słowa.)

Nie możecie tkwić tylko i wyłącznie w przekonaniach, które sprawiają, że zacierzowaliście się w swoich zdaniach.

Szanowni Państwo! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj potrzebne jest obudzenie się też waszego sumienia. U pana sędziego Pszczółkowskiego sumienie się obudziło po kilku rozprawach, zaczął różnicować dobro i zło, bo to jest podstawowa wartość sumienia. Dziś musi się obudzić u posłów PiS.

Na koniec: tak bardzo nie lubicie Komisji Weneckiej i Komisji Europejskiej, a sami zaprosiliście ją do Polski. Jeżeli nie będzie kompromisu w tej sprawie, to powtórne zaproszenie znów wychodzi od was. Przyjęcie poprawek daje jakąś nadzieję i szansę, ale musicie być na to otwarci. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Paszyk, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wiele pięknych słów o współpracy i o poszukiwaniu dobrych rozwiązań w pracach nad ustawą o Trybunale Konstytucyjnym przedstawił pan przewodniczący. Jednak, panie przewodniczący, troszkę zabrakło szansy, by przejść od słów do czynów. Niestety nie było woli ze strony większości sejmowej i nie uwzględniono nic z tego, co mogło stworzyć regulację uzdrawiającą Trybunał Konstytucyjny, poza drobnymi, mało istotnymi poprawkami, które mieliśmy okazję przedyskutować. Prawda jest natomiast niestety taka, że można jeszcze kilka ustaw o trybunale procedować w tej Izbie w najbliższym czasie, ale jeśli nie zmierzymy się

z rozwiązaniami, które zaproponowało Polskie Stronnictwo Ludowe – rozwiązanie konfliktu personalnego oraz publikacja orzeczeń – to niestety będziemy tkwili dokładnie w tym samym miejscu, w którym tkwimy dzisiaj. I niestety tak jak to podkreślaliśmy bardzo często i zapewne jeszcze będziemy podkreślać, to będzie nieustanne zaproszenie do zainteresowania się stanem demokracji, stanem praworządności w Polsce dla organizacji, dla instytucji europejskich, które niestety, obawiamy się, nie dadzą się nabrać na ten projekt, który dzisiaj omawiamy. I stąd poprawki Polskiego Stronnictwa Ludowego (*Dzwonek*), po raz ostatni dajemy jeszcze szansę, aby z nich skorzystać. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, dziękuję bardzo.

(*Posel Adam Szlapka*: Panie marszałku, wniosek formalny.)

Głos ma teraz poseł Ireneusz Zyska w imieniu Koła Wolni i Solidarni.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Ireneusz Zyska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, druki nr 558 i 693.

Spór wokół Trybunału Konstytucyjnego jest sporem politycznym, który destrukcyjnie, a wręcz niszcząco oddziałuje na poziom zaufania obywateli do instytucji państwa polskiego. Ten spór ma swój początek, punkt zapalny, który doprowadził do obecnego stanu. Jest nim poprawka złożona 12 maja 2015 r. na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka przez posła Roberta Kropiwnickiego z Platformy Obywatelskiej, umożliwiająca wybór pięciu sędziów Trybunału Konstytucyjnego przed upływem VII kadencji Sejmu, a następnie przyjęcie nowelizacji w kształcie zaproponowanym przez Sejm w dniu 25 czerwca 2015 r. Intencją tej nowelizacji było zawłaszczenie Trybunału Konstytucyjnego przez jedno środowisko polityczne.

(*Posel Michał Szczerba*: Nie było nowelizacji w czerwcu.)

Udział w tej operacji brali m.in.: prezes Trybunału Konstytucyjnego prof. Andrzej Rzepliński, wiceprezes Trybunału Konstytucyjnego prof. Stanisław Biernat, przedstawiciel Krajowej Rady Sądownictwa, dyrektor Zespołu Prawa Konstytucyjnego, Międzynarodowego i Europejskiego w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich, wiceprezes Naczelnej Rady Adwokackiej, przedstawicielka Biura Orzecznictwa w Naczelnym Sądzie Administracyjnym oraz przedstawiciel Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, któ-

Posel Ireneusz Zyska

rzy, uczestnicząc w procesie uchwalania ustawy, nie zgłosili wątpliwości dotyczących niekonstytucyjności tego rozwiązania.

Znalezienie kompromisu kończącego zupełnie niekonstruktywny spór wokół trybunału nie może polegać na tym, że proponuje się rozwiązania, które druga strona sporu musi bezwarunkowo przyjąć, uzależniając od nich dalsze prowadzenie rozmów. Uwaga ta odnosi się szczególnie do posłów, jak sami się określili, opozycji totalnej. Dlatego chciałbym państwu przypomnieć o kluczowym pojęciu dla teorii negocjacji, jakim jest: strefa potencjalnego porozumienia. Jest to wspólny obszar oczekiwań pozwalający na osiągnięcie porozumienia korzystnego jednocześnie dla obu stron, na zasadzie wygrana-wygrana.

Projekt ustawy o Trybunale Konstytucyjnym autorstwa Prawa i Sprawiedliwości nie jest wolny od wad, ale zawiera istotne ustępstwa. Zmniejszenie pełnego składu trybunału do 11 sędziów, przyjęcie katalogu spraw do rozpatrzenia poza kolejnością wpływu, jak również ustawowa gwarancja opublikowania w dzienniku urzędowym rozstrzygnięć trybunału z okresu od 10 marca do 30 czerwca 2016 r. dają szansę na przywrócenie prawidłowego funkcjonowania trybunału.

Projekt budzi kilka wątpliwości dotyczących m.in. zgody prezydenta na usunięcie sędziego trybunału po stwierdzeniu wygaśnięcia mandatu na skutek prawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego. Rozwiązanie to czyni de facto z prezydenta Rzeczypospolitej dodatkową instancję w postępowaniu dyscyplinarnym dotyczącym sędziów. Inna wątpliwość dotyczy wprowadzenia przepisów obligujących trybunał do odroczenia rozprawy w razie nieobecności prokuratora generalnego podczas rozprawy, na której jego obecność jest obowiązkowa.

Mimo tych zastrzeżeń projekt ustawy autorstwa Prawa i Sprawiedliwości jest najlepszym rozwiązaniem spośród przedłożonych Wysokiej Izbie projektów, gdyż przywraca Trybunałowi Konstytucyjnemu miejsce w polskim systemie prawnym określone tak naprawdę w konstytucji. Trybunał Konstytucyjny nie może być bowiem statuowany jako trzecia Izba parlamentu. Nie mam jednak złudzeń, że przyjęcie i wejście w życie procedowanego projektu rozwiąże konflikt i spowoduje, że trybunał zacznie funkcjonować.

To jest spór polityczny i, mówię to z przykrością, może się on zakończyć niestety dopiero w grudniu, kiedy skończy się kadencja prezesa Trybunału Konstytucyjnego. Jest to obiektywne spostrzeżenie wynikające z obserwacji działalności pana Andrzeja Rzeplińskiego, który jako faktyczny autor projektu ustawy uchwalonej przez Sejm w czerwcu 2015 r. obecnie za wszelką cenę broni tego rozwiązania. W tej sytuacji projekt ustawy autorstwa Prawa i Sprawiedliwości jest jedynym racjonalnym rozwiązaniem, które przywróci równowagę w konstytucyjnym podziale władz. Odnoszę wrażenie, że opozycja totalna

nie dąży do kompromisu, ale za wszelką cenę chce, tak jak państwo przed chwilą to przedstawiali, zrealizować swoje postulaty w postaci zaprzysiężenia, odebrania przysięgi od ponadnormatywnie wybranych sędziów. W tej sytuacji prezydent Rzeczypospolitej naraziłby się na odpowiedzialność konstytucyjną.

(Posel Krzysztof Truskolaski: Już się naraził.)

(Głos z sali: Nie.)

Koło Poselskie Wolni i Solidarni jest za zgodą w państwie. (Dzwonek) W głosowaniu poprzemy wniesiony przez Prawo i Sprawiedliwość projekt ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Posel Krzysztof Truskolaski: Buuu...)

(Posel Michał Szczerba: Morawiecki przede wszystkim.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Teraz z wnioskiem formalnym pan poseł Adam Szłapka, bardzo proszę, z klubu Nowoczesna.

Posel Adam Szłapka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie marszałku, zwracam się z wnioskiem do pana o ogłoszenie przerwy, podczas której pan marszałek będzie mógł wezwać wszystkich posłów na salę obrad, byśmy mogli przegłosować wniosek formalny na podstawie art. 184 ust. 3 pkt 8 – o zmianę sposobu prowadzenia dyskusji. Dziś jesteśmy widzami, świadkami trzeciego aktu dramatu w reżyserii Prawa i Sprawiedliwości pt. „Paraliż Trybunału Konstytucyjnego”. My wiemy, wy to przeprowadzicie – wy to przeprowadzicie. Natomiast to, co dziś zostało zrobione z parlamentaryzmem w Polsce, jest najwyższym skandalem. My jesteśmy przedstawicielami obywateli, a wy, odbierając nam możliwość zadawania pytań w przypadku tak fundamentalnego projektu jak ustawa o Trybunale Konstytucyjnym, pozbawiacie prawa obywateli do wiedzy o tym, co się dzieje w państwie.

(Posel Arkadiusz Myrcha: Skandal!)

I, korzystając z tego, że jestem przy głosie, zadam jednak pytanie posłowi sprawozdawcy, posłowi Piotrowiczowi, o art. 37 tej ustawy, którą procedujemy, co do której nie chcecie, by były zadawane pytania. Jak art. 37, panie pośle, czyli nakaz dla Trybunału Konstytucyjnego, by procedował wszystkie sprawy w kolejności wpływu, ma się do konstytucyjnej zasady niezależności sądów i niezawisłości sędziów? Przecież to jest wyraźne łamanie tej zasady i narzucanie tego, jak mają sędziowie pracować, przez władzę ustawodawczą.

Tak że, panie marszałku, jest wniosek formalny o przerwę po to, żebyśmy mogli przegłosować wniosek formalny o zmianę sposobu prowadzenia dyskusji po to, żebyśmy z kolei mogli zadawać pytania, o nieodbieranie posłom tej możliwości. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

(*Posel Jarosław Urbaniak*: Panie marszałku, głos przeciwny.)

Jak pan się orientuje, nie ma żadnej możliwości w tej chwili, żeby przeprowadzić głosowanie.

(*Głos z sali*: Wniosek formalny.)

Bardzo proszę...

(*Posel Arkadiusz Myrcha*: Ale głos przeciwny.)

(*Głos z sali*: Głos przeciwny. Tu nie ma wniosku formalnego zgodnie z regulaminem.) (*Poruszenie na sali, dzwonek, oklaski*)

(*Posel Bożena Kamińska*: Jak to nie ma? Obrady się nie zakończyły.)

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Urbaniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgłaszam wniosek przeciwny. W związku z brzmieniem art. 184 ust. 4 regulaminu Sejmu wnoszę nie o zarządzenie przerwy, tylko o przeprowadzenie tego głosowania natychmiast...

(*Posel Bożena Kamińska*: Głosowanie, tak jest, natychmiast.)

...ponieważ ust. 4 mówi, że o wniosku formalnym (*Oklaski*), o którym mowa w ust. 3, Sejm rozstrzyga większością głosów obecnych posłów. (*Oklaski*)

(*Posel Bożena Kamińska*: Tak jest.)

Nie wiem, czy pan marszałek... Ja widzę posłów na sali.

(*Głos z sali*: Szłapkę.)

(*Głos z sali*: W trybie sprostowania.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dobrze, dziękuję.

Bardzo proszę teraz pana posła... (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: Głosujemy!)

...sprawozdawcę komisji Bartłomieja Wróblewskiego o zabranie głosu.

(*Głos z sali*: Ale wniosek formalny!)

(*Głos z sali*: Ale głosowanie proszę zarządzić!)

Wniosek formalny? Nie ma możliwości, żeby go teraz procedować.

(*Głos z sali*: Jak to nie ma?)

(*Posel Bożena Kamińska*: Regulamin dopuszcza taką możliwość.) (*Poruszenie na sali*)

Proszę opuścić mównicę w tej chwili.

(*Głos z sali*: Nie! Nie!)

Przywołuję pana do porządku po raz pierwszy.

(*Posel Małgorzata Chmiel*: Głosowanie!)

Proszę opuścić mównicę. Pan zajmuje miejsce, które w tej chwili powinien zająć...

(*Posel Bożena Kamińska*: Panie marszałku, głosowanie trzeba przeprowadzić.)

(*Głos z sali*: Zgodnie z regulaminem! Nie można łamać regulaminu...)

(*Posel Bożena Kamińska*: Panie marszałku, ale na jakiej podstawie pan tak zarządza? Głosowanie musi być, panie marszałku.)

Panie marszałek, to jest chyba pani poseł z pani klubu. Pani jest na sali, panie marszałek. Pani na to pozwala?

(*Głos z sali*: Panie marszałku, pan łamie regulamin.)

Proszę opuścić mównicę. Mówię do pana po raz trzeci: proszę opuścić mównicę.

(*Głos z sali*: Zgodnie z art. 184 powinien pan marszałek przeprowadzić głosowanie.)

(*Posel Małgorzata Chmiel*: Proszę głosowanie zarządzić.)

Proszę opuścić mównicę. Proszę zająć miejsca. Proszę opanować emocje.

(*Posel Jerzy Meysztowicz*: Proszę zarządzić głosowanie.)

(*Posel Adam Abramowicz*: Ale co to znaczy?)

Proszę opanować emocje.

(*Posel Małgorzata Chmiel*: Ale głosowanie proszę przeprowadzić.)

(*Posel Jerzy Meysztowicz*: Panie marszałku, proszę zarządzić głosowanie.)

Nie, nie będę...

(*Posel Jerzy Meysztowicz*: To proszę wezwać Straż Marszałkowską albo zarządzić głosowanie.)

Proszę opuścić mównicę. Będzie pan ukarany karą finansową, panie pośle.

(*Posel Jerzy Meysztowicz*: Proszę bardzo. Może mnie pan ukarać finansowo, ale pana obowiązkiem jest przeprowadzenie głosowania zgodnie z wnioskiem formalnym.)

A pana obowiązkiem jest opuścić mównicę na moje wezwanie.

(*Głos z sali*: Na sali jesteśmy.)

(*Posel Krzysztof Truskolaski*: Pan narusza regulamin Sejmu.)

(*Głos z sali*: Łamie pan regulamin Sejmu.)

(*Głos z sali*: Siadaj, nie żartuj sobie.)

(*Posel Jerzy Meysztowicz*: Panie marszałku, proszę zarządzić głosowanie. To jest w regulaminie Sejmu.)

Okupuje pan mównicę.

(*Głos z sali*: Proszę zarządzić głosowanie.)

(*Posel Małgorzata Chmiel*: Proszę zarządzić głosowanie.)

(*Głos z sali*: Art. 184 ust. 4.)

Panie pośle, na podstawie art. 175 ust. 3 regulaminu Sejmu przywołuję pana do porządku.

(*Posel Jerzy Meysztowicz*: Dziękuję bardzo, jestem przywołany.)

(*Głos z sali*: A my pana też przywołujemy.)

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz*: Panie marszałku, łamie pan regulamin.)

Panie pośle, proszę opuścić mównicę.

(*Posel Jerzy Meysztowicz*: A czy marszałka można przywołać do porządku?)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

Proszę państwa o zajęcie miejsc i opanowanie emocji.

(Poseł Bożena Kamińska: Proszę stosować się do regulaminu Sejmu.)

Nie ma możliwości przeprowadzenia teraz głosowania.

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Dlaczego nie? Jest wniosek formalny, nie rozumiem tego.)

Panie pośle, proszę przestudować regulamin.

(Głos z sali: Art. 184 ust. 4.)

(Głos z sali: W związku z tym trzeba zrobić przerwę.)

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Niech pan poczyta.)

(Poseł Jerzy Meysztowicz: 38 mln obywateli zapłaci karę za wasze rządy.)

(Poseł Arkadiusz Myrcha: Dopóki nie zostanie przegłosowany, trzeba ogłosić przerwę.)

(Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk: To nie jest mecz, siadajcie państwo.)

(Głos z sali: To pana koledzy są na meczu.)

(Głos z sali: Panie marszałku, art. 184 ust. 4.)

Art. 182... Nie, to jest zadawanie pytań.

(Głos z sali: Art. 184 ust. 4.)

(Poseł Bartłomiej Wróblewski: Przepraszam najmocniej, czy mogę się ustosunkować do państwa?)

(Głos z sali: Nie ma pan prawa do zadawania pytań.)

Czy pan poseł Wróblewski może kontynuować swoje wystąpienie?

(Poseł Bożena Kamińska: Nie może pan nam zadać żadnego pytania.)

(Głos z sali: Sejm rozstrzyga, tutaj nie ma możliwości.)

(Poseł Bartłomiej Wróblewski: W takim razie, jeżeli nie ma tutaj woli, to ja rezygnuję z wystąpienia.)

Bardzo dziękuję.

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Nie można łamać regulaminu w Sejmie, panie marszałku.)

Tym samym lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu przedstawienia sprawozdania.

(Głos z sali: Wniosek formalny.)

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu...

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Sprzeciw!)

(Poseł Bożena Kamińska: Sprzeciw!)

(Głosy z sali: Sprzeciw!)

Zatem Sejm przystąpi do trzeciego czytania projektu ustawy po doręczeniu paniom i panom posłom tekstu poprawek i wniosku o odrzucenie projektu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Pierwsze czytanie...

(Głos z sali: Jak jest sprzeciw, powinno być głosowanie.)

(Poseł Bożena Kamińska: Ale był sprzeciw, panie marszałku.)

(Głos z sali: To głosujemy, jest głos przeciw.)

Tak, w porządku.

(Poseł Jerzy Meysztowicz: To głosujemy.)

(Poseł Arkadiusz Myrcha: Wniosek o odrzucenie jest.)

Kto będzie głosować?

(Głos z sali: Jak to? Jest głos przeciw. Przecież trzeba to przegłosować.)

(Głos z sali: Trzeba głosować, panie marszałku.)

Sejm przystąpi do trzeciego czytania projektu ustawy po doręczeniu paniom i panom posłom tekstu poprawek i wniosku o odrzucenie projektu.

(Poseł Bożena Kamińska: Ale na jakiej podstawie, jak jest głos przeciw?)

Tak, to jest art. 48: „Trzecie czytanie może się odbyć niezwłocznie, jeżeli w drugim czytaniu projekt nie został skierowany ponownie do komisji.”

(Poseł Arkadiusz Myrcha: Ale został skierowany.)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24...

(Poseł Małgorzata Chmiel: Do głosowania!)

Państwo przeszkadzacie w prowadzeniu obrad Sejmu.

(Poseł Bożena Kamińska: Ale pan marszałek skierował do komisji.)

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Wniosek formalny powinien być poddany pod głosowanie.)

(Głos z sali: Chciał być pan marszałkiem, to niech pan przestrzega prawa.)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 686).

Proszę panią poseł Barbarę Bubulę o przedstawienie uzasadnienia projektu uchwały.

Proszę państwa o zajęcie miejsc.

Poseł Barbara Bubula:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zmiana regulaminu Sejmu zaproponowana w niniejszym projekcie uchwały wynika z treści ustawy o Radzie Mediów Narodowych z dnia 22 czerwca 2016 r. Przepisy w projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej uwzględniają konieczność wyboru składu nowego organu, jakim jest Rada Mediów Narodowych, a także realizację obowiązków sprawozdawczych rady w zakresie informacji o działalności organu, który jest zobowiązany zgodnie z ustawą do składania sprawozdania przed Sejmem. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Przepraszam, pani poseł.

(Głos z sali: Nie będzie komisji?)

(Poseł Iwona Arent: Co tu się dzieje?)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

Proszę państwa o zajęcie miejsc.

W małym gronie mogliście stać w przejściu między rzędami, ale posłów przybywa i tu się robi niepotrzebne zamieszanie.

(Głos z sali: To proszę głosowanie...)

(Głos z sali: Głosowanie miało być.)

(Głos z sali: Proszę o ciszę.)

(Głos z sali: Ale czemu wrzeszczycie?)

Miejsce posła jest... *(Gwar na sali)*

Proszę spokojnie usiąść na swoim miejscu.

(Poseł Waldemar Andzel: Nowoczesna, siadać!)

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Panie marszałku, pan wprowadza zamieszanie.)

Panie pośle, po raz kolejny zakłóca pan przebieg posiedzenia Sejmu.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Barbara Bubula:

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 3 ustawy o Radzie Mediów Narodowych w skład rady wchodzi pięciu członków, z których trzech wybiera Sejm, a dwóch powołuje prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Z uwagi na powyższe konieczne jest uregulowanie w regulaminie Sejmu kwestii trybu powoływania osób do wyżej wymienionego organu przez Sejm. *(Gwar na sali)*

(Poseł Krzysztof Truskolaski: Zaraz głosowanie będzie.)

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Dzwoncie, zaraz głosowanie będzie. Mało was?)

Ustawa o Radzie Mediów Narodowych przewiduje, że rada przedstawia corocznie do 31 marca Sejmowi, Senatowi, prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, prezesowi Rady Ministrów oraz Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji, a także podaje do wiadomości publicznej pisemną informację o swojej działalności w poprzednim roku.

W związku z powyższym proponuje się zmianę art. 125 regulaminu Sejmu, zgodnie z którą Sejm będzie rozpatrywał m.in. przedstawioną przez Radę Mediów Narodowych informację o jej działalności. Rozpatrzenie tej informacji oraz sprawozdania z działalności Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, zgodnie z intencją wnioskodawców, powinno nastąpić nie później niż w terminie 3 miesięcy od dnia jej doręczenia posłom. Informację o działalności rady przesyła się do komisji, która po jej rozpatrzeniu przedstawia Sejmowi projekt uchwały o przyjęciu lub odrzuceniu informacji. Uchwałę o przyjęciu lub odrzuceniu informacji wraz ze zgłoszonymi uwagami i zastrzeżeniami marszałek Sejmu przesyła przewodniczącemu Rady Mediów Narodowych. Sejm, przyjmując lub odrzucając informację o działalności rady, decyduje o wykorzystaniu wniosków wynikających z informacji.

Powyższe zmiany implikują także zmiany w art. 169 ust. 2, art. 170 ust. 3 oraz art. 186 ust. 3 regulaminu

Sejmu polegające na dodaniu przewodniczącemu Rady Mediów Narodowych uprawnienia do uczestnictwa w posiedzeniach Sejmu Rzeczypospolitej oraz do zabierania głosu na posiedzeniu Sejmu w sprawach objętych zakresem jego działalności poza kolejnością mówców zapisanych do głosu, a także dodaniu Sejmowi Rzeczypospolitej uprawnienia do rozpatrywania informacji o działalności Rady Mediów Narodowych. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabiera pan poseł Dariusz Piontkowski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. *(Gwar na sali)*

Poseł Dariusz Piontkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt uchwały o zmianie regulaminu Sejmu jest czysto technicznym zapisem, który jest skutkiem przyjęcia w końcu czerwca ustawy o Radzie Mediów Narodowych. W związku z powołaniem tej nowej instytucji, która ma w imieniu Sejmu, organów państwa sprawować nadzór nad mediami narodowymi, potrzebna jest zmiana regulaminu, która pozwoli Sejmowi wybrać członków Rady Mediów Narodowych, pozwoli przewodniczącemu rady mediów zabierać głos w sprawach związanych z mediami narodowymi, ale także mówi o corocznie przedstawianej przez Radę Mediów Narodowych informacji o sytuacji w mediach narodowych, o najważniejszych problemach tych mediów, o sytuacji finansowej, o tym, jak media narodowe wypełniają misję publiczną, a także o ocenie przepisów dotyczących funkcjonowania mediów narodowych.

Stąd wnioskujemy jako klub Prawo i Sprawiedliwość o przyjęcie tych uregulowań, które pozwolą wykonać w praktyce uchwałę o Radzie Mediów Narodowych. Dziękuję bardzo. *(Gwar na sali)*

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Teraz, koledzy, trwa posiedzenie Sejmu. Wyjdźcie i pogadajcie sobie.)

(Głos z sali: Niech pani...)

(Poseł Grzegorz Janik: Tak jest, w kuluarach można porozmawiać.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Proszę uprzejmie *(Gwar na sali, dzwonek)* o spokój.

Głos ma pan poseł Marek Hok, klub Platforma Obywatelska. *(Gwar na sali)*

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Nie słyszymy, co tu się mówi.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

(*Głos z sali: ...w kuluarach nie będziemy...*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Gangsterka na zewnątrz. Wynocha na zewnątrz, jeżeli chcecie przeskadzać.*)

Posel Marek Hok:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy w tych okolicznościach przyrody można mówić o projekcie, o którym mamy teraz decydować, a nie o zachowaniach? A więc należy się uderzyć w piersi. (*Gwar na sali*)

(*Posel Izabela Kloc: Ale przeszkadzają panu koledzy.*)

Myślę, że bardziej państwo mi przeszkadzacie niż koledzy, którzy zostali po prostu potraktowani...

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Pana koledzy przeszkadzają.*)

...przez pana marszałka niezgodnie z regulaminem Sejmu.

(*Posel Iwona Arent: Panie marszałku, Straż Marszałkowska...*)

(*Głos z sali: Chyba dla pani.*)

Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko odnośnie do projektu uchwały Sejmu Rzeczypospolitej w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Zmiana regulaminu Sejmu zaproponowana w niniejszym projekcie wynika z treści ustawy... (*Gwar na sali*)

Prosiłbym pana posła, niech pan słucha albo niech pan nie dyskutuje.

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Mów pan dalej...*)

(*Posel Grzegorz Janik: Ale to do kolegów proszę, tam.*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Mów pan dalej.*)

Mówię do pani również. Proszę mi nie przeszkadzać i nie machać...

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Mów pan dalej i nie odzywaj się do kolegi.*)

Panie marszałku, bardzo bym prosił, bo to, co się dzieje w tej chwili...

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Niech pan nas nie zaczepia.*)

Zresztą pan marszałek też nie słucha, a więc myślę, że chyba nikt nie słucha na tej sali.

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Tak pan ciekawie mówi.*)

Bardzo ciekawie mówię i szkoda tylko, że pani poseł w ogóle nie rozumie, o czym w tej chwili rozmawiamy. W związku z tym...

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Mów pan i nie zwracaj na nas uwagi.*)

Pani profesor, jeżeli tak można powiedzieć...

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Można i nawet trzeba tak powiedzieć.*)

...wymagałoby się jednak więcej kultury od osoby... (*Gwar na sali, dzwonek*) No może nawet nie trzeba.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, proszę nie prowadzić dyskusji.

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Ale pan w ogóle nas zaczepia.*)

(*Głos z sali: Pani poseł, proszę wyjść na korytarz prowadzić...*)

(*Posel Marzena Machałek: To wy wyjdźcie na korytarz.*)

Posel Marek Hok:

Zaczepia.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

To jest niestety poziom...

Posel Marek Hok:

A więc poseł przedstawiciel klubu Platforma Obywatelska...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...posłów, którzy tu występują.

Posel Marek Hok:

...który zaczepia... (*Gwar na sali*)

(*Posel Małgorzata Chmiel: Panie marszałku, proszę zareagować.*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Niech pani tam reaguje.

Posel Marek Hok:

...posłów Prawa i Sprawiedliwości, chciał powiedzieć, że Platforma Obywatelska będzie przeciwna projektowi uchwały w sprawie zmiany regulaminu. W związku z tym, że ustawa o Radzie Mediów Narodowych została przyjęta... (*Gwar na sali*)

(*Posel Izabela Kloc: Nie mają swojej sali na zebrania klubowe?*)

...z naruszeniem wszelkich zasad demokracji, wszelkich zasad regulaminu Sejmu, więc konsekwen-

Posel Marek Hok

cją tego jest to, że nie możemy poprzeć tego projektu uchwały, który również jest konsekwencją tego łamania regulaminu, łamania demokracji w polskim parlamencie. Platforma Obywatelska będzie przeciwna temu projektowi uchwały. *(Oklaski)*

(Posel Robert Kropiwnicki: Brawo!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos ma pan poseł Piotr Apel, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Piotr Apel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt uchwały jest rzeczywiście techniczny, natomiast to jest dobra okazja, żeby przypomnieć, co się stało. Stało się tak, że pół roku temu była prosta ustawa służąca wymianie kadr w mediach publicznych i przez te pół roku, zgodnie z poprawką Kukiz'15, miała powstać pełna ustawa medialna. To się nie stało. Pół roku nie wystarczyło, żeby stworzyć ustawę medialną. W zamian za to powstała nowa instytucja, zupełnie niepotrzebna, bo nic niezmienną w mediach publicznych. Rozumiem, że jest to technicznie wymagana uchwała, natomiast jeszcze raz proszę państwa o zastanowienie się, co my tak naprawdę robimy, bo nie zmieniamy nic w mediach publicznych poza władzą, nie zmieniamy nic w finansowaniu, nie zmieniamy nic w zapisach dotyczących misji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos ma pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

(Posel Waldemar Andzel: Ręka. Ręka z kieszeni.)

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku z tym, że rozmawiamy o regulaminie Sejmu, mam propozycję, żeby przy okazji tych prac zmienić regulamin, który określa możliwości działania pana marszałka i przywołania posła do porządku. Chciałbym wprowadzić zapis, który mówi o przywołaniu marszałka do porządku, bo to, co pan dzisiaj robi, panie marszałku, jest po prostu oburzające. *(Oklaski)*

(Głos z sali: A to nie na temat.)

(Głos z sali: Skandal.)

Powiem szczerze, że ja nie wierzę, że tak jak w panu sędzim Pszczółkowskim w panu się obudzi sumienie,

ja już na to nie liczę. Pan dzisiaj tym swoim uśmiechem po prostu zdecydował praktycznie o tym, że nie mamy na co liczyć. Nie mamy na co liczyć.

(Posel Marek Ast: No o czym zdecydował?)

(Posel Iwona Arent: No o czym?)

(Głos z sali: Nie na temat.) (Gwar na sali, dzwonek)

A ja będę mówił, o czym mam ochotę. *(Gwar na sali)*

(Posel Dominik Tarczyński: Nie w Sejmie.)

Mówię w tej chwili... *(Gwar na sali)* Mam... Nie.

Powiem jeszcze jedno, jeszcze jedną rzecz i zadam pytanie.

(Posel Krystyna Pawłowicz: Nie zadawaj żadnego pytania.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Przepraszam, panie pośle.

Proszę państwa posłów o nieprzeszkadzanie panu w wygłoszeniu wystąpienia. To jest...

(Posel Krystyna Pawłowicz: Ale na jaki temat jest?)

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani poseł Pawłowicz, pani w dzieciństwie chyba miała ADHD...

(Posel Krystyna Pawłowicz: Miałam odrę. I dyfteryt. I szkarlatynę. I różyczkę.)

...i problem polega na... *(Gwar na sali)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, proszę liczyć się ze słowami, dobrze?

(Posel Krystyna Pawłowicz: A pan miał po prostu fixum dyrdum i zostało panu do dziś.)

Panie pośle, proszę liczyć się ze słowami. Jest pan na...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, ale pana też przywołuję do porządku.

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

(Głosy z sali: Mikrofon!)

(Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz: Mikrofon!)

(Głos z sali: Cenzura!)

Posel Jerzy Meysztowicz:

Okej.

(Posel Krystyna Pawłowicz: Mówić grzecznie do marszałka.)

Ale ja zwracam się bardzo grzecznie do pana marszałka.

(Posel Krystyna Pawłowicz: Ja mówię do tego koleżeństwa.)

Proszę państwa, zadam pytanie, które może trochę odbiega od tej debaty.

(Posel Marzena Machałek: Bardzo mocno.)

Posel Jerzy Meysztowicz

Mam jedno pytanie: Nad którym projektem ustawy o Trybunale Konstytucyjnym w tej chwili pracujemy?

Czy to jest projekt poselski...

(Posel Marek Ast: Ale my jesteśmy w innym punkcie.)

(Posel Dominik Tarczyński: Nie wie, w którym zabiera głos?)

(Głos z sali: Regulamin...)

...czy to jest projekt, który przygotował zespół pana marszałka? Chciałbym, żeby pan marszałek wziął przykład z pana prezesa, który chciał się przelecieć śmigłowcem jak porucznik Borewicz, ale za to zapłacił. Śmigłowcem policyjnym.

(Posel Waldemar Andzel: Co za bzdury pan opowiada?)

(Posel Grzegorz Janik: No i co? I to jest ważne, tak?)

W związku z tym mam pytanie: Czy pan marszałek zwróci pieniądze Kancelarii Sejmu za koszty poniesione przez zespół pana marszałka? I jest pytanie: Za co zapłaciliśmy jako podatnicy, kiedy pracujemy nad projektem poselskim? Pytanie do pana marszałka: Czym się zajmował zespół pana marszałka? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Posel Wojciech Skurkiewicz: A czy pana brat płaci podatki?) (Wesołość na sali)

(Posel Dominik Tarczyński: Zapłacił pan podatki?)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Chciałem zauważyć, że pomyliły się panu punkty porządku dziennego.

Bardzo proszę, pan poseł Piotr Zgorzelski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

(Posel Krystyna Pawłowicz: Nie ma, poszedł już, nie mógł wytrzymać.)

(Posel Grzegorz Janik: Już zamykamy.)

(Posel Izabela Kloc: Macie koalicjanta.)

(Posel Krystyna Pawłowicz: Poczekamy, mamy czas.)

Mamy na piśmie. Tak, wniosek o odrzucenie złożony na piśmie*).

Do pytań zapisało się 31 osób, pań i panów posłów. Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

(Posel Iwona Arent: 50 s.)

Jako pierwszy zadaje pytanie pan poseł Grzegorz Furgo, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Czy pan poseł zadaje pytanie?

(Głos z sali: Grzegorz, pytanie!)

Posel Grzegorz Furgo:

Panie Marszałku! Powiem szczerze, że jako poseł, którym jestem pierwszy raz, naprawdę mogę powiedzieć, proszę państwa, że się lekko pogubiłem...

(Posel Anna Paluch: To widać, słysząc i czując.)

...bo takiego bałaganu, cyrku, który jest tutaj od paru dni, z nocami...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, proszę zadać pytanie.

Posel Grzegorz Furgo:

...to nikt by sobie tego nie wymyślił, proszę państwa. To wczoraj w nocy...

(Posel Izabela Kloc: Zgorzelski nie przychodzi?)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Czas liczymy – 1 minuta.

Posel Grzegorz Furgo:

...łamanie kołem polskiej demokracji, to, co było w komisji, to, co pani wyprawiała, pani poseł...

(Posel Izabela Kloc: Dlaczego Zgorzelskiego nie ma?)

...i pan Piotrowicz, to było po prostu, proszę państwa...

(Posel Izabela Kloc: Gdzie jest Zgorzelski?)

...tzw. dożywanie nocne polskiej demokracji. Dziś z kolei to już przeszło wszystkie możliwe sposoby.

(Posel Anna Paluch: Oświadczenia będą za godzinę, panie pośle.)

Zachowujecie się po prostu jak w cyrku albo na jakimś bazarze. (Oklaski) Szanowna szefowa Komisji do Spraw Unii Europejskiej chce kończyć obrady sejmowe, bo trzeba iść na mecz? Przecież to kamery mają.

(Posel Dominik Tarczyński: Nic takiego nie powiedziałem.)

Pani to powiedziała. Kończyć to, idziemy na mecz.

(Głos z sali: Kłamstwa!)

(Posel Krystyna Pawłowicz: Nie daj się sprowokować, zamilczymy ich.)

Proszę państwa, nie macie krzty honoru, kultury. Już nie mówię o ambicji. Ja się z czymś takim (Dzwonek) w życiu nie spotkałem. Mam nadzieję, że społeczeństwo... (Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

(Posel Grzegorz Janik: Pana czas minął.)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, nie zadał pan pytania.

Pytanie zadaje pani poseł Marta Golbik, klub Nowoczesna.

Poseł Marta Golbik:

Panie Marszałku! Ja zadam pytanie. Bardzo dziękuję za dopuszczenie w ogóle do pytania. Muszę powiedzieć, że jestem pod wrażeniem sprawności, z jaką Prawo i Sprawiedliwość zwołuje swoich posłów...

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Dziękujemy, dziękujemy.)

...w takich sytuacjach, kiedy marszałek powinien coś głosować, a tego nie przegłosowuje.

Chciałam najpierw w nawiązaniu do kwestii Trybunału Konstytucyjnego uświadomić wszystkim, co jest celem Prawa i Sprawiedliwości, jeśli chodzi o demontaż Trybunału Konstytucyjnego. Celem jest utrzymanie władzy Prawa i Sprawiedliwości. Przez co?

(Poseł Wojciech Skurkiewicz: Niedopuszczenie Nowoczesnej do jakichkolwiek działań.)

Przez zmianę ordynacji wyborczej, przez zmianę konstytucji oraz ostatecznie wyprowadzenie Polski z Unii Europejskiej. (Gwar na sali, dzwonek) Ale państwa wyborcy nie są głupi, państwa wyborcy też chcą uczciwości, też chcą sprawiedliwości i pod przykrywką nazwy „sprawiedliwość” państwo tego nie ukryją, nawet pod przykrywką nocy, tak jak mamy to dzisiaj. Tak że ja bym bardzo prosiła, żeby jednak uwzględnić opozycję w tej całej dyskusji, bo niedopuszczanie do pytań jest po prostu karygodne. (Oklaski)

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Stoisz tam i mówisz, no.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pani Kornelia Wróblewska, klub Nowoczesna.

Poseł Kornelia Wróblewska:

Panie Marszałku! W projekcie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym wprowadzona została zmiana zakładająca publikację...

(Głos z sali: Nie ten punkt.)

...rozstrzygnięć trybunału wydanych od 10 marca do 30 czerwca...

(Poseł Izabela Kloc: Panie marszałku, to nie ten temat.)

...w ciągu 30 dni od wejścia w życie tejże ustawy.

(Poseł Marek Ast: Nie na temat.)

Proszę o udzielenie odpowiedzi na pytanie: Dlaczego mają to być tylko wyroki wydane po 10 marca?

(Głos z sali: Do rzeczy.)

(Poseł Grzegorz Janik: O trybunale rozmawiamy.)

(Poseł Anna Paluch: Ale o trybunale się skończył punkt.)

(Głos z sali: To nie ten punkt, proszę pani.)

Szanowni Państwo! Przypominam, że najważniejszy wyrok Trybunału Konstytucyjnego, jak wskazuje licznik umiejscowiony przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów, został wydany 119 dni temu, a więc 9 marca.

(Poseł Izabela Kloc: Pani Kornelio, kompromitacja, no.)

Czemu boicie się publikacji najważniejszego wyroku?

Panie prezesie Kaczyński – niestety pana nie ma – w wywiadzie dla portalu wPolityce.pl nie tak dawno, bo 17 maja, mówił pan, że wszystkie wyroki zostaną opublikowane. Teraz nakazujecie pani premier...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, zwracam uwagę, że mówi pani nie na temat.

Poseł Kornelia Wróblewska:

...publikację wyroków tylko po 9 marca. (Gwar na sali) Czemu ma służyć ta niewierność własnym słowom? Bardzo dziękuję. (Oklaski)

(Poseł Marek Ast: Nie na temat, przywołać do porządku.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Proszę pani, bardzo proszę, żeby zadawać pytania.

Od tej chwili będę już zwracać uwagę na treść pytań. Jeżeli pytania nie będą dotyczyły tematu, którym się teraz zajmujemy, będę państwa prosił o opuszczenie mównicy. (Gwar na sali)

(Poseł Michał Szczerba: Ale pan się ośmiesza. Wołyń pan dopuścił ostatnio.)

(Głos z sali: ...pan nie przerywał, kiedy mówił o rzezi wołyńskiej.)

Poseł Michał Stasiński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym przypomnieć, że w trakcie czasu przeznaczonego dla...

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Ona rozdaje karteczki, a oni jak barany czytają.)

...klubu Kukiz'15 pan poseł Rzymkowski przez większą część swojego czasu mówił o rzezi wołyńskiej, w czasie, kiedy mówiliśmy o trybunale.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

To były, panie pośle, wystąpienia klubowe, a teraz zadaje pan pytanie. Proszę zadać pytanie na temat. (*Gwar na sali*)

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz*: Nie, to jest hipokryzja.)

Posel Michał Stasiński:

Ja rozumiem, że pan marszałek łamie regulamin, państwo łamiecie konstytucję...

(*Posel Adam Abramowicz*: A wy wszystko łamiecie.)

...ale przypomnę państwu może inne akty prawne, mianowicie art. 6 europejskiej konwencji praw człowieka i art. 47...

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Nie na temat.)

...Karty praw podstawowych Unii Europejskiej...

(*Posel Arkadiusz Myrcha*: Ale proszę nie promować jednych wydawnictw, to jest kryptoreklama.)

(*Posel Marek Ast*: Do rzeczy.)

...wymagają prowadzenia postępowania sądowego...

(*Głos z sali*: Nie na temat.)

...w tym przed sądem konstytucyjnym...

(*Marszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

...w rozsądnym czasie. W 1996 r. Europejski Trybunał Praw Człowieka stwierdził, że rola sądu konstytucyjnego... (*Gwar na sali*)

(*Głosy z sali*: Hańba!)

...konstytucji sprawa, że czasami musi on wziąć pod uwagę... (*Oklaski*)

(*Głosy z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, zwracałem panu uwagę, żeby pan zadał pytanie na temat.

Bardzo proszę, pytanie zadaje pani posel Katarzyna Lubnauer, klub Nowoczesna.

Posel Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Mówimy o regulaminie Sejmu, ale jakie znaczenie ma regulamin Sejmu, jeżeli państwo mają za nic prawo? Państwo chcą złać praworządny system w Polsce, niszczyć Trybunał Konstytucyjny.

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Zaklaskujemy ją teraz.) (*Oklaski*)

Po co zajmować się regulaminem, jeżeli niszczymy konstytucję i trójpodział władzy? Jaki cel ma zajmowanie się regulaminem, jeżeli państwo mają prawo za nic, jeżeli pan marszałek nie poddaje pod głosowanie wniosków posłów na Sejm? Po co zajmować się regulaminem, jeżeli dla państwa prawo nie ma żad-

nego znaczenia, a konstytucja jest śmieciem? Dla państwa Trybunał Konstytucyjny jest tylko przeszkodą w prowadzeniu niepraworządnych rządów. Dla państwa nie ma znaczenia żadne prawo, które jest zapisane w konstytucji. Państwo nie szanują praworządności, nie szanują trójpodziału władzy.

(*Posel Waldemar Andzel*: Ale nie na temat pani mówi.)

Jakie w tej sytuacji znaczenie ma regulamin Sejmu?

(*Posel Iwona Arent*: Panie marszałku, to jest nie na temat.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani posel, pani zadaje pytania, ale nie na temat. Bardzo proszę...

(*Posel Izabela Kloc*: Śmieje się sama z siebie.)

Posel Katarzyna Lubnauer:

Dla państwa jedynym celem jest to, żeby Trybunał Konstytucyjny nie mógł orzec w sprawie żadnej ustawy niekonstytucyjnej...

(*Posel Marek Ast*: Do rzeczy.)

...którą państwo podejmą przez najbliższe 3 lata. (*Dzwonek*) Dlatego...

(*Posel Grzegorz Janik*: Czas minął.)

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani posel.

Pytanie zada pan posel Truskolaski, klub Nowoczesna.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Wysoka Izbo! Pan marszałek nie szanuje tego regulaminu, więc jaki jest sens go zmieniać? Może w ogóle wykasujemy ten regulamin.

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Tak!)

(*Posel Iwona Arent*: Tak!)

Niech pan marszałek na bieżąco ustala, jaki ma być regulamin. Niech codziennie mówi: ma być tak, tak i tak. (*Oklaski*) Po pierwsze, nie dopuszczamy opozycji do głosu. Po drugie, nie ma żadnych wniosków formalnych. Po trzecie, tylko PiS może się odzywać na tej mównicy, a opozycja ma mieć kneblowane usta.

(*Posel Marek Suski*: Bzdury.)

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz*: Pakiet demokratyczny, tak?)

(*Głos z sali*: Do lekarza najlepiej. Tak stadem całym.)

Posel Krzysztof Truskolaski

Polacy to naród dumny i przywiązany do miłowania wolności i swobód obywatelskich. Dzisiaj wolność i swobody obywatelskie są łamane przez pana marszałka. Jesteśmy posłami na Sejm i obowiązuje nas regulamin, który pan marszałek nagminnie łamie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, nie zadaje pan pytania.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Mówię o regulaminie, panie marszałku.
(Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz: Po co ta zmiana regulaminu?)

Panie marszałku, jeszcze raz powtórzę. Po co jest ta zmiana regulaminu, jeżeli on jest dla pana bez sensu? Nie używa pan go w ogóle. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Posel Krystyna Pawłowicz: Nie ma za co.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę.

Z pytaniem zgłasza się teraz pani poseł Joanna Augustynowska, klub Nowoczesna.

(Posel Izabela Kloc: Dlaczego nie siedzicie?)

(Posel Waldemar Andzel: Bo mają ADHD.)

Posel Joanna Augustynowska:

Panie Marszałku! Debata jest na temat regulaminu, ale po co nam regulamin, skoro łamiemy konstytucję?

(Posel Krystyna Pawłowicz: Po co kłamiesz? Nie kłam.)

(Głos z sali: Płyta zdarta.)

Po co nam regulamin, skoro w ustawie o Trybunale Konstytucyjnym zapisują państwo, że żyjemy w dwóch systemach i reżimach prawnych?

(Posel Dominik Tarczyński: Która konstytucja jest teraz?)

Przyznają państwo sami, że tę część sali obowiązuje jeden system prawny, a nas, obywateli, opozycję, samorządy, sądy powszechne, zupełnie inny. Jaki w tym jest sens? To jest moje pytanie. *(Oklaski)*

(Posel Grzegorz Janik: Hau, hau, hau!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Adam Cyrański, klub Nowoczesna.

(Posel Piotr Kaleta: Adam, proszę cię.)

Posel Adam Cyrański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! *(Gwar na sali, dzwonek)* Procedujemy w tej chwili nad regulaminem. *(Gwar na sali)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Proszę państwa, proszę umożliwić panu posłowi zadanie pytania. Bardzo proszę o spokój.

(Posel Piotr Kaleta: W imię naszej przyjaźni, Adam.)

Posel Adam Cyrański:

Nie miałem okazji, aby zgodnie z prawem, w ramach regulaminu zadać pytanie...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, bardzo proszę...

Posel Adam Cyrański:

...więc postaram się zapytać: Na jakiej podstawie była zwołana Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka w dniu 5 lipca w takim trybie?

(Głos z sali: To przeczytaj sobie regulamin.)

(Posel Marek Ast: Ale to nie na temat. Błagam.)

Ale próbuję mówić teraz zgodnie z regulaminem, który państwo chcecie zmienić.

Czy w związku z ponownym procedowaniem projektu Prawa i Sprawiedliwości, od początku jego prac w komisji, nie wydaje się państwu wskazane, by procedować go zgodnie z prawem?

(Głos z sali: Platforma jakaś cienka dzisiaj.)

Pomijając już zignorowanie dwóch opozycyjnych projektów, zwołując posiedzenie komisji z zamiarem pracy nad innym projektem, niż to pierwotnie miało miejsce, tj. zamiast trzech projektów łącznie rozpatrywanie wyłącznie jednego, nie należałoby *(Dzwonek)* państwa...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę, pytanie zada pan poseł Zbigniew Gryglas, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Prawo i Sprawiedliwość wygrało wybory parlamentarne i tego nikt nie kwestionuje.

(Posel Marek Ast: Prawda. Brawo!)

(Poslowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość skandujq: Demokracja! Demokracja! Demokracja!)

Tego nikt nie kwestionuje. Natomiast Polacy, obywatele nie dali państwu prawa do zmiany ustroju Rzeczypospolitej. *(Oklaski)*

(Glos z sali: Brawo!)

(Posel Marek Ast: Tak, tak...)

(Posel Dominik Tarczyński: To gdzie jest reszta?)

Obywatele, Polacy nie dali państwu prawa do zmiany ustroju Rzeczypospolitej Polskiej. *(Oklaski)*

(Posel Marek Ast: Ale dadzą.)

Dopóki nie będzie nowych wyborów, musicie państwo konstytucję, która obecnie jest, szanować i przestrzegać jej, bo takie jest prawo w Rzeczypospolitej Polskiej. *(Oklaski)*

(Posel Marek Ast: Proszę na temat.)

(Posel Krystyna Pawłowicz: Skończył ci się czas.)

Bardzo chętnie zadałbym pytanie panu ministrowi Czabańskiemu, ale ponieważ nie mam już czasu, to niestety nie zrobię tego dzisiaj. *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Posel Dominik Tarczyński: Brawo!)

(Posel Wojciech Skurkiewicz: Sam się skompromitował.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę, pytanie zada pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan poseł Jarosław Kaczyński na ostatniej konwencji...

(Posel Piotr Kaleta: Kongresie.)

...Prawa i Sprawiedliwości powiedział jasno... *(Gwar na sali, dzwonek)*

(Posel Dominik Tarczyński: Pani była na tym kongresie?)

Rządy Prawa i Sprawiedliwości będą przeciwieństwem rządów prawa.

(Glos z sali: To był kongres, a nie konwencja.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle...

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Dzisiaj pan marszałek i państwo posłowie udowadnianie Polsce, że to nie było żadne przejęzyczenie. Dziś w Polsce definitywnie skończą się rządy prawa. Łamiecie prawo, łamiecie konstytucję, łamiecie regulamin, nad którym dziś pracujemy, od dawna, a dziś skończymy z trójpodziałem władzy.

(Posel Anna Paluch: Proszę się uspokoić, pani poseł.)

(Posel Grzegorz Janik: Proszę nie kłamać.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł...

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Dlaczego usiłują państwo wprowadzić do porządku prawnego niezgodne z trójpodziałem władzy...

(Posel Marek Ast: Ale to nie jest na temat.)

...uprawnienie prezydenta do wkraczania w działalność orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego? *(Gwar na sali, dzwonek)*

(Glos z sali: Ale pan poseł się uspokoi, panie pośle.)

Jeżeli pan poseł nie szanuje konstytucji, to pan poseł również nie będzie szanował regulaminu, nad którym chcecie *(Dzwonek)* dzisiaj pracować.

(Posel Grzegorz Janik: Czas minął.)

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę, pytanie zada pan poseł Michał Jaros, klub Nowoczesna.

Jest pan poseł?

Jest.

Bardzo proszę.

(Posel Grzegorz Janik: Zdrajca!)

(Posel Dominik Tarczyński: Zdrada!)

Posel Michał Jaros:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Towarzyszu Prokuratorze! *(Oklaski)*

(Posel Dominik Tarczyński: Co na to Rysiek?)

Ale przecież pan poseł wielokrotnie przed Trybunałem Konstytucyjnym występował.

(Posel Marek Ast: Ale nie mówimy o Trybunale Konstytucyjnym.)

(Glos z sali: Mówimy.)

Mam nadzieję, że pan marszałek doliczy mi kilka minut.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, proszę nie przeszkadzać.

Posel Michał Jaros:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najważniejsza kwestia, która dzisiaj w tej Izbie została złamana, to regulamin Sejmu. Jak możemy rozmawiać o regulaminie Sejmu, jeśli pan marszałek nie dopuszcza do zadawania pytań w sprawie Trybunału Konstytucyjnego? (*Oklaski*)

(*Posel Dominik Tarczyński: Jak nie? A co robisz?*)

(*Posel Grzegorz Janik: A co ty na tej mównicy robisz?*)

Jak wy, jak Prawo i Sprawiedliwość, ludzie, którzy mają w nazwie partii prawo, możecie dopuścić do tego, że nie ma możliwości zadania pytania w sprawie Trybunału Konstytucyjnego?

(*Posel Dominik Tarczyński: A co robisz?*)

Panie marszałku... (*Gwar na sali, dzwonek*)

Prosiłbym o kilka sekund dłużej.

(*Posel Izabela Kloc: Zadawaj to pytanie.*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Doliczam panu 2 sekundy. (*Wesołość na sali, oklaski*)
(*Posel Stanisław Pięta: Zlituj się.*)

Posel Michał Jaros:

Panie marszałku, ale przeszkadzali. (*Dzwonek*)

(*Głos z sali: Czas minął.*)

(*Posel Dominik Tarczyński: Siadaj.*)

Moje pytanie brzmi: Jak państwo mogą przestrzegać...

(*Posel Grzegorz Janik: Czas minął.*)

...konstytucji, jak nie szanujecie...

(*Posel Katarzyna Czochara: Czas!*)

...regulaminu Sejmu?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Ewa Lider, klub Nowoczesna.

Posel Ewa Lider:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Regulamin regulaminem...

(*Posel Dominik Tarczyński: Tylko proszę czytać płynnie.*)

Serdecznie proszę się uspokoić.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, chwileczkę. Momencik, pani poseł.

Bardzo proszę państwa posłów o nieprzeszkadzanie zadającym pytania...

(*Głos z sali: Proszę usadzić swoich posłów w ławach.*)

...nieprzerywanie, niehałasowanie. Nie bierzmy złego przykładu z zachowania niektórych posłów.

(*Posel Dominik Tarczyński: Pani zawsze czyta. Ale płynnie.*)

Posel Ewa Lider:

Specjalnie dla pana będę płynnie czytała.

(*Posel Dominik Tarczyński: Brawo, dzięki. Uwaga, słuchamy. Da radę?*)

(*Posel Katarzyna Czochara: Test na czytanie.*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Ewa Lider:

Mogę? Tak? Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, regulamin regulaminem, ale jeżeli nie pozwalacie...

(*Posel Marek Ast: A sprawiedliwość musi być po waszej stronie, co?*) (*Wesołość na sali*)

Sprawiedliwość będzie po naszej stronie wcześniej czy później, bo tym razem mamy, proszę państwa, rację i mamy prawo zadawać pytania w sprawie Trybunału Konstytucyjnego.

(*Posel Anna Paluch: To zadajcie. Czekamy na te pytania.*)

Z czego wynika zaproponowany przez państwa 30-dniowy termin...

(*Posel Iwona Arent: Nie czytaj z kartki.*)

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz: Lepiej czytać, niż gadać głupoty z głowy.*)

(*Posel Anna Paluch: Ale raz powiedz.*)

...przed upływem którego nie może odbyć się rozprawa? To spowoduje, proszę państwa...

(*Posel Grzegorz Janik: Ale to jest rozdane.*)

...przedłużenie rozpoznawania spraw przed trybunałem.

Podkreślić należy, że Komisja Wenecka w punkcie 86. opinii wskazała, że istnieje europejska zasada stanowiąca o konieczności zapewnienia sądom swobody w wyznaczaniu terminów postępowań. (*Gwar na sali*)

(*Posel Mirosław Suchoń: Panowie się uspokoją. Naprawdę.*)

To było pytanie, proszę państwa. W opinii Komisji Weneckiej podkreślono również, że sądy konstytucyjne potrzebują elastyczności, czego państwo w ogóle nie przewidujecie, bo chcecie... (*Dzwonek*)

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Paweł Kobyliński, klub Nowoczesna.

(Poseł Iwona Arent: Może teraz bez kartki?)

Poseł Paweł Kobyliński:

Bez kartki, tak.

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo, nie ma kartki.

Uwaga, słuchamy.)

Nie mam. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Czy można już?

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym również państwa wnioskodawców zapytać o takie coś. Wyobraźcie sobie...

(Poseł Dominik Tarczyński: O takie coś?)

Dominik, proszę cię, człowieku...

(Poseł Dominik Tarczyński: Ale o takie coś? Co to za zwrot?)

Proszę sobie wyobrazić, że jesteście po drugiej stronie, że wy jesteście tu, a tu jest większość.

(Poseł Piotr Kaleta: Niemożliwe.)

(Głos z sali: 8 lat.)

Dobrze, ja rozumiem, 8 lat, macie jeden tekst.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panowie posłowie, proszę nie prowadzić dyskusji z posłem, który zadaje pytanie.

(Głos z sali: Ale z ręką w kieszeni?)

Bardzo proszę.

(Poseł Michał Szczerba: Pan marszałek niech prowadzi...)

Poseł Paweł Kobyliński:

Wyobraźcie sobie, czy tak samo byście nie reagovali, tak? Bardzo proszę. Chciałbym, żebyście zadali sobie w głowie to pytanie, jak byście się zachowywali. Panie pośle, jaki pan daje przykład innym...

(Poseł Piotr Kaleta: Bez ręki w kieszeni.)

...jaki pan daje przykład ludziom, np. młodym ludziom, którzy patrzą na taką butę i arogancję, jaką wy pokazujecie?

(Poseł Katarzyna Czochara: A jaki wy dajecie przykład?)

Dajcie sobie spokój. Róbmymy porządnym Sejm, a nie takie dziadostwo, jakie wy cały czas...

(Poseł Piotr Kaleta: To nie róbcie tego.)

...przedstawiacie. Do widzenia.

(Poseł Izabela Kloc: Typowy Al Capone.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Monika Rosa.

Bardzo proszę.

(Głos z sali: Ciii...)

Poseł Monika Rosa:

Panie Marszałku!

(Poseł Dominik Tarczyński: Uwaga, będzie płynne czytanie.)

(Głos z sali: Proszę grzeczniej, panie pośle.)

(Głos z sali: Może chcesz na solo?)

Wysoka Izbo! Panie Pośle Tarczyński! Proszę zamilknąć. Teraz mówię ja. (*Oklaski*)

(Głos z sali: Ooo!)

(Głos z sali: Brawo, Monika!)

(Poseł Grzegorz Janik: Myszka agresorka.)

Szanowni Państwo! Moje pytanie brzmi: Po co państwu regulamin Sejmu, skoro jedyne prawo, jakie państwo znacie, to jest prawo pięści? Ale po co?

(Poseł Anna Paluch: Ale myśmy to już słyszeli cztery razy.)

Słyszeliście to cztery razy i nie zrozumieliście. (*Oklaski*)

Szanowni Państwo! Mówię to po raz piąty: Po co wam regulamin Sejmu...

(Poseł Anna Paluch: Pani poseł, źle pani akcentuje.)

(Poseł Arkadiusz Myrcha: Ale poszło w piętę.)

(Poseł Dominik Tarczyński: Od posła Pięty to się odczep.)

...skoro go nie rozumiecie, skoro nie rozumiecie konstytucji i skoro jej nie przestrzegacie? Nieograniczone posłuszeństwo, które tutaj państwo prezentują, wymaga ciemnoty nie tylko u osoby, która prowadzi, ale także u osób, które są w sposób nieograniczony po prostu posłuszne. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

(Głos z sali: Pytanie?)

Pytanie zadaje pan poseł Radosław Lubczyk, klub Nowoczesna.

Poseł Radosław Lubczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

(Poseł Anna Paluch: Proszę nie czytać, prosimy z głowy.)

(Poseł Dominik Tarczyński: Cokolwiek.)

Cokolwiek na solo? Na solo? (*Gwar na sali, dzwonek*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, prosiłem, żeby pan nie przeszkadzał w prowadzeniu obrad.

(Głos z sali: Solo. Dawaj, facet, solo.)

Posel Radosław Lubczyk:

Panie Marszałku! Mam takie pytanie do pana marszałka, bo wszyscy wiemy, że pan marszałek świetnie zna regulamin Sejmu. Mam takie pytanie, czy pan marszałek zna też konstytucję, bo rozumiem, że były zgłoszone wnioski. Podobne pytanie kieruję do wnioskodawcy. Mam takie pytanie, bo jeśli były wnioski formalne, to rozumiem, że one powinny zostać przegłosowane. Nie zostało to zrobione. Rozumiem, że czekamy na koniec meczu, aż wszyscy posłowie Prawa i Sprawiedliwości przybędą na salę i wtedy będziemy głosowali nad tymi wnioskami formalnymi.

(Posel Anna Paluch: Panie pośle, prosimy o pytanie.)

Pytanie jest takie: Czy po meczu wszyscy posłowie Prawa i Sprawiedliwości przybędą na salę i będziemy głosowali nad wnioskami formalnymi? Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus, klub Nowoczesna.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To zadziwiające, w jakim tempie schodzą się tej nocy, tej znamiennej nocy posłowie Prawa i Sprawiedliwości.

(Głos z sali: A gdzie reszta?)

(Posel Małgorzata Chmiel: Jak ćmy.)

Drodzy Słuchacze i Internauci! Posłowie Prawa i Sprawiedliwości nigdy nie brali udziału w pracach Sejmu. (Wesołość na sali)

(Głos z sali: Są na sali, pracują.)

Dzisiaj schodzą się, ponieważ nie chcą...

(Posel Dominik Tarczyński: Pracują.)

...abyśmy przegłosowali regulamin.

(Głos z sali: Asia, poszukaj...)

Proszę państwa, wolne i suwerenne sądy...

(Głos z sali: Czy jest marszałek Terlecki?)

(Głos z sali: Gdzie jest marszałek?)

Wolne i suwerenne sądy (Gwar na sali, dzwonek) powinny być w Polsce. Państwo od 8 miesięcy...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, proszę nie krzyczeć. My dobrze słyszymy.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

...podgryzacie Trybunał Konstytucyjny jak krety.

Proszę państwa, sądy są jak drzewo i trzeba to podlewać, a państwo od 8 miesięcy...

(Głos z sali: Panie marszałku, do rzeczy przywoływać.)

...podlewacie Trybunał Konstytucyjny trucizną. I tak naprawdę mamy czarny tydzień... (Dzwonek)

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

...polskiej demokracji przez was. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałem przeprosić panią profesor, bo rzeczywiście moja uwaga nie była najszcześliwsza, tak że przepraszam bardzo.

Natomiast, proszę państwa, skoro pracujemy nad regulaminem Sejmu, czy nie warto by było się zastanowić... Kiedy obejmowaliście władzę, mówiliście, że przygotowujecie dla opozycji taki demokratyczny pakiet, żeby opozycja czuła, że ma przynajmniej coś do powiedzenia.

(Głos z sali: Cały czas mówicie.)

Panie pośle, my mówimy tylko dlatego, że wpadliśmy na pomysł, że z racji tego, że pan marszałek nie dopuścił do zadawania pytań w sprawie trybunału, musieliśmy wykorzystać tę sytuację. Uważam, że to nie jest rzecz najwłaściwsza, bo powinniśmy normalnie zadawać pytania zgodnie z procedurą.

(Posel Anna Paluch: Na to czekamy.)

(Głos z sali: Nie przestrzegacie regulaminu po prostu.)

My teraz robimy to przez przypadek.

Teraz chciałem się odnieść do tego, nad czym państwo w tej chwili dyskutujecie.

(Głos z sali: A to pan nie rozumie, co mówią?)

Otóż uważam, że można by było się zastanowić i tak zmienić regulamin Sejmu, żeby rzeczywiście prawa opozycji... (Dzwonek)

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Krzysztof Mieszkowski, klub Nowoczesna.

(Głos z sali: O, regulamin, tak, okularki.)

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo bardzo gorąco komentujecie nasze wystąpienia, a ja jestem tym przerażony tak naprawdę...

(Głos z sali: My też.)

Posel Krzysztof Mieszkowski

...dlatego że widzę podzieloną, pokawałkowaną Polskę...

(*Głos z sali: Mamy podział na województwa.*)

...widzę Polskę uprzedmiotowioną...

(*Posel Dominik Tarczyński: Ooo...*)

...przez waszego małego dyktatora. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

(*Głos z sali: Ej, tak nie można, panie marszałku.*)

Widzę Polskę, która jest karłowata przez was. Kompromitujecie państwo polskie na świecie.

(*Posel Marzena Machałek: Ale to nie jest sztuka, to jest życie.*)

Chciałem wam zadać pytanie: Co z polską demokracją, drodzy państwo? Co z polską demokracją?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Elżbieta Stępień, klub Nowoczesna.

Nie ma pani poseł?

(*Głos z sali: Nie ma.*)

Pytanie zadaje pan poseł Piotr Misiło, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę, panie pośle.

(*Głos z sali: Idzie, idzie.*)

(*Posel Anna Paluch: I znowu z kartką.*)

(*Głos z sali: A kto pisał?*)

Posel Piotr Misiło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W nawiązaniu do regulaminu Sejmu oraz w kwestii procedowanego projektu z druku nr 558 wypowiedziały się już najbardziej szanowane instytucje i gremia prawnicze.

(*Posel Marek Ast: Ale to nie jest ten punkt.*)

Głos zabrała Naczelna Rada Adwokacka, Krajowa...

(*Głos z sali: Ładnie pan czyta.*)

Panie marszałku, może pan uspokoić kolegów?

Panie kolego, bardzo proszę...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, bardzo proszę nie przeszkadzać.

(*Głos z sali: Audiobook Nowoczesnej.*)

(*Głos z sali: To nie ta kartka.*)

Posel Piotr Misiło:

Głos zabrała Naczelna Rada Adwokacka, Krajowa Izba Radców Prawnych, Sąd Najwyższy, Krajowa Rada Sądownictwa i inni. Czy PiS zapoznał się choć z jedną opinią do swojego projektu?

(*Głos z sali: Ze wszystkimi.*)

Być może opozycja nie jest przez was szanowana w dostatecznym stopniu, by uwzględnić jej głos. Jednakże jeżeli wnioskodawcy są głusi na uwagi i rady dosłownie wszystkich autorytetów prawniczych, świadczy to o całkowitym niezrozumieniu etapu prac nad projektem i istoty opiniowania projektu ustawy przez środowiska eksperckie. (*Dzwonek*)

(*Posel Anna Paluch: Ale prosimy płynniej czytać.*)

(*Posel Tadeusz Woźniak: Czas minął.*)

Jaka jest wasza odpowiedź? Jakie jest wasze wytłumaczenie? Dlaczego nie liczyacie się z nikim, a zwłaszcza...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

(*Głos z sali: Dziękujemy już.*)

(*Posel Dominik Tarczyński: Siadaj!*)

Pytanie zadaje pan poseł Mirosław Pampuch, klub Nowoczesna.

(*Głos z sali: Na miejsce.*)

Panie pośle, proszę opuścić mównicę.

(*Posel Dominik Tarczyński: Karę mu.*)

Panie pośle, przywołuję pana do porządku.

(*Posel Piotr Kaleta: 2 miesiące kary.*)

Panie pośle, ponownie przywołuję pana do porządku. (*Oklaski*)

Pan poseł... Pani poseł? Nie, pan poseł Mirosław Pampuch.

Bardzo proszę.

Posel Mirosław Pampuch:

Rozumiem, panie marszałku, że późna godzina, tak?

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Myślałem, że ta Izba zna już wszystko. Natomiast, to co dzisiaj się stało...

(*Posel Krystyna Pawłowicz: A co się stało?*)

...rzeczywiście zakrawa na duże kuriozum.

(*Posel Grzegorz Janik: Ale co się stało?*)

Odmówienie głosu opozycji...

(*Głos z sali: A co teraz robicie?*)

...uniemożliwienie zadawania pytań, następnie...

(*Posel Izabela Kloc: Zadaj pan pytanie wreszcie.*)

...łamanie regulaminu Sejmu przez marszałka Sejmu...

(*Posel Izabela Kloc: Niech pan zada pytanie. Czekamy, pan minister czeka na wasze pytania.*)

...to wszystko zakrawa na czarną noc polskiego parlamentaryzmu i jest to taka czarna noc...

(*Posel Anna Paluch: Kiepsko to panu wychodzi, panie pośle.*)

...w czasie której kolejny raz próbujecie państwo uchwalić ustawę o Trybunale Konstytucyjnym łamiącą Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej.

(*Posel Anna Paluch: Ojej, powtarza się pan.*)

Posel Mirosław Pampuch

Panie pośle Piotrowicz, pan mówił, że ostatnim bastionem III Rzeczypospolitej...

(Posel Krystyna Pawłowicz: To wy mówiliście.)

...jest Trybunał Konstytucyjny. Nie, panie pośle. Bastionem Rzeczypospolitej Polskiej jest konstytucja, na którą wszyscy przysięgaliśmy... *(Dzwonek)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz.

Bardzo proszę, pani poseł.

(Posel Anna Paluch: Przynajmniej będzie z głowy, a nie z kartki.)

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wstyd i hańba. *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Pytanie!)

Wstyd i hańba to, co państwo robicie z polskiego parlamentu. Dzielicie Polskę na dwa światy: świat bezprawia, świat niesprawiedliwości, chaosu, autorytarnych dążeń...

(Posel Anna Paluch: Co pani plecie, pani poseł?)

...i drugi świat – świat obywateli, którzy wierzą...

(Posel Grzegorz Janik: Pani się słyszy w ogóle?)

...w konstytucję, którzy chcą być chronieni przez prawa...

(Głos z sali: Ale o czym pani mówi, pani poseł?)

...i wolności, które są w niej zapisane, którzy chcą żyć w demokratycznym państwie prawa, a nie w jakiejś plemiennej wspólnotce, w której decyzje podejmuje mały dyktator. *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Nazwisko!)

Szanowni państwo, gdzie państwa przyzwoitość? Gdzie państwa odpowiedzialność...

(Posel Grzegorz Janik: Do widzenia.)

...za przyszłe pokolenia, za dzieci, za demokrację w Polsce? Przyjdą inni ludzie po państwu...

(Posel Piotr Kaleta: Zejdź ze sceny.)

...i będą rządili Polską. Ta Polska nie będzie już miała Trybunału Konstytucyjnego, będzie miała remontowany system gwarancji...

(Posel Wojciech Skurkiewicz: Twoje dzieci się za ciebie wstydzą.)

...praw i wolności obywatelskich. Gdzie państwa przyzwoitość? Gdzie państwa odpowiedzialność? Wstyd! *(Oklaski)*

(Posel Anna Paluch: Proszę zejść na ziemię.)

(Głos z sali: Kto ma zejść, ten ma zejść.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Paweł Pudłowski, klub Nowoczesna.

Posel Paweł Pudłowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Może dobrze się stało, że zabroniliście nam państwo wcześniej się wypowiadać w postaci pytań. *(Wesołość na sali, dzwonek)*

(Głos z sali: A co pan robi w tej chwili?)

Dlatego że mamy szansę nie mówić przy pustej sali, tak jak to było wcześniej, ale mamy państwa obecność. *(Oklaski)*

Mam pytać o regulamin i będę pytał o regulamin, ten najważniejszy z regulaminów w Polsce – o konstytucję i Trybunał Konstytucyjny, który powinien stać na jej straży.

(Posel Tadeusz Woźniak: To nie jest regulamin, proszę pana.)

To jest najważniejszy regulamin, który nas obowiązuje, i państwo o tym wiecie.

(Posel Tadeusz Woźniak: To jest ustawa zasadnicza, a nie regulamin.)

Ponieważ jest to jedno z ostatnich pytań, chciałem zapytać, czy w wyniku refleksji, jeśli takowa mogłaby się pojawić, dalej jesteście państwo zdania, jesteście dumni z tego, w jaki sposób zablokowaliście Trybunał Konstytucyjny. Czy moralne prawo daje wam to, że ktoś wybrał dwóch ponadprzeciętnie wybranych sędziów?

(Posel Anna Paluch: Pięciu z pogwałceniem przepisów prawa.)

Czy moralne prawo do pogwałcenia konstytucji i zablokowania...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie wiem, w jakim celu procedujemy regulamin, który jest przedmiotem tego punktu, skoro państwo mają za nic wszelkie regulaminy, przepisy. Za nic mają...

(Posel Szymon Szykowski vel Sęk: Znowu to samo. Może coś nowego?)

(Posel Anna Paluch: Ale proszę nam nic nie imputować, proszę zadawać pytania.)

Pani poseł pokrzykuje, chyba mnie pani poseł lubi, bo ja nic jeszcze nie zrobiłem.

(Posel Tadeusz Woźniak: Ale pan nas obraża.)

Posel Mirosław Suchoń

Szanowni państwo, nie może być tak, że partia, która wygrywa wybory, uzyskuje w ten sposób jakieś nadprzyrodzone moce, dzięki którym może zmienić system demokratycznego państwa prawa. Państwo muszą kierować się konstytucją, muszą państwo kierować się ustawami, natomiast dzisiaj wszystkie te przepisy mają państwo za nic.

(*Posel Anna Paluch*: Proszę nam nic nie imputować.)

Próbują państwo zablokować Trybunał Konstytucyjny, który, przypominam, jest redutą, która ma chronić obywateli przed zakusami polityków. Chcecie zlikwidować ten trybunał, żeby zmienić ustrój, żeby zdemolować Rzeczpospolitą Polską.

(*Głos z sali*: PRL.)

Cały czas robicie tylko takie rzeczy, które po prostu demolują opinię o naszym państwie w świecie. (*Dzwonek*)

(*Głos z sali*: Czas minął.)

Jesteście państwo szkodnikami i my to kiedyś zastopujemy. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Sam sobie bije brawo.)

(*Głos z sali*: Brawo ja!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Adam Szłapka, klub Nowoczesna.

Posel Adam Szłapka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Widzę, że na sali nie ma posła Tarczyńskiego. Rozumiem, że państwo odesłaliście go, żeby się trochę uspokoił, bo taki był pobudzony.

(*Głos z sali*: Ja zostałem.)

Może to dobrze, bo pani poseł Mazurek pewnie nie poczuje absmaku, pan marszałek Terlecki nie będzie musiał mówić, że jest nie zrównoważony...

(*Głos z sali*: Ale do rzeczy, bo nie ma czasu.)

(*Posel Anna Paluch*: Pytanie.)

...a pani poseł Paluch – tak, nie będę mówił z kartki, mam nadzieję, że wypadnę odrobinę lepiej niż pani w wywiadzie Mazurka. (*Oklaski*)

(*Posel Anna Paluch*: Ja też mam nadzieję.)

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz*: Wstyd i hańba.)

Tematem... Dyskutujemy o regulaminie Sejmu, w związku z tym pytanie do wnioskodawcy: Czy prawdą jest, że marszałek Terlecki złamał regulamin Sejmu, nie dopuszczając do zadawania pytań w poprzednim punkcie dyskusji w sprawie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym?

(*Posel Tadeusz Woźniak*: Nie złamał.)

(*Posel Anna Paluch*: Proszę czytać regulamin ze zrozumieniem i nie imputować marszałkowi.)

I czy nie złamał dobrego obyczaju parlamentarnego, który do tej pory działał na tej sali? I pytanie,

czy marszałek Terlecki nie złamał regulaminu Sejmu...

(*Posel Grzegorz Janik*: Nie.)

...nie dopuszczając do głosowania nad wnioskami formalnymi, które były złożone. (*Oklaski*)

(*Posel Grzegorz Janik*: Koniec, czas minął.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Uprzejmie pana informuję, że nie złamałem regulaminu Sejmu.

Bardzo proszę, pan poseł Witold Zembaczyński, klub Nowoczesna.

(*Głos z sali*: Wniosek formalny.)

Bardzo proszę, panie pośle, proszę zadawać pytanie.

(*Posel Małgorzata Chmiel*: Nie był zapisany. Co to jest?)

(*Głos z sali*: Dobra, niech idzie.)

Posel Witold Zembaczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jestem zdziwiony, po co państwo wyrwaliście się ze snu, skoro dalej pozostajecie w letargu. Ale po to, żeby było wam łatwiej zasnąć w tej paranoi, którą tworzycie, opowiem wam bajkę o państwie, w którym kiedyś była konstytucja...

(*Posel Anna Paluch*: Cały czas opowiadacie bajki.)

...o państwie, w którym kiedyś był Trybunał Konstytucyjny, o państwie, w którym kiedyś było prawo i sprawiedliwość. A co z tego zostało? Zgliszcza.

(*Posel Tadeusz Woźniak*: Nowoczesna.)

I dzisiaj zgliszcza zostały również z regulaminu Sejmu, zostały zgliszcza z etyki poselskiej poprzez państwa zachowanie na tej sali, pokrzykiwanie. Nie wypada schodzić poniżej godności posła, bo Polacy na was patrzą i czują wstyd.

(*Posel Artur Dunin*: Oni tego nie rozumieją.)

Oczekują dyskusji, a nie machania palcem, grożenia. Oczekują szacunku, dlatego że ten szacunek należy się każdemu...

(*Posel Anna Paluch*: Pan macha palcem.)

...również Nowoczesnej, opozycji. I mam nadzieję, że wyciągniecie z tego lekcję pokory i będziecie się tego wstydzić. (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Ale słoneczko przygrzało.)

(*Posel Grzegorz Janik*: Opole zdecydowało.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje teraz pan poseł Marcin Święcicki, klub Platforma Obywatelska.

(*Posel Anna Paluch*: Panie marszałku, wniosek formalny.)

(*Posel Arkadiusz Myrcha*: Nie ma wniosków formalnych.)

Nie ma.

Posel Marcin Świącicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pół roku pracy w tej kadencji ujawniło niezwykłą słabość regulaminu, mianowicie wyjątki stały się absolutną regułą. Marszałek i przewodniczący komisji mogą po prostu wykorzystywać tę sytuację. Uchwała się ustawy bez żadnej oceny skutków regulacji, tak jak to jest wymagane w rządzie.

(Poseł Iwona Arent: A Platforma co robiła?)

Nieraz, nie było tego aż tyle. Łamie się beczernie godziny, zasady Kodeksu pracy i zmusza się pracowników do pracy w godzinach nocnych. Nie zaprasza się organizacji pozarządowych na posiedzenia, a jak się nawet zaprasza, to nie udziela się im w ogóle głosu. Proceduje się rozmaite sprawy bez odpowiedniego uprzedzenia, tak że posłowie nie mają jak się do tego przygotować. Taki tryb powoduje niską jakość ustaw, niską jakość prawodawstwa i naprawdę w tych sprawach trzeba ten regulamin zmieniać. Marszałek i przewodniczący komisji mogą mieć jakieś wyjątkowe uprawnienia, ale muszą one być wyjątkowe, a nie absolutne reguły, jak to się stało w tym Sejmie. Nocne godziny, odbieranie głosu, zadaje się pytania albo w ogóle jest zakaz *(Dzwonek)* zadawania pytań, a jak są pytania, nie udziela się na nie odpowiedzi.

(Głos z sali: Czas minął.)

Te wszystkie słabości regulaminu powodują bardzo niską jakość naszej pracy prawodawczej i to trzeba w regulaminie...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, oklaski)

(Poseł Piotr Kaleta: Podaj się do dymisji.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Michał Szczerba, klub Platforma Obywatelska.

Posel Michał Szczerba:

Panie marszałku, pan ma często zwyczaj oceniania posłów, pan ma zwyczaj nakładania kar finansowych.

(Poseł Piotr Kaleta: Masz załatwioną.)

Warto dzisiaj pana ocenić. Dzisiaj posiedzenie nie jest prowadzone, dzisiaj posiedzenie się prowadzi, samo się prowadzi, bo pan nie kontroluje tej Izby – to pierwsza sprawa. *(Oklaski)* Pan uczynił z parlamentu rodeo. Dzisiaj demokracja nie jest ujeżdżana, dzisiaj demokracja jest zarzynana. Pan nie dopuścił 37 posłów opozycji do zadawania pytań w sprawie sprawozdania dotyczącego ustawy o charakterze ustrojowym. W tej chwili dyskutujemy o regulaminie Sejmu, pan dopuścił posłów. Dlaczego pan tego nie zrobił w sprawie organu konstytucyjnego, jakim jest Trybunał Konstytucyjny? *(Oklaski)* Czy wy myślicie,

że liderzy Unii Europejskiej, że liderzy, szefowie i premierzy krajów NATO nie zauważą tej hucpy? Zauważą. Widzą. *(Dzwonek)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

(Poseł Grzegorz Janik: Czas minął.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Robert Kropiwnicki, Platforma Obywatelska.

(Poseł Małgorzata Chmiel: Lista już zamknięta.)

Posel Robert Kropiwnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż to jest właśnie przykład waszej bezradności, bezsilności.

(Poseł Tadeusz Woźniak: Waszej.)

To takie pokrzykiwanie, zakrzykiwanie rzeczywistości. Możecie zakrzyczeć nas tu, na sali...

(Poseł Iwona Arent: To ty tę złą ustawę wprowadziłeś!)

...możecie nas przegłosować, ale nie zagłuszyć swojej głupoty, tego, co się dzieje, co robicie w Sejmie. *(Gwar na sali)*

(Poseł Iwona Arent: Twojej głupoty!)

Nie zakrzyczycie wszystkich Polaków, bo Polacy sobie poradzili.

(Poseł Anna Paluch: Bo pan to wszystko zaczął.)

Poradzili sobie z cesarzami, poradzili sobie z carami, poradzą sobie i z PiS-em, naprawdę. *(Oklaski)* To nie jest tak, że wy będziecie tu rządzić zawsze.

(Poseł Tadeusz Woźniak: Histeria!)

Dzisiaj mówicie o Radzie Mediów Narodowych. Kto może zaskarżyć tę ustawę? Po co i do kogo, skoro chcecie zawłaszczyć Trybunał Konstytucyjny?

(Głos z sali: Do Merkel.)

Zawłaszczacie całe państwo, ale nie uda się wam zamknąć nam ust. Dlatego będziemy mówić do wolnej Polski o tym, co trzeba... *(Dzwonek)*

(Poseł Piotr Kaleta: Nie podpuszczaj.)

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

(Głos z sali: Czas minął.)

...robić, żebyśmy odzyskali demokrację. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Marek Hok, Platforma Obywatelska. Bardzo proszę.

Posel Marek Hok:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Miałem nadzieję, że większość z nas przybyła do tego parlamentu po to, żeby zmieniać prawo, żeby stanowić dobre przepisy, ale dzisiejszy klimat, zwłaszcza ten nocny, to klimat kabaretu.

(*Posel Tadeusz Woźniak:* Wy robicie ten kabaret.)

W związku z tym, proszę państwa, Kabaret Dudek i Jan Kobuszewski, cytuję: Chamstwu w życiu należy przeciwstawiać się siłą i godnościom osobistom.

(*Posel Tadeusz Woźniak:* Siłom i godnościom osobistom.)

Tu jest siła, a tu jest godność osobista. (*Oklaski*)
(*Głos z sali:* Brawo!)

Pytanie do pana marszałka. Panie marszałku, czy prawdą jest, że nie ma sensu zmienianie regulaminu Sejmu, skoro i pan marszałek, i państwo tego regulaminu nie przestrzegacie? (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Brawo!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Jarosław Urbaniak, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Jarosław Urbaniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To smutny dzień, panie marszałku.

(*Posel Piotr Kaleta:* Noc.)

Wstyd. Mamy w Polsce bezprawie i niesprawiedliwość.

(*Posel Marek Ast:* 8 lat mieliśmy bezprawie!)

Panie marszałku, dlaczego dzisiaj pan nie dopuścił pytań przy debacie nad Trybunałem Konstytucyjnym? Dlaczego pan marszałek przez prawie godzinę nie dopuszczał wniosku formalnego w trakcie debaty nad Trybunałem Konstytucyjnym? Dlaczego pan marszałek złamał regulamin i nie przeprowadził głosowania? Czy tak zwyczajnie, po ludzku, panie marszałku, nie wstyd panu, że pan łamie regulamin Sejmu właśnie teraz, kiedy nad tym regulaminem debatujemy?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, proszę łaskawie liczyć się ze słowami, dobrze?

Bardzo pana proszę.

(*Posel Grzegorz Janik:* Tak jest.)

Posel Jarosław Urbaniak:

To było proste pytanie. Czy panu nie jest wstyd? (*Głos z sali:* Licz się ze słowami.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Niech pan trochę otrzeźwieje, oprzytomnieje.

Posel Jarosław Urbaniak:

Patrzę panu prosto w oczy.

(*Głos z sali:* Tak, przez okulary.)

Wstyd! (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Wstyd.)

(*Posel Tadeusz Woźniak:* Był wstyd z takim wystąpieniem.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Borys Budka z pytaniem.

(*Głos z sali:* Ooo...)

Bardzo proszę – 1 minuta.

(*Głos z sali:* Borys!)

Posel Borys Budka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drody Demokraci z Prawa i Sprawiedliwości! (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali:* Tak bliżej PSL-u.)

(*Posel Izabela Kloc:* Krawacik piękny. Borys, ale krawat!)

Wzorce postaw obywatelskich, wzorce trójpodziału władzy, poszanowania i równowagi tej władzy. Po co wam to wszystko?

(*Posel Izabela Kloc:* Nowa moda w Sejmie, zielony krawacik.)

Dlaczego niszcycie to, co przez ostatnie 27 lat budowali Polacy?

(*Głos z sali:* Boris!)

Najlepiej regulamin Sejmu sformułować tak, że marszałek ma zawsze rację, a nawet jeśli jej nie ma, to racja znajduje się na Nowogrodzkiej.

(*Posel Tadeusz Woźniak:* Ale babcia już nie ogląda.)

Szanowni państwo, jesteście żenujący w tym, co robicie...

(*Posel Anna Paluch:* Proszę mi tu bajek nie opowiadać, tylko zadawać pytanie.)

...ale jeżeli chcecie coś robić, to róbcie to dobrze. Na razie prezentujecie nieznamość nie tylko konstytucji, ale – przede wszystkim – nawet własnych regulacji.

(*Posel Tadeusz Woźniak:* Zielono w głowie.)

Po co wam regulamin Sejmu, skoro marszałek Sejmu nie potrafi (*Dzwonek*) go przestrzegać? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Arkadiusz Myrcha, klub Platforma Obywatelska.

Posel Arkadiusz Myrcha:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie marszałku, w pierwszej kolejności pragnę zaapelować do pana, żeby pan wziął się odrobinę do roboty i zapanował nad prawą częścią sali...

(*Posel Grzegorz Janik: Ale bez przesady.*)

...nad prawdziwymi patriotami, którzy w sposób okrutny zagłuszają, próbują zagłuszyć wypowiedzi posłów opozycji. Panie marszałku, gorący apel do pana.

Ponadto pragnę skierować do państwa pytanie: Po co jest państwu regulamin Sejmu...

(*Posel Tadeusz Woźniak: Żeby go przestrzegać.*)

...skoro przewodniczący komisji sprawiedliwości i prokurator stanu wojennego podejmuje...

(*Posel Anna Paluch: Wymyślcie coś nowego.*)

...uchwały ograniczające posłom opozycji czas wypowiedzi do 2 minut, chociaż nie ma do tego podstaw prawnych? Po co państwu regulamin Sejmu, skoro podejmujecie w komisji sprawiedliwości uchwały wypraszające media z sali, nie mając do tego ani podstaw prawnych, ani podstaw faktycznych?

(*Głos z sali: Są.*)

Po co państwu regulamin Sejmu, kiedy przeprowadzacie obrady wieczorową porą (*Wesołość na sali*), zupełnie bez podstawy prawnej? Pan marszałek Terlecki gubi się w najprostszych przepisach... (*Dzwonek*)

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, oklaski, posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

(*Posel Grzegorz Janik: Czas minął.*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

(*Posel Grzegorz Janik: Do widzenia.*)

Zamykam dyskusję. (*Gwar na sali*)

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzuceniu w pierwszym czytaniu projektu uchwały.

(*Posel Tadeusz Woźniak: Do widzenia. Proszę zejść z mównicy. Pan łamie regulamin.*)

Panie pośle, zajmuje pan mównicę.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

(*Głos z sali: Gdzie uciekacie?*)

Informuję Wysoką Izbę, że marszałek Sejmu podjął decyzję o przeniesieniu następnych punktów porządku obrad, tj. 25. i 26., planowanych na dzień dzisiejszy, na dzień jutrzejszy, po głosowaniach. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo! (Wesołość na sali, oklaski)*)

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego w dniu dzisiejszym.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Zamykam listę osób zgłoszonych do oświadczeń.

(*Posel Tadeusz Woźniak: Zapiszcie się wszyscy do oświadczeń.*)

Bardzo proszę, pan poseł Stefan Romecki z klubu Kukiz.

(*Posel Arkadiusz Myrcha: Jesteśmy zapisani, ale na następne posiedzenie.*)

Nie ma go na sali.

Pan poseł Sylwester Chruszcz z klubu Kukiz.

Również go nie ma.

(*Posel Anna Paluch: Jeszcze jeden wniosek do Brukseli i będzie was 0%.*)

Pan poseł Norbert Kaczmarczyk z klubu Kukiz.

Nie ma.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie^{*)}.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 7 lipca 2016 r., do godz. 9.

Dziękuję bardzo.

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Informacja bieżąca

– punkt 16. porządku dziennego

Posel Alicja Kaczorowska

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Nawiązując do słów Jarosława Sellina i odpowiadając na pytanie, kto jest winien męczeństwa Polaków na Wschodzie, całkowicie zgadzam się, że odpowiedzialność spada na totalitarne państwo Stalina. Dobrze, że pan minister połączył w jedno wydarzenia z 17 września 1939 r. i 11 lipca 1943 r. Nie były to bowiem wydarzenia, tylko był to zapoczątkowany 17 września 1939 r. proces ludobójstwa na Polakach.

Odnosząc się do tego zbrodniczego procesu, nie wolno zapomnieć o 10 lutego 1940 r., kiedy w mroźną lutową noc wysiedlono ludność polską z terenów kresowych. Jako potomek skazańców, córka wywiezionego, sybiraka, mam dziś odwagę upomnieć się o 10 lutego 1940 r. i bohaterów tych zdarzeń. Część zginęła po drodze, jak moja wtedy 6-miesięczna ciotka, której martwe ciało wyrzucono na śnieg.

Chcę przypomnieć ich losy i prosić o niezapominanie, ale nie trwanie w nienawiści. Pamiętać, wyjaśniać, nie trwać w nienawiści, ale przede wszystkim nie zapominać.

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Polacy pamiętają o wielkiej tragedii, która miała miejsce w latach 1943–1945 na Wołyniu i w Galicji Wschodniej. Wtedy ukraińscy nacjonaliści z Ukraińskiej Powstańczej Armii zamordowali ponad 100 tys. Polaków. Zbrodnia dokonała się w 2136 miejscowościach siedmiu województw II Rzeczypospolitej na Kresach Południowo-Wschodnich. Kulminacja tych dramatycznych wydarzeń miała miejsce 11 lipca 1943 r., gdy oddziały UPA dokonywały skoordynowanego ataku na 99 polskich miejscowości w trzech powiatach: kowelskim, horochowskim i włodzimierskim byłego województwa wołyńskiego.

Śledztwa w tej sprawie są prowadzone w Polsce od 1990 r., ale rzeź wołyńska, uznawana przez śled-

czych za ludobójstwo, jest wciąż nierozliczona. Równocześnie obserwujemy gloryfikację Stepana Bandery i członków OUN-UPA przez obecne władze Ukrainy. Polacy chcą dobrych stosunków z narodem ukraińskim, ale przeszłość, nawet najbardziej dramatyczna, nie powinna nas dzielić. Nie możemy zapominać o ofiarach tej zbrodni i ich rodzinach. Tylko dzięki współpracy i wspólnemu badaniu okoliczności tej okrutnej zbrodni możemy liczyć na rozwój dobrosąsiedzkich stosunków obu narodów.

Jedną z form współpracy obu narodów jest zawieranie porozumień partnerskich między miastami Polski i Ukrainy. Jako prezydent miasta Rzeszowa podpisałem umowę partnerską między Rzeszowem i dwoma miastami ukraińskimi: Łuckiem i Iwano-Frankowskiem. Kontynuowałem wcześniej podpisaną współpracę z miastem Lwowem. Dzięki tej współpracy nastąpiło zbliżenie mieszkańców tych miast i lepsze zrozumienie bolesnej historii.

Czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych wspiera nawiązywanie umów partnerskich między miastami Polski i Ukrainy?

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o dostępie do zasobów genetycznych i podziale korzyści z ich wykorzystania

– punkt 23. porządku dziennego

Posel Urszula Pasławska

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Proponowana ustawa jest implementacją rozporządzenia unijnego nr 511/2014 w sprawie protokołu z Nagoi dotyczącego dostępu do zasobów genetycznych oraz uczciwego i sprawiedliwego podziału korzyści wynikających z wykorzystania tych zasobów. Rozporządzenie to jest stosowane wraz z rozporządzeniem wykonawczym nr 2015/1866. Protokół z Nagoi jest nowym instrumentem prawa międzynarodowego, wdrażającym trzeci cel Konwencji o różnorodności biologicznej. Przyjęty w 2010 r. ma zapewnić, że kraje dostarczające zasoby genetyczne będą mogły czerpać z ich wykorzystania należne im korzyści.

Zasoby genetyczne stanowią swoistą podporę kapitału przyrodniczego oraz podstawę bezpieczeństwa żywnościowego, odgrywają również coraz istotniejszą rolę w wielu gałęziach gospodarki, w szczególności w farmaceutyce, kosmetyce oraz w zakresie biologicznych źródeł energii. Spełniają zasadniczą rolę w odbudowie zdegradowanych ekosystemów oraz ochronie gatunków zagrożonych. Za zasoby prawo uznaje materiały zawierające „funkcjonalne jednostki dziedziczności”. Mogą być nimi próbki pochodzące bezpośrednio ze środowiska naturalnego lub utworzonych przez człowieka tzw. kolekcji, czyli ogrodów botanicznych, ogrodów zoologicznych, banków genów i mikrobiologicznych kolekcji kultur.

Nowe regulacje wynikające z protokołu z Nagoi mogą mieć wpływ na podmioty gospodarcze prowadzące działalność związaną z produkcją żywności wykorzystującą biotechnologię, suplementów diety, nowej żywności (novel food) czy żywności funkcjonalnej. Największy wpływ może dotyczyć producentów nowej żywności i nowych składników żywności, które przed 15 maja 1997 r. były w nieznacznym stopniu wykorzystywane we Wspólnocie do spożycia przez ludzi. Obecnie taka żywność czy składniki żywności przed wprowadzeniem do obrotu są przedmiotem wspólnotowej procedury ewaluacyjnej, gdzie po pozytywnej ocenie wnioskodawca może wprowadzić produkt do obrotu.

Projekt ustawy wprowadza regulacje zapewniające kontrolę użytkowania w Polsce zasobów genetycznych pozyskanych z państw, które prawnie uregulowały dostęp do swoich zasobów genetycznych zgodnie z protokołem z Nagoi. Polska podpisała dokument w 2011 r., ale jeszcze go nie ratyfikowała, bo chce to poprzedzić przyjęciem odpowiednich regulacji krajowych.

W projekcie ustawy określono zadania i właściwości organów administracji publicznej dotyczące wykonywania rozporządzenia nr 511/2014, a także zasady i tryb przeprowadzania kontroli wykorzystania zasobów genetycznych oraz tradycyjnej wiedzy z nimi związanej, pozyskanych z krajów będących stroną protokołu z Nagoi. Wskazano także zasady odpowiedzialności za naruszenie przepisów rozporządzenia 511/2014.

Zgodnie z projektem ustawy minister środowiska, który jest odpowiedzialny za wdrażanie Konwencji o różnorodności biologicznej i protokołu z Nagoi, będzie pełnił rolę organu krajowego. Zadania dotyczące kontroli użytkowników zasobów genetycznych oraz rejestru kolekcji zasobów genetycznych powierzono organom Inspekcji Ochrony Środowiska.

Według projektu ustawy główny inspektor ochrony środowiska ma sporządzać plan kontroli użytkowników zasobów genetycznych. Jednocześnie główny inspektor ochrony środowiska będzie przekazywał do zatwierdzenia ministrowi środowiska plan kontroli użytkowników na następny rok do końca listopada każdego roku. Kontrole użytkowników będzie przeprowadzał właściwy inspektor wojewódzki.

W projekcie ustawy określono też tryb wpisywania kolekcji zasobów genetycznych do rejestru kolekcji w obrębie Unii Europejskiej. Właściwy wojewódzki inspektor ochrony środowiska będzie kontrolował kolekcje ubiegające się o wpis do tego rejestru, jak również te już w nim umieszczone.

Pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

– punkt 24. porządku dziennego

Posel Piotr Zgorzelski

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Wysoki Sejmie! Panie Marszałku! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko odnośnie do poselskiego projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Wysoki Sejmie! Nowelizacja regulaminu Sejmu, kolejna nowelizacja – było już ich bardzo dużo w tej kadencji, a pakietu demokratycznego nie widać – podyktowana jest uchwaleniem ustawy o Radzie Mediów Narodowych. Powstaje nowy twór na mocy tzw. małej ustawy kadrowej, gdyż reforma mediów publicznych, o której mówiliście, nie może mieć miejsca przez waszą nieudolność. Zatrzymał ją proces notyfikacji w Unii Europejskiej, i dobrze. Chcieliście nałożyć na Polaków kolejny haracz, nic z tego nie wyszło.

Media publiczne, już i tak zawłaszczone, prezentujące jeden „prawdziwy” przekaz, zostały zakneblowane. Liczne zwolnienia dziennikarzy, którzy nie odpowiadają obecnej władzy, najlepiej o tym świadczą. Spadek oglądalności podyktowany jednostronnym przekazem jest tego najlepszym dowodem. Nawet zakup transmisji na Euro nie pomógł prezesowi Kurskiemu.

Krytycznie oceniamy ustawę o nowej Radzie Mediów Narodowych, podobnie jak zmiany regulaminu Sejmu. Przechodząc do zawartości merytorycznej projektu, dotyczy on w istocie dwóch kwestii wynikających z ustawy, a mianowicie wyboru składu rady, czyli osób nominowanych przez PiS, którzy to później będą składać informację z realizacji powierzonych im zadań, raz w roku, tak aby sprawdzić, czy wypełniają obowiązki partyjne.

Ciekawe, jaki macie dalszy plan na media publiczne, zarówno telewizję, jak i radio. Jak chcecie poprawić oglądalność, jak tworzyć misję, jaka przyszłość czeka dobro, jakim jest publiczny nadawca? Czy jedynym pomysłem jest kroplówka finansowa stworzona na podstawie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji, przyznająca ministrowi prawo do zasilenia budżetu o kolejne 20 mln zł? Prezes Kurski powinien przedstawić przed Wysokim Sejmem informację o stanie Telewizji

Polskiej, gdyż z doniesień medialnych wynika, że długi powiększają się w zastraszającym tempie.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego zgłasza wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu.

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie w sprawie 110. rocznicy urodzin Macieja Kalenkiewicza

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 1 lipca br. obchodziliśmy 110. rocznicę urodzin Macieja Kalenkiewicza ps. Kotwicz – inżyniera, podpułkownika Wojska Polskiego, hubalczyka, cichociemnego, żołnierza Armii Krajowej i dowódcy partyzanckiego.

Maciej Kalenkiewicz urodził się na Wileńszczyźnie. Był synem posła na Sejm RP I kadencji Jana Kalenkiewicza. W 1924 r. zdał maturę i wstąpił do warszawskiej Oficerskiej Szkoły Inżynierii, po ukończeniu której otrzymał awans na porucznika. Dyplom inżyniera uzyskał na Wydziale Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej. Po ukończeniu szkoły został dowódcą plutonu w Szkole Podchorążych Rezerwy Saperów w Modlinie. Do stopnia kapitana awansował w wieku 20 lat. Kolejne studia prze-rwał już wybuch wojny.

Podczas kampanii wrześniowej Kalenkiewicz walczył w Suwalskiej Brygadzie Kawalerii i w 110. pułku ułanów. W październiku został zastępcą dowódcy Oddziału Wydzielonego Wojska Polskiego Henryka „Hubala” Dobrzańskiego. Dwa miesiące później udał się do Paryża, gdzie ukończył oficerski kurs saperów i dostał przydział do Komendy Głównej ZWZ w Paryżu. Po klęsce Francji wyjechał do Wielkiej Brytanii, gdzie został dowódcą saperów w szkółce w Biggar. Cały czas pracował nad możliwością utworzenia komunikacji lotniczej z Polską.

W grudniu 1941 r. Kalenkiewicz w ramach akcji „Jacket” wyleciał samolotem do ojczystego kraju i miał zostać nad nim zrzucony. Niestety przez pomyłkę „Kotwicz” znalazł się na terytorium należącym do Rzeszy. Wraz z innymi skoczkami został od razu aresztowany, jednak udało mu się uciec i przedostać do Warszawy.

W stolicy „Kotwicz”, awansowany do stopnia majora, dostał przydział do III Wydziału Operacyjnego Związku Walki Zbrojnej, ZWZ, i pracował nad „Planem W” przewidującym ogólnopolskie powstanie. W 1943 r. dowodził także akcją „Taśma wschodnia”, która polegała na atakowaniu granicznych posterunków pomiędzy Generalnym Gubernatorstwem a Rzeszą.

W 1944 r. Kalenkiewicz pełnił funkcję inspektora komendy AK na okręg nowogródzki, a następnie objął dowództwo nad Zgrupowaniem Nadniemeńskim AK. Z uwagi na przewidywaną ofensywę Armii Czer-

wonej Maciej Kalenkiewicz został włączony do grupy oficerów okręgu wileńskiego AK. Zadaniem grupy było opracowanie planu zdobycia Wilna. „Kotwicz” był wielkim zwolennikiem operacji „Ostra Brama”. Sam jednak nie mógł wziąć udziału w akcji zdobywania Wilna, ponieważ wcześniej, podczas walk pod Iwiami, został poważnie ranny i konieczne było przeprowadzenie amputacji jednej ręki. „Kotwicz” chciał wrócić na pole walki, jeszcze zanim rana całkowicie się zagoiła. 5 sierpnia 1944 r. objął dowództwo okręgu nowogródzkiego AK. Odstąpiono wówczas od działalności konspiracyjnej na rzecz akcji informacyjno-propagandowej. Kalenkiewicz został wówczas awansowany do stopnia podpułkownika. Zainteresowany nie dostał jednej depechy z tą informacją, ponieważ w tym samym czasie Armia Czerwona zaczęła likwidować oddziały polskie na terenie, na którym przebywał „Kotwicz”.

Oddział Kalenkiewicza został zaatakowany w Surkontach. Pierwszy atak udało się odeprzeć. Wielu walczących zostało jednak rannych i podczas kolejnego natarcia oddział „Kotwicza” został ostatecznie pokonany. Kalenkiewicz poległ razem ze swoimi 35 żołnierzami. Wszyscy pogrzebani zostali w zbiorowej mogile niedaleko grobu powstańców styczniowych. Cześć i chwała bohaterom. Dziękuję.

Posel Jan Kilian

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tym miesiącu wspominamy kolejną rocznicę zbrodni wołyńskiej na Kresach Wschodnich. Bandy ukraińskie OUN-UPA dokonywały rzezi ludności polskiej zamieszkującej przedwojenne terytoria II Rzeczypospolitej. Skala i forma zbrodni dokonywanych na Polakach jest niewyobrażalna. Zabijano ich kulą, siekierą, widłami, piłą, młotkiem czy też innymi narzędziami zbrodni. Była to polityka eksterminacji Kresowian przez ich ukraińskich sąsiadów, gdyż nie tylko oddziały paramilitarne dokonywały zbrodni, lecz także cywile. Spowodowała ona całkowite wyludnienie części Wołynia i Małopolski Wschodniej. Miały zatem miejsce czystki etniczne na rozległych obszarach Rzeczypospolitej. Skala tragedii jest trudna do oszacowania. Można przyjąć, że ponad 100 tys. Polaków zostało zamordowanych, spalonych żywcem czy rozstrzelanych. Z powierzchni ziemi całkowicie zniknęły setki wsi i osad zamieszkałych przez Polaków.

Jako przedstawiciele społeczeństwa polskiego musimy stanąć w prawdzie wobec naszego narodu, a także wobec tych, którzy cudem ocaleli z pogromów. Zarówno ofiarom, jak i ich potomnym jesteśmy winni pamięć i ogromny szacunek za ofiarę ich życia. Problem jednak w tym, że część ukraińskich uczestników dyskusji neguje zorganizowany charakter tych mordów. Nie ma akceptacji dla tego, że dokonywano tych zbrodni przez całe formacje, a to oznacza w ich ocenie, że to nie było ludobójstwo.

Sugeruje się symetrię wzajemnych win. Jednak plan przeprowadzenia masowych czystek etnicznych powstał po stronie ukraińskiej. Po polskiej stronie takich intencji nie było. Są na to dowody. W programie szkolenia bojówek OUN z 1935 r. pisano: „Bojownik nie powinien wahać się zabić swego ojca, brata, największego kolegi, jeżeli otrzyma taki rozkaz i potrzeba tego faktycznie wymaga (...). Na najgorsze męki, prośby i błagania ofiar należy patrzeć z otwartymi oczami, że katujemy wroga naszej organizacji czy też idei, który żyją nadal, zrobiliby to samo z nami albo jeszcze gorzej”.

Wysoka Izbo! Myślę, że to najwyższy czas na dokonanie oceny moralnej za popełnione zbrodnie. Aby budować wspólną, dobrosąsiedzką przyszłość, musimy budować w duchu prawdy. Prawda niech stanie się podłożem do narodowego pojednania i wybaczenia. Najwyższy czas na budowanie dobrej i przyjaznej przyszłości naszych słowiańskich narodów. Tymczasem u naszego wschodniego sąsiada niebezpiecznie rozwija się banderyzm. Katom stawia się pomniki i gloryfikuje ich zbrodnie. Należy odciąć się od takich zachowań. Jako przedstawiciele naszego narodu jesteśmy zobligowani do przyjęcia Dnia Pamięci Pomordowanych Kresowian. Ich ofiara życia zasługuje na naszą pamięć i wdzięczność.

Wysoka Izbo! Ustanowienie tego szczególnego dnia pamięci o naszych rodakach, którzy nie doczekali wolnej Polski, jest nie tylko naszym obowiązkiem, ale też przywróceniem im właściwego miejsca w historii. Dziękuję państwu za uwagę.

Poseł Bernadeta Krynicka

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W dniach 1–10 lipca odbywa się XXIII Międzynarodowy Festiwal Muzyczne Dni Drozdowo – Łomża 2016. XXIII Międzynarodowy Festiwal Muzyczne Dni Drozdowo – Łomża 2016 jest jedną z wielu imprez kulturalnych tego typu odbywających się cyklicznie na terenie województwa podlaskiego. Tegoroczna edycja skierowana jest do szerokiego grona odbiorców, ma odbywać się dniach 1–10 lipca 2016 r. i swym zasięgiem obejmie małe i większe miejscowości naszego województwa.

Stolicą festiwalu jest Drozdowo, gdzie znajduje się dawny majątek rodu Lutosławskich. Z rodziny tej wywodzi się wielki polski kompozytor XX w. Witold Lutosławski, którego 100. rocznicę urodzin obchodziliśmy w 2013 r. To na terenie tej posiadłości, gdzie obecnie znajduje się Muzeum Przyrody, mają miejsce dwa wydarzenia stanowiące kłamrę Międzynarodowego Festiwalu Muzyczne Dni Drozdowo – Łomża, tj. koncert inauguracyjny i koncert finałowy. Większość koncertów jak co roku odbywać się będzie na terenie Łomży i okolicznych miejscowości, takich jak Jedwabne, Czyżew, Tykocin, Kolno. Wspomniane miejsca prezentacji koncertów festiwalowych to waż-

ne ośrodki na mapie Polski świadczące o wielokulturowości naszej ojczyzny. Festiwal jest unikalną imprezą stwarzającą możliwość szerokiego kontaktu z muzyką klasyczną, zarówno tą wymagającą, jak i tą, którą zwykło się określać mianem: klasyczna muzyka popularna.

Wykonawcami koncertów festiwalowych są wybitni artyści polskich i zagranicznych scen operowych i operetkowych, ale również młodzi adepci sztuki, którzy niekiedy stawiają tam swoje pierwsze kroki sceniczne, zdobywają doświadczenie, występując u boku znanych i uznanych artystów. Od początku istnienia festiwalu zamysłem organizatorów jest przedstawianie nieprzemijających wartości muzyki klasycznej, ułatwianie dostępu do tej muzyki i zachęcanie słuchaczy do jej odbioru. Repertuar każdej edycji festiwalu uzupełniają specjalne koncerty adresowane do szerszej publiczności, prezentujące przeboje z najsłynniejszych musicali i filmów, muzykę etniczną i improwizowaną, w tym tradycyjny jazz, ale również jazzowe aranżacje muzyki klasycznej.

Festiwal gromadzi wokół swojej idei ludzi sztuki, animatorów kultury, wolontariuszy, mieszkańców regionu, buduje bogatą sieć partnerstwa lokalnego i co ważne, promuje kulturę i walory krajoznawcze „małej ojczyzny” zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami. Impreza jest nieodpłatna dla publiczności. Artyści dojeżdżają do małych gminnych miejscowości, by dzielić się swoimi talentami z ludźmi, których dostęp do kultury wysokiej jest bardzo ograniczony.

Serdecznie zapraszam w imieniu wykonawców, organizatorów oraz sponsorów, życząc niezapomnianych wrażeń artystycznych, na XXIII Międzynarodowy Festiwal Muzyczne Dni Drozdowo – Łomża 2016.

Poseł Marcin Porzucek

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przed kilkoma dniami w pobliżu dworca kolejowego w Pile doszło do brutalnego gwałtu. Bestialsko zaatakowana ofiara cudem uszła z życiem, lecz z konsekwencjami tego zdarzenia będzie borykać się do końca życia. Współdziałanie Straży Ochrony Kolei, pilskich policjantów i prokuratury zaowocowało tym, że już kilka godzin po zdarzeniu udało się zatrzymać podejrzanego.

Na podkreślenie zasługuje osobiste zaangażowanie się w tę sprawę ministra sprawiedliwości – prokuratora generalnego. Interwencja pana Zbigniewa Ziobry skutkuje tym, że postępowanie będzie prowadzone z artykułu o gwałcie ze szczególnym okrucieństwem. Dzięki zastrzeżonej kwalifikacji gwałciiciel może trafić na dłużej do więzienia. Zastosowanie tego przepisu wyklucza również możliwość warunkowego zawieszenia kary dla sprawcy, a niestety takie kary są nierzadko wymierzane przez niezawisłe sądy, ostatnio w Bielsku-Białej. Działanie pana ministra wpisuje się wprost w politykę rządu Prawa i Sprawiedliwości: zero tolerancji wobec sprawców okrut-

nych przestępstw. Pokazuje również, że decyzja o połączeniu funkcji ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego sprzed kilku miesięcy była słuszną i, wbrew uwagom niektórych, służy społeczeństwu i ładowi publicznemu.

Proponowane przez Ministerstwo Sprawiedliwości zmiany w Kodeksie karnym, poszerzające ustawowe granice wymierzania kary pozbawienia wolności, chodzi o zaostrzenie przepisów dla sprawców przestępstw na tle seksualnym ze szczególnym okrucieństwem, to zdecydowanie dobre rozwiązania.

Wierzę, że zmiany prawne proponowane przez ministerstwo znajdą powszechną akceptację wszystkich sił politycznych, nie będą kontestowane przez Trybunał Konstytucyjny czy rzecznika praw obywatelskich i zostaną szybko wprowadzone. Przy tak ważnych i podstawowych kwestiach jak bezpieczeństwo nie ma miejsca na podziały. Państwo wobec zwyrodniałców musi być bezwzględne, silne i przede wszystkim skuteczne. Prawo i Sprawiedliwość właśnie tak działa i jestem pewny, że będziemy w tym konsekwentni.

Nie ma zgody na pobbazanie. Dla kreatur, które dopuszczają się wielkiej brutalności, a ofiarami padają niewinne osoby, kara musi być bezwzględnie surowa. To jedyna słuszną droga, którą musimy podążać, aby nie tworzyć fikcji, lecz budować prawdziwie sprawiedliwe państwo.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W obecnym roku w Nowym Wiśniczu świętowana jest 400. rocznica lokacji tego miasta. Jestem zaszczycona, że sprawując mandat posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, mogę wraz z państwem spojrzeć na piękną historię tego miasta.

To niezwykle miasteczko jest wręcz przesycone historią i wspaniałymi zabytkami, od potężnego zamku poczynawszy, na drewnianych, przydrożnych figurach skończywszy. Swoje powstanie zawdzięcza Lubomirskiemu, którzy w I poł. XVII w. uczynili Wiśnicz swoim gniazdem rodowym. Pierwszymi właścicielami tych ziem był możnowładczy ród Gryfitów. Prawdopodobnie na początku XIV stulecia Wiśnicz dostał się w ręce rycerskiego rodu Kmitów herbu Szreniawa.

Apogeum świetności rodu przypadło na I poł. XVI w., kiedy panem na Wiśniczu był Piotr V Kmita, marszałek wielki koronny i wojewoda krakowski, jeden z najbogatszych i najbardziej wpływowych ludzi w ówczesnej Polsce. Po śmierci ostatniego z Kmitów Wiśnicz po kilku latach sporów rodzinnych przeszedł

w ręce Barzów, którzy poważnie zadłużyli dobra wiśnickie. W 1593 r. Stanisław Barzy sprzedał zamek Wiśnicz i przynależne do niego dobra Sebastianowi Lubomirskiemu. Objęcie Wiśnicza przez Stanisława Lubomirskiego zapoczątkowało okres świetności tej miejscowości. Przede wszystkim Lubomirski doprowadził do założenia pod zamkiem miasta, które później nazwano Nowym Wiśniczem. Stało się to 8 czerwca 1616 r., kiedy to król Zygmunt III Waza nadał miastu przywilej lokacyjny, w którym zezwolił na urządzanie w Wiśniczu trzech dorocznych jarmarków oraz składów na towary napływające z Węgier – wino, miedź, żelazo. Dla lepszego rozwoju handlu w tym mieście król zwolnił wiśnickich kupców od płacenia ceł na obszarze całej Korony.

W 1620 r. w mieście została erygowana parafia, która kilka lat później otrzymała ufundowany przez wojewodę wspaniały kościół barokowy pw. Wniebowzięcia NMP i św. Jana Chrzciciela.

Okres świetności Wiśnicza minął wraz ze śmiercią Stanisława Lubomirskiego w 1649 r. Ani jego syn Aleksander, ani wnuk Józef, ani następni właściciele nie traktowali Wiśnicza jako rodowej rezydencji. W 1783 r. Wiśnicz poniósł kolejną stratę – cesarz austriacki Józef II zlikwidował klasztor karmelitów bosych, a budynki klasztorne zamieniono na ciężkie więzienie i sąd karny. Największym jednak ciosem dla miasta był ogromny pożar w 1863 r., który strawił niemal całą drewnianą zabudowę Nowego Wiśnicza. Jak piękne to były domy, możemy dziś się przekonać, oglądając rysunki Jana Matejki, który w Wiśniczu był częstym gościem, gdyż stąd pochodziła jego żona Teodora z Giebułtowskich.

Dziś Nowy Wiśnicz jest ważnym ośrodkiem kulturalnym, gospodarczym i zabytkowym województwa małopolskiego. 400. rocznica powstania Nowego Wiśnicza to nie tylko święto miasta, ale przede wszystkim święto wszystkich jego mieszkańców, bo to oni właśnie tworzą historię, wielokulturowość i bogactwo miasta. To właśnie w Nowym Wiśniczu urodził się wielki malarz Juliusz Kossak, a mniej lub bardziej związali się z tym miastem tacy artyści, jak już wcześniej wspomniany Jan Matejko, Stanisław Klimowski, Stanisław Nowak, Marian Rojek czy Jan Brzękowski.

Z okazji urodzin pragnę przekazać władzom samorządowym Nowego Wiśnicza oraz wszystkim jego mieszkańcom życzenia kolejnych pomyślnych lat rozwoju. Oby każda podejmowana decyzja jak najlepiej służyła miastu. Życzę państwu tylko wyjątkowych dni, a jubileusz niech będzie inspiracją do kolejnych wyjątkowych wyzwań.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT

